

Imperium Brytyjskie

Rozważania interdyscyplinarne



Imperium Brytyjskie

Rozważania interdyscyplinarne



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Imperium Brytyjskie

Rozważania interdyscyplinarne

pod redakcją
Krystyny Kujawińskiej Courtney
i Zbigniewa Bednarka

 **WYDAWNICTWO**
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2019

Krystyna Kujawińska Courtney, Zbigniew Bednarek – Uniwersytet Łódzki
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Katedra Studiów Brytyjskich i Krajów Wspólnoty Brytyjskiej
90-131 Łódź, ul. Narutowicza 59a

RECENZENT

Aleksandra Budrewicz

REDAKTOR INICJUJĄCY

Witold Szczęsny

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA

Anna Sońta

PROJEKT OKŁADKI

Agencja Reklamowa efectoro.pl

Zdjęcie wykorzystane na okładce:

© Depositphotos.com/99292376-stock-illustration-vector-map-of-british-empire

Zasięg Imperium Brytyjskiego w 1886 r.

© Copyright by Authors, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08383.17.0.K

Ark. wyd. 12,5; ark. druk. 14,625

<https://doi.org/10.18778/8142-295-6>

ISBN 978-83-8142-295-6

e-ISBN 978-83-8142-296-3

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

The British Empire

*The British Empire once was Worldwide
And the proud monarchs glowed with monarchy pride
Of their great Empire where the sun never set
Though such empires they are made of tears by death
An empire that stretched far from Britain's shore
But empires do not last forever more
It lasted perhaps a century of years
The British Empire built of blood and tears
The invading soldiers under constant attack
And the fearless rebels won their Nations back
Another empire became history
The conqueror's greed is spiritual poverty
And the British Empire is now of the past
And nothing save for Nature seems to last.*

Francis Duggan

SPIS TREŚCI

Krystyna Kujawińska Courtney Uwag kilka na temat Brytyjskiego Imperium wczoraj i dziś	9
Marta Wiszniowska-Majchrzyk Imperium (wciąż) odpisuje	19
Agnieszka Miksza Myśl imperialna i bohaterka Jean Rhys: pomiędzy Wielką Brytanią a Karaibami	39
Zbigniew Bednarek Koncepcje i strategie polityczne Wielkiej Brytanii oraz ich przemiany do 1956 r.	47
Łukasz Jan Korporowicz Komitet Sądowy Tajnej Rady (<i>Judicial Committee of the Privy Council</i>) – sądowy relikw Imperium Brytyjskiego?	65
Anna Kalinowska Informacja i propaganda. Wczesne angielskie publikacje prasowe a Pierwsze Imperium Brytyjskie	81
Grzegorz Zinkiewicz Brytyjski socjalizm końca XIX wieku a kwestia Imperium: John Ruskin i William Morris	97

Spis treści

Monika Sosnowska	
Definiowanie brytyjskości/inności na przykładzie dziewiętnastowiecznych <i>freak shows</i>	111
Izabela Plesiewicz-Świerczyńska	
Traktat brytyjsko-japoński (<i>Nichi-Ei Dōmei</i>) jako potwierdzenie stref wpływów Imperium Brytyjskiego i Japonii w Azji Południowo-Wschodniej na początku XX wieku	125
Maria Łukowska	
Na podbój Imperium i świata. Brytyjki jako prekursorki kultury podróży i turystyki	133
Przemysław Deles	
Na obrzeżach Imperium barbarzyńców? Brytyjczycy podróżujący po ziemiach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego w latach 1813–1915	177
Prace cytowane	195
Indeks nazwisk	227

Wszystkie tłumaczenia, o ile nie wskazano inaczej, są dokonane przez Autorów poszczególnych prac.

Krystyna Kujawińska Courtney

Uniwersytet Łódzki, Łódź

Uwag kilka na temat Brytyjskiego Imperium wczoraj i dziś

Rozważania na temat brytyjskiej myśli imperialnej w kontekście współczesności narodziły się parę lat temu w Katedrze Studiów Brytyjskich i Krajów Wspólnoty. Nieformalne dyskusje, wpływające również z prowadzonych zajęć oraz z pracy z kołem naukowym, stały się inspiracją do powstania niniejszego zbioru esejów. Zainteresowanie tą tematyką nasiliło się w 2016 r. kiedy po narodowym referendum (51,9 procent głosujących „za”) Brytyjczycy postanowili opuścić Unię Europejską.

Interdyscyplinarny charakter esejów jest odbiciem złożoności badanego zagadnienia, które koncentruje się wokół problematyki kultury, stosunków międzynarodowych oraz polityki. Prezentowane prace, napisane przez pracowników Katedry, reprezentujących rozmaite dyscypliny naukowe (m.in. filologię, socjologię, dziennikarstwo i stosunki międzynarodowe) oraz przez zaproszonych badaczy, przedstawiają jedynie wybrane aspekty tej tak bardzo obszernej tematyki, której korzenie sięgają szesnastego wieku. Z czasem brytyjskie imperium stało się największym tworem tego typu w dziejach świata.

Chociaż po raz pierwszy określenia „imperium, nad którym nigdy nie zachodzi słońce” („the empire on which the sun never sets”) użył Karol V Habsburg w kontekście początków hiszpańskiej ekspansji kolonialnej, tj. wtedy gdy terytoria, którymi zarządzał obejmowały, obok Półwyspu Iberyjskiego, południowej części Półwyspu Apenińskiego, Austrii i Niderlandów,

także liczne kolonie hiszpańskie w Ameryce Północnej. Określenie to odżyło w dziewiętnastym wieku, gdy używano go głównie w kontekście brytyjskiego imperium, największego imperium w nowożytnej historii świata. U szczytu swojej potęgi zajmowało ono około 36 milionów km², czyli około ¼ powierzchni naszej planety. Na jego obszarze obejmującym ziemie leżące na wszystkich kontynentach żył co piąty mieszkaniec naszego globu.

Nial Ferguson cytuje w swojej monografii artykuł z czasopisma „St James's Gazette” (1880), który z dumą donosił, że w owym czasie królowa rządziła: „jednym kontynentem, stoma półwyspami, pięciuset przylądkami, tysiącem jezior, dwoma tysiącami rzek, dziesięcioma tysiącami wysp”. Okoliczność tę uświetniono wydaniem specjalnego znaczka pocztowego, na którym umieszczono mapę światowych posiadłości Wielkiej Brytanii z komentarzem: „Posiadamy bardziej rozległe Imperium od tego, jakie kiedykolwiek istniało” (2007: 226).

Prace zawarte w niniejszym tomie zajmują się kwestiami imperialnymi, sięgając do średniowiecza. W czasie panowania króla Henryka II Plantageneta (1133–1189) wtedy jeszcze Anglia, a nie Wielka Brytania, kontrolowała, z przerwami, część Szkocji, Walii, Północnej Irlandii oraz północnej Francji, tj. Normandii, Akwitanii i Andegawenii. Tym zagadnieniem, czyli okresem średniowiecza widzianym w kontekście współczesnej spuścizny polityczno-kulturowej, zajął się Łukasz Jan Korporowicz, który przedstawia początki oraz rozwój działalności Komitetu Sądowej Tajnej Rady (Judicial Committee of the Privy Council), powstałego po podboju Anglii przez Normanów jako Sąd Królewski. W skład Rady wchodził magnaci, przedstawiciele najwyższych warstw duchowieństwa oraz wybrani urzędnicy, mający za zadanie doradztwo królowi w sprawach legislacyjnych, administracyjnych i sędowniczych. Ponieważ wraz z upływem czasu Rada przekształciła się w instytucję, które obecnie tworzą podstawę systemu politycznego Wielkiej Brytanii, autor eseju traktuje Komitet Sądowy Tajnej Rady (Judicial Committee of the Privy Council) jako sądowy relikw Imperium Brytyjskiego.

Kwestie związane z budową Pierwszego Imperium są także tematem tekstu Anny Kalinowskiej, która analizuje ten okres w kontekście informacji i propagandy. Pierwsze próby przekazania informacji o korzyściach polityki imperialnej zarówno dla Wielkiej Brytanii, jak też pierwszych kolonii, były propagowane na łamach wczesnej prasy, spełniającej wówczas funkcję podobną do naszych współczesnych mediów. O zagadnieniach związanych

z powstaniem polityki imperialnej i jej roli społeczno-politycznej pisze także Zbigniew Bednarek, który w swojej pracy skupił się na wybranych aspektach ekonomiczno-kulturowych oraz ideologicznych podstawach zarówno powstania, jak i rozwiązania Imperium Brytyjskiego.

W przeciwieństwie do sposobów, dzięki którym powstawały na świecie imperia kolonialne tworzone przez państwa absolutystyczne, takie jak np. Hiszpania, Portugalia czy Francja, Brytyjczycy budowali swoje imperium w oparciu przede wszystkim o stopniowy wysiłek indywidualnych przedsiębiorców czy też ich zrzeszeń. Najbardziej znanym przykładem jest obecność Brytyjczyków w Indiach, którzy zrzeszeni w Kompanii Wschodnioindyjskiej już od 1600 r. prowadzili w Indiach przede wszystkim działalność handlową (w 1707 r. kompania zmieniła nazwę na Brytyjska Kompania Wschodnioindyjska). Z czasem, gdy Kompania zdobyła kontrolę nad Bengalem, stała się ona także główną wojskową, polityczną i kulturową potęgą, podporządkowującą sobie lokalnych władców (Smith 1998: 52). W swojej pracy Izabella Plesiewicz-Świerczyńska ukazała dialog międzykulturowy uwikłany w kontekst polityczno-społeczny i ekonomiczny. Za przykład posłużyła jej Japonia, która nie była, co prawda, częścią Imperium, ale sojusz z Wielką Brytanią wywarł bez wątpienia wpływ na rozwój tego kraju, również na początku dwudziestego wieku.

Wypada tutaj odwołać się do opinii Roberta Milesa, który w kontekście idei imperialistycznych trafnie zwraca uwagę na znaczenie związków pomiędzy rasą, etnicznością i kolonializmem z jednej strony, a kapitałem i klasą z drugiej (1989: 110–111). Przykładem takiego typu myślenia był wiersz *Brzemie białego człowieka*, który powszechnie uznano za wyraz imperialnej ideologii. Utwór, napisany przez Rudyarda Kiplinga opublikowano po raz pierwszy w 1899 r.:

Dźwigaj brzemie białego człowieka
Prowadź dzikie wojny w imię pokoju---
Nakarm nienasycone usta Głodu
Spraw aby ustały choroby
A kiedy cel jest blisko
I wierzysz, że uda Ci się pomóc
Widzisz jak lenistwo i barbarzyńska Głupota
Sprawiają, że twe nadzieje rozpadają się w nicość

Dźwigaj brzemień białego człowieka---
Wyślij daleko najlepszych przedstawicieli swojej rasy---
Poślij swych synów na zesłanie,
Aby służyli potrzebom podbitych narodów,
Aby usługiwali w nałożonym na siebie zobowiązaniu,
nieodpowiedzialnym i dzikim ludom
Które mają w sobie coś z diabła i coś z dziecka¹.

Tytuł wiersza stał się na przestrzeni czasu usprawiedliwieniem kolonializmu i imperializmu, o czym na gruncie polskim pisze w książce pod tym samym tytułem m.in. Kazimierz Dziewanowski (1996), podkreślając, że Kipling pominął polityczne i ekonomiczne uwarunkowania imperializmu, odwołując się tylko do kwestii moralnych².

Chociaż niektórzy badacze traktują wiersz Kiplinga jako antykolonialną satyrę, trudno zgodzić się z tą opinią w kontekście innych jego dzieł, zwłaszcza powieści *Kim*. Pisarz przedstawia w niej brytyjskie imperium jako gwaranta stabilności, porządku i pokoju w Indiach, gdzie spędził wiele lat swojego życia. Uważał, że brytyjska obecność w krajach skolonizowanych pomaga w walce z głodem, dostarcza opieki medycznej, znosi niewolnictwo, i tworzy podstawy cywilizacji. Bez wątpienia Kipling był apologetą imperialnej ideologii, którą, tak jak wielu innych jej zwolenników, widział w kontekście m.in. wartości politycznych, religijnych, moralnych, rasowych podpartych darwinizmem, frenologią, a później także eugeniką. Uznawał brytyjską wyższość kulturową, polityczną i ekonomiczną, która zobowiązywała Wielką Brytanię do paternalistycznej pomocy w stosunku do mniej ucywilizowanych, w jego opinii, części świata.

Odmienne podejście do brytyjskiej myśli imperialistycznej mieli m.in. tacy myśliciele jak John Ruskin i William Morris. Obecność w ich pracach idei socjalistycznych przedstawia esej Grzegorza Zinkiewicza. Można się dorozumiewać, że m.in. dzięki ideologii socjalistycznej i sloganowi „Pax Brita-

¹ Wolne własne tłumaczenie fragmentów wiersza.

² Chociaż data opublikowania wiersza zaświadcza, że Kipling widział poruszoną tematykę imperialną w kontekście amerykańskiego podboju Filipin i innych kolonii hiszpańskich, określenie „brzemień białego człowieka” wkrótce stało się międzynarodowym sloganem światowej polityki imperialistycznej, uzasadniającym kolonializm jako misję humanitarną.

nica” wiele dawnych kolonii brytyjskich jest obecnie w dużo lepszej sytuacji ekonomicznej, politycznej i kulturowej niż kraje, w których istnieją pozostałości kolonialne innych państw. Wystarczy na przykład porównać aktualne życie codzienne w Belize z tym w Meksyku³.

Pytania dotyczące tożsamości, a więc także kwestie związane z problematyką Innych/Odmiennych rozbrzmiewały coraz natarczywiej w dziewiętnastowiecznych dyskursach kolonialnych i imperialnych. Przedstawianie Innych/Odmiennych coraz liczniej obecnych w kulturze brytyjskiej oraz konstruowanie ich jako gorszych, zacofanych, a nawet upośledzonych było mocno osadzone na opozycjach binarnych. Ujawniały one ideologiczne i historyczne funkcjonowanie z jednej strony wyobrażenia i mitu brytyjskiej supremacji, a z drugiej strony wyobrażenia i mitu cywilizacyjnej niższości ludów skolonizowanych. Esej Moniki Sosnowskiej bada te procesy, mierząc się z dyskursami Inności/Odmienności w relacji do klasy, zagadnień kulturowych i innych hierarchii społecznych na gruncie dziewiętnastowiecznych teatrów londyńskich.

Pojawienie się postkolonializmu, którego korzenie są mocno związane ze studiami postmodernistycznymi, w drastyczny sposób zmieniło już w drugiej połowie dwudziestego wieku podejście do zjawiska kolonializmu oraz imperializmu. To w dalszym ciągu rozwijające się naukowe podejście analizuje oraz wyjaśnia nie tylko kulturowe pozostałości kolonializmu i imperializmu, lecz także studiuje konsekwencje wykorzystywania, kontrolowania i zasiedlania dawnych kolonii oraz eksploatacji ludności tubylczej i jej ziemi. Mimo odzyskania niepodległości w wielu dawnych krajach kolonialnych funkcjonują stosunki społeczne, polityczne i kulturowe, podtrzymujące dawne relacje pomiędzy kolonizatorami i kolonizowanymi.

Postkolonializm jest często traktowany jako podstawa oskarżania kolonizatorów. M.in. Frantz Fanon, prekursor tych studiów, podsumował je, twierdząc, że to Europa „jest dosłownie tworem Trzeciego Świata”, w tym sensie, że to skarby i siła robocza pochodząca z kolonii, „pot i krew Murzynów, Arabów, Indian i Żółtych” napędzały bogactwo Europy [Wielkiej Brytanii]

³ Ponadto jeszcze nie tak dawno niektóre kolonie brytyjskie na Karaibach broniły się przed niepodległością, o czym zaświadcza m.in. przeprowadzona w 2011 r. ankieta na Jamajce, w której około 60% obywateli zadeklarowało chęć powrotu do statusu brytyjskiej kolonii.

(1985: 64–68). Rozważania dotyczące złożoności kolonialnych i postkolonialnych podmiotów i tożsamości na gruncie polityki, ekonomii, kultury, w tym zwłaszcza literatury, przedstawia w swoim eseju Marta Wiszniowska-Majchrzyk. Interpretując wybrane dzieła, głównie twórców reprezentujących kulturę dawnych kolonii brytyjskich, autorka lokalizuje i określa ich wartości ideologiczne, kulturowe i polityczne, które odnoszą się głównie do takich kategorii jak tożsamość, migracja, zakorzenienie, uchodźstwo i hybrydowość obecne w wielorakich historiach brytyjskiego kolonializmu i jego wpływu na obecną rzeczywistość postkolonialną. Podobna problematyka jest tematem eseju Agnieszki Mikszy, która również koncentruje się na kwestiach literackich. Według Gayatri Chakravorty Spivak, to właśnie „badanie narratywizacji i instytucjonalizacji pozycji podmiotu [czyli zarówno kolonizatorów, jak i kolonizowanych] staje się kluczowe” w kontekście badań postkolonialnych (2012: 60).

W niniejszym tomie szczególną rolę odgrywają prace przedstawiające wybrane zagadnienia związane z brytyjskim imperializmem w dziewiętnastym wieku. Utracenie hegemonii przemysłowej w świecie stało się jedną z przyczyn nasilenia brytyjskiej ekspansji kolonialnej w ostatnich dziesięcioleciach tego okresu. Różnorodne były motywy i przyczyny natężenia i intensyfikacji tej polityki; wśród nich zasadniczą funkcję spełniały takie czynniki jak ekonomia, demografia, polityka i kultura (Marr 2010: 5–35). Ważnym aspektem brytyjskiego kolonializmu i związanych z nim strategii i taktyki imperialnej były opisy podbitych terenów przedstawiające je w kontekście idei posłannictwa cywilizacyjnego Wielkiej Brytanii. Praca Marii Antoniny Łukowskiej ukazuje, często marginalizowany, wkład kobiet w odkrywanie oraz popularyzowanie ideałów wspólnego wewnątrzimperialnego świata. Odkrywanie terenów leżących poza głównymi brytyjskimi zainteresowaniami kolonialnymi jest przedmiotem esejów Przemysława Delesa. W pracy tej autor przedstawia opisy ekonomiczne, polityczne i kulturowe ziem polskich dokonane przez Brytyjczyków na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku.

Rozmiary tego zbioru esejów nie pozwoliły, niestety, na ujęcie innych, istotnych tematów, które szerzej ukazują doświadczenia brytyjskiej maszyny kolonialnej i postkolonialnej napędzane przez wydarzenia społeczne, kulturowe oraz polityczne. Ze względów od nas niezależnych musieliśmy zrezygnować z prac dotyczących m.in. kwestii językowych, studiów

poświęconym zagadnieniom niewolnictwa i nowoczesnego społeczeństwa brytyjskiego, w którym w dalszym ciągu słyhać echa dawnych ideologii imperialnych. Zbyt mało miejsca poświęcono kwestiom kulturowym *sensu stricto*. Do chwili obecnej tożsamość angielska, a może dokładniej brytyjska, stanowi część składową wielu krajów stanowiących w przeszłości część Imperium, gdyż spełniało ono kulturotwórczą i mitotwórczą rolę w najbardziej odległych częściach świata i w przeszłości, i obecnie. Jest to, można się dorożumiewać, jedna z przyczyn współczesnego zjawiska wielonarodowości i wieloetniczności obecnych w Zjednoczonym Królestwie. W naszej pracy pominęliśmy również eseje poświęcone rozpadowi rozległego brytyjskiego imperium kolonialnego. Pozostały z niego niewielkie terytoria nazywane terytoriami zamorskimi (*overseas territories*), które choć nie stanowią integralnej części Wielkiej Brytanii, pozostają pod jej kontrolą i są od niej zależne.

Główne Imperium Brytyjskie rozpadło się właściwie bezkrwawo, przekształcając się we Wspólnotę Narodów, za której podstawę traktuje się Statut Westminster (1931) oraz narastające na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku ruchy narodowo-wyzwoleńcze⁴. Chociaż członkowie Wspólnoty Narodów posługują się własnym ustawodawstwem oraz realizują własną politykę w kwestiach zagranicznych i wewnętrznych, wielu z nich uznaje królową Elżbietę II za głowę państwa na zasadzie unii personalnej. Niektóre z państw członkowskich, tak jak to było w przeszłości, są związane z Wielką Brytanią mniej lub bardziej ścisłą współpracą w kwestiach gospodarczych, kulturalnych, naukowych, prawnych, edukacyjnych, i politycznych.

Z perspektywy współczesności trudno przedstawiać czas Imperium Brytyjskiego jako tylko okres świetności i rozwoju, oparty na cnotach moralnych, takich jak uczciwość i konsekwentne wykorzystywanie regulacyjnej roli ludzkiego myślenia, praw logiki i poszanowania ludzkiej wartości. Niemniej jednak, jak przedstawiają niniejsze eseje, Imperium odegrało zasadniczą rolę w ukształtowaniu dzisiejszego świata, formułując wstępne warunki do określenia zasad demokracji i współpracy międzynarodowej, a nawet zagadnień związanych z wielokulturowością.

⁴ Od roku 1967 działa Stały Sekretariat Wspólnoty Narodów z siedzibą w Londynie. Wspólnota Narodów posiada własną charakterystyczną flagę.

A Few Remarks on the British Empire – Past and Present

Summary

This collection of papers is devoted to the various aspects of British Empire, its origins, existence and legacy. An interdisciplinary character of the studies is reflected in a variety of contexts and perspectives informed by discourses on culture, international relations, and politics. Issues such as the emergence and carrying out of the imperial policy, importance of propaganda, a unique shape and character of the British Empire, as well as an in-depth discussion regarding its legal and political justification play a prominent role. At the same time, much to our regret, a plethora of other, equally important fields, linguistics and cultural studies in particular, are either underrepresented or excluded for reasons beyond our control.

Of special interest are gender issues studied from different angles, including the beginnings of women's travel narratives that originated in Great Britain. Related to this are the accounts written by British travelers in Poland under the Russian partition, a subject of paramount importance in light of the centennial anniversary of the restoration of Poland's sovereignty. In a similar vein, British presence in the territories of Poland under partitions is the focus of one of the essays.

Another field of study are legal and political facets of the British Empire and its aftermath. Here, too, one can observe a great diversity in the treatment of topics and choice of approaches: from the rather obscure legal body known as the Judicial Committee of the Privy Council, the perception of which as anachronistic is however strongly contested, to the wider issues connected with the imperial policy, or the relation between British socialism and the Empire present in the aesthetic rather than political postulates of the Victorian sages.

Criticism of British colonial legacy is well-known in the academia and regular publications. It could not be overlooked in this collection, either. Post-colonialism is explored in two papers approaching it from a literary perspective. Nevertheless, the actuality and continuity of imperial heritage that surfaces in almost every dimension of the contemporary world – from ethics and morality, through logic and the methods of reasoning, to the current formulations of the universal

human rights as expressed and warranted by the UNO and state constitutions, proves that the sun has never set on the British Empire. The most tangible evidence to support that claim is the Commonwealth of Nations, an association of otherwise sovereign states that in virtually every corner of the world keep British lineage alive.

Marta Wiszniowska-Majchrzyk

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

Imperium (wciąż) odpisuje

The Empire writes back” stało się znakiem firmowym literatury postkolonialnej. Powiedzenie, którego autorem jest Salman Rushdie (Zabus 1997) zyskało wraz z nim olbrzymią popularność. Dalsze funkcjonowanie zapewnił terminowi zbiór esejów pod tym samym tytułem (Ashcroft 1989). Ów zbiór esejów opisuje okres po odzyskaniu niepodległości oraz sięga wstecz do początków procesu kolonizacji krajów wchodzących w skład imperium brytyjskiego (bez USA), czyli państw leżących na kontynencie afrykańskim, Australii, Bangladeszu, Kanady, Karaibów, Indii, Malezji, Malty, Nowej Zelandii, Pakistanu, Singapuru, wysp południowego Pacyfiku, Sri Lanki. Można przyjąć, iż głównym przedmiotem opisu jest zderzenie kultur – kultury kolonizatorów i kultury tubylców, czego konsekwencje są dalekosiężne i skomplikowane.

Pod szyldem „imperium odpisuje” zwykło się grupować literaturę rozliczeniową, pisaną przez autorów pochodzących z byłych kolonii, z których wielu, ukończywszy szkoły w miejscu urodzenia, wyjechało na studia do Wielkiej Brytanii, gdzie obecnie mieszka. W ten sposób zakwestionowana została dalsza część tytułowego powiedzenia – „The Empire writes back to the centre” (Imperium odpisuje do centrum). Bowiern pisarze już znajdują się w owym centrum. Atmosfera wystawiania rachunku za czasy kolonialne prowadziła między innymi do tego, że „imperium” zaczęto pisać małą literą, mimo że jest to nazwa własna. Inną formą postkolonialnego protestu było

zrewolucjonizowanie języka angielskiego przez wprowadzanie do powieści języków oryginalnych, wielu nowych zwrotów, łamanie reguł gramatycznych i słowotwórczych.

Trawestując nieco ów znak firmowy, wskazujemy na ciągłość i stałość pewnego zjawiska. Literackie opisy imperium, czy też przyszłego albo byłego imperium, pojawiły się, zanim ono samo zostało nazwane. Można się spierać, że jakaś protoidea imperium towarzyszyła wszystkim (?) wyprawom odkrywców, handlarzy, a przede wszystkim wojskom udającym się poza granice swego kraju. Autorka klasycznej pozycji o literaturze kolonialnej i postkolonialnej, Ellke Boehmer (1995), rozpoczyna zamieszczoną w niej tablicę chronologiczną od daty 1757 – bitwy pod Plassey, w wyniku której pokonany zostaje dotychczasowy władca Bengalu, a na tronie osadzony Mir Jafar Ali. Zaś, w następnym roku sprawca tej zmiany, Robert Clive, zostaje gubernatorem Bengalu.

Lecz tablicę chronologiczną sporządzoną przez Boehmer otwiera nie podbój czy bitwa, ale *Robinson Crusoe*, powieść Daniela Defoe opublikowana w roku 1719 i, dodajmy gwoili prawdy, książka dla dorosłych, znacznie później relegowana na półki z literaturą dziecięcą. Przypuszczając, iż usytuowanie tego tekstu literackiego przed wydarzeniami historycznymi było zamiarem Boehmer, wypada stwierdzić, że literatura okazuje się równie istotna, jeśli nie ważniejsza od katalogu bitew, obalonych monarchów i osadzonych na ich miejsce ludzi nowej władzy oraz innym politycznym szachów. Literatura, w sposób różny niż historia, opowiada dzieje imperium, od czasów kiedy jeszcze nominalnie nie istniało, do naszych czasów, kiedy już istnieć przestało. Aczkolwiek długi cień imperium jest wciąż aktualny, o czym świadczy publikacja pod redakcją M. Buchholtz (2009), która bada literaturę i kulturę anglojęzyczną w okresie postkolonialnym, zaś najwcześniejsze pomniki literatury omawiane w zbiorze pochodzą również z osiemnastego stulecia.

Na gruncie literatury niemożliwe wydaje się uzyskanie odpowiedzi, od kiedy możemy mówić o imperium. Zgodnie z zasadą, że *flag followed trade*, czyli najpierw rozwijano handel, a potem następowała kolonizacja, z całym spektrum opcji – kolonia, dominium, protektorat, itp. W ten sposób pojęcie imperium (i piśmiennictwo z nim związane) rozszerza się tak znacznie, że na pewno nie da się opisać go w jednym szkicu. Samo słowo „imperium” weszło do słownika języka angielskiego już w końcu wieku trzynastego, zaś w osiemnastym zaczęto go używać w opozycji do Wielkiej Brytanii w celu

określenia terytoriów zamorskich pozostających w różnych formach zależności od imperium, konieczna była także obecność monarchy (OED).

Zamysł niniejszego szkicu wiąże się z opisywaniem imperium, jednocześnie starając się wyjść poza standardowe nazwiska i spojrzeć na problematykę kolonialną i postkolonialną przez pryzmat sztuki pisarskiej następujących pisarzy: Joseph Conrad (1857–1924), V.S. Naipaul (ur. 1932), laureat literackiej Nagrody Nobla w roku 2001 i David Dabydeen (ur. 1957). W uzasadnieniu wyboru wymienionych pisarzy należy powiedzieć o popularności tematyki dzieł Conrada, olbrzymiej literaturze krytycznej, wreszcie niespodziewanym ataku ze strony nigeryjskiego pisarza Chinuy Achebe który, wiele lat po śmierci Conrada, postawił pisarza w centrum postkolonialnego sporu o intencje i oskarżył go o dosyć długi katalog poważnych przewinień (będzie o tym mowa później). Z pozostałymi pisarzami Conrada łączy nie tylko przyjęcie obywatelstwa brytyjskiego, ale, co ważne dla pisarza, fakt, że angielski był dla nich językiem obcym, którego nauczyli się w różnych okresach życia. Conrad przyjął obywatelstwo brytyjskie w roku 1886, zaś w 1894 r. osiedlił się na stałe i niebawem rozpoczął karierę pisarską. V.S. Naipaul urodzony w Trinidadzie, studiował w University College w Oksfordzie, w roku 1955 zamieszkał na stałe w Anglii. Urodzony w Gujanie David Dabydeen przybył do Anglii już jako dwunastolatek i po ukończeniu szkoły zaczął studia w Cambridge, potem uzyskał doktorat na Uniwersytecie Londyńskim, wykładał na wielu uczelniach, został profesorem na Uniwersytecie w Warwick, dyrektorem Centrum Studiów Karaibskich. Naipaul i Dabydeen są „produktem” angielskiego systemu kształcenia, tak w koloniach, jak i w Wielkiej Brytanii. Zapewne dlatego obaj oni uznają Conrada za ważnego pisarza, do doświadczeń którego odwołuje się Naipaul, a Dabydeen wchodzi z nim w dialog.

Pisarzy tych łączy bycie owym „Innym”, zewnętrznym obserwatorem wobec przedstawianego świata, ale także bycie częścią tego świata. Historycznie umiejscowieni są w różnych okresach trwania imperium. Conrad był świadkiem jego apogeum i kronikarzem pierwszych (?) pęknięć pojawiających się na fasadzie imperium. Naipaul jest świadkiem definitywnego końca imperium (proces dekolonizacji kolonii, powstanie Commonwealthu czyli Krajów Wspólnoty Brytyjskiej), Dabydeen kronikarzem czasów postkolonialnych. Wybranych pisarzy charakteryzuje także świadomość przynależności do dwóch światów – dwóch ojczyzn – kraju pochodzenia i osiedlenia (wybranego?).

Abstrahując od osobistych losów, ich proza niesie w sobie olbrzymi komponent kulturowy, pozostając artystycznie niepowtarzalną, dojrzałą, także przewrotnie zwodzącą czytelnika; jest skomplikowana i zaskakująca, taka, jaką jest najlepsza proza właściwie już trzech stuleci, poczynając od wieku dziewiętnastego (choćby tylko wskazując angielską powieść wiktoriańską) pod dzień dzisiejszy.

Jeśli chodzi o bogate pisarstwo Conrada, koniecznie trzeba się odnieść przynajmniej do następujących utworów: *Jądra ciemności* (1899), *Lorda Jima* (1900), *Placówki postępu* (1896) i *Laguny* (1896). Potężna bibliografia conradowska, tak naukowa jak i popularnonaukowa zdaje się wyczerpywać wszystkie możliwe aspekty jego twórczości. W tej sytuacji proponujemy zbadać tylko jednego wątku, wielokrotnie i kontrowersyjnie omawianego, a mianowicie conradowskiego obrazu imperium w świetle analizy Chinuy Achebe (1977). Odbiega ona zasadniczo od standardowych opinii o *Jądrze ciemności*, którą to nowelę Achebe poddaje miazdzącej krytyce, atakując przede wszystkim poglądy autora, oskarżając go o rasizm, ksenofobię, gloryfikowanie ideologii białych kolonizatorów, uznawanie bezspornej wyższości cywilizacji europejskiej, a co za tym idzie poparcie dla misji kolonizacyjnej białego człowieka oraz o propagandę polityki imperialnej, tak brytyjskiej, jak i europejskiej. Oskarża także Conrada o obsesyjną nienawiść do mieszkańców Afryki, poniżanie ich, przedstawianie jako nie-ludzi. W opinii Achebe, Conrad nie zasługuje na miano artysty, bowiem wykrętnie unika jasnych sformułowań, a jednocześnie powiela zastane stereotypy myślowe i uprzedzenia. Wszystkimi zarzutami Achebe obarcza autora, nawet jeśli wypowiadają się fikcyjni narratorzy (Marlow lub inni). Cytaty wyrwane z kontekstu prowadzą do przekłamań, co wykazuje analiza Mstowskiej (2009) (która zwraca uwagę na nieco inne problemy niż tutaj poruszone), a porównanie z Albertem Schweitzerem (też ostro krytykowanym przez Achebe za budowanie szpitali poniżej standardów europejskich) otwiera ciąg kolejnych oskarżeń, o dwulicowość, o antysemityzm, do powiązania z Hitlerem włącznie.

Od kiedy *Jądro ciemności* stało się lekturą szkolną, a nie tylko uniwersytecką, można zrezygnować ze streszczenia, choćby dlatego, że ten gęsty tekst z trudem poddaje się upraszczającym (z konieczności) zabiegom. Ale dojrzała lektura pokazuje słowny kunszt autora, którego proza należy już do modernizmu, uprzedzając hybrydyczność późniejszych tekstów, burząc popu-

larną binarność stereotypowego realizmu: dobry – zły, słuszny – niesłuszny, wreszcie czarny – biały. Plastyczność i poetyckość opisów piękna Afryki i jej mieszkańców trudno uznać za wyraz uprzedzeń Conrada, którego Achebe bezrefleksyjnie identyfikuje z narratorami, żądając od wszystkich jasnego przekazu ideologicznego (którego oczywiście ideologicznym nie nazywa). Achebe kwestionuje opisy Afryki, które w tekstach conradowskich jawią się jako złowrogie, co wynika z faktu (a właściwie z tekstu!), że to właśnie biali są przedstawieni jako intruzy, nierozumiejący obyczajów i języka, osobnicy prymitywni, psychopatyczni i sadystyczni, ogarnięci niepoahamowaną żądzą bogactwa i władzy. Wbrew twierdzeniu Achebe, nie ma tam gloryfikacji misji białego człowieka. Liczni przedstawiciele kolonizatorów demonstrują uprzedzenia, głupotę, ignorancję i nonszalanę wobec tubylców, brak empatii i wręcz zbrodnicze działania.

Słynny Kurtz – superagent – którego Marlow poznaje umierającego i pozwoli konfrontuje z rzeczywistością zasłyszane wcześniej opowieści o jego niezwykłych heroicznych czynach, pokazany zostaje jako uosobienie zła, strzęp człowieka, który zatracił swoje liczne talenty, by na koniec zatracić człowieczeństwo. Enigmatyczny przedśmiertny okrzyk „zgroza, zgroza” (*The horror! The horror!*) można odnieść do majaczenia, do bliskiego spotkania z wiecznością, niemożności zdobycia dalszych bogactw, podejrzanego czy faktycznego oszustwa ze strony centrali. Aby nie było wątpliwości – rzekomy heroizm Kurtza polegał na pozyskiwaniu jak największej ilości kości słoniowej dla kompanii handlowej w Europie, nie bacząc na nieludzki wyzysk oraz zbrojne protesty zdesperowanych tubylców. Żadne streszczenie nie oddaje narastającej atmosfery grozy, strasznego zła i moralnego upadku kontrastującego z pięknem afrykańskich krajobrazów, wręcz okaleczonych przez białych kolonizatorów (odcięte głowy nabite na pale itp.).

Z postacią Kurtza związane są dwa epizody, w których biorą udział kobiety. Pierwszy dotyczy afrykańskiej kochanki Kurtza, która w niemym geście żegna odpływający z nim statek Marlowa. Wydaje się, że tylko Achebe mógł dopatrzyć się rasistowskich uprzedzeń w opisie tej imponująco pięknej, barwnie ubranej, choć w tej scenie milczącej, postaci. Przymiotniki, jakimi Conrad operował w nadmiarze w stosunku do konwencji języka angielskiego (skłonność odziedziczona z języka ojczystego?) to *savage* (dzika), *wild-eyed* (z szalonym wzrokiem), ale też *superb* (znakomita, olśniewająca), *magnificent* (wspaniała). Marlow postrzega ją jeszcze wpatrzoną w nich w bezruchu, jakby

rozmyślającą, z nieprzeniknionym spojrzeniem. Nie ulegając uprzedzeniom Achebe, idźmy jego śladem i porównajmy tę kobietę z europejską narzeczoną Kurtza. Błada i wciąż w żałobie wita Marlowa, który opisuje, że miała w sobie dojrzałą siłę do wierności, wiary i cierpienia (*She had a mature capacity for fidelity, for belief, for suffering*). Ten opis to pułapka dla naiwnego czytelnika, bowiem owa niby-bohaterka musi zostać w ostateczności okłamana przez Marlowa, przedstawiającego zupełnie inny obraz Kurtza, który ona również fałszuje, nie słuchając uważnie jego wyjaśnień. To, że Kurtz umarł z jej imieniem na ustach, jak kłamliwie oświadcza Marlow, jest tym, co chciała usłyszeć. „Wiedziałam” (*I knew it – I was sure*) – powie kobieta. Po tym wyznaniu natychmiast wkracza narrator ze słowami: *She knew. She was sure. I heard her weeping...* Marlow i czytelnik mają świadomość, że kłamstwo było wymuszone, a narieczona Kurtza przypomina sentymentalną bohaterkę podrzędnych romansów, która idealizuje narzeczonego. Na pytanie, którą z dwóch kobiet faworyzuje tekst (nie wiemy, czy osobiście Conrad i nie powinno nas to zbyt obchodzić), odpowiedź jest prosta. Przewrotnie, wierność, wiarę i cierpienie pokazuje milcząca Afrykanka – ona знаła Kurtza takiego, jakim był i jego żegna, bez konieczności upiększających rzeczywistość kłamstw.

Watts (1983) przeprowadził analizę porównawczą między *Jądrem ciemności* a nie tylko krytyką Achebe, ale też powieścią tego ostatniego *Wszystko rozpada się* (*Things fall apart*) z roku 1958, postrzegając obu pisarzy jako sojuszników, a nie antagonistów, jak chce Achebe. Watts zgromadził przykłady otwarcie negatywnego stosunku Conrada do niewolnictwa i kolonizacji wyrażone w jego listach i pismach. Na uwagę zasługuje jeszcze inny problem. Otóż Achebe powtarza oskarżenia pod adresem Conrada, iż ten często manipulował swoją biografią. W jego opinii, Conrad i Marlow to ta sama postać, a wszystko, co kwestionuje w noweli przypisuje intencji i przekonaniu rzeczywistego autora. Zarzut ten przypomina uwagi Foucaulta o zakazie publikacji, paleniu książek i więzieniu pisarzy – czyli karaniu autora za opisanie jego fikcyjnych bohaterów (Foucault 1981: 285).

Jądro ciemności ukazuje cywilizację europejską jako wydmuszkę, a politykę kolonialną bezlitośnie obnaża, właśnie przy pomocy pozornego budowania jej wizji z perspektywy Anglii i Brukseli – grobowego miasta (*sepulchral city*), po to, by pokazać jej całkowite bankructwo z perspektywy afrykańskiej. Czyni to wtedy, kiedy imperium przeżywa lata swego rozkwitu, druga wojna burska jeszcze nie wybuchła, królowa Wiktorja została ce-

sarżową Indii, Anglicy notują aneksję kolejnych obszarów lub zakończenie konfliktów zbrojnych. To miało się niebawem zmienić...

Jądro ciemności nie jest jedynym utworem Conrada, którego interpretacja zmienia się w zależności od wyznawanej doktryny politycznej. Boehmer (1995: 61–64) podaje zupełnie nowe odczytanie *Lorda Jima* (1900). A obecność tego samego narratora (znowu Marlow) podkreśla sprzeczności zawarte we wcześniejszej noweli. Otóż Jim, zwykle widziany jako bohater, chcący postrzegać siebie jako nieskazitelnego, gotowego do poświęceń, okazuje się nim nie być. Jest bowiem bohaterem ze skazą. Mocując się z problemem honoru, Jim także przekonuje się, że jako biały nie może rządzić ludźmi z innej kultury. Boehmer nazywa to zgubnym eksperymentem. Młodzieńcza pycha utwierdza Jima w przekonaniu, że swoją winę może odkupić, a Marlow i Stein idealistycznie wierzą w jego drugą szansę. Ale na Patusanie Jim, jako przedstawiciel kompanii handlowej, realizuje swój romantyczny mit kolonialnej misji, która musi skończyć się klęską. Zostaje postawiony w sytuacji krańcowej. Pozostaje białym – w sensie przekonań, którymi tkwi w Europie – zaś jego życiowe doświadczenia są umiejscowione na wyspie na Archipelagu Malajskim. Pozostaje białym w swym przeświadczeniu, że może zaprowadzić porządek na wyspie, na której sami tubylcy nie umieją się rządzić. Zdobywa ich sympatię i szacunek jako „Tuan Jim”, lecz nie wyzbywa się swoich kulturowych korzeni. Przekonanie o wiarygodności białego człowieka i jego honorze staje się przyczyną ostatecznej klęski misternej legendy o sobie samym. Tę jego wewnętrzną schizofrenię bez skrupułów wykorzystują Europejczycy, ponieważ są to pospoliccy bandyci, którym Jim wierzy, gdyż są Europejczykami. Koniec jest znany – śmierć Jima za zamordowanego podstępnie przez białych bandytów syna wodza.

Interpretacja Boehmer uwypukla postkolonialny, rozliczeniowy nurt w krytyce. Jednak nie wypacza tradycyjnej interpretacji powieści jako historii słabości i męstwa, honoru i zdrady, ale w ciekawy i historycznie uprawomocniony sposób objaśnia legendę, której Jim jest twórcą i ofiarą, legendę o sobie samym, jakim chciałby się widzieć. Nawiązuje też do problemu samotności i izolacji bohaterów conradowskich pozostających w obcej im kulturze, co świetnie obrazuje analiza Krajki (1988).

Placówka postępu (1898), chociaż w porównaniu z dwoma poprzednimi tekstami mniej eksponowana, tematycznie podnosi jeden z głównych wątków w twórczości Conrada dotyczący problemu izolacji bohaterów. Wszyscy

dotąd wspomniani, a także Kayerts i Carlier, podlegają zmianom osobowości w wyniku izolacji. Pisze Krajka:

Niektórzy z kolonizatorów, nie będąc w stanie przeciwstawić się żywiołowi tropikalnej przyrody i sprostać powierzonym im zadaniom czują się obcy, osamotnieni i uciekają od przykrej rzeczywistości w swój urojony świat (1988: 59).

Kayerts i Carlier dopiero w Afryce zaznajamiają się z „surogatami” (wyrażenie Krajki) kultury europejskiej (Richelieu, d’Artagnan, Sokole Oko, Ojciec Goriot), przez to pozostają w kręgu cywilizacji europejskiej (bardzo uszczupionej – zwróćmy uwagę na przedziwny dobór lektur wymienionych w tekście), lecz żyją w Afryce bez kontaktu z tubylcami, nie próbując ich zrozumieć. Podobnie dzieje się z księgowym w *Jądrze ciemności*, który prowadzi życie europejskiego urzędnika, nie zwracając uwagi na cierpienia białych i czarnych, odizolowany i odczłowieczony, nienawidzący wszystkiego, co przeszkadza mu w wykonywaniu zautomatyzowanych czynności biurowych (Krajka 1988: 60). Tylko te zautomatyzowane czynności mu pozostały i one mają świadczyć o jego europejskości.

Obraz kolonizatorów i kolonii wyłaniający się z twórczości Conrada jest skomplikowany, bowiem dalekie krainy są niezwykle, pociągające (oszałamiająco piękne!), ale też niebezpieczne i wymagające niezwyklej cechy osobowości, których kolonizatorzy nie posiadają. Przekonanie o wyższości białego człowieka, najpierw budowane (Marlow kreuje sobie fałszywy obraz Kurtza), zostaje zanegowane w sposób bolesny dla bohaterów i nie pozostawiający żadnych niedomówień. O gloryfikowaniu imperium nie ma mowy, jest mowa o słabości człowieka i tajemniczych zakamarkach ludzkiej duszy. Jej tajniki korespondują z tajemniczym pięknem przyrody; o tych nierozrwalnych związkach można przekonać się, czytając *Lagunę* (1896), zamieszczoną w *Opowieściach niepokojących* (*Tales of Unrest*).

Lagunę można przywołać jako antidotum na zarzuty Achebe o tendencyjnie negatywnym przedstawianiu tubylców i wyższości białego człowieka. W tym przypadku biały podróżnik słucha opowieści o miłości malajskiej pary kochanków, Arsata i Diamelen, wtedy gdy kobieta jest umierająca, a biały przyjaciel Arsata nie ma żadnego lekarstwa, aby choć próbować udzielić pomocy. Zamiast tego, wysłuchuje opowieści o miłości i dramatycz-

nej ucieczce kochanków. W trakcie pościgu ginie brat Arsata, który pomagał kochankom w ucieczce, a Arsat musi dokonać niemożliwego wyboru – czekać, wrócić i próbować bronić brata czy uciekać z Diamelen. Wybiera to drugie, co staje się ciągłym wyrzutem sumienia, bo przecież: „Tuanie, kochałem swego brata” (*Tuan, I loved my brother*) i słyszy odpowiedź białego: „Każdy kocha swojego brata” (*We all love our brothers*). Niestety, tłumaczenie nie zachowuje ani melodii ani rozłożenia akcentów tych dwóch zdań. Poza tym, nasz ojczysty język nie uczula nas na subtelną grę między *loved* i *love*. Powinniśmy natomiast zauważyć subtelne przejście od *I* do *we*. Bo natychmiast domyślamy się, że każdy gotów jest zdradzić w chwilach takich wyborów, zaś problem najwyraźniej dotyczy wszystkich niezależnie od koloru skóry. Zaś po śmierci Diamelen Arsat odrzuca jakąkolwiek pomoc białego człowieka, uważając, że musi pomścić śmierć brata. Pojmowanie honoru też nie zależy od koloru skóry.

W *Lagunie* domniemana przewaga rasy białej zostaje zakwestionowana. Ta historia miłości, zdrady i śmierci przekracza wszelkie uprzedzenia rasowe czy kulturowe – to historia uniwersalna. Można natomiast powiedzieć, że Conrad jest przywiązany do heroicznych postaw bohaterów, do honoru skażonego zdradą, niezależną od koloru skóry – wielkością i małością człowieka. Jego proza wybiega poza stereotypy panujące w powieściach przygodowych R.H. Ballantyna, H. Ridera Hoggarta, R.L. Stevensona, R. Kiplinga czy A. Perrin, chociaż w wielu utworach widać przełamywanie stereotypów formalnych i ideowych, co w rezultacie daje zróżnicowany obraz życia w koloniach, wypraw w głąb nieznanych zakątków świata, cywilizacji i kultur. Na korzyść Conrada przemawia autentyzm i plastyczność obrazów, skomplikowana struktura i fabuła utworów.

Wiek XX przyniósł eksplozję powieści, których akcja umieszczona została w koloniach oraz innych częściach świata, miejscach konfliktów i wojen, coraz częściej odwiedzanych przez pisarzy wybitnych (wymieniając tylko niektórych), jak D. H. Lawrence, czy takich jak G. Orwell czy G. Greene, którzy stawali się wtedy autorami reportaży, a nie powieści (tak było w przypadku *Mornings in Mexico*, *Lawless roads* czy *Journey without maps*). Po drodze do odległych zakątków świata stawały się też kanwą dla powieści tych autorów, za najwybitniejszą można by uznać opartą na autentycznych wydarzeniach z czasów rewolucji w Meksyku powieść G. Greene’a *The power and the glory*.

Należy jeszcze wspomnieć, że do nagrodzonego literackim Noblem Kiplinga (1907), nieustannie kontestowanego za manifestowany stosunek do idei imperium, często prawie bałwochwalczy, niebawem dołączył pierwszy przedstawiciel Azji – Rabindranath Tagore (1913), hinduski poeta, eseista, pisarz angielsko-hinduski. Czy to znaczy, że imperium już zaczęło odpisywać? Wraz z kurczeniem się imperium, inna jego (imperium) rola (zasługa?) okazała się trwalsza od kolonialnych podbojów. Anglicy stworzyli w koloniach system szkolnictwa, który propagował brytyjską kulturę i język, dając tym samym możliwość poznawania świata zachodniego. Do szkół w Anglii urzędnicy kolonialni wysyłali swoje dzieci (Kipling), ale też wyjeżdżali tam inni, tak jak wspomniany Tagore. Dzisiaj widzimy, jak znajomość języka kolonizatorów i obcej kultury stała się szansą na zaprezentowanie własnej. Czasem też asumptem do porzucenia (kwestionowania lub akceptacji) własnej tożsamości, zapewne także źródłem rozterek i konfliktów. Do analizy imperialnych interakcji w literaturze XIX w. przyczyniła się także krytyka feministyczna, o czym traktuje klasyczna pozycja Gilbert i Gubar (1979).

Natomiast pisarze następnego pokolenia, do którego należy wspomniany Ch. Achebe (Nigeria), i inni, jak G. Lamming (Barbados), A. Tutuola (Nigeria), W. Soyinka (Nigeria), V.S. Naipaul (Trynidad), S. Rushdie (Indie), T. Mo (Hongkong), K. Ishiguro (Japonia), K. Hulme (Nowa Zelandia), M. Ondaatje (Sri Lanka) czy D. Dabydeen (Gujana Brytyjska), mają mieszane rodowody, a wymienione w nawiasie kraje coraz częściej oznaczają tylko miejsce urodzenia i ewentualnie obszar, w którym ulokowana jest akcja niektórych powieści, ponieważ są oni absolwentami uczelni w różnych miejscach świata, przeważnie w Wielkiej Brytanii lub USA, gdzie pracują, żyją i są obywatelami brytyjskimi.

W związku z tym powstał drugi obraz kolonii, z czasów kiedy imperium rzeczywiście zaczęło odpisywać centrum z innej perspektywy – nie kolonizowanych, ale pochodzących z kolonii, pisarzy świadomych historii swoich krajów, tradycji, a także władających językiem białych kolonizatorów i zamieszkających w dawnym imperium. Wydaje się, że najciekawsza pod względem poznawczym i artystycznym jest właśnie ta późna literatura rozliczeniowa.

Jak wspomniano uprzednio, aby uzasadnić wybór tego tria pisarzy, ważne jest ich powinowactwo z Conradem. Simona Marino (1998) zestawia pozornych antagonistów Conrada i Achebe, słusznie sugerując, że *Wszystko się rozpada* należy do poprzedniego okresu, do dawnego statusu kolonii, nawet

do porównania funkcji białych w obu utworach (Marino 1998: 217–230). Zaś Naipaula z Conradem łączą inne związki, i można rzec, inne lojalności. Marino omawia esej Naipaula o *Jądrze ciemności*, zatytułowany *Ciemność Conrada* (*Conrad's darkness* 1980). Wskazując na niezwykley szczegół, który łączy go z Conradem, Naipaul pisze, że jest nim porzucenie bezpiecznej egzystencji, czyli życia w kolonii; przyjazd do Anglii konfrontuje go bowiem z nowym światem, który odziera go z romantycznej wizji własnej przyszłości jako pisarza i Anglii jako kraju żyjącego literaturą, nieskrępowanego teraźniejszością i własną historią. Naipaul zrozumiał wtedy, że to samo czuł Conrad sześćdziesiąt lat wcześniej (Naipaul 1980: 216; Marino 1998: 232). Ale Naipaul mówi o wiele więcej, bowiem proza Conrada jest pełna wnikliwych komentarzy dotyczących spotkania dwóch kultur – jednej otwartej i pozbawionej wiary, drugiej zamkniętej (przykład *Laguny*), w której rządzą dawne czary (*old magic*). Bohaterów Conrada widzi jako uwięzionych we własnych przekonaniach i kulturze (przykład *Karaina*). Naipaul przyznaje, że u Conrada znalazł zrozumienie własnej kultury, Conrad „rozumiał” go, on rozumie Conrada (Naipaul 1980: 202–208). Postrzega go jako pisarza z tradycji odmiennej od angielskiej powieści obyczajowej, outsidera, który dzięki swej zewnętrznej pozycji dogłębnie rozumie człowieka (*his human comprehension was complete*), ale też uważa go za twórcę wielkich imperialistycznych mitów człowieka honoru i wielkiego wirtuoza morza (*he was the producer of great myths evoking the imperialist myth of a man of honour, the stylist of the sea*) (Naipaul 1980: 217). Podobieństw i różnic, wskazujących na internalizację pewnych tez i metody pisarskiej, Conrada jest więcej, ale musimy przestać na odesłaniu do samego Naipaula i dostępnej krytyki, gdyż odbiegałoby to zbyt daleko od głównego tematu niniejszego szkicu (Wiszniowska 2011: 369–399).

Zakręt rzeki (*A bend in the river* 1979) jest bodaj najbardziej „conradowską” powieścią Naipaula, zbyt skomplikowaną, by pozostać przy takiej definicji. Od Conrada i Achebe różni ją czas akcji, a co za tym idzie brak homogenicznego obrazu Afryki, który obaj pisarze kreowali, jako lądu zamkniętego kulturowo, dokąd przybywa Salim, bohater Naipaula. Ten akurat rys zdaje się powielać zabieg poprzedników (biali przybywają na czarny ląd), ale na tym podobieństwo się kończy. Salim pochodzi z rodziny hinduskiej osiadłej na wybrzeżu Afryki Centralnej, a wyrusza w głąb lądu, aby tam zająć się handlem i usamodzielnąć. Ale przybywa w innym czasie historycznym i do innej

rzeczywistości. Zastaje społeczność podzieloną, częściowo otwartą, częściowo żyjącą w izolacji, bez znajomości języka, obyczajów, heterogeniczną, ale nie wyzbytą starych uprzedzeń, gdzie ścierają się stare i nowe lojalności i wpływy, zaś najnowsza historia wypiera dawne zaszłości, na ruinach starego buduje nowe wolne państwo (Marino 1998: 232–235), niedbające o zachowanie tradycji duchowej czy materialnej. Całym kontynentem wstrząsają niepokoje, wojny, grabieże i zamachy stanu. Nowa fasadowa demokracja i panujące bezprawie powodują, że Afryka staje się ponownie towarem, łakomym kąskiem dla byłych kolonizatorów (oferujących różne produkty – utowarowienie świata!) i nowych skorumpowanych przywódców, którzy nie potrafią zadbać o rozwój kraju. Afrykańscy przywódcy nie potrafią oprzeć się zachodniemu stylowi życia, a własna kultura nie stanowi zapory przed zalewem tandety, bezmyślnym kopiowaniem zachodnich wzorców – a są to zwykle najgorsze wzorce. Lokalni przywódcy są skorumpowani władzą i pieniędzmi przez białych, którzy udoskonaili metody działania; potrafią nawet służyć miejscowemu kacykowi (zwą go *The Big Man*), pisząc nową, politycznie poprawną wersję historii jego państwa, jego „bohaterskich” czynów itp.

Tymczasem mnożą się akty przemocy, zdezorientowani i zmanipulowani tubylcy masakrują ciało misjonarza, który zbierał afrykańskie maski. To rytualne zabójstwo jest protestem wobec wizji Afryki reprezentowanej przez białego człowieka – poprzez artefakty zebrane przez niego. Maski afrykańskie zebrane bez zrozumienia ich wartości to „butikowa wielokulturowość” (termin Burszty 2008: 57), którą mają prawo odrzucić. Ale niszcząc zbiory, dokonują rytualnego mord na własnej przeszłości, na lokalnej tradycji i społeczności. Ze zjadliwą ironią i rosnącym przerażeniem, Salim notuje narastające bezprawie, brak reguł moralnych, upadek administracji i porządku, bezkarność, zagubienie tubylców, nędzę, korupcję, postępujące rozwarstwienie społeczeństwa, dramat osiadłych tam białych, prześladowania, indoktrynację, zamachy stanu i dyktaturę. Powieść rozrasta się, łącząc narracje Salima i innych postaci w obraz, który Bhabha (cytat u Marino 1998: 238) porównuje do zwrotnej inwazji; pierwsza to inwazja afrykańskiej ciemności (słowa Marlowa po rozmowie z narzeczoną Kurtza), wtedy owa ciemność dosięgła Europy. U Naipaula ciemnością epatuje Europa. Czy w Afryce, czy w Europie, do której podróżuje bohater, nie może odnaleźć żadnej tradycji, ojczyzny, gdzie mógłby wrócić. Powroty są niemożliwe, choć narasta nostalgia za przeszłością, za historią, która już nie istnieje.

Zakręt rzeki nie może zostać pominięty w dyskusji o tym, jak i co „odpisuje imperium”. Ponieważ w sposób daleki od rewanżyzmu uciśnionych, pokazuje powtórna kolonizację, przy pomocy innych środków, ale z olbrzymimi stratami, materialnymi i duchowymi. Jest to także współczesny obraz/metafora, traktująca o naszym świecie niepewnym, nieautentycznym, z nowymi mimikrami i symulakrami.

Trzeba cofnąć się w czasie, aby stwierdzić, że Naipaul także opisuje imperium z pozycji kolonii. *Miguel Street* (1959) jest zbiorem siedemnastu opowiadań z dzieciństwa i młodzieńczych lat bohatera (autora?) w swojej „małej ojczyźnie”. Z wielu wątków przeplatających się w opowiadaniach, do powyższych rozważań odnosi się wszechobecne poczucie bezcelowości, stagnacji i marazmu, przy jednoczesnej chęci wyrwania się z tego stanu, na co realne szanse są nikłe. Nie można nazwać rzeczywistą możliwością jednego z nastolatków, zostania, jak sam to określa, czarnym Wordsworthem (B. Wordsworth – Black Wordsworth). Zauważmy, że wybiera on angielskiego poetę romantycznego, który w żaden sposób nie przystaje do rzeczywistości Trynidadu, a był, więcej niż pewne, obowiązkowo omawiany w szkole. O nieprzystawalności angielskiego systemu nauczania, o ignorowaniu lokalnej tradycji i kultury, marginalizacji języka i religii, Naipaul wypowiadał się bardzo krytycznie w wykładzie noblowskim (Naipaul 2001). Kolejny przykład z *Miguel Street* to casus zagorzałego kinomana, któremu nadano przydomek „Bogart”, oczywiście na skutek popularności filmu *Casablanca* z Humphreym Bogartem. Narrator dodaje, że po premierze filmu pojawiło się mnóstwo młodych naśladowców postawy aktora – romantycznego „twardziela”. Kopiowaniu zachodnich wzorców towarzyszy brak perspektyw, podrzędna praca, nikłe szanse edukacyjne, alkoholizm i bieda. Matka bohatera, chcąc zapewnić mu lepszą przyszłość, przekupuje lokalnego urzędnika (tubylca, a nie białego), aby syn dostał stypendium na studia w Anglii, a gdy to się udaje, wszyscy są przekonani, że opuszcza kraj na zawsze.

Ten krótki opis nie oddaje ironicznego artyzmu opowiadań, sugeruje natomiast krytyczny stosunek pisarza do swoich rodaków, o czym często mówił i za co był często ostro krytykowany. Głównie za to, że obciążył nie system kolonialny, ale postawę rodaków, którzy „trzymali nas w ciemności” (*in our darkness*), zaniedbując nauczanie języka, tradycji, religii, rodzimej literatury (Wiszniowska 2006).

Imperium nie kończy się wraz z końcem imperium. Imperium to specyficzna mentalność, to postawa, to bierność, świat ustalony i niezmienny, bezpieczny (Naipaul 1980: 216), który nie przygotowuje człowieka na spotkanie z Innym. Opis wypraw i spotkań z Innym, podczas odwiedzin np. Indii i Konga, stanowi znaczną część dorobku pisarskiego Naipaula. Ale jego fikcyjni bohaterowie wędrują i osiedlają się w także w Anglii, co stanowi logiczną kolejność procesu historycznego. Co najmniej cztery powieści, *The mimic men*, *The enigma of arrival*, *Half a life* i *Magic seeds*, przedstawiają świat zachodni widziany oczyma przybysza, rozczarowanego nim, a także wiecznego nomada, który nie należy do żadnego ze światów (Cichoń 2011: 82–84). Naipaul opisuje imperium i postimperium poprzez losy jednostkowe. W tym można upatrywać wartości jego pisarstwa, pozbawionego ideologicznego balastu. Naipaul pokazuje bowiem losy jednostki we współczesnym świecie, podkreślając interakcje między jednostką a światem w danej epoce historycznej, w czasach wielkich wstrząsów, zmian, migracji, procesów akulturacyjnych i globalizacji, a przez to także izolacji, marginalizacji, lub asymilacji czy integracji.

Siła przekazu literackiego polega między innymi na tym, że potrafi przywołać/ożywić nieistniejące. Tak dzieje się w przypadku poematu Dabydeena *Turner*, inspirowanego jedną z najohydniejszych kart kolonizacji – handlem niewolnikami i jego najbardziej wstrząsającej praktyką, to jest wyrzucaniem ciał zmarłych lub umierających za burtę w celu uzyskania odszkodowania od towarzystwa ubezpieczeniowego. Na Karaibach, dokąd płynął statek z niewolnikami, chorych i słabych nie dało się sprzedać po dobrej cenie (Dabydeen 2002: 7).

Proceder ten został uwidoczniiony w jednym z najbardziej znanych obrazów epoki pędzla wybitnego i awangardowego malarza wiktoriańskiego, J.M.W. Turnera. To obraz z roku 1840, pokazany w Akademii Królewskiej i zatytułowany *Niewolnicy wyrzucający za burtę zmarłych i umierających* (*Slaves throwing overboard the dead and dying, typhoon coming on*), często nazywany *Okrętem niewolników* (*Slave ship*). John Ruskin, odkrywca, admirator i popularyzator talentu Turnera, uznał ten obraz za najlepsze dzieło malarza, co potwierdził, kupując je. Wychwalał kompozycję obrazu, użycie koloru, oświetlenie morza i nieba, wspaniałość barw, tylko marginalnie wspomniawszy o postaci ludzkiej spadającej do morza. Powyższą historię obrazu Dabydeen opisał we wstępie do poematu (Dabydeen 2002: 7–8).

Inspiracja jest charakterystyczna dla postmodernistycznego zacierania granic między sztukami, stosowania kolażu czy palimpsestu. Miniaturka kolorowej reprodukcji obrazu zdobi okładkę, a większa jest zamieszczona w środku. Według własnych słów autora poematu, koncentruje się on na jednym szczególe – niknącej w morzu głowie Afrykańczyka, przez wieki spoczywającej na dnie mórz malowanych przez wielu artystów. Chodzi o przywołanie go do życia, chociaż woda zmyła jego kolor, nadal uważa się za czarnucha (*nigger*). W jego kierunku płynie wyrzucony za burtę martwy noworodek, którego na próżno chce uratować. Okrucieństwo i wiktymizacja tych postaci jest nieodwracalna. Istnieją tylko powołani przez język i wyobraźnię malarza, którego Dabydeen oskarża o sadyzm. Dlatego kapitana nazywa jego imieniem (Turner) i tym samym imieniem nazywa martwego noworodka (Dabydeen 2002: 8).

Poemat Dabydeena ma niezwykle umocowanie kulturowe. Poza wspomnianym już rysem postmodernistycznym, czerpie z reprezentatywnej kanonicznej wiedzy o kulturze epoki wiktoriańskiej. Nadto odnosi się niewolnictwa, oficjalnie zakazanego na obszarze Imperium Brytyjskiego w roku 1834, ale wiadomo, że handel niewolnikami nie ustał natychmiast, więc temat obrazu można uznać za jak najbardziej aktualny. Dochodzi tu jeszcze najważniejszy i najbardziej niezwykły element – otóż Dabydeen i Naipaul pochodzą z kolonii, w której ludność tubylcza uległa prawie całkowitej eksterminacji, na rzecz przybyszów z Afryki, Azji i Europy (Sikorska 2011: 14). Turner wpisuje się w nurt „odpisującego” imperium, ale w sposób nowatorski oraz wyrafinowany, bo to jakby pokonać przeciwnika jego własną bronią. Jest jeszcze szerszy kontekst, zwany odzyskiwaniem historii (*reclaiming history*), nie tylko dla siebie samego, ale w celu wypełnienia białych plam, w nadziei na przyszłość nieskażoną rasizmem (Sikorska 2011: 16).

Dialog ze współczesną historią postkolonialną, widoczny u Naipaula (przede wszystkim w *The mimic men*), stanowi również istotną cechę prozatorskiej twórczości Dabydeena. Powieści jego wydają się jak dwa ramiona cyrkla. Jedno ramię umiejscowione jest w Anglii, jej historii starszej (*A Harlot's progress*) lub najnowszej (*The Intended, Our lady of Demerara, Disappearance*); drugie ramię to dawna kolonia – Gujana, do której wyrusza bohater pierwszej powieści lub z której pochodzi bohater drugiej.

Powieści Dabydeena usprawiedliwiają wyrażone wcześniej przekonanie, że imperium wciąż odpisuje. *A Harlot's progress* (1999) korzysta ze znajomości

literatury i kultury angielskiej, z wcześniejszej literatury znanej jako opowieści niewolników (tzw. *slave narratives*), wreszcie używa serii obrazów i rycin Williama Hogartha z roku 1732, na których pojawia się mały czarny chłopiec-niewolnik (występuje tylko na rycinie 2). Zgodnie z postmodernistyczną praktyką, owa marginalna postać z obrazu zostaje zawłaszczona dla fabuły powieści jako główny bohater, Mungo, już jako starzec, pierwszy czarny niewolnik w osiemnastowiecznym Londynie, opowiada o swoim życiu. Od opowiadania zależy, czy otrzyma pomoc materialną od komitetu na rzecz zniesienia niewolnictwa, reprezentowanego przez pewnego pana Pringla, który ma spisać zeznania Munga. Oczekiwania obu interlokutorów są rozbieżne, więc historie opowiedziane nie przystają do obrazu rzeczywistości historycznej (Mungo konfabuluje), zaś Pringle nie słyszy tego, czego usłyszeć nie chce.

Samym tytułem powieści *The Intended* (1991) nawiązuje do *Jądra ciemności*. Ale kierunek podróży bohatera (z pewną zawartością materiału autobiograficznego?) zwrócony jest na Londyn. Tutaj młody przybysz z Azji, opuszczony przez najbliższych, usiłuje odnaleźć siebie, zrozumieć obcy kraj i zacząć w funkcjonować w nowej rzeczywistości, pełnej tragicznych i komicznych zdarzeń, których umiejętne przeplatanie stanie się wizytówką twórczości Dabydeena. Dorastanie bohatera w obcym środowisku wykazuje dalekie podobieństwo do dorastania Marlowa w czasie wyprawy do owego „jądra ciemności”, w sensie dojrzałej próby poznania/zrozumienia siebie i innych.

Our lady of Demerara (2004) łączy obrazy kilku światów; Coventry z dzielnicą przyzwoitą oraz zakazanych uciech (prostytutek, z których usług korzysta bohater nad wyraz często). Szersze tło to ukazanie nieudanego małżeństwa pary angielskiej pochodzącej z różnych warstw społecznych – Lance’a Yardleya (ironicznie użyte jako nazwisko bohatera), z rozbitej rodziny zamieszkującej w czynszówce i jego żony aktorki, Beth, której pradziadek dorobił się fortuny na plantacjach cukru w Gujanie. Lance Yardley wyrusza do Gujany z kilku powodów, między innymi jest zaintrygowany fragmentami pamiętnika irlandzkiego misjonarza, ongiś pracującego w Gujanie. Ale podróż ta nie przynosi bezpośredniej odpowiedzi na pytanie o zagubiony sens życia bohatera, raczej stawia dalsze i trudniejsze pytania, prowokując do oceny współistniejących rzeczywistości.

Disappearance (1988) podejmuje inną grę z czytelnikiem. Akcja powieści toczy się w Hastings – historycznym bastionie brytyjskiej tożsamości, jak

dotąd zdobytym jedyny raz przez Williama Zdobywcę w roku 1066. Teraźniejszość to budowa falochronu, aby morze nie niszczyło wybrzeża. Pracę ma nadzorować nikt inny tylko inżynier z Gujany, zatrudniony na pół roku na skutek interwencji swojego profesora, Anglika. Bohater, wykształcony w Gujanie, przybywa zdobyć doświadczenie, które zapewni mu dalszą karierę akademicką. Wynajęcie pokoju u starszej pani staje się okazją do poznania jej „białej” wersji historii Afryki, kolekcji masek i pamiątek. W dalszej kolejności poznaje zanikające obyczaje angielskiej prowincji. Musi skonfrontować się z własną ignorancją nawet na temat historii czarnych mieszkańców Afryki, nieznaną geografią itp.

Inżynier doznaje rozczarowań tutejszymi robotnikami, organizacją pracy, wreszcie uczciwością swojego mentora i, na końcu, oporem mieszkańców wobec planu wybudowania owego falochronu, bo za tym idzie zniszczenie naturalnego środowiska, domów, ogródków i naturalnego krajobrazu. Budowa okazuje się bardzo nietrwała, podobnie jak pobyt inżyniera w Anglii, ale – jak twierdzi jego gospodyni – budując ową betonową zaporę długą na pół mili, uwieczni się w betonie. Pobyt w Anglii staje się także okazją do rozliczenia własnej przeszłości, poznania siebie, dokonania osądu stosunków między tubylcami i tubylców z białymi, to gorzka ironia wobec ludzkich słabości, nieuczciwości, domniemyanych plotek i prawdziwych zdarzeń, a nawet przestępstw. Inaczej niż wielu bohaterów poprzednich powieści, ten bohater wraca do Gujany, obdarowany przez swoją angielską gospodynię sznurem pereł dla matki. Sam upominek jest najbardziej nieangielskim prezentem, jaki można sobie wyobrazić, i pewnie jednym z wielu subtelnie ironicznych komentarzy.

Literatura zawsze jest grą z czytelnikiem, także z historią, ale też pisanie historii, reflektorem, który oświeca wybiórczo i dowolnie. Literatura nie podlega naukowej weryfikacji, w pewnym stopniu nie obchodzi jej prawda historyczna, a nawet prawa fizyki, które wydają się powszechnie akceptowane. Choć poruszono tutaj jedynie mały fragment literatury dotyczącej imperium, nawet na tych przykładach widać, jak problematyka imperialna podlega ciągłej fikcjonalizacji, jak zmieniają się perspektywy opisu, a do głosu dochodzą kolejne pokolenia pisarzy i ich coraz to inni bohaterowie.

Literatura tu przytaczana bada przemiany w dawnych koloniach, w świadomości kolonizowanych i kolonizatorów, także w dawnym imperium, koncentrując się na międzykulturowych związkach, (nie)możliwym dialogu kultur, współżyciu ludzi różnych ras i przekonań.

Imperium żyje w licznych utworach – wystarczy spojrzeć na listę nagród The Man Booker Prize, przyznawanych corocznie (od roku 1969) za książkę wydaną po angielsku w krajach Wspólnoty Brytyjskiej i Republice Irlandii oraz na nową nagrodę The Man Booker International Prize (od 2005 roku), również dla utworu napisanego po angielsku lub dostępnego w tłumaczeniu. Do grona laureatów należą nobliści, N. Gordimer, V.S. Naipaul, J.M. Coetzee (wszyscy nagrodzeni przed zdobyciem Nagrody Nobla), oraz K. Desai, S. Rushdi, K. Hulme, R. Praver, K. Ishiguro, M. Ondaatje, których powieści stanowią niekończący się dialog z Innym – obcym krajem, nieznaną kulturą w zderzeniu z kulturą angielską, z czasami powojennymi i postkolonialnymi. W roku 2007 międzynarodowym Bookerem nagrodzony został Chinua Achebe.

Tak więc Imperium (czy pisane jako imperium) żyje w literaturze niezależnie od zaszłości historycznych, polityki i aktualnej historii. Lecz największy jego triumf polega na umiędzynarodowieniu literatury angielskiej, procesu, który zaczął *Robinson Crusoe*, a może staroangielski epos *Beowulf*. Największym osiągnięciem czasów Imperium Brytyjskiego pozostaną nie zyski polityczne i gospodarcze, nawet nie zbiory muzealne (także te zawłaszczone), ale efekty polityki edukacyjnej w okresie kolonialnym i postkolonialnym, która przy wszystkich swoich wadach, powszechnie krytykowanej ideologicznej zawartości, różnych ograniczeniach i słabościach zaowocowała dorobkiem intelektualnym – przyczyniła się do wykreowania plejady wybitnych pisarzy o szerokich horyzontach i równie szerokich sympatiach. Głównie dzięki tym pisarzom mówimy dzisiaj o literaturze w języku angielskim, a nie wyłącznie o literaturze angielskiej.

Niniejszy artykuł jest poświęcony wybranym pisarzom i wyselekcjonowanym utworom. Nie może i nie chce ignorować wydarzeń historycznych (rozumianych jak najbardziej ogólnie), chociaż o nich tylko wspomina, a co najmniej ma świadomość ich istnienia. Od najdawniejszych czasów światem wstrząsały konflikty i wojny. Budowa i trwanie imperium było naznaczone wojnami, buntami, wieloma konfliktami zbrojnymi i całym tym złem, jaki takie sytuacje niosą. Na temat literackich przedstawień konfliktów zbrojnych w okresie trwania imperium można by również napisać niejeden esej...

Szczególnie wydarzenia ostatnich kilka lat, tak łatwo dochodzące do nas dzięki nowoczesnym środkom przekazu, zdają się podważać celowość zajmowania się literaturą. Przecież można przywołać powiedzenie, że muzy

milczą, gdy grają działa, powtarzane w różnych wersjach (np. *Muses are silent when the cannons roar*). Przewrotnie, można jednak powiedzieć, że w czasach wojen i niepokojów, wielkich migracji, ludzkich tragedii i wzlotów powstawały wybitne dzieła sztuki, których uniwersalny przekaz okazuje się trwalszy od mało wdzięcznej roli historii. W czasach szaleństwa warto czytać...

The Empire (Still) Writes Back

Summary

The title of the paper refers to the work entitled *The Empire Writes Back: Theory and Practice in Post-Colonial Literature* (1989) by Bill Ashcroft, Gareth Griffiths and Helen Tiffin, perhaps the most influential book on colonial and postcolonial issues and the place of European perspectives in the debate. The present paper discusses three prose writers, Joseph Conrad (1857), V.S. Naipaul (b. 1932) and David Dabydeen (b. 1957), who became English writers, though neither of them was born in Britain and nor was English their native language. However, as cultural outsiders, though British citizens, living in Britain, they offered a highly original picture of both Britain and colonial and postcolonial countries. The authors were / are active in different stages in the history of the Empire, from its triumphant stage to decline. The case of Naipaul and Dabydeen indicates that what has been left from the Empire was education, which allowed them to become internationally recognized by getting acquainted with English language and culture. Conrad features prominently for both writers. The paper also discusses the once famous attack on Conrad by Chinua Achebe, which placed him in the midst of postcolonial debate, between the then living famous Nigerian writer and Conrad's books. Empires fall but books remain, becoming their most significant cultural achievements, perhaps the only ones.

Agnieszka Miksza

Uniwersytet Łódzki, Łódź

Myśl imperialna i bohaterka Jean Rhys: pomiędzy Wielką Brytanią a Karaibami

Dyskurs kolonialny bazuje na stereotypowym przedstawieniu kolonizatora i kolonizowanego, gdzie kolonizowany przejmując narzucony z góry wizerunek kolonizatora. Dorobek literacki Jean Rhys – modernistycznej pisarki z Indii Zachodnich ukazuje odmienny sposób postrzegania relacji kolonizowanego i kolonizatora, który jest nieoczywisty i skłania do zadawania pytań, bardziej niż dawania uproszczonych odpowiedzi na temat kolonizacji i Imperium Brytyjskiego.

„Nigdy nie miałam poczucia przynależności i wiedziałam, że takie będzie całe moje życie, nieudana próba przynależenia. Jestem obca i zawsze taka będę. Nie mówię ich językiem” (56)¹, mówi Jean Rhys w niedokończonej autobiografii *Smile, Please* (1996). W istocie, biografię Jean Rhys, a także egzystencję jej bohaterki można określić jako „próbę i zarazem niemożność przynależenia”. Problematyka tekstów Rhys oscyluje pomiędzy władzą a bezsilnością, dyskursem a ciszą, a także nawiązuje do tematu więźniów, pacjentów i „maszynierii, która sprawia, że społeczeństwo funkcjonuje” (Frickey 73). Wszystkie te zagadnienia są niezwykle istotną ramą kontekstualną dla najważniejszych motywów twórczości tej karaibskiej pisarki, a są nimi implikacje kulturowego dualizmu – przypisywane zarówno osobie Rhys, jak i jej fikcyjnym bohaterkom.

¹ Wszystkie cytaty to polskie tłumaczenia anglojęzycznych materiałów wykonane przez Autorkę tego artykułu.

Pierwsze wcielenie kobiecej postaci Rhys pojawia się w jej początkowych czterech powieściach: *Quartet* (1929), *After Leaving Mr Mackenzie* (1931), *Voyage in the Dark* (1934) i *Good Morning Midnight* (1939). Powieści te wydają się traktować o tej samej osobie, (postaci kobiece są tym samym typem psychologicznym), ale na różnych etapach jej życia. Bohaterka jest, jak pisze Elgin Mellown, zawsze młodą kobietą, „Kreolką z pochodzenia z uzdolnieniami artystycznymi, która jest strasznie zagubiona w relacjach z mężczyznami, bierna ofiara skazana na destrukcję” (1990: 75). Mellown także twierdzi, że najbardziej kluczowym doświadczeniem, które omawia Rhys jest dzieciństwo postaci kobiecej – spokój i poczucie bezpieczeństwa są kojarzone z ciepłą strefą klimatyczną, w przeciwieństwie do niepewności w życiu dorosłym w chłodniejszym klimacie. Ten schemat jest najbardziej widoczny w *Voyage in the Dark*: Anna ciągle drży z zimna i doskwiera jej angielski klimat. Co więcej, bohaterki Rhys są zawsze samotne, poza codziennością i utartymi społecznymi schematami. Można tu zaobserwować dosłowne znaczenie terminu „demimonde”, dlatego, że „ich egzystencja jest zawsze częściowa, niepełna” (Frickey 14).

Kobieta w twórczości Jean Rhys ma także przeświadczenie, że cała jej egzystencja zależy od sytuacji finansowej – jej osobowość, wartości moralne, etyczne oraz religijne. Powieści Rhys są zatem powiązane ze sobą nie tylko poprzez główną postać, ale także taki pogląd na świat, który jest ściśle związany z sytuacją ekonomiczną bohaterek. Mimo wszystko, jej teksty nie są wyłącznie studium psychologicznym, czy traktatami ekonomicznymi, ale misternie skonstruowanymi historiami rozwoju postaci.

Ogniwiem łączącym wszystkie teksty Rhys są więc nie tylko typy bohaterek, ale także tematy i motywy – izolacja, poczucie straty i rozpadu egzystencji, bycie zależną od wielu czynników nieustannie pojawiają się w jej twórczości. Rhys używa języka poetyckiego, ironii i subiektywizmu, aby zgłębiać zagadnienia niepokoju oraz utraty. Wiele jej bohaterek posiada cechy samej autorki. We wstępie do *Smile, Please* (autobiografii Rhys) Diane Athill pisze: „Kiedy pisała powieść było to dlatego, że nie miała wyjścia i robiła to, albo zdarzało jej się to dla niej samej, nie dla innych. W tym sensie było to przynajmniej częściowo terapeutyczne” (3).

V.S. Naipaul sugeruje, że potrzebne są ponowne odczytania Rhys w kontekście jej kolonialnych korzeni. Do czasu publikacji jej powieści *Wide Sargasso Sea* (*Szerokie Morze Sargassowe*) w 1966 r. pochodzenie Rhys nie było nigdzie poruszane. Powieść ta zdobyła nagrodę The Royal Society of Litera-

ture i W.H. Smith. Publikacja zbiegła się w czasie z uznaniem dla literatury Indii Zachodnich jako cennego dodatku dla literatury światowej. Zwłaszcza w *Szerokim Morzu Sargassowym* autorka uwydatnia Innego i przez to udowadnia, że ten temat może być ważnym zagadnieniem tekstu literackiego. Rhys ignoruje istniejące wytyczne i struktury językowe i jest w stanie z ofiary uczynić silną bohaterkę. Mechanizmy społeczne są odwrócone: prześladowanie zamienia się w upęłnomocnienie a kompleks niższości w poczucie wyższości. Imperialistyczne opozycje binarne czarny/biały, wyższy/niższy, kolonizator/kolonizowany są odwrócone i tworzą mozaikę pełną dwuznaczności, które zawiera pojęcie imperializmu kulturowego.

Mimo że Rhys sama krytykowała zainteresowanie biografią autora w analizie jego/jej dzieł, to w przypadku tej pisarki większość krytyków twierdzi, że korzenie karaibskie są nieodłącznym elementem jej twórczości. W *Smile, Please* przyznaje, „Już całe moje dzieciństwo w Zachodnich Indiach, moja mama i tata byli pozostawieni za mną. Zapomniałam o nich. Byli przeszłością” (45). Opuszczenie Dominiki było doświadczeniem, które na zawsze odmieniło jej życie i mówi o tym wyraźnie w swojej autobiografii pod koniec części pierwszej, natomiast drugi etap jej życia rozpoczyna rozdziałem pt. „Robiło się zimno”.

Poza oczywistymi konotacjami z fizycznym chłodem, którego Anna doświadczała przyjeżdżając do Anglii było to także uczucie, które czuła wewnętrznie z powodu braku jej bliskich i poczucia wyobcowania. Przeprowadzka do Anglii była dla niej szokiem, ponieważ wszystko tam było inne niż w jej rodzinnych stronach. Rhys była oszołomiona rzeczywistością, którą napotkała, nic nie było takie, jak na Dominice: opisuje pociąg jako “brązowy, obskurny mały pokój” (5) (nie rozpoznała pociągu, zapytała ciotkę, gdzie jest pociąg podczas, gdy stała naprzeciw niego, a kiedy pociąg wjechał do tunelu, była pewna, że to znak wypadku kolejowego). Nawet codzienne czynności wydawały się być inne w Anglii. Kiedy brała kąpiel tak jak na Dominice, była karcona za zużycie całej gorącej wody, jej ciotka poinformowała ją, że musi zapłacić kilka dni z wyprzedzeniem, jeśli chce wziąć kąpiel (Rhys 1979: 23).

To doświadczenie kulturowego i emocjonalnego przemieszczenia jest opisane w trzeciej powieści Rhys, *Voyage in the Dark*. Tożsamość Rhys, która wydawała się skończona „przekształciła się w nieskończone, estetyczne ja” (Harrison 20). Powieść Rhys to transcendentálna reprezentacja faktycznych cech (ibid.). Główna bohaterka tej powieści, Anna, musi porzucić życie przepełnione

kolorami na rzecz szarej i mrocznej rzeczywistości, która jest w dużym stopniu przedstawiona w *Voyage in the Dark*, będącej „jedną z najbardziej poruszających powieści wygnania z Zachodnich Indii” (Jean D’Costa 390) – także najbardziej autobiograficzną z jej powieści. Jej bohaterka, Anna Morgan, w wieku 19 lat przyjeżdża do Anglii z Dominiki. Powieść otwiera imponujący opis Karaibów, ich kolorów, widoków, zapachów i ciepła. Rozdźwięk pomiędzy Anglią i Karaibami, które bohaterka dostrzega po przyjeździe, wydaje się zintensyfikować jej wspomnienia Dominiki. Rhys używa kolorów w opisach zestawiających dwa światy, do których należała Anna jako opozycje binarne: gorąco/zimno, światło/ciemność, purpura/szarość. Świat Karaibów jest wypełniony światłem, gorącem i purpurą, natomiast rzeczywistość w Anglii jest zimna, ciemna i szara. Anna mówi: „To było tak, jakby kurtyna opadła, zasłaniając wszystko, co kiedykolwiek znałam. To prawie jak ponowne narodziny” (20). Tak przedstawia zupełną separację od tego, co znane i bycie wrzuconą w świat nieznanego, wchodząc do świata inności, co przypomina ponowne narodziny. Jednakże pojęcie „odrodzenia” jest użyte raczej ironicznie, gdyż później narratorka obserwuje, że „nowe życie” przypominało bardziej śmierć niż życie. Poczucie obcości głównej protagonistki rozwija się:

kolory były inne, zapachy były inne, wszystkie wewnętrzne odczucia były inne. Nie tylko różnica pomiędzy gorącem, zimnem, światłem i ciemnością, purpurą i szarością. Była także różnica w tym, w jaki sposób byłam szczęśliwa. Na początku Anglia mi się nie podobała. Nie mogłam przyzwyczaić się do zimna. (34)

Pierwsze i ostatnie zdanie stanowią ramę kompozycyjną tego krótkiego fragmentu oraz są dobrym podsumowaniem całego doświadczenia Anny w Anglii. Główne punkty odniesienia to: bycie daleko od domu, później doświadczenie inności i postrzeganie życia w rodzinnym domu oraz Anglii jako opozycji binarnych, następnie niemożność stworzenia poczucia przynależności w Anglii. Wszystkie te elementy to cechy charakterystyczne doświadczenia Anny, którym towarzyszy szok emocjonalny i wyostrowana wrażliwość na doświadczenia zmysłowe. Często w tej powieści opisy są tak zmysłowe, że czytelnik jest przytłoczony wielością zapachów i obrazów, które wspomina Anna.

Warto zaznaczyć, że świat wspomnień, wyobraźni, udawania i kreowania rzeczywistości jest bardzo szczegółowo opisywany, w miarę rozwoju narracji.

Życie Anny na Dominice wydaje się tak nierealne, że przypomina historię, którą sama sobie opowiada, jakby jej przeszłość na Dominice była tylko fikcją literacką. W pewnym momencie, kiedy Anna mówi o nazwach kwiatów i roślin z Dominiki, wyznaje, „Miałam uczucie jakby ze snu – dwie rzeczy, które nie pasowały do siebie, jakbym wymyślała nazwy. Stefanotis, hibiskus, żółty dzwonek, jaśmin, plumeria, korolita” (Rhys 1998: 48). Paradoksalnie, jej życie w Anglii zdaje się istnieć na marginesie tej fikcji poprzez obsesyjne myśli Anny.

Opisy Anny tworzą wrażenie dwuznaczności, gdyż jej życie na Dominice zdaje się być tylko wytworem wyobraźni bohaterki, jednak jej życie w Anglii jest opisywane w kategoriach snu. Żywe, bajkowe opisy Dominiki są zestawione z postrzeganiem życia w Anglii jako mniej realne niż jej życie „tu i teraz”. Przemieszczenie przestrzenne Anny zdaje się zaprzeczać jej emocjonalnemu poczuciu przynależności, które nie jest związane z fizycznym otoczeniem, ale mentalnym obrazem, nawet jeśli ma cechy właściwe dla fikcji. Anna często podróżuje w swojej wyobraźni do domu na Dominice. Wtedy świat marzeń i wspomnień stanowi jej jedyną rzeczywistość i wszystko inne wydaje się snem. Ale czasami Anna przyznaje, „Anglia była prawdziwa a tamto miejsce [Dominika] było snem, jednak nigdy nie potrafiłam ich ze sobą połączyć” (Rhys 1998: 56). Poprzez użycie przeciwieństw realny i nierealny (podobny do snu), Anna sugeruje, że nie mogła zaakceptować swojego życia podzielonego na dwie rzeczywistości: przeszłości na Dominice i terażniejszości w Anglii. Czuła, że mogła należeć tylko do jednego miejsca, nie do obu, a poczucie przynależności było możliwe tylko przy postrzeganiu jednego z nich jako nierealnego. W pewnych momentach świat, który zostawiła za sobą, wydaje się być tylko wytworem jej wyobraźni. Jak zaobserwował Jean D’Costa, Rhys głosi sprzeczne i wieloznaczne sądy na temat tożsamości (58). Wyrażała ogromną ambiwalencję w stosunku do obu swoich tożsamości, a w miarę upływu czasu, nie była w stanie poczuć przynależności do żadnej z dwóch kultur, z którymi miała styczność.

Sen i rzeczywistość w powieści zlewają się w jedną całość w umyśle Anny. W konsekwencji identyfikacja z którymkolwiek z tych światów wydaje się jej niemożliwa. Nowe życie w Anglii i przeszłość na Dominice przeplatają się, tworząc mozaikę światła i ciemności, purpury i szarości, gorąca i zimna. Ostatnia para pojęć jest szczególnie widoczna w powieści – zimno, które odczuwa Anna jest powracającym motywem *Voyage in the Dark*. Poza dosłownymi konotacjami zimno ma także znaczenie przenośne, na przykład

Anna mówi, „Myślałam, że to śmieszne, że mogę tak chichotać, bo w moim sercu byłam zawsze smutna, z takim samym poczuciem bólu jakie zimno wywoływało w mojej klatce piersiowej” (Rhys 1998: 14). Zimno stanowi także paralelę dla bycia białym w opozycji do bycia czarnym.

Według Jean Savory stosunek Rhys do rasy, klasy i narodowości był niezwykle złożony, co można stwierdzić po jej publikowanych i niepublikowanych komentarzach. Głosiła czasem sprzeczne poglądy na temat własnego stosunku do bycia białym i czarnym na Dominice. Ten stosunek jest także widoczny w powieściach autorki, a także jej autobiografii. W *Smile, Please* opisuje swoją czarnoskórą służącą, Metę słowami: „Meta pokazała mi świat strachu i nieufności, ciągle jestem w tym świecie” (Rhys 1996: 67). Z drugiej strony pyta siebie: „czy czarnoskórzy ludzie mają większe szanse na Wieczność?” (Rhys 1996: 68). Wydaje się, że opisując czarnoskórych Rhys oscyluje między dwoma ekstremami: jedno z nich to uważanie ich za przerażających i diabolicznych, drugie to przedstawianie ich jako święte, boskie istoty. Taka sama tendencja w dwuznaczności przedstawiania czarnoskórych jest widoczna w jej powieściach *Voyage in the Dark* i *Szerokim Morzu Sargasowym*. W pierwszej z nich Anna opisuje Francine (która jest prawdopodobnie wzorowana na jej pokojówce, Mecie), „We Francine było coś takiego, że kiedy byłam z nią byłam szczęśliwa” (Rhys 1998: 74). Podobnie w drugiej powieści służąca Christophine jest jedyną osobą, która okazuje dziecku jakieś szczere zrozumienie i współczucie – pamięta o jej posiłkach, daje jej czyste ubrania i znajduje jej towarzyszkę zabaw – Tię. Jednak Anna nigdy nie mogła zostać jedną z czarnoskórych. Antoinette mówi, „nazywali nas białymi karaluchami” (Rhys 1966: 45). W przypadku białych także nie mogła do nich należeć, podobnie jak jej matka, „Pan Manson, taki pewny siebie, bez wątplenia Anglik. I moja matka, niewątpliwie nie-Angielka, ale także nie biały czarnuch” (Rhys 1966: 21). Antoinette i jej matka są wiecznie pomiędzy – białym karaluchem a białym czarnuchem. Podobnie, Anna Morgan, chociaż wyraża duże pragnienie przynależenia do społeczności czarnoskórych, „Chciałam być czarnoskóra. Zawsze chciałam być czarnoskóra. Bycie czarnym oznacza ciepło i radość, bycie białym zimno i smutek” (Rhys 1998: 27) albo kiedy mówi „Wiem, że nie lubiła mnie, bo jestem biała; nigdy nie potrafiłabym jej wytłumaczyć jak bardzo nienawidziłam bycia białą” (62). Te stwierdzenia mogą być parafrazą wyznań samej autorki w *Smile, Please*, „wraz z moją narastającą ostrożnością w stosunku do czarnoskórych była

też zazdrość. Mieli lepszą zabawę niż my, śmiali się często, choć rzadko się uśmiechali. Byli silniejsi, chodzili nie męcząc się i nosili ciężary z łatwością” (Rhys 1996: 45). Jednak w swoim późniejszym życiu Jean Rhys formułowała odmienne opinie na temat Dominiki. Według Jean Savory, Rhys powiedziała, „Gdzie indziej nauczyłabym się miłości do ładnych ubrań? Jak bardzo im zazdrościłam, kiedy tańczyli na ulicach. Ale co zrobili dla Dominiki? Co? Nic już nie ma. Nie chcę nawet tam wracać” (24).

Można wywnioskować, że Rhys wyraża wiarę w relatywizm kulturowy mimo, że nie wyznaje zasady „To jak postrzegasz świat zależy od tego, kim jesteś” (Savory). Stosunek Rhys do rasy, a także klasy i narodowości był jej przekazany w dzieciństwie białej Kreolki, jednak jej stosunek zarówno do białej, jak i czarnej rasy pozostaje dwuznaczny. Zarówno w swym piśarstwie autobiograficznym, jak i powieściach Rhys koncentruje się na opozycjach biały/czarny, światło/mrok, kolorowy/bezbarwny oraz rodzimy/obcy. Jest ciągle „pomiędzy”, nie tylko z powodu jej zawieszenia pomiędzy opozycjami binarnymi, ale także jej dwuznacznymi poglądami. Pragnęła pocucia przynależności, ale było ono możliwe. Jednakże hybrydyczna tożsamość, którą skonstruowała można uznać za udaną i „broni się” w twórczości Rhys.

Cultural Imperialism and Jean Rhys's Heroine: between the British and the Caribbean

Summary

Jean Rhys's life, as well as the lives of her heroines can be summarized as “trying to belong and failing”. The concerns addressed by Jean Rhys oscillate between power and powerless, discourse and silence, prisoners, patients, and the “machinery that keeps society functioning”. All these are a crucial contextual frame for Rhys's most important themes, which are psychological implications of the cultural dualism, which can be both ascribed to Jean Rhys and her fictional heroines.

Zbigniew Bednarek

Uniwersytet Łódzki, Łódź

Koncepcje i strategie polityczne Wielkiej Brytanii oraz ich przemiany do 1956 r.

Wydaje się, że właściwym punktem wyjścia do analizy przyjętego zagadnienia jest przytoczenie definicji „polityki”. W literaturze przedmiotu istnieje ich jednak wiele, a każda porusza inny zakres zagadnienia i uwydatnia odmienne perspektywy badawcze. Stąd też trudno jest odnaleźć jedną definicję „polityki”, która obejmowałaby wszystkie aspekty nauk o polityce i stosunkach międzynarodowych. Na wyróżnienie zasługują cztery aspekty polityki zagranicznej państwa.

Po pierwsze – cele, które „stanowią wyraz dążeń rządów państw, które zmierzają do ich zrealizowania poprzez oddziaływanie na środowisko międzynarodowe. A zatem mają charakter [...] oparty na racjonalnym uzasadnieniu” (Zięba 38). Jakie cele polityczne stawiały sobie poszczególne gabinety brytyjskie? Jak zmieniały się one na przestrzeni lat wraz ze zmianami rządzącymi w Wielkiej Brytanii i dynamiczną sytuacją na arenie międzynarodowej? To pierwsze dwa pytania, na które próba odpowiedzi jest celem pracy.

Po drugie – należy pamiętać, że „cele polityki zagranicznej są projekcją jakiegoś indywidualnie określonego stanu spraw, warunków i rzeczy, korzystnych dla danego państwa. Ten pożądany stan dotyczy państwa-podmiotu, ale warunkowany jest aktualnym i przyszłym układem stosunków międzynarodowych” (Zięba 38). Jakie strategie polityczne w przyjętym okresie stosowała Wielka Brytania, by utrzymać dotychczasowy lub ustanowić nowy korzystny dla niej układ relacji międzypaństwowych?

Po trzecie – „ponieważ cele są sformułowane jako dyrektywy działań polityki zagranicznej państwa, więc jego organy rządowe mają zgodnie z nimi zmierzać do [...] osiągnięcia owego »wyobrażonego przyszłego stanu spraw«” (Zięba 38). Czy ministrowie każdego rządu potrafili wypracować wspólne stanowisko, a kiedy nie było to możliwe, jaki miało to efekt?

Po czwarte – „cele polityki zagranicznej są adresowane do środowiska międzynarodowego, gdyż zmierzają – poprzez wywieranie wpływu przez dane państwo [...] do wymuszenia [...] oczekiwanego zachowania się innych państw” (Zięba 38). W jaki sposób gabinety brytyjskie próbowały oddziaływać na inne państwa, by osiągnąć swoje cele? To podstawowe pytania, na które odpowiedzi ma dostarczyć niniejsza analiza.

W odniesieniu do Wielkiej Brytanii warto omówić dwie koncepcje polityczne, mające istotny wpływ na sytuację wewnętrzną kraju i międzynarodową, tj. koncepcję liberalną i republikańską. Pierwsza była widoczna w Wielkiej Brytanii, natomiast elementy drugiej odnaleźć można „w modelach ustrojowych [...] brytyjskiej commonwealth” (Gajek 65).

Odnosząc się do koncepcji liberalnej – jednocześnie mając wciąż w polu widzenia problematykę brytyjską i kolonialną – należy nawiązać do rodowodów tej koncepcji, a więc do starożytnej Grecji. Interesującą kwestią jest bowiem dokonana przez Ninę Gładziuk analogia „pomiędzy depolityzacyjną strategią greckiej tyranii a depolityzacyjną strategią reżymu liberalnego” (Gładziuk 32). Badaczka, powołując się na traktat Monteskiusza *O duchu praw* (1748), w którym myśliciel opisał ustrój XVIII-wiecznej Anglii, odnajduje elementy wspólne dla obu strategii. Cechą charakteryzującą brytyjską politykę była „kultura handlowa”, będąca częścią tzw. tyranii, jednak nie w rozumieniu współczesnym, czyli w odniesieniu do dwudziestowiecznych totalitaryzmów, ale w pojęciu starożytnych Greków. Arystoteles pisał bowiem w swej *Polityce*, że sama tyrania jest skrajnym ograniczeniem udziału obywateli w życiu politycznym, „w warunkach tyrani wszyscy bowiem pozbawieni byli dostępu do aktywności publicznych poza tyranem” (Gładziuk 29). Jest ona formą rządów i strategią polityczną służącą utrzymaniu władzy, wykorzystującą kilka klasycznych metod depolityzacyjnych, którymi posługuje się przywódca, a które naród nie zawsze dostrzega. Pierwsza technika polega na tworzeniu i utrwalaniu w narodzie podziałów, dzięki czemu poszczególne grupy kontrolują się nawzajem „wyręczając” w tym władcę, a ponadto pogłębiają brak zaufania między sobą, dzięki czemu ma on pew-

ność, że nie zjednoczą się przeciwko niemu i nie obalą go. Druga technika polega na pobudzaniu w obywatelach sfery pożądlivości, chęci bogacenia się, dzięki czemu przestaną być aktywni w sferze publicznej i ograniczą się tylko do życia prywatnego, które będzie bezpieczne i wygodne. Następuje wówczas samoczynny rozpad więzi obywatelskich, ponieważ ludzie zajęci są ciągłym pomnażaniem majątku i konsumpcją, a nie sprawami państwa. Trzecia technika odnosi się do ubogich, których czas wolny jest całkowicie wypełniony pracą zarobkową, przez co nie mają możliwości spiskowania ani nawet prowadzenia dysput politycznych między sobą. Czwarta technika polega na propagowaniu hedonizmu wśród ludności, dzięki czemu władca ma wpływ na poddanych dopóki im folguje. Wydaje się, że współcześnie można ją zinterpretować następująco: polityk ma przychylność konkretnej grupy (np. generałów) dopóki mają oni dzięki niemu przywileje¹.

W opisie ustroju XVIII-wiecznej Anglii, który Monteskiusz przedstawił w traktacie *O duchu praw*, można odnaleźć pewne elementy świadczące o tym, że w Wielkiej Brytanii była uprawiana forma rządów określana mianem tzw. łagodnej tyranii. Może o tym świadczyć nie tylko istnienie tam wspomnianej „kultury handlowej” (zwanej też „duchem handlu”), dla rozwoju której optymalnym ustrojem jest monarchia, ale również jej konsekwencje dla sytuacji wewnętrznej kraju. W jej efekcie w Anglii, jak twierdzi N. Gładziuk, m.in.:

- nastąpiło przyspieszenie „przemian ustrojowych, w wyniku których monarchii narzucone zostają konstytucyjne ograniczenia”;
- zmienił się charakter interakcji międzyludzkich – Monteskiusz wspomina o zaniku „grzeczności, która wspiera się na próżniactwie” (Monteskiusz 461), na rzecz „trzeźwej rzeczowości”, jednak istotna staje się również „wielowymiarowa gra grupowych i jednostkowych egoizmów”;
- systemem trzymającym w ryzach wzajemną zazdrość i niechęć Brytyjczyków, wynikające z konkurencyjności, okazał się jedynie porządek prawny obowiązujący wszystkich – „monarchia posługuje się jedynym już tylko systemem dyscyplinującym ludzkie zachowania, jakim jest porządek prawa”;
- elementem strategii łagodnej tyranii jest również powstanie wśród obywateli mentalności banauzyjskiej, charakteryzującej kupców, pod wpływem której „polityka ulegała zdegenerowaniu. Przekształcała się

¹ Techniki scharakteryzowane na podstawie cytowanego już tekstu Niny Gładziuk.

- w środek realizacji celów zupełnie wobec niej zewnętrznych, pobocznych lub wręcz jej obcych, co w istocie jest instrumentalizacją polityki”;
- dzięki kredytom każdy obywatel mógł stać się kupcem, przez co sama „klasa kupiecka staje się ważnym partnerem rządu”;
 - w społeczeństwie handlowym widoczna jest demilitaryzacja - tj. „rozerwanie [...] związku pomiędzy byciem obywatelem a żołnierzem”;
 - nastąpił postępujący zanik czasu wolnego wśród arystokracji zajętej interesami;
 - zmiana układu klas społecznych, m.in. przeobrażenie się szlachty w burżuazję - w pewnym momencie okazało się bowiem, że „kultura handlowa rozszerza swoje panowanie na wszystkie stany i klasy, a dodatkowo jest aktywnie promowana przez rząd, który - niczym tyran Pizystrat - zachęca poddanych do tego, by ciężko pracowali, zdobywali własność i ją pomnażali”;
 - tym samym obywatel uważając, że podążał wyłącznie za własnym zyskiem, w rzeczywistości przyczyniał się do rozwoju całego kraju, co sprawiło, że Wielka Brytania mogła rosnąć w siłę, stopniowo stając się mocarstwem (Gładziuk 28–36).

Prawdopodobnie nie byłoby to możliwe gdyby nie kolonializm i możliwości, które roztaczał przed Brytyjczykami. Wydaje się on być głównym powodem istnienia w Wielkiej Brytanii wspomnianej „kultury handlowej”, a ta przyczyną tzw. łagodnej tyranii i innych opisanych wyżej konsekwencji społeczno-politycznych. Sama polityka Wielkiej Brytanii w rozumieniu starożytnym była w istocie antypolityką, ponieważ rozbiła krajowe życie publiczne, poprzez ograniczenie udziału obywateli w życiu politycznym. Jednocześnie Anglicy realizowali liberalny model społeczeństwa i gospodarki.

Jeśli chodzi zaś o republikańską koncepcję polityki, to podstawowymi jej hasłami są wolność i równość. Wolność sprowadza się do dwóch kwestii: po pierwsze – polityka stanowi przestrzeń, w której człowiek nie kierując się jedynie biologicznymi potrzebami i koniecznością, racjonalnie kreuje otaczającą go rzeczywistość. Druga kwestia dotycząca wolności odnosi się do „koncepcji samorządu – oznaczającego tu [...] aktywny udział obywateli w rządzeniu” (Gajek 80). Samodzielne sprawowanie władzy w ujęciu republikańskim silnie zaznacza kto jest „obywatelem”, a kto tylko „poddanym” nie mającym prawa głosu, udziału w sprawach politycznych i rządzeniu państwem. Równość człowieka wobec innych ludzi jest natomiast osiągnięta przez obywateli w przestrzeni politycznej, w której mogą działać. Wydaje się

więc oczywistym, że powyższe elementy – wolność i równość – gloryfikowane przez nurt republikański w sposób naturalny legły u podstaw myślenia ruchu antykolonialnego wśród ludów skolonizowanych. Prawdopodobnie wspomniane wartości intuicyjnie towarzyszyły poszczególnym zrywom powstańczym w koloniach, a gdy te osiągnęły niepodległość – co prawda pozostając w relacji z Wielką Brytanią w ramach British Commonwealth of Nations – pozwoliły skoncentrować się na polityce krajowej, ponieważ w dalszym etapie republikanizm „w centrum swej uwagi umieszcza rozumny, osiągnięty na drodze racjonalnej deliberacji ład, w którym uwaga obywateli skupia się na sprawach wewnętrznych” (Gajek 72).

Interesująca jest kwestia w jaki sposób liberalizm obowiązujący w Wielkiej Brytanii i elementy republikańskie krystalizujące się w koloniach, a następnie widoczne w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów, przełożyły się na wzajemne relacje między nimi. Poza wspólnymi cechami, np. krytycznym podejściem do kwestii wojny (choć wynikało ono z całkiem innych pobudek: dla liberalistów wojna stanowiła zagrożenie wobec handlu i straty finansowe, a według republikańców nie była polityką, ponieważ nie opierała się na „racjonalnym namyśle”), to istniały zasadnicze różnice między oboma strategiami politycznymi. Dla Monteskiusza i liberalistów celem państwa „staje się [...] aktywne krzewienie ducha przedsiębiorczości, bogacenia się oraz nabywania dóbr” (Gładziuk 34). Dla republikańców polityka to „narzędzie pokojowego i rozumnego rozstrzygania naturalnych różnic pomiędzy ludźmi” (Gajek 71). Ponadto, o ile liberalizm ceni wysoko ochronę praw jednostek, w tym dotyczących własności prywatnej i rozerwał relację obywatel – żołnierz, to republikanizm propaguje dobro ogółu, współpracę i wartości kolektywne. Można przypuszczać, że krystalizowanie się i istnienie – choć w danym okresie w nierównym natężeniu – odmiennych nurtów politycznych w koloniach i Wielkiej Brytanii może być jedną z przyczyn utraty przez nią wcześniej czy później statusu mocarstwa, a obie wojny światowe przyspieszyły tylko te przemiany.

W kontekście XIX-wiecznej brytyjskiej polityki zagranicznej interesujący wydaje się rozkład sił w ówczesnej Europie. O ile w czasie wojen napoleońskich Wielka Brytania dążyła do osłabienia Francji widząc w niej potencjalne zagrożenie dla swych interesów, to jeszcze w tym samym wieku podczas wojny krymskiej „interesy obu krajów w basenie Morza Czarnego i na Bliskim Wschodzie były zagrożone przez Rosję [...] więc po czterdziestu latach

byli wrogowie zjednoczyli wysiłki, żeby przeciwstawić się Rosji” (Stankiewicz online). Strategię polityczną Wielkiej Brytanii uprawianą w tym okresie można całościowo opisać następująco: „Anglicy zawsze dążyli do równowagi sił lądowych w Europie i supremacji na morzu” (Stankiewicz online). Pierwsze dążenie mogło zapewnić stabilizację, a przewaga morska – sukcesy gospodarcze.

Koniec XIX i początek XX wieku przyniósł tzw. wyścig o Afrykę, czyli niezwykle intensywną, prowadzoną przez światowe mocarstwa, ekspansję kolonialną. Działania te zapoczątkowała konferencja berlińska (1884–1885), na które – wraz z udziałem Brytyjczyków – postanowiono o terytorialnym podziale Afryki między państwa posiadające swoje bazy morskie i kolonie na tym kontynencie. Wydaje się, że był to „krok milowy” w historii Wielkiej Brytanii, a przyjęta przez nią na konferencji berlińskiej strategia polityczna szybko przyniosła korzyści, m.in. w zaanektowaniu największej części ziem afrykańskich, wśród których w sumie znalazły się Betszuan, Brytyjska Afryka Wschodnia (Kenia), Egipt, Malawi, Nigeria, Rodezja, Sierra Leone, Somali Brytyjskie, Sudan, Uganda, Zambia, Złote Wybrzeże, Związek Południowej Afryki.

W dalszym etapie polityka Whitehall dotycząca Afryki koncentrowała się na ustaleniach podziału wpływów między współkolonizatorami w tym regionie świata. Dla przykładu można wymienić chociażby porozumienie w 1904 r., w którym Wielka Brytania opowiedziała się za neutralnością wobec Maroka, jednocześnie zyskując neutralność Francji wobec Egiptu. Tę strategię można uznać za „politykę ustępstw”. Należy wspomnieć również o konferencji w Algieras w 1906 r. dotyczącej nieformalnego podziału Maroka między 12 państw europejskich. Oficjalnie pozostawało ono niezależne, lecz poszczególne segmenty marokańskiej gospodarki były kontrolowane przez Europejczyków, np. policja portowa, kwestie celne i utworzony Marokański Bank Państwowy. Było to możliwe dzięki tzw. polityce „otwartych drzwi”, w której uczestniczyła Wielka Brytania. Ta koncepcja polityczna zakłada niepodzielność danego terytorium, przy jednoczesnym równym statusie państw partycypujących, np. w handlu (Chiny) czy modernizacji struktur gospodarczych (Maroko).

W tym samym czasie europejska polityka Whitehall koncentrowała się na próbach osłabiania pozycji Niemiec. W kwestii tej istotne było kontynuowanie współpracy z Francją, o czym świadczy traktat *Entente Cordiale*

(1904 r.), oznaczający – jak wskazuje nazwa – „serdeczne porozumienie”. Nie mniej istotne było nawiązanie współpracy z Rosją. Te dwa państwa w myśl polityki Wielkiej Brytanii miały zapewnić jej mniejszy udział w ewentualnej wojnie z Niemcami, a tym samym niższe koszty finansowe i mniej dotkliwe straty. Na przeniesienie ciężaru walk na inne państwa składało się kilka przyczyn:

Po pierwsze: Francja i Rosja graniczyły z Niemcami, co w przypadku konfliktu wymuszało na Niemcach wojnę na dwa fronty. Po drugie: główny ciężar walk na lądzie z Niemcami spoczywałby właśnie na tych krajach, a Albion zapewniałby dostawy surowców z kolonii, dominację na morzach oraz blokadę morską Niemiec. Po trzecie: Anglicy potrzebowali czasu na mobilizację, przeszkolenie i przerzucenie wojsk z Wysp oraz kolonii do Francji, co nie było rzeczą prostą, gdyż ich armia na początku wieku była wręcz minimalna w stosunku do armii Niemiec czy Rosji (Stankiewicz online).

Kolejne lata przyniosły jednak zagrożenie i konflikty we wschodniej części Europy, tj. dwie wojny bałkańskie (1912 r. i 1913 r.), a następnie wybuch I wojny światowej.

Dokumenty polskiej dyplomacji w Wielkiej Brytanii dostarczają wiele interesujących wiadomości na temat brytyjskiej polityki zagranicznej w okresie międzywojennym. Relacje dyplomatyczne zostały nawiązane po latach zaborów w połowie 1919 r., a pierwszym przedstawicielem polskiego poselstwa w Londynie (od 1929 r. ambasady) został Eustachy Kajetan Sapiecha. Szczególną uwagę należy zwrócić na stanowisko premiera Lloyd George’a wobec Polski i podziału granic w Europie, które wyraził na konferencji pokojowej w Paryżu. Już „25 marca 1919 r., z jego inicjatywy powstał w Fontainebleau dokument, w którym premier brytyjski sprzeciwiał się znacznym nabytkom terytorialnym Polski na północy i zachodzie” – co więcej, o czym wspomina kilku badaczy – „Pojawiło się w nim także sformułowanie o narodzie, »który nigdy w swojej historii nie zdołał wykazać zdolności do trwałej samodzielności«” (Kania 35). To krzywdzące Polaków sformułowanie, mających w swej przeszłości stulecia świetności i panowania w Europie, wraz ze staraniami angielskiej delegacji o ogłoszenie Gdańska Wolnym Miastem, nałożenie na Polskę długów wojennych, o przeprowadzenie na Górnym Śląsku

plebiscytu i narzucenie Polsce Małego traktatu wersalskiego² sprawiły, że w opinii polskich polityków działania Lloyd George'a były oceniane bardzo negatywnie. Inaczej rzecz się miała wśród polityków zachodnich, zwłaszcza związanych z Wielką Brytanią. To nieprzychylnie wobec Polaków stanowisko Anglików wynikało m.in. z następujących przyczyn: przede wszystkim „dużą rolę w niekorzystnych dla Polski decyzjach odgrywał pomocnik premiera i zarazem specjalista od spraw polskich w angielskim MSZ- Louis Namier, właściwie Ludwik Bernstein-Niemirowski”, po drugie – państwem sojuszniczym wobec Rzeczypospolitej w tym okresie była Francja, po osłabieniu Niemiec odbierana przez Wielką Brytanię jako jej największy rywal polityczny w Europie. Nadal bowiem „Brytyjczycy w swojej polityce zagranicznej opierali się na zasadzie »balance of power« i występowali przeciwko najsilniejszemu państwu na kontynencie” (Kania 35). Tym samym, przy zachowaniu dotychczasowej strategii, nastąpił zwrot kursu w polityce Brytyjczyków, w poprzednim stuleciu uznających Francję za sojusznika.

W okresie wojny polsko-bolszewickiej istotny był widoczny w samym rządzie brytyjskim rozłam dotyczący sposobu zakończenia tej wojny. Nie mniej ważne były również następujące dość gwałtownie zmiany politycznej koncepcji Whitehall na bardziej lub mniej przychylne wobec Polski. W pierwszych tygodniach 1920 r. Anglia „przyznała jej sprzęt wojenny o wartości jednego miliona funtów, nie biorąc jednak odpowiedzialności za dostarczenie go do naszego kraju” (Kania 40). Było to możliwe dzięki postawie i poglądom brytyjskiego ministra wojny Winstona Churchilla, który w owym czasie – według doniesień polskiego attaché wojskowego - był zwolennikiem „wielkiej i silnej Polski” (Kania 40). Wynikało to z przekonania, które Churchill wyraził w słowach, iż jeśli „my nie zdławimy bolszewizmu on zdławi nas” (Kania 40). W tym samym czasie premier Lloyd George wyrażał odmienne stanowisko wobec spraw związanych z Rosją Sowiecką. Uważał bowiem, że Anglia powinna się z nią porozumieć (na początku w sprawach handlowych), a Polska zaprzestać wojny i nawiązać z Rosją stosunki dyplomatyczne, czemu dał wyraz podczas spotkania z polskim ministrem spraw zagranicznych 26 stycznia 1920 r. i podtrzymywał je przez kilka następnych tygodni.

² Gwarantował prawa mniejszościom narodowym, był jednak niesprawiedliwy i jednostronny, ponieważ Niemcy zostały z niego zwolnione, a więc nie musiały szanować np. praw Polaków na swoim terenie.

O ile polską ofensywę kwietniową przeprowadzoną na ziemiach wschodnich minister spraw zagranicznych – George Curzon, minister wojny – Winston Churchill i król Jerzy V przyjęli z aprobatą, to sam premier dostrzegł zagrożenie ze strony Rosji Sowieckiej dopiero po jej kontrofensywie i klęskach polskiej armii. Jak podają polskie dokumenty „politycy nad Tamizą zrozumieli, że ewentualne zwycięstwo bolszewików mogło być niebezpieczne dla angielskich posiadłości na Bliskim Wschodzie, Indiach i Persji. Rząd koalicyjny utracić mógł zaufanie społeczne” (Kania 41–42).

Wielka Brytania podjęła się nawet mediacji w tym konflikcie, a osobista porażka Lloyd George’a polegająca na odrzuceniu przez Rosję proponowanych 11 lipca 1920 r. warunków pokojowych i uznania Londynu za mediatora poskutkowała opowiedzeniem się G. Curzona (3 sierpnia) i samego premiera (5 sierpnia) za udzieleniem Polsce wsparcia. W efekcie strona rosyjska przedstawiła co prawda swoje warunki pokoju, jednak były one nie do przyjęcia przez polski rząd, a oburzony jego postawą Lloyd George „zmienił swoje przychylnie wobec niej stanowisko i oświadczył w parlamencie: »Anglia stanowczo pomocy Polsce nie da«” (Kania 42–43). Jak konstatuje Krzysztof Kania, wobec Rzeczypospolitej polityka Wielkiej Brytanii była przychylna jedynie wówczas, gdy „jej posiadłości były zagrożone lub prestiż zachwiany”, natomiast nieżyczliwa, kiedy to „polityka polska burzyła jej koncepcje w stosunku do Rosji (traktat handlowy)” (Kania 43) – wtedy to Polska była obwiniana m.in. o prowokowanie rozruchów w Europie. Ogólnie badacz ujmuje, że brytyjska „polityka w całym okresie wojny polsko-bolszewickiej cechowała się niekonsekwencją” (Kania 43).

Po zakończeniu wojny w środkowej Europie jedną z konferencji międzynarodowych, w której Wielka Brytania wzięła udział była Konferencja Waszyngtońska (listopad 1921–luty 1922), na której to m.in. starano się zaprowadzić nowy porządek na Dalekim Wschodzie. Niedługo później, bo w latach 1925–1928 rządowi brytyjskiemu i premierowi Austen’owi Chamberlain’owi przyszło się zmierzyć z tzw. kryzysem chińskim, mającym nie tylko poważne reperkusje w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii (dla przykładu należy wspomnieć chociażby o zerwaniu 27 maja 1927 r. stosunków dyplomatycznych między Wielką Brytanią a ZSRR), ale również będącym dla kraju silnym zagrożeniem pozycji handlowej w Chinach. Głównymi przyczynami kryzysu politycznego było rozdrobnienie chińskich struktur politycznych, powstanie w Państwie Środka nowoczesnej idei nacjonalizmu,

rosyjskie próby wykorzystania go do własnych celów politycznych i dążenia Chin do uzyskania autonomii celnej w relacji handlowej z Londynem. W dniu 30 maja 1925 r. miały miejsce pierwsze „krwawe starcia między chińskimi demonstrantami a policją dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju, zapoczątkowujące epokę antybrytyjskich strajków i bojkotu” (Polit 6). W pierwszych dwóch latach kryzysu uwaga Whitehall skupiona była głównie na sprawach europejskich, bowiem początkowo sądzono, że wydarzenia, które przyniósł uderzają, choć poważnie, to jedynie w sprawy ekonomiczne Wielkiej Brytanii. Rząd brytyjski podjął nawet działania na dwóch frontach: próbowano stworzyć wspólną linię dyplomatyczną ze Stanami Zjednoczonymi i Japonią wobec wydarzeń w Chinach, a jednocześnie prowadzono rozmowy z Chińską Partią Narodową, które w 1926 r. doprowadziły do tzw. Memorandum Grudniowego zmieniającego politykę Wielkiej Brytanii. Co istotne, „po pogromie cudzoziemców w Nankinie (24.03.1927 r.) zbrojna interwencja w Państwie Środka, w założeniu międzynarodowa, wydawała się wisieć na włosku. Jej możliwość przekreśliło, raczej zaskakujące dla Brytyjczyków, nagłe przejście przywódców Kuomintangu na pozycje antykomunistyczne” (Polit 7).

Kolejną ważną datą w polityce Wielkiej Brytanii był 1931 r., kiedy to został przyjęty tzw. Statut Westminster. Był to dokument prawny, w którym uznano Wielką Brytanię i Australię, Kanadę, Nową Fundlandię, Nową Zelandię, Wolne Państwo Irlandzkie i Związek Południowej Afryki za równe wobec siebie. W ten sposób unieważniono przepisy nakazujące, by akty prawne podejmowane w tych dominiach musiały być jednolite wobec prawa stanowionego w Wielkiej Brytanii. Tym samym powstała Brytyjska Wspólnota Narodów, chociaż sama organizacja za datę początkową istnienia podaje na swoich stronach internetowych 1949 r. (*In 1949 the association...* online). Wspomniane posiadłości nie przyjęły Statutu w tym samym czasie, np. Australia i Nowa Zelandia zastrzegły sobie nawet wprowadzenie go w życie od decyzji swoich parlamentów i dochodziły do coraz większej suwerenności powoli. Chociaż Statut Westminster był początkiem procesu integracji Imperium w sferze polityki, podobnie jak porozumienia ottawskie z 1932 r. na płaszczyźnie gospodarczej (cła protekcyjne i wewnętrzny rynek) (Mazurczak 199), to jednocześnie był to już znaczący krok w kierunku pełnej samodzielności kolonii. Wydaje się więc, że Statut Westminster był „początkiem końca” Brytyjskiego Imperium.

Aby utrzymać na międzynarodowej scenie politycznej swój mocarstwowy charakter i zapewnić sobie w Europie stabilizację Wielka Brytania w latach 1935–1939 zwróciła swą uwagę na region dotychczas traktowany przez nią marginalnie, tj. na Bałkany. Stały się one miejscem strategicznym dla gospodarki Niemiec jako źródło surowców niezbędnych do prowadzenia przygotowań wobec planowanej wojny. Londyn nie mógł pozostać obojętny na ekspansję Niemiec i Włoch na Bałkanach, ponieważ polityczne i gospodarcze podporządkowanie sobie tego regionu przez państwa Osi skutkowało zachwianiem równowagi na Starym Kontynencie i osłabieniem pozycji Wielkiej Brytanii w tym regionie jako światowego mocarstwa. Jednocześnie należy pamiętać, że podstawowym założeniem brytyjskiej strategii politycznej w odniesieniu do państw Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej było nieangażowanie się bezpośrednio w ich problemy. „A zatem – jak pisze Anna Garlicka – nie realizacja własnych celów, ale sytuacja międzynarodowa wymuszała konkretne posunięcia Wielkiej Brytanii i jej zabiegi o osłabienie dominacji Rzeszy Niemieckiej w tym regionie Europy” (Garlicka 6). Jednocześnie, co warto podkreślić, w pewnym okresie „zagrożenie, jakie dla Imperium stanowiła polityka Włoch i Japonii skłaniało Londyn do szukania kompromisu z Niemcami” (Garlicka 7). Już w czerwcu 1935 r. wypracowano układ morski. Kolejną cechą brytyjskiej polityki zagranicznej była więc swoista „elastyczność” w podejmowaniu strategii.

Była jednak jeszcze jedna przyczyna zainteresowania się Bałkanami przez rząd brytyjski w latach 30. XX wieku, tj. konieczność poszukiwania sojuszników w basenie Morza Śródziemnego na wypadek wojny z Włochami. Kluczowym momentem w pogorszeniu stosunków między tym państwem a Wielką Brytanią stał się konflikt abisyński (1935–1936). Jeszcze przed jego wybuchem Whitehall podejmował próby ograniczania i w miarę możliwości kontrolowania zamiarów Włochów w Abisynii, obawiając się zagrożenia z ich strony dla własnych szlaków komunikacyjnych i statusu w Egipcie. W sierpniu 1935 r. doszło do spotkania w Paryżu z przedstawicielami Włoch i Francji, gdzie zaoferowano Włochom nawet aneksję części Abisynii pod warunkiem, by formalnie państwo pozostało niepodległe. To daleko idące ustępstwo zostało jednak odrzucone. Tym niemniej, okazało się po raz kolejny, że polityka brytyjska w okresie międzywojennym, nie tylko wobec wojny polsko-bolszewickiej, ale również „wobec agresji włoskiej w Abisynii nie była konsekwentna ani jednorodna. Stymulowało ją z jednej strony

dążenie do zastopowania ekspansji włoskiej, z drugiej zaś podlegała wahaniom, wynikającym z poszukiwania kompromisu w imię przyszłego współdziałania mocarstw w Europie” (Garlicka 34). Konflikt abisyński Wielka Brytania próbowała rozwiązać w sposób pokojowy, nie dopuszczając do wybuchu wojny z Włochami. Co prawda dowództwo sił brytyjskich twierdziło, że nie byłoby trudności, by pokonać włoskie wojsko na morzu czy w Afryce, jednak po przeprowadzonej (nie tylko w kontekście europejskim, ale i globalnym) analizie możliwej wojny okazało się, że po pierwsze – zyski w porównaniu ze stratami byłyby małe, a po drugie – co wydaje się ważniejsze – zdawano sobie sprawę, że nie uda się utrzymać przewagi na Oceanie Atlantyckim, Pacyfiku i Morzu Śródziemnym jednocześnie. Ponadto rozumiano, że osłabienie floty mogłoby być niebezpieczne w kontekście ewentualnej przyszłej wojny z Niemcami lub Japonią. Stąd starano się rozwiązać konflikt abisyński na drodze pokojowych rozmów z Włochami, a na wypadek wojny z nimi przez szukanie sojuszników wśród państw leżących w basenie Morza Śródziemnego, tj. na Bałkanach. Kwestia Bałkanów dowodzi następnej znaczącej cechy, która charakteryzowała brytyjską politykę zagraniczną, odróżniającą ją od innych państw europejskich. O ile np. polityka Francji miała charakter jedynie kontynentalny, to „Wielka Brytania, strzegąc swoich interesów imperialnych, oceniała rozwój stosunków międzynarodowych nie tylko z punktu widzenia polityki europejskiej” (Garlicka 33). Jej polityczne koncepcje miały więc charakter globalny.

Od co najmniej 1937 r. w brytyjskiej polityce istniał konflikt między wysokimi urzędnikami i dyplomatami a premierem Neville'm Chamberlainem i jego prawą ręką w sprawach międzynarodowych – Edwardem F. Wood'em hrabią Halifax. Historycy twierdzą, że premier nie miał doświadczenia w polityce zagranicznej, „popępiał karygodne błędy, co więcej – często był naiwny” – a jak dalej twierdzi Sybilla Bidwell – „był przekonany, że Europa nie jest dla interesów Wielkiej Brytanii szczególnie ważna” (Bidwell 109). To ostateczne przekonanie uwidoczniło się już na konferencji w Monachium w 1938 r., gdzie zmuszono Czechosłowację do oddania Niemcom Sudetów, zamieszkanych w dużej części przez ludność niemiecką. Dowiodło to po raz kolejny – po kwestii abisyńskiej – następnej cechy brytyjskiej polityki zagranicznej w tym okresie, której głównym wyrazicielem był premier Neville Chamberlain, nazywanej *polityką appeasementu*, czyli daleko idących

ustępstw w celu utrzymania pokoju w Europie (Bielski, Trąba 241). Historia pokazała, że może poza odsunięciem wojny o kilka lat, nie przyniosła ona pozytywnych skutków, a wręcz w oglądzie państw europejskich mogła być odbierana jako nieporadność i przerażenie Whitehall ewentualną wojną. Niewątpliwie polityka *appeasementu* N. Chamberlaina przyczyniła się do wzmocnienia „początku schyłku” mocarstwowości Wielkiej Brytanii.

Wybuch II wojny światowej i kwestia Polski w pierwszych dniach września 1939 r. wykazały i pogłębiły rozłam między ministrami i Izbą Gmin a premierem. W dniu 1 września, gdy polski rząd, powołując się na traktat o wzajemnej pomocy z sprzed kilku dni (25 sierpnia), skierował do Londynu prośbę o wsparcie, gabinet brytyjski – opierając się na stanowisku Francji, która potrzebowała czasu, by móc ewakuować swoich obywateli oraz na negocjacjach, które miały być podjęte przez ministra spraw zagranicznych Włoch – stwierdził, że istnieją jeszcze szanse na pokojowe rozwiązanie konfliktu, jeśli tylko niemieckie wojska zostaną wycofane z Polski i ograniczył się jedynie do wystosowania ostrzeżenia pod adresem Berlina. Dzień 2 września przyniósł jednak gorącą atmosferę, w której kształtowała się brytyjska polityka zagraniczna. Pomimo, że „gabinet zaostrzył swe stanowisko i podjął jednomyślną decyzję, że ultimatum powinno wygasnąć o północy [...] zgodnie z życzeniem premiera Halifax nie wysłał ultimatum”. Prowadził jeszcze negocjacje dotyczące ewentualnej konferencji pokojowej, którą zaproponowały Włochy i poparła Francja. Gdy wieczorem N. Chamberlain wygłosił wystąpienie w Izbie Gmin, w którym wspomniął dość ogólnie o tych ustaleniach, omijając kwestię ultimatum, odebrano je:

jako zapowiedź zdrady kolejnego sojusznika. Panowało przekonanie, że Wielka Brytania w stosunku do Polski „powtórzy Monachium”, toteż gdy ówczesny przywódca opozycji Arthur Greenwood wstał, by odpowiedzieć premierowi [...] usłyszał okrzyki: „Przemawiaj w imieniu Anglii”, co sugerowało, że nie identyfikują się z przemówieniem Chamberlaina – a on sam następnie – „w liście do swoich siostr sytuacji w izbie określił jako »rodzaj buntu«” (Bidwell 130).

Gdy jeszcze w tym samym dniu przed północą zebrał się gabinet, część ministrów oznajmiła, że nie opuści sali posiedzeń zanim premier nie wyśle ultimatum do Berlina. Wygasło ono w dniu następnym i tym samym

3 września o godz. 11:15 Wielka Brytania znalazła się w stanie wojny z Niemcami. Niezwłocznie przyłączyła się Australia i Nowa Zelandia, a kilka dni później Związek Afryki Południowej i Kanada, co było „ostatnim wspólnym militarnym przedsięwzięciem państw niegdyś należących do Imperium” (Bidwell 130).

Strategią polityczną przyjętą przez Londyn po wybuchu wojny była tzw. *phoney war*, czyli „udawana wojna”, „dziwna wojna” trwająca do kwietnia 1940 r., polegająca na niepodjęciu większych działań militarnych na froncie zachodnim. Wyhamowywano wówczas m.in. propozycję Winstona Churchilla, który sugerował, by wojsko opanowało Narwik należący do neutralnej Norwegii, a gdy ta już została zajęta przez Niemców, okazało się, że mogą oni sprawować kontrolę na Morzu Północnym. Jednocześnie polityka brytyjska koncentrowała się w tym czasie na kwestii posiadanych kolonii, ponieważ w debacie publicznej ścierały się dwa odmienne kierunki. Ministerstwo skarbu dowodziło, że stan wojny wymaga rygorystycznego kontrolowania wszelkich wydatków, rewidowania planów pomocowych dla kolonii czy wręcz zawieszania ich realizacji w czasie. Tymczasem przyjęto strategię, że nie należy dopuścić do wybuchu niepokojów społecznych na posiadanych terytoriach, ponieważ mogłyby je wykorzystać Niemcy, a ponadto twierdzono, że „wzrosła gospodarcza wartość kolonii dla znajdującej się w stanie wojny i potrzebującej surowców oraz żywności metropolii” (Mazurczak 218). Dlatego też w lipcu 1940 r. zaczęła obowiązywać nowa ustawa, zgodnie z którą m.in. anulowano większość długów kolonii wobec Londynu, położono nacisk na ich rozwój ekonomiczny i rozbudowę świadczeń społecznych, np. służby zdrowia czy edukacji, co było nowym kierunkiem w działalności Wielkiej Brytanii wobec posiadanych terytoriów (Mazurczak 219). Niewątpliwie gospodarcze wzmocnienie kolonii podczas II wojny światowej idące w ślad za podnoszonymi w afrykańskich koloniach w celach propagandowych hasłami „wolności”, „równości” i „niepodległości”, które doprowadziły na tym kontynencie „do wzrostu oczekiwań na realizację tych haseł we własnych krajach” (Mazurczak 216), ponownie przybliżało Brytyjskie Imperium do rozpadu.

Pierwsza wojna arabsko-izraelska w okresie maj 1948–styczeń 1949, a więc od czasu proklamowania Izraela do momentu uznania go przez Whitehall, dowodzi charakteru polityki wobec nowo utworzonego kraju. Była ona kształtowana głównie przez strategiczne położenie Palestyny na Bliskim

Wschodzie, a kontrola nad nią pozwalała sprawować nadzór nad regionem. Dlatego też Wielka Brytania prowadziła w tym okresie „taktykę dyplomatycznego nieuznawania państwa żydowskiego” (Patek 8). Już w maju 1948 r. prowadziła działania na forum ONZ, sprzeciwiając się ewentualnemu przyjęciu Izraela w poczet członków tej instytucji i w telegramie brytyjskiej delegacji można było przeczytać następujące uzasadnienie, iż „obecna sytuacja prawna Palestyny jest niejasna i trudno przewidzieć czy poza żydowskim nie wyłonią się tam jeszcze inne rządy” (Patek 50). Ponadto powoływano się na możliwość odczytania przyjęcia Izraela do ONZ przez państwa arabskie jako prowokację, ponieważ Transjordania spełniała warunki już od dawna, a dotąd nie została przyjęta. W ministerstwie spraw zagranicznych zastanawiano się również nad koncepcją zakładającą, że w Palestynie toczy się wojna domowa, jednak zrezygnowano z niej wychodząc z założenia, że prawdopodobnie pogorszyłaby stosunki Wielkiej Brytanii z państwami arabskimi, które mogłyby uznać to za krok zmierzający do uznania Izraela w przyszłości (Patek 52).

Jednocześnie w Londynie zdawano sobie sprawę z tego, że nie można nie utrzymywać żadnych kontaktów z Izraelem, ponieważ na jego terenie znajdowało się wiele udziałów brytyjskich związanych z przemysłem naftowym, wydobywczym i energetycznym. Cała trudność w zagranicznej polityce Whitehall wobec Bliskiego Wschodu wynikała z paradoksalnej sytuacji opartej na wykluczających się założeniach. Z jednej strony Brytyjczycy pragnęli utrzymywać pozytywne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, co było możliwe jedynie przy uznaniu Izraela, z drugiej- uznanie go powodowało nieprzychylnie reakcje świata arabskiego, z którym Londyn chciał pozostać w dobrych relacjach. Było to spowodowane tym, że we Wspólnocie Narodów mieszkało wielu muzułmanów, a utrzymanie i „przekształcenie rozpadającego się Imperium w Commonwealth” pozwalało „na zachowanie przez Wielką Brytanię statusu mocarstwa” (Patek 59). Jednocześnie popierając państwa arabskie Brytyjczycy mogli „utrzymać swą wojskową i polityczną obecność na Bliskim Wschodzie” (Patek 59), co również nie było bez znaczenia. Momentem przełomowym był zapoczątkowany w październiku 1948 r. trzeci etap wojny arabsko-izraelskiej i rozpoczęta 22 grudnia przez wojsko izraelskie operacja „Horew”, będąca jego największą ofensywą. Spowodowała ona zepchnięcie wojsk i przeniesienie się walk na teren Egiptu, należącego do Wielkiej Brytanii, a układ między tymi państwami

jeszcze z 1936 r. pozwalał na użycie siły przez Anglię, by bronić Egiptu. Aby chronić brytyjskie interesy w Afryce, a jednocześnie nie dopuścić do wybuchu wojny Whitehall 30 grudnia 1948 r. postawił Izraelowi ultimatum za pośrednictwem USA. Była to strategia o tyle słuszną, że nawet łagodnie zasugerowanie zawieszenia broni przez ten kraj Izraelowi i ewentualne dalsze prowadzenie walk przez państwo żydowskie skutkowało zarysowującą się rozbieżnością między nimi, czego Izrael chciał uniknąć, by nie stracić sojusznika. Apogeum konfliktu miało miejsce 7 stycznia, kiedy to zostało ostrzelanych kilka samolotów brytyjskich prowadzących rozpoznawcze wzdłuż granicy egipsko-izraelskiej, jednak już 13 stycznia rozpoczęły się rozmowy pokojowe, a 29 stycznia 1949 r. Londyn uznał istnienie Izraela.

Przegrana Egiptu w pierwszej wojnie arabsko-izraelskiej doprowadziła w konsekwencji jeszcze w 1949 r. do zamknięcia przez ten kraj Kanału Sueskiego dla statków izraelskich. Sprawę pogorszyło pełnomocnictwo udzielone w 1951 r. rządowi w Kairze przez Wielką Brytanię, pozwalające mu na swobodne zarządzanie Kanałem Sueskim. Jeszcze w tym samym roku Rada Bezpieczeństwa ONZ w drodze rezolucji nakazała Kairowi zniesienie blokady, a gdy ten w odwecie unieważnił wspomniany wcześniej układ między nim a Wielką Brytanią jeszcze z 1936 r., wojska tego kraju musiały stopniowo ewakuować się z posterunków rozmieszczonych w strefie Kanału. Sytuacja w Egipcie stawała się coraz bardziej napięta, czego skutkiem był m.in. przeprowadzony w 1952 r. zamach stanu, odsunięcie probrytyjskiego przywódcy kraju i wprowadzenie agresywnej polityki antyizraelskiej. Lipiec 1956 r. przyniósł ogłoszenie podjętej przez Egipt decyzji o nacjonalizacji Kanału Sueskiego, co stało się bezpośrednią przyczyną tzw. kryzysu sueckiego i oficjalnym powodem wkroczenia do Egiptu 29 października 1956 r. wojsk izraelskich. W następnym dniu Paryż i Londyn wystosowały żądanie, by obie strony walk zakończyły je i odsunęły się o 10 km od obu brzegów kanału, na co aprobatę wyraził jedynie Izrael. Dzięki przeprowadzonemu wówczas nowemu ustawieniu lotniskowców, stacjonujących wcześniej w rejonie Malty i Cypru, samoloty brytyjskich i francuskich sił powietrznych w dniu 31 października mogły przeprowadzić nalot bombowy na egipskie obiekty wojskowe. Tym niemniej pod presją USA i Arabii Saudyjskiej, która nałożyła embargo na dostawy ropy naftowej do Wielkiej Brytanii i Francji, wojska musiały wycofać się z Egiptu. Na wynik konfliktu duży wpływ miała

Koncepcje i strategie polityczne Wielkiej Brytanii oraz ich przemiany do 1956 r.

postawa USA, które obawiały się, że może on przerodzić się w wojnę globalną między Zachodem a ZSRR, co mogłoby być możliwe gdyby Egipt poprosił Rosję o pomoc wojskową. Kryzys sueski dowiódł, że Wielka Brytania przestała być mocarstwem, nie mogła już sama dyktować warunków innym krajom i musiała zacząć bardziej niż dotychczas liczyć się ze środowiskiem międzynarodowym.

Concepts of policy and political strategies of Great Britain and their transformations until 1956

Summary

This work analyzes the strategies and policies implemented by the United Kingdom in the colonial period that still have a significant impact on the internal situation of the country and its international relations (including the concepts deriving from liberalism and republicanism). Alongside British foreign policy (appeasement, phoney war), the paper discusses the distribution of political forces in Europe and in the world as well as London's policy for Africa and the Balkans. Another object of study is Britain's attitude towards the conflicts: the Polish-Bolshevik War, the Chinese crisis (1925–1928), Abyssinian conflict (1935–1936), World War II, the first Arab-Israeli War (1948–1949), and the Suez crisis (1956).

Łukasz Jan Korporowicz

Uniwersytet Łódzki, Łódź

Komitet Sądowy Tajnej Rady (*Judicial Committee of the Privy Council*) – sądowy relikw Imperium Brytyjskiego?

W jednym z popularnych podręczników do nauki podstaw prawa angielskiego odnaleźć można następującą uwagę: „Wielu uważa jurysdykcję Komitetu Sądowego [Tajnej Rady] za dalece przestarzałą – powrót do dawno minionej brytyjskiej przeszłości imperialnej” (Partington 224). Zarzut postawiony przez autora podręcznika pojawia się stosunkowo często w różnych opracowaniach dotyczących struktury sądownictwa Zjednoczonego Królestwa. Należy zastanowić się jednak, czy takie i podobne sformułowania znajdują uzasadnienie. Krytykując trzeba pomyśleć, czy w omawianym przypadku krytyka jest konstruktywna.

W niniejszym opracowaniu przedstawiony zostanie Komitet Sądowy Tajnej Rady w trzech, wzajemnie się dopełniających perspektywach: historycznej, ustrojowej oraz proceduralnej. Rozważając aktualną pozycję prawną jakiegokolwiek instytucji czy podmiotu występującego w angielskim (czy brytyjskim) obrocie prawnym nie można pominąć aspektu historycznego. Ciągłość prawa angielskiego jest bowiem jedną z jego cech szczególnych.

Nawiązując do przytoczonego powyżej cytatu można powiedzieć, że w przypadku prawa angielskiego zarzut anachroniczności można postawić nie tylko Komitetowi Sądowemu, ale i wielu innym organom i instytucjom prawa.

Genezy uprawnień sądowniczych Tajnej Rady należy poszukiwać w zwyczajowych kompetencjach, którymi w epoce średniowiecza dysponowali

angielscy monarchowie. W przekonaniu poddanych byli oni najwyższymi sędziami królestwa oraz źródłem sprawiedliwości (w źródłach używa się czasami określenia *fountain of justice*). Wbrew tym założeniom, znaczna część władzy sądowniczej spoczywała w gestii niepozostających pod bezpośrednią kontrolą monarchy sądów lokalnych i manorialnych. Dopiero wykształcenie się konkurencyjnego wobec nich sądownictwa królewskiego (sprawowanego w imieniu monarchy, nie zaś przez niego samego) doprowadziło do zmian w zakresie funkcjonowania angielskiego wymiaru sprawiedliwości (van Caenegem 1–28; Korporowicz 79–80). Wspomniane sądownictwo królewskie, na które składały się Sąd Szachownicy, Sąd Spraw Pospolitych i Ława Królewska (Court of Exchequer, Common Plaes oraz King's Bench), rozwinęło się wskutek delegowania uprawnień realizowanych w wieku XI i XII przez monarchę wraz z jego radą (King and the Council, tj. Król i Rada). Działalność wymienionych sądów (nazywanych również westminsterskimi) przyczyniła się z kolei do powstania endemicznego porządku prawnego określanego jako *common law*. Jedną z jego cech charakterystycznych była szeroka niezależność od wpływów prawa rzymskiego i prawa kanonicznego. To z kolei odróżniało *common law* od praw Europy kontynentalnej.

Ze względu na specyficzne okoliczności narodzin *common law* – jako antytezy norm i zwyczajów prawnych stosowanych przez sądy lokalne – stosunkowo szybko okazało się, iż sądy królewskie nie obejmują swoją jurysdykcją wszystkich płaszczyzn życia codziennego. Stąd król przy udziale rady nadal sprawował zwyczajowy wymiar sprawiedliwości w tych wszystkich przypadkach, w których sądy królewskie i lokalne nie posiadały wystarczających uprawnień. W ciągu kolejnych stuleci, liczba napływających do rozpatrzenia spraw zmusiła monarchów do delegowania poszczególnych uprawnień na specjalnie w tym celu tworzone sądy. Za najważniejsze przejawy tego zjawiska uznać należy powstanie Sądu Kanclerskiego pod przewodnictwem Lorda Kanclerza oraz stworzenie Sądu Admiralicji dla rozpatrywania spraw handlowych, w tym dotyczących handlu zamorskiego. Królowie i ich doradcy nadal jednak zachowali jurysdykcję nad tymi sprawami, które bezpośrednio związane były z osobą monarchy.

Taki stan rzeczy łatwo mógł prowadzić do nadużyć i wykorzystania uprawnień sądowniczych dla celów politycznych. Stąd począwszy do XIV wieku można dostrzec nasilający się spór między radą królewską, parlamentem i sądami królewskimi. Przeciwnicy dalszego utrzymywania mo-

narszych kompetencji sądowniczych podnosili, że były one sprzeczne z obowiązującym w Anglii prawem. Wskazywano, że król i jego rada naruszają postanowienia Wielkiej Karty Swobód dotyczące sprawiedliwego sądu parów tj. sądu sprawowanego przez osoby równe pozycją społeczną podsądnemu (*Magna Carta*, art. 39; Halberda 2000: 83–85). Choć zarzut ten regularnie ponawiano, praktyka rozpatrywania spraw przez monarchów była nadal żywa. W czasach Tudorów i Stuartów przybrała jednak nową postać.

Względy pragmatyczne doprowadziły do stworzenia kilku zależnych od króla podmiotów – Tajnej Rady, która co do zasady miała pomagać monarchom w realizacji ich zadań administracyjnych oraz dwóch zależnych od niej organów sądowych – Sądu Izby Gwiazdzistej (*Court of Star Chamber*) oraz Sądu Prośb (*Court of Requests*), które ostatecznie przejęły jurysdykcję dawnej rady królewskiej (por. Potter 124–130; Elton 316–369). Absolutystyczne dążenia władców z dynastii Tudorów, a następnie Stuartów doprowadziły do przepowiadanego wcześniej upolitycznienia sądów. Prócz tego sądy westminsterskie domagały się zaprzestania rozpatrywania przez Sąd Izby Gwiazdzistej odwołań od ich wyroków. Sąd ten został zniesiony dopiero na fali reform przedsięwziętych przez tzw. długi parlament w lipcu 1641 roku. Sąd Prośb zniesiono rok później (Rankin 5–6).

Wprawdzie w toku reform zdecydowano, że Tajna Rada nie powinna posiadać żadnych kompetencji sądowniczych, jednak w mocy utrzymany został zwyczaj rozpatrywania przez nią apelacji składanych od wyroków sądów Wysp Normandzkich (*Channel Islands*). Przywilej ten obowiązywał przynajmniej od roku 1495. W roku 1580 uchwalono z kolei zasady postępowania w przypadku apelacji pochodzących z Wyspy Guernsey, które w przyszłości stały się podstawą procedowania we wszystkich sprawach „zamorskich” (Rankin 9). Zachowanie w mocy powyższych uprawnień Tajnej Rady nie było jednak przeoczeniem parlamentarzystów. Wyjątkowe traktowanie Wysp Normandzkich związane było z faktem, że reforma dotyczyła struktury sądów angielskich, podczas gdy Wyspy Normandzkie stanowiły podlegającą bezpośrednio królowi dependencję. Z tego względu nie były one częścią Anglii. Ponadto na ich terenie nie obowiązywało *common law*, lecz dawne normandzkie prawo zwyczajowe (Potter 131; Korporowicz 20–21, przyp. 19).

Przywilej, dzięki któremu jurysdykcja Tajnej Rady przetrwała zawirowania okresu długiego parlamentu, przyczynił się z czasem do ponownego

rozwoju jej kompetencji sędowniczych. Wraz bowiem z rozwojem angielskiego, następnie zaś brytyjskiego imperializmu, nowe zamorskie posiadłości, w sensie jurysdykcyjnym zaczęły być traktowane podobnie do Wysp Normandzkich. Apelacje od zapadłych w kolonialnych sądach wyroków kierowano do Tajnej Rady. Od schyłku 1696 roku wszystkie apelacje zaczęły być rozpatrywane przez nieformalny komitet apelacyjny, w którym zasiadać mogli wszyscy członkowie Tajnej Rady. Za niezbędne kworum uznano jednak udział trzech członków Rady (Howell 7). Jak wskazuje P.A. Howell, liczba rozpatrywanych apelacji stopniowo rosła. Od około dziewięciu w skali roku w latach dwudziestych XVIII wieku, do ponad dwudziestu w roku 1770. Utrata kolonii amerykańskich nie spowodowała znaczących zmian w statystykach sądowych, ze względu na nowe zdobycze terytorialne w innych częściach globu, jak również w związku z płynnym przejmowaniem przez Koronę ziem zdobytych uprzednio przez Kompanię Wschodnioindyjską (Howell 8–9).

Nie ulega wątpliwości, iż sposób działania Tajnej Rady stawał się wraz z upływem lat coraz bardziej dyskusyjny. Pamiętać trzeba bowiem, że nieformalna struktura komitetu apelacyjnego utrzymała się, aż do początku XIX wieku, mimo stale wzrastającej ilości apelacji. Anachroniczność struktur sędowniczych dotyczyła zresztą w tym czasie większości organów władzy sędowniczey działających w Zjednoczonym Królestwie. Stąd wiek XIX uważany jest za okres wyjątkowy, choć początkowo prowizorycznych reform sędownictwa (Korporowicz 91–96). W nurt ten wpisują się również dyskusje nad działaniem Tajnej Rady i jej reforma przeprowadzona ustawą o Komitecie Sądowym z roku 1833. Odpowiedzialność za stworzenie nowej formuły pracy Tajnej Rady przypisuje się Lordowi Brougham’owi.

Z upływem kolejnych dziesięcioleci doszło do dalszego doprecyzowania zadań i sposobu działania Komitetu Sądowego. W roku 1843 uregulowano kwestię uprawnień Komitetu w odniesieniu do apelacji składanych od wyroków sądów kościelnych oraz admiralicji¹. Rok później doprecyzowano z ko-

¹ Obecnie Komitet Sądowy Tajnej Rady w zakresie jurysdykcji krajowej sprawuje funkcję najwyższej instancji odwoławczej w następujących przypadkach: apelacje od wyroków sądów kościelnych (w ściśle określonych przypadkach); apelacje od wyroków Wysokiego Sądu Rycerskiego (High Court of Chivalry), który jednak po raz ostatni wydał wyrok w roku 1954; apelacje od wyroków Sądu Admiralicji; apelacje od wyroków sądu kaperskiego w okresie działań wojennych; apelacje od postanowień

lei właściwość Komitetu w sprawach pochodzących z terytoriów zamorskich (sec. 1 Judicial Committee Act 1843, tj. ustawa o Komitecie Sądowym 1843).

Poważną zmianą, która odcisnęła piętno na sposobie działania Komitetu Sądowego, było przeprowadzenie wielkiej reformy sądownictwa z lat 1873–1876. Określenie nowych zasad działania Izby Lordów oraz powierzenie jej uprawnień specjalnie w tym celu nominowanym lordom apelacyjnym (lordom prawa) doprowadziło do zbliżenia Izby oraz Komitetu Sądowego. Powiązanie działalności tych dwóch organów władzy sądowniczej wydawało się logiczne przede wszystkim z tego względu, iż pełniły one równoległe rolę najwyższych organów odwoławczych w płaszczyźnie wewnętrznej (Izba Lordów) i imperialnej (Komitet Sądowy). Zewnętrznym objawem tego zbliżenia było nałożenie na lordów obowiązku zasiadania w Komitecie Sądowym Tajnej Rady, ilekroć byli oni jej członkami (sec. 6 i 14 Appellate Jurisdiction Act 1876, tj. ustawa o jurysdykcji apelacyjnej 1876). W kolejnym stuleciu lordowie prawa zdobyli niekwestionowaną przewagę w Komitecie.

Pod koniec XIX wieku pewne znaczenie w Imperium Brytyjskim zaczął odgrywać ruch promujący ideę tzw. Imperialnej Federacji (*Imperial Federation*), popierany m.in. przez sekretarza stanu ds. kolonii Josepha Chamberlaina. Chociaż działania ruchu nigdy nie zyskały większego znaczenia, jednak w roku 1897 jego członkom udało się przekonać władze państwowe, aby do grona członków Komitetu Sądowego Tajnej Rady zacząć powoływać sędziów orzekających w sądach kolonialnych oraz w sądach indyjskich (Walker 127).

U początku XX stulecia Komitet Sądowy Tajnej Rady był najwyższą instancją odwoławczą dla całego Imperium Brytyjskiego. Oblicza się, iż jego jurysdykcji podlegało około ¼ globu i populacji planety (Keith 316). Było to jednak równocześnie apogeum świetności Imperium, które z każdym kolejnym dziesięcioleciem zaczęło się wyraźnie zbliżać ku swojemu kresowi. Proces rozpadu Imperium trwał długo i składały się na niego różne wydarzenia. W odniesieniu do Komitetu Sądowego, dał się dostrzec w dyskusjach nad znaczeniem instytucji apelacji oraz próbami rezygnacji z prawa jej składania przez obywateli poszczególnych państw Imperium (por. Swinfen: *passim*).

komitetu dyscyplinarnego Royal College of Veterinary Surgeons. Ponadto Komitet jest uprawniony do rozpatrywania spraw dotyczących usunięcia posłów z Izby Gmin ze względu na zakaz zasiadania w niej pewnych kategorii osób, np. sędziów, policjantów czy żołnierzy.

Duże znaczenie w tym względzie miała z pewnością tzw. „deklaracja Balfoura” z listopada 1926 roku, ogłoszona na odbywającej się wówczas konferencji imperialnej. W jej trakcie temat apelacji składanych do Komitetu został poruszony marginalnie. Wskazano m.in., że podmiotami, które powinny się wypowiedzieć w sprawie są same dominia królewskie, jako najbardziej zainteresowane. Uczestnicy konferencji dostrzegali natomiast konieczność podjęcia w przyszłości dyskusji nad tym zagadnieniem (Imperial Conference 6). Już w uchwalonym w roku 1931 statucie westminsterskim derogowano Colonial Laws Validity Act (ustawa o zgodności ustaw kolonialnych) z roku 1865. W ustawie tej ściśle określano także zakres kompetencji przysługujących kolonialnym parlamentom (sec. 2 Statute of Westminster, tj. Statut Westminsterski).

Brak ograniczeń w zakresie stanowienia prawa przez poszczególne parlamenty wkrótce zaczęto szeroko wykorzystywać. W roku 1933 parlament Wolnego Państwa Irlandzkiego zniósł możliwość składania apelacji do Komitetu Sądowego. W tym samym roku parlament kanadyjski odwołał możliwość składania do komitetu apelacji w sprawach karnych (por. Livingston 104–112). Przykład obu państw zainspirował podobne działania podejmowane przez inne państwa. Przedsięwzięcie tych kroków wiązało się z osiągnięciem przez wiele z nich niepodległości, jak również z decyzją o opuszczeniu Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. W roku 1947 z jurysdykcji komitetu zrezygnowały Indie, które w tym czasie uzyskały niepodległość. Później tą samą drogą podążyły m.in. Republika Południowej Afryki (1950), Rodezja (1969), Cejlon (1972), Maledzja (1984) i Australia (1986).

W ostatnich dziesięcioleciach nie podejmowano już istotniejszych zmian w zakresie działania Komitetu. Pewne przekształcenia wymuszone zostały jedynie reformą konstytucyjną z roku 2005. Miały one jednak pod wieloma względami charakter kosmetyczny.

Mimo iż od uchwalenia Judicial Committee Act 1833 (ustawy o Komitecie Sądowym 1833) minęło już ponad sto osiemdziesiąt lat, należy zauważyć, że ustawa nadal pozostaje podstawowym źródłem prawa, w oparciu o które działa Komitet Sądowy Tajnej Rady. Dzieje się tak mimo licznych reform, które przeprowadzone zostały od czasu jej wydania, zarówno w odniesieniu do struktury sądownictwa brytyjskiego, jak i funkcjonowania samej Rady. Prócz ustawy z roku 1833 istotne znaczenie dla działalności Komitetu posiadają inne Judicial Committee Acts, m.in. z lat 1843, 1844 i 1915.

Siedziba Komitetu mieści się obecnie w Middlesex Guildhall. Budynek znajdujący się przy Parliament Square w Londynie, od roku 2009 pełni funkcję siedziby Sądu Najwyższego Zjednoczonego Królestwa. Ze względu na odwoławczy charakter Komitetu, jak również ze względu na kluczowe znaczenie sędziów Sądu Najwyższego, którzy kontynuując tradycję lordów prawa, orzekają w Komitecie, postanowiono o umieszczenie obu sądów w tym samym gmachu. Przed rokiem 2009 siedziba Komitetu Sądowego znajdowała się w pomieszczeniach rządowych przy Downing Street. Sam Komitet mógł jednak obradować, począwszy od roku 1915, w kilku miejscach jednocześnie, co związane było z ustanowieniem tzw. wydziałów. Część posiedzeń odbywało się zatem w Izbie Lordów. Inne natomiast przeprowadzano w salach sądowych Law Courts przy Strandzie.

W roku 1931 G. Rankin podnosił kwestię, że nie istnieją żadne przeszkody, które uniemożliwiałyby przeprowadzanie niektórych posiedzeń poza Londynem, w koloniach. Wskazywał, że duża liczba napływających wówczas apelacji indyjskich uzasadniałaby ich rozpatrywanie w kraju ich pochodzenia (Rankin 11). Mimo tych postulatów, dopiero w 2007 roku zorganizowano pierwszą sesję wyjazdową Komitetu. Sędziowie udali się do Nassau na Bahamach, aby tam rozpatrzyć część apelacji pochodzących z wysp (Keith 321). Od tej pory sędziowie odbyli kilka takich sesji. Czwarta przeprowadzona została w lutym 2017 roku (*“Privy Council Has”*).

Członkostwo w Komitecie Sądowym Tajnej Rady regulowane jest przepisami ustawy o Komitecie Sądowym z 1833 roku. Jego członkami – należy zwrócić uwagę, że w ustawie nie jest używany termin sędzia – mogą być osoby, które są członkami Tajnej Rady i jednocześnie dzierżą bądź dzierżyły w przeszłości tzw. high judicial offices (sec. 1(2) *Judicial Committee Act 1833*). Ponadto w obradach mogą brać udział inne osoby, które zasiadają w Komitecie z racji innych unormowań prawnych (Sec. 1 (2) (b) *Judicial Committee Act 1833*). Ta ostatnia norma wykorzystywana jest od roku 1897, jako podstawa włączania do składów orzekających sędziów pochodzących z krajów, z których napływają apelacje.

Wyjaśnienia wymaga użyte w tekście ustawy sformułowanie high judicial offices (tj. wysokie urzędy sądowe). Przede wszystkim należy zauważyć, że posłużenie się w ustawie odesłaniem do wskazanej kategorii było zabiegiem przemyślanym. Stanowić miało ono bowiem nadanie Komitetowi profesjonalnego charakteru, którego brakowało przed rokiem 1833 (Spencer 98).

Obecnie termin *high judicial offices* należy rozumieć zgodnie z definicją zawartą w *Constitutional Reform Act 2005*. Do grona sędziów zajmujących tzw. wysokie urzędy sądowe należą: sędziowie Sądu Najwyższego, Sądu Apelacyjnego Anglii i Walii, Wysokiego Sądu Anglii i Walii, szkockiego *Court of Session*, Sądu Apelacyjnego Północnej Irlandii, Wysokiego Sądu Irlandii Północnej oraz lordowie apelacyjni, którzy przed październikiem 2009 roku realizowali uprawnienia sądowe Izby Lordów (*Sec. 60 (2) (a) Constitutional Reform Act 2005*). Ponadto w ustawie określony został wiek ustąpienia członków Komitetu należących do grupy *high judicial offices*. Ustawodawca wskazał, że sędziowie tacy powinni przejść w stan spoczynku po osiągnięciu 75 roku życia (*sec. 1 (3) Judicial Committee Act 1833; sec. 26 (7) (a) Judicial Pensions and Retirement Act 1993*). Oznacza to, iż członkowie Komitetu mogą dłużej sprawować swoje funkcje, niż zwykli sędziowie. Zgodnie bowiem z aktualnie obowiązującymi w Anglii przepisami, przedstawiciele judykatury są zmuszeni do ustąpienia z chwilą osiągnięcia 70 roku życia (*sec. 26 (1) Judicial Pensions and Retirement Act 1993*).

W ustawie z roku 1833 określono również ogólną kompetencję sądową Komitetu. Wskazano, iż będzie on rozpatrywał przede wszystkim apelacje oraz skargi (*complaints*) mające charakter apelacji. Postanowienie to przesądziło o odwoławczej naturze Komitetu. Ustawodawca wyjaśnił, że składane apelacje i skargi opierać powinny się bądź na przepisach ustawy (tj. *Judicial Committee Act 1833*), bądź na prawie (*law*), bądź na statucie (*statute*) bądź na zwyczaju (*custom*). Odwołania skierowane mogą być zaś przed oblicze „Jego (Jej) Wysokości” albo „Jego (Jej) Wysokości i Rady”. Dodać należy, że niezależnie od wskazania „adresata”, wszystkie przedkładane apelacje rozpatrywane są przez Komitet Sądowy. Przedmiotem orzekania mogą być wszelkie ustalenia, wyroki, zasady oraz nakazy jakiegokolwiek sądu, sędziego czy urzędnika sądowego (*sec. 3 Judicial Committee Act 1833*).

Komitet Sądowy jest władny rozpatrywać apelacje pochodzące z trzydziestu czterech terytoriów zamorskich. Podstawę prawną orzekania stanowią, co do zasady indywidualne *Orders* wydane przez monarchów brytyjskich. Czasami brak jednak prawodawstwa, które regulowałoby możliwość składania apelacji w konkretnych przypadkach. Sytuacja taka dotyczy np. Bermudów i Wyspy Man (*Practice Directions 1*). Wówczas podstawy uprawnienia należy poszukiwać w prawie wewnętrznym danego państwa bądź terytorium.

Apelacje adresowane bezpośrednio do Komitetu Sądowego Tajnej Rady składane są od wyroków zapadłych w sądach niezależnych krajów o ustroju republikańskim, tj. Dominiki, Mauritiusa, Trynidadu i Tobago oraz w sprawach z zakresu prawa konstytucyjnego od wyroków sądów Kiribati. Ponadto w przypadku wyroków wydanych przez sądy królestwa Brunei, Komitet wydaje wyroki, o których informuje sułtana. W pozostałych przypadkach apelacje składane są: „Komitetowi Sądowemu Tajnej Rady i Jej Wysokości w Radzie” (*Judicial Committee of the Privy Council, Her Majesty in Council*). Są to po pierwsze kraje należące do Zamorskich Terytoriów Zjednoczonego Królestwa oraz będące dependencjami Korony: Anguilla, Bermudy, Brytyjskie Wyspy Dziewicze, Kajmany, Falklandy, Gibraltar, Jersey, Guernsey, Wyspa Man, Montserrat, Wyspa Świętej Heleny wraz z dependencjami (tj. Wyspą Wniebowstąpienia i Tristan de Cunha), Wyspy Turks i Caicos, Wyspy Pitcairn, Wyspy Georgia Południowa i Sandwich Południowy, Brytyjskie Terytorium Arktyczne oraz Brytyjskie Terytorium Oceanu Indyjskiego. Drugą kategorią terytoriów są suwerenne bazy wojskowe Zjednoczonego Królestwa, wśród których wymienia się jednostki ulokowane na Cyprze: suwerenną bazę wojskową Akrotiri i suwerenną bazę wojskową Dhekelia. Do trzeciej kategorii należą terytoria stowarzyszone Nowej Zelandii, tj. Wyspy Cooka i Wyspa Niue. Ostatnią kategorią państw, których obywatele mają prawo składać apelację do Komitetu Sądowego i Jej Wysokości w Radzie, są tzw. niezależne państwa o ustroju królewskim, tj. takie, gdzie głową państwa pozostaje aktualny monarcha Zjednoczonego Królestwa. Do tej kategorii należą: Antigua i Barbuda, Bahamy, Grenada, Jamajka, Saint Kitts i Nevis, Saint Lucia, Saint Vincent i Grenadyny oraz Tuwalu (Thompson-Barrow 6).

Jak zostało to wcześniej wskazane, Komitet Sądowy może obecnie rozpatrywać apelacje pochodzące z terenu trzydziestu czterech różnych państw i terytoriów. Liczba ta wprawdzie ulegała w ostatnich dziesięcioleciach systematycznemu zmniejszeniu (Spencer 1989: 98–99; Ingman 99–100), jednak nadal pozostaje stosunkowo duża – w roku 2016 prawomocne wyroki wydano w prawie czterdziestu sprawach, które pochodziły z piętnastu różnych państw.

Dla pełnego obrazu działania Komitetu Sądowego należy zwrócić wreszcie uwagę na fakt, iż jego działalność nie ogranicza się tylko do jednego porządku prawnego. Zestawienie porządków normatywnych, które były

przedmiotem oceny Komitetu, przedstawiono w ujęciu historycznym, tj. z uwzględnieniem krajów, które zrezygnowały z możliwości składania apelacji, na oficjalnej stronie internetowej Komitetu. Wymieniono tam: prawo rzymsko-holenderskie w przypadku apelacji pochodzących z Republiki Południowej Afryki, Brytyjskiej Gujany i Salome; prawo hiszpańskie w przypadku odwołań złożonych od wyroków sądów Trinidadu; przedrewolucyjne prawo francuskie obowiązujące w Quebecu; Kodeks Napoleoński obowiązujący na Mauritiusie; dawne prawo sardyńskie na Malcie; prawo weneckie na wyspach jońskich; prawo normandzkie na Channel Islands; prawo stanowione przez parlament (Oireachtas) Wolnego Państwa Irlandzkiego; prawo muzułmańskie, buddyjskie oraz hinduskie w Indiach; prawo osmańskie w Turcji, na Cyprze i w Egipcie; prawo chińskie w przypadku apelacji od wyroków sądów brytyjskich w Szanghaju; prawo plemienne w Afryce. Wprawdzie dziś zachowano jurysdykcję Komitetu Sądowego jedynie w przypadku kilku powyższych systemów normatywnych (prawo hiszpańskie na Trinidadzie, Code Civil na Mauritiusie i zwyczajowe prawo Wysp Normandzkich), to pamiętać równocześnie należy, że wraz z upływem czasu każde z państw, które zachowały prawo apelacji do Komitetu wytworzyło własne porządki normatywne. Choć w zdecydowanej części są one zbliżone do prawa angielskiego i należą do kultury common law, to jednak obecnie zawierają już wiele własnych, niepowtarzalnych cech, rozwiązań i konstrukcji (por. Keith 323–328). W tym kontekście należy uznać działalność sądową Komitetu za zupełnie wyjątkową w skali światowej. Nawet bowiem trybunały międzynarodowe nie rozstrzygają w przestrzeni poszczególnych praw krajowych, lecz zajmują się zobowiązaniami państw wynikającymi z prawa międzynarodowego.

Obok przedstawionych powyżej kompetencji, ustawodawca zarezerwował monarsze prawo kierowania do Komitetu innych spraw w celu ich rozpatrzenia albo rozważenia (sec. 4 Judicial Committee Act 1833; sec. 14 Judicial Committee Rules Order 2013). Regulacje związane ze sposobem prowadzenia procesu przed Komitetem Sądowym określone zostały w kilku powiązanych aktach. Podobnie jak w przypadku kwestii ustrojowych, podstawowe wytyczne dotyczące procedury zawarte zostały w ustawie z roku 1833 oraz dołączonych do jej treści nowelizacjach. Szczegółowe rozwiązania procesowe zostały natomiast zawarte w Judicial Committee (Appellate Jurisdiction) Rules Order 2009 i ich nowelizacji z 2013 roku oraz wydanych na ich podstawie tzw. Practice Directions.

Komitet Sądowy orzeka w składanych do niego apelacjach, tak w sprawach cywilnych, jak i karnych (sec. 1 (1) *Judicial Committee Rules Order* 2009). Przyjęcie sprawy przez Komitet wymaga wcześniejszego uzyskania przez stronę tzw. zgody na apelację (*permission to appeal*), do udzielenia której, w zależności od okoliczności upoważniony jest sąd od wyroku, którego apelacja ma zostać złożona bądź sam Komitet Sądowy (sec. 10 *Judicial Committee Rules Order* 2009). Prośba o udzielenie zgody winna być złożona w terminie 56 dni od dnia wydania wyroku bądź od dnia uzyskania odpowiedzi odmownej udzielonej przez wyrokujący sąd (sec. 11 (2) *Judicial Committee Rules Order* 2009). Po złożeniu prośby, o jej przedłożeniu muszą zostać powiadomieni przeciwnicy procesowi (sec. 12 *Judicial Committee Rules Order* 2009), którym przysługuje w terminie 28 dni tzw. obwieszczenie sprzeciwu – *notice of objections* (sec. 13 (1) *Judicial Committee Rules Order* 2009; sec. 4 *Judicial Committsee Rules Order* 2013).

Po uzyskaniu zgody strona apelująca jest zobowiązana w ciągu 14 dni wypowiedzieć się w kwestii kontynuowania procesu. Treść jej dotychczasowej prośby zostaje uznana zaś za *notice of appeal*, czyli formalne złożenie apelacji do Komitetu (sec. 17 *Judicial Committee Rules Order* 2009; *Practice Directions* 4). Także strona przeciwna (tzw. *respondent*) jest zobowiązana w terminie 21 dni od przekazania jej informacji o złożeniu apelacji, przedstawić swoje stanowisko w sprawie uczestnictwa w procesie (sec. 19 *Judicial Committee Rules Order* 2009). Po przedstawieniu pism procesowych apelujący musi złożyć oświadczenie o okolicznościach faktycznych sprawy i podnoszonych kwestiach prawnych (sec. 21 *Judicial Committee Rules Order* 2009; sec. 6 *Judicial Committee Rules Order* 2013).

Po złożeniu kompletu pism rejestrator Komitetu wyznacza termin rozprawy (sec. 22 *Judicial Committee Rules Order* 2009). W tygodniach ją poprzedzających strony są dodatkowo zobowiązane do złożenia tzw. *written cases*, tj. pism zawierających zestawienie wszystkich podnoszonych w procesie argumentów (sec. 23 *Judicial Committee Rules Order* 2009).

Co do zasady wszystkie rozprawy powinny mieć charakter publiczny, tzn. powinny być „*heard in open court*”. W sytuacji, w której rozprawa miałaby się toczyć „przy zamkniętych drzwiach”, Komitet jest zmuszony przedstawić uzasadnienie swojej decyzji (sec. 28 *Judicial Committee Rules Order* 2009).

Zagadnienie ustanawiania składów orzekających regulowane jest przepisami ustawy z 1833 roku. Postępowania powinny odbywać się przed

składami złożonymi z przynajmniej trzech członków komitetu (sec. 5A Judicial Committee Act 1833). W rzeczywistości jednak komitet systematycznie obraduje w składach pięcioosobowych (sec. 1 Practice Direction 1; Ingman: 98). Monarcha jest upoważniony do powoływania do składu także innych członków Tajnej Rady, którzy na co dzień nie zasiadają w Komitecie Sądowym (sec. 5 Judicial Committee Act 1833). Przede wszystkim dotyczy to powoływania członków Rady, którzy piastują stanowiska sędziów Sądu Apelacyjnego oraz Wysokiego Sądu Sprawiedliwości. Za legislacyjne uchyczenie uznać należy zaś, iż w obowiązującym tekście ustawy z 1833 nadal zachowane zostały nazwy sądów królewskich istniejących przed reformą sądownictwa z lat 1873–1876 (sec. 6 Judicial Committee Act 1833).

Począwszy od roku 1915, Komitet Sądowy może równocześnie rozpatrywać więcej niż jedną sprawę (sec. 1 (1) Judicial Committee Act 1915). Postępowania toczą się w tzw. wydziałach (divisions). Decyzja taka podyktowana była koniecznością usprawnienia działania Komitetu, który w latach poprzedzających wydanie nowelizacji rozpatrywał w skali roku około 80–100 spraw rocznie. Pamiętać należy zaś, iż wszyscy orzekający członkowie Komitetu pełnili jednocześnie inne funkcje sądownicze, przede wszystkim w Izbie Lordów.

W trakcie rozprawy możliwe jest przeprowadzenie przesłuchania świadków. Stosowne regulacje zawarte zostały w Judicial Committee Act 1833. Z treści Practice Directions wynika jednak, że w sytuacji, w której ogłoszone zostanie przesłuchanie, strony mogą wnosić o wykorzystanie protokołów zeznań złożonych przez świadków w sądach niższej instancji (Practice Directions 7.1.8).

Jeśli jednak strony zdecydują się na przesłuchanie świadków, wówczas zeznania mogą być składane ustnie przed Komitetem, bądź w formie pisemnej w obecności rejestratora Tajnej Rady (sec. 7 Judicial Committee Act 1833). Ustawodawca dopuszcza sytuację, w której Komitet przesłuchuje ponownie świadków, którzy uprzednio złożyli zeznania na wcześniejszych stadiach postępowania. Uprawniony jest on również do przekazania spraw do sądów niższej instancji, tak aby to one uzupełniły materiał dowodowy poprzez przesłuchanie nowych świadków, bądź w celu ponownego przyjrzenia się sprawie – tak w kwestiach ogólnych, jak i szczegółowych (sec. 8 Judicial Committee Act 1833).

W przypadku niestawiennictwa świadków możliwe jest nałożenie przez Komitet Sądowy grzywnien, analogicznych do nakładanych w drodze rytów

subpoena ad testificandum – w przypadku świadków wezwanych do złożenia zeznań oraz subpoena duce tecum – w przypadku świadków wezwanych do przedstawienia określonych dokumentów (sec. 19 Judicial Committee Act 1833). Ponownie należy zaznaczyć, że zachowane sformułowanie ustawowe nie odpowiada aktualnie obowiązującemu prawu procesowemu. W treści Judicial Committee Act 1833 stwierdzono bowiem, że grzywny powinny być nakładane w drodze rytów procesowych tożsamyh z rytami wydawanymi przez Sąd Ławy Królewskiej. Reforma z lat 70. XIX wieku nie tylko zmieniła strukturę sądownictwa, w tym zniósł wskazany w ustawie sąd, lecz również zniósł system rytowy. Wprawdzie w języku prawniczym przywołane terminy nadal występują, jednak oficjalnie zostały one zastąpione tzw. zawezwaniami świadków – witness summons (por. Witness summons; Halberda 2010, 193–205).

W trakcie postępowania dowodowego, Komitet Sądowy ma prawo żądać od sądów kolonialnych (ponownie zachowano dawne określenie) oraz sądów działających w pozostałych posiadłościach, dominiah królewskich oraz na innych terytoriach dokumentów niezbędnych dla właściwego prowadzenia postępowania (sec. 10 Judicial Committee Act 1844).

W zakresie postępowania dowodowego, część swych zadań Komitet może wykonywać za pośrednictwem registratora Tajnej Rady albo innych osób, które zostały w tym celu specjalnie ustanowione. Dla wyjaśnienia zadań registratora posłużono się porównaniem do funkcji pełnionej przez Master of the Rolls w sądzie kanclerskim (sec. 17 Judicial Committee Act 1833). Po raz wtóry należy zauważyć, że współcześnie porównanie to utraciło swoje oryginalne znacznie, gdyż sąd kanclerski od czasów przywoływanej uprzednio reformy sądowej nie istnieje. Analogia ta może zaś wprowadzać osoby nieznaące prawa w błąd, gdyż określenie „Master of the Rolls” pozostaje nadal w użyciu, jednak w zupełnie innym znaczeniu niż dawniej. Obecnie określa się w ten sposób przewodniczącego wydziału cywilnego Sądu Apelacyjnego Anglii i Walii.

W odniesieniu do samego registratora, należy zauważyć, iż jego zadania zostały dookreślone w wydanej w roku 1853 Privy Council Registrar Act (tj. ustawie o registratorze Tajnej Rady). Registrator może przesłuchiwać świadków, ponadto może odbierać ich pisemne zeznania (affidavits and depositions) składane pod przysięgą (sec. 1 Privy Council Registrar Act 1853). Ustanawiany jest przez monarchę (sec. 18 (1) Judicial Committee Act 1833).

Przedstawienie kandydatury powinno być jednak poprzedzone konsultacją z przewodniczącym Sądu Najwyższego Zjednoczonego Królestwa (sec. 18 (2) Judicial Committee Act 1833). Obecnie rejestrator korzysta z pomocy innych urzędników, którzy tworzą tzw. Registraturę Komitetu Sądowego (por. Practice Directions 2).

Od Komitetu oczekiwano, iż będzie przedstawiał swoje decyzje jedno-głośnie. Zasada ta była konsekwencją doradczej natury Komitetu, która jednak w praktyce zaczęła ulegać stopniowemu osłabieniu. Wprawdzie jego decyzje mają być przedstawiane monarsze do zatwierdzenia, jednak aktualne ustawodawstwo zezwala na ich upublicznianie z dniem wydania wyroku (judgment).

Wymóg jednogłośności wyraźnie odróżniał Komitet od Izby Lordów, a współcześnie odróżnia od Sądu Najwyższego, gdzie wszyscy uczestniczący w sprawie sędziowie są uprawnieni do wydania własnych niezależnych opinii. O problemach z zasadą jednogłośności świadczy fakt, że wkrótce po rozpoczęciu pracy przez Komitet Sądowy, regularnie zaczęło dochodzić do publikowania – nie zawsze oficjalnymi „kanałami” – tez i opinii przedstawianych przez tych jego członków, którzy nie zgadzali się z ogłoszonym publicznie wyrokiem. W roku 1878 praktyka taka została wyraźnie zakazana. Dopiero w roku 1966 oficjalnie zezwolono na dołączanie do treści proponowanego monarsze rozwiązania prawnego tzw. zdania odrębnego – dissenting judgment (zob. Rankin 18; Keith 320; Ingman 98).

Próba zdefiniowania tego, czym jest Komitet Sądowy Tajnej Rady, wy-myka się prostym stwierdzeniom. Pobieżne spojrzenie na jego dzieje, jak również i na jego aktualną pozycję prawną, prowadzić może do sprzecznych konkluzji. Skoro Komitet rozpatruje sprawy pochodzące z różnych państw, wydaje się być on trybunałem międzynarodowym. W rzeczywistości jednak nim nie jest, będąc najwyższą instancją odwoławczą dla wielu niezależnych porządków prawnych.

W powiązaniu z tymi trudnościami interpretacyjnymi pozostaje przywołane na początku powyższego opracowania twierdzenie M. Partingtona o anachroniczności Komitetu Sądowego. Wprawdzie angielski prawnik nie stwierdza tego wprost, jednak z jego wypowiedzi wynika, że Komitet kontynuuje imperialne tradycje, a zatem jego funkcjonowanie nie powinno być współcześnie dopuszczone. Temu stwierdzeniu należy przeciwstawić pogląd zaprezentowany przez J.R. Spencera, zdaniem którego „angielski charak-

ter” Komitetu – co stanowi w tym przypadku metaforę stwierdzenia „imperialny” – może być uznany za jego walor. Pozwala bowiem na stosowanie stabilnego i logicznego korpusu zasad common law (Spencer 1989: 100). Nie ulega wątpliwości, że w tym ostatnim twierdzeniu jest sporo prawdy. Krótkowzroczne byłoby zaprzeczenia istnieniu wspólnej tradycji prawnej ukształtowanej pod wpływem angielskiego common law. W jakimś stopniu Komitet spełnia funkcję unifikacyjną (por. Keith 338), jednocześnie szanując odmienności cechujące poszczególne systemy prawne podlegające jego jurysdykcji.

Proste skojarzenie pojęć stary i anachroniczny, które sugeruje M. Partridge nie jest właściwe. Komitet Sądowy jest z pewnością starą instytucją, której korzenie odnaleźć można jeszcze w średniowieczu. Niemniej dzięki regularnie przeprowadzanym reformom, tak w zakresie ustroju jak i zasad procedowania, jawi się on współcześnie jako sprawnie działający i nieodbiegający swymi standardami od innych sądów organ władzy sądowniczej.

Istnienie Komitetu Sądowego w obecnej formule cieszy się uznaniem większości zainteresowanych jego działalnością stron. W latach 2010–2016 średnia ilość rozpatrywanych rocznie spraw wynosiła czterdzieści². W tym samym okresie średnia ilość wyroków zapadłych w Sądzie Najwyższym Zjednoczonego Królestwa wynosiła sześćdziesiąt siedem. W tym kontekście należy stwierdzić, że różnica nie jest duża, szczególnie gdy porówna się populację Zjednoczonego Królestwa (ok. 63 mln) z łączną populacją państw dopuszczających apelację do Komitetu (ok. 7,4 mln).

Reformy można przeprowadzać zawsze, należy zadać jednak pytanie czy są one zawsze potrzebne. Niedawno Wielka Brytania doświadczyła kosztownej reformy przekształcenia Komitetu Apelacyjnego Izby Lordów w Sąd Najwyższy Zjednoczonego Królestwa. Z perspektywy czasu widać, że reforma nie przyniosła żadnych istotnych zmian. Wprawdzie nie można już zarzucić Sądowi Najwyższemu, że jest instytucją anachroniczną, skoro działa niecałe dziesięć lat, jednak sposób jego procedowania w niczym nie odbiega od doświadczenia Komitetu Apelacyjnego Izby Lordów (por. Korporowicz 113–117).

² W 2010 roku były rozpatrywane – 33 sprawy, w 2011 roku – 47 spraw, w 2012 roku – 41 spraw, w 2013 roku – 32 sprawy, w 2014 roku – 42 sprawy, w 2015 roku – 48 spraw, w 2016 roku – 37 spraw.

Wreszcie na koniec wypada dodać, że współcześnie, w dobie zmniejszających się dystansów i barier komunikacyjnych, Komitet Sądowy Tajnej Rady ma szanse jeszcze lepiej realizować powierzone mu zadania niż w przeszłości. Pamiętać trzeba również, iż nie jest on owocem sztucznie wykreowanego bytu ponadnarodowego, lecz kwintesencją wielowiekowej tradycji, której jednym z wielu elementów był brytyjski imperializm.

Judicial Committee of the Privy Council – Judicial Relic of the British Empire?

Summary

This work attempts to find an answer to a question regarding the anachronistic character of the Judicial Committee of the Privy Council. It consists of three separate parts: historical, structural and procedural. An analysis of these three aspects allows to reject the opinion that the Committee was of an anachronistic character. In other words, its structure and procedure are entrenched in the historical experience which, at first glance, may give a false impression of anachronism. Yet in fact, its present shape and form do not differ from other similar judicial bodies. The data collected over a period of the last few years show that the Committee passes around 40 decisions per year. By no means a small number for such a unique court.

Anna Kalinowska

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

Informacja i propaganda. Wczesne angielskie publikacje prasowe a Pierwsze Imperium Brytyjskie

Nie ulega wątpliwości, że angielska prasa epoki wiktoriańskiej i początków XX wieku odgrywała istotną rolę w kształtowaniu i propagowaniu ideologii imperialnej. Doskonale ilustruje to stwierdzenie założyciela „The Daily Mail” Alfreda Harmswortha, iż celem jego gazety jest promowanie „potęgi, dominacji i wielkości Imperium Brytyjskiego” (Anderson 56, cf. Brown).

Bardziej skomplikowaną kwestią pozostają natomiast relacje między najwcześniejszymi, pochodzącymi z połowy XVII wieku, angielskimi periodycznymi publikacjami prasowymi a wkraczającym właśnie w ważny okres rozwoju Pierwszym Imperium Brytyjskim (Canny 25). Analiza tych relacji wymaga przede wszystkim wnikliwego spojrzenia na to, w jaki sposób wczesne angielskie gazety odnosiły się do zagadnień takich, jak zdobywanie i kolonizacja nowych, pozaeuropejskich terytoriów, sposób ich zagospodarowywania oraz ich znaczenie gospodarcze i polityczne dla Anglii. Nie mniej istotne może być także to, jak treści prezentowane przez gazety wpisywały się w politykę władz, zaczynających angażować się na większą skalę w ekspansję w Nowym Świecie (Elliott: 112–113).

Poniższy tekst jest próbą takiej analizy oraz udzielenia odpowiedzi na pytanie o skalę zaangażowania wczesnej angielskiej prasy informacyjnej w propagowanie rodzącej się ideologii imperialnej – szczególnie w połowie lat pięćdziesiątych XVII wieku, czasie określonym przez Davida

Armitage'a jako „szczyt potęgi imperialnej angielskiej Republiki” (533). Jego celem jest również przyjrzenie się wymienionym tym zagadnieniom w kontekście rozwoju angielskiej prasy informacyjnej oraz zmian rynku prasowego, co pozwoli zauważyć wyraźną ewolucję, jaką przeszedł sposób informowania o pozaeuropejskiej ekspansji i zdobyczach Anglii.

Konieczne wydaje się tu wyjaśnienie, iż typologia najwcześniejszych angielskich publikacji prasowych sprawia pewien kłopot, ze względu na różne kryteria traktowane przez poszczególnych zajmujących się nimi badaczy jako wyznacznik decydujący o tym, czy dane publikacja powinna być określana jako *coranto* lub jako *newsbook*. Zwykle jako *corantos* określa się wydawnictwa w formie pojedynczego arkusza, które ukazywały się do 1622 roku i zostały zastąpione przez broszury w formacie quarto (i stąd użycie wobec nich określenia *newsbook*), będące wydawnictwem seryjnym, zawierającym wyłącznie wiadomości zagraniczne. W roku 1641 na rynku pojawiły się jednak wydawnictwa periodyczne prezentujące wiadomości krajowe, również określane tym mianem. Prowadzi to do pewnych nieporozumień i pomyłek, dlatego wskazane wydaje się odwołanie się do argumentacji Joad'a Raymonda, który rezerwuje określanie *corantos* dla wszystkich wydawnictw seryjnych, a *newsbooks* dla prasy periodycznej (Raymond 2003: 151–152)¹.

Corantos, ukazujące się, z przerwami, w latach dwudziestych i trzydziestych w bardzo ograniczonym stopniu informowały o wydarzeniach pozaeuropejskich, w tym również o działalności angielskich osadników i kupców poza Europą. Koncentrowały się na sprawach stanowiących główny przedmiot zainteresowania angielskiej opinii publicznej w tym okresie, czyli głównie doniesieniach o przebiegu Wojny Trzydziestoletniej i bezpośrednich konsekwencjach działań wojennych. Co więcej, *corantos* właściwie nie informowały o wydarzeniach krajowych, a do tej kategorii należałyby informacje o wyprawach kolonizacyjnych lub promujących je działaniach. Wiadomości z Nowego Świata były nieliczne i ograniczały się zwykle do przekazania podstawowych faktów lub prezentowania ogólnych informa-

¹ Cytowane *corantos* i *newsbooks*: w opisach podano w przypadku *corantos* numer z *English Short Title Catalogue* (ESTC), zaś w przypadku *newsbooks* nr wg *Nelson i Seccombe*. Cytując *newsbooks*, w tekście podano kolejno: numer wg *Nelson i Seccombe*, datę ukazania się danego numeru oraz paginację.

cji na temat egzotycznych krain i ich mieszkańców, których opisy mogłyby zdaniem wydawców zainteresować czytelnika. Można jednak – jak się wydaje – zaryzykować tezę, że niewielka liczba informacji z kolonii angielskich w Nowej Anglii mogła wiązać się z faktem, iż wydawcy starali się nie zadrażnić stosunków z władzami, które pozostawały w konflikcie z Purytanami, stanowiącymi podstawową grupę osadników.

Wraz z zaognieniem się konfliktu między Karolem I a jego poddany-
mi opinia publiczna z oczywistych powodów zaczęła interesować się przede wszystkim wydarzeniami krajowymi. Pociągnęło to za sobą pojawienie się, wspomnianego tu już, nowego typu publikacji prasowych, tj. *newsbooks* i gwałtowny rozwój rynku prasowego. W pierwszym okresie ukazywania się *newsbooks*, na rynku pojawiło się bowiem kilkadziesiąt tytułów tego typu (Raymond 2005: 20–25).

Dotychczasowi wydawcy *corantos* starali się jednak kontynuować działalność, a także przekonywali, że informacje – które z czasem zaczęli zamieszczać częściej – z tak odległych i egzotycznych miejsc jak Karaiby, Afryka czy Terra do Brasil, stanowiły swego rodzaju przeciwwagę dla zamętu informacyjnego, który powstał wraz z wzrostem liczby publikacji prezentujących doniesienia krajowe. Za przykład może tu służyć choćby jeden z ostatnich *corantos* wydanych w 1642 roku, *A Little true forraine news...* zawierający wiadomości z Brazylii i Indii Zachodnich, zachwalane jako „lepsze niż wiele z błędnych, fałszywych krajowych wiadomości, publikowanych co dzień bez bojaźni i zastanowienia” (ESTC R9246). Taka reklama nie przyniosła jednak oczekiwanych skutków i w niedługim czasie *corantos* zniknęły z rynku.

Duża liczba *newsbooks* oraz ich popularność spowodowały, że stały się one jednym z najważniejszych elementów systemu obiegu informacji oraz podstawowym źródłem wiedzy na temat aktualnych wydarzeń dla Anglików umiających czytać. Dość szybko obie strony konfliktu zaczęły jednak podejmować próby wykorzystania *newsbooks* w celu dotarcia do opinii publicznej i zaprezentowania własnego stanowiska lub zdezwuowania poglądów przeciwników. W efekcie przekaz koncentrował się początkowo na wydarzeniach krajowych, zarówno politycznych jak i militarnych. Jeśli drukowano wiadomości np. z Nowej Anglii i kolonii atlantyckich oraz innych terenów pozaeuropejskich, to zwykle łączyły się one w jakiś sposób z sytuacją wewnętrzną w Anglii. Wiosną 1645 roku „*Mercurius Civicus*” informował choćby o konflikcie pomiędzy mieszkańcami Virginii, których

część odmówiła złożenia przysięgi wierności królowi. Spory pomiędzy kolonistami zakończyła jednak wspólna tragedia, jaką była dokonana przez Indian masakra ponad 400 osadników (Nelson i Seccombe 298.104, 15–22 V 1645, 928–929). Inny tytuł, „A Continuation of certain special and Remarkable passages”, w numerze z 6 lutego 1646 roku przedrukowywał list skierowany do anonimowego rojalistycznego oficera, w którym jego przyjaciel, przebywający w hiszpańskich koloniach na Karaibach, namawiał go do emigracji i podawał szczegółową listę zaopatrzenia, które adresat powinien zabrać (Nelson i Seccombe 61.21,1–2). W początkach lat pięćdziesiątych niektóre kolonie angielskie w Ameryce Północnej (Virginia, Maryland) oraz w Indiach Zachodnich (Barbados, Antigua i Bermudy) zaczęły pojawiać się w *newsbooks*, głównie w kontekście poparcia udzielonego Stuartom przez ich mieszkańców i odmowy uznania zwierzchności Republiki (Nelson i Seccombe 544.69, 13–20 IV 1952, 423–4; 361.99, 22–29 IV 1652, 1553). Zdawało się, że niektóre z doniesień były bardzo szczegółowe, bo np. „Perfect Diurnall” z 19 kwietnia 1652 roku informował, iż posłaniec, który przekazał informację o podporządkowaniu Barbadosu, został nagrodzony sumą 100 funtów (Nelson i Seccombe 503.124, 1838).

Bywały też sytuacje, gdy tekst prasowy był otwartą reklamą akcji osadniczej, prowadzonej np. przez angielskie kompanie handlowe. W 1649 roku „The Moderate Intelligencer” (Nelson i Seccombe 419. 215, 26 IV–2 V 1649, 2016–17) i „A Perfect Diurnall” (Nelson i Seccombe 504.304, 21–218 V 1649, 2537–38) opublikowały szczegółowy, wręcz entuzjastyczny opis terenów określanych jako *Carolana in America*, na których planowano stworzyć nowe kolonie. Częścią informacji był adres, pod którym można było zastać niejakiego Edmunda Thorowgooda, prowadzącego rekrutację nowych osadników.

Stopniowo wydawcy coraz częściej decydowali się jednak także na publikację tekstów wprost opisujących dalekie kraje i przybliżających czytelnikom ich specyfikę, bez odwoływania się do sytuacji wewnętrznej w kraju. W początkach 1649 roku „The Moderate Intelligencer” zamieścił tekst na temat Goa, Filipin i Jemenu, ale wspominający także o Chinach, których, jak pisano, „najlepsza i największa część [...] znajduje się ciągle pod władzą Tatarów, narodu znacznie bardziej bojowego, ale nie tak zmyślnego jak Chińczycy” (Nelson i Seccombe 419.198, 28 XII – 4 I 1649, 1820–21).

Warto nadmienić, że niektóre z tytułów od końca lat czterdziestych regularnie podawały listy statków, które cumowały w danej chwili w porcie

londyńskim oraz szczegółowe informacje na temat przywiezionych towarów, wraz z miejscem pochodzenia (Frank 1961: 237–238). Trudno doszukiwać się w tego typu informacjach ukrytej propagandy, jednak w dłuższej perspektywie niewątpliwie przyczyniały się one do utrwalania wśród czytelników *newsbooks* pewnych wyobrażeń o specyfice, zasobach oraz potencjalnych możliwościach dalszej eksploatacji terenów, takich jak wyspy Indii Zachodnich czy kolonie północnoamerykańskie. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że nawet zawirowania polityczne lat czterdziestych i początku lat pięćdziesiątych nie tylko nie wpłynęły na ograniczenie podaży towarów luksusowych, do których należały np. produkty spożywcze importowane z Karaibów czy jedwab produkowany w Virginii, a konsumpcja uległa nawet zwiększeniu (Levy-Peck 352), można przypuszczać, że do pewnego stopnia takie doniesienia ułatwiały propagowanie idei pozyskania dalszych kolonii. Ich posiadanie pozwalałoby bowiem na zapewnienie sobie stałego i pewniejszego dostępu do tańszych towarów, pozyskiwanych z pominięciem pośredników, a w efekcie ich upowszechnienia.

Opanowanie przez nowe, republikańskie władze sytuacji w Anglii i Szkocji spowodowało, że mogły one w końcu podjąć pewne działania mające na celu aktywizację swej polityki zagranicznej, czego przejawami były wprowadzenie w październiku 1651 roku Aktu Nawigacyjnego oraz wybuch pierwszej wojny angielsko-holenderskiej (1652–1654). Pierwsze z tych wydarzeń wzmacniało więzi pomiędzy Anglią a skolonizowanymi już przez jej obywateli terenami w Ameryce Północnej i w Indiach Zachodnich, tworząc, po raz pierwszy, transatlantycki system powiązań ekonomiczno-społecznych. Umożliwiało także, a w pewnym stopniu prowokowało, dalsze działania, które w niedalekiej przyszłości przyczyniły się do wzrostu znaczenia polityki kolonialnej dla Anglii. Zakaz importu do Anglii towarów zamorskich na statkach innych niż angielskie lub pochodzących z tego samego kraju, co transportowane przez nie dobra był wymierzony bezpośrednio w holenderskich kupców i promował wymianę towarową z własnymi koloniami. Wpisywał się również w narastający konflikt angielsko-holenderski, wywołany, jak się wydaje, w równym stopniu przez czynniki polityczne (w tym polityczno-religijne i ideologiczne), strategiczne (pozycję międzynarodową, niemożność zawarcia dwustronnego sojuszu postulowanego przez Anglików) oraz gospodarcze (narastająca konkurencja pomiędzy oboma krajami). Kulminacją konfliktu było rozpoczęcie działań zbrojnych w maju 1652 roku.

Kolejnym krokiem stało się oficjalne wypowiedzenie wojny w początkach lipca (Pincus: 44–45).

Newsbooks poświęcały tym kwestiom wiele uwagi. Wybuch wojny zaowocował pojawieniem się na rynku wydawniczym nowych tytułów, deklarujących, że ich głównym przedmiotem zainteresowania będą działania zbrojne obu stron oraz wszelkie wydarzenia związane z konfliktem (Kalinowska 54). Zarówno one, jak i wydawane wcześniej gazety obok podawania najświeższych doniesień starały się również komentować bieżące wydarzenia, oczywiście w korzystnym dla Anglii świetle. Prasa prowadziła niemal nieprzerwaną kampanię anty-holenderską, której głównym celem było usprawiedliwienie konfliktu pomiędzy dwoma protestanckimi krajami. Służyły temu różne argumenty – od przypominania pomocy udzielonej Zjednoczonym Prowincjom w początkach ich istnienia, gdy zmuszone były walczyć z Hiszpanią o przetrwanie, po oskarżenia o chęć opanowania handlu morskiego i wyeliminowania wszelkiej konkurencji na tym polu, w tym również ze strony Anglii.

Dyżurnym motywem było powracanie do wydarzeń z 1623 roku, gdy na wyspie Amboina holenderski gubernator rozkazał stracić dziesięciu Anglików pracujących dla East India Company. Motyw ten bywał wykorzystywany nawet w sytuacji, gdy informowano o kolejnych sukcesach angielskiej floty. W numerze z 3 sierpnia 1653 roku „Perfect Account” podawał, iż jeden z jeńców holenderskich sam miał przyznać, że jego kraj zaczyna przegrywać wojnę ponieważ “Bóg mści się za niewinną krew, którą Holendrzy rozlali na Amboinie, i poniży dumną krnąbrność tych, którzy od tak wielu lat stanowili postrach na morzach w całym Chrześcijaństwie a nawet byli znani w Azji i Afryce” (Nelson i Seccombe 496.135, 3-10 VIII 1653, 1078).

Podpisanie Traktatu Westminsterskiego w kwietniu 1654 roku, kończące wojnę, zostało zaprezentowane przez *newsbooks* jako duży sukces Anglii, a równocześnie powrót do właściwego stanu, jaki powinien charakteryzować jej stosunki ze Zjednoczonymi Prowincjami. Z raportów na temat treści porozumienia pokojowego, a nawet okolicznościowych wierszy publikowanych przez niektóre z tytułów (Nelson i Seccombe 544.174, 11-18 IV 1654, 1374-5, 1378, 1380), jasno wyziera przesłanie, iż od tej pory Republika ma zamiar strzec należnego jej miejsca wśród potęg handlowych. Jednoznacznym tego potwierdzeniem było utrzymanie przez traktat w mocy postanowień Aktu Nawigacyjnego.

W czasie wojny angielsko-holenderskiej wydawcy *newsbooks* nie ograniczali się do drukowania informacji i komentarzy działań, które można interpretować jako propagujące ambicje wzmocnienia pozycji Republiki i stworzenia Imperium. Dobrym przykładem jest zaangażowanie Marchamonta Nedhama, osoby o kluczowym znaczeniu dla rozwoju angielskiego rynku prasowego (Frank 1982, rozdziały 4–5), w przygotowanie angielskiego tłumaczenia pracy Johna Seldena *De Mare Clausum*. Zamiary Parlamentu, który zlecił Nedhamowi tę pracę były jednoznaczne. Zawarte w pochodzącym spod pióra Nedhama wstępie stwierdzenia, takie jak to, iż „suwerenna władza nad wodami oblewającymi tę wyspę jest dzierzona i uznawana przez cały świat jako niepodważalnie należna Imperium Brytyjskiemu” (b2) wyraźnie wskazywały, że przyszłość Republiki powinna opierać się na jej pozycji jako mocarstwa morskiego. Dodatkowo przesłanie to wzmacniała ilustracja zdobiąca frontyspis, ukazująca kobiecą postać w antycznym stroju i hełmie symbolizującą Brytanię panującą nad morzami. Motyw ten, znany tak dobrze z brytyjskiej propagandy XIX i początków XX wieku pojawił się wtedy prawdopodobnie po raz pierwszy w takim kontekście (Armitage 534).

Nedham wykorzystał ten symbol również w wydawanym przez siebie „*Mercuriusie Politicusie*”, gdy w marcu 1653 roku opublikował tam (Nelson i Seccombe 361.144, 10-17 III 1653, 2295-7) odwołujący się do niego niezwykle ciekawy łaciński wiersz upamiętniający jedno ze zwycięstw floty angielskiej nad Holendrami, który został szczegółowo omówiony przez Davida Norbrooka (294). Działania te, zarówno dla Nedhama jak i całego rynku prasowego, miały się okazać jedynie wstępem do zadania, jakim było relacjonowanie i objaśnianie czytelnikom wydarzeń z lat 1654–1656, czyli omówionego szczegółowo w literaturze m.in. przez Stanleya Arthura Goodwina ataku na hiszpańskie posiadłości na Karaibach (tzw. *Western Design*) oraz interwencji na Morzu Śródziemnym floty angielskiej dowodzonej przez Roberta Blake’a. Na tym etapie *newsbooks* już w oczywisty sposób łączyły funkcje informacyjne z otwartym poparciem dla ambicji władz, a co za tym idzie, wspieraniem akcji militarnych i osadniczych mających przyczynić się do zdobycia przez Anglię miejsca wśród potęg kolonialnych.

Western Design i wyprawa Blake’a były następstwami zwycięstwa w wojnie z Holandią, które jednoznacznie potwierdziło potencjał morski, jakim dysponowała Republika. Dało ono silną zachętę do działań, które

w perspektywie mogły przynieść wymierne efekty, i które z pewnością miały już charakter realizacji ambicji imperialnych (Armitage 535).

Western Design został określony przez Johna H. Elliota jako pierwszy przykład sytuacji, w której „państwo brytyjskie podjęło transatlantycką operację militarną, której celem była realizacja celów imperialnych” (113). Jest on też o tyle istotny z perspektywy późniejszych wydarzeń, iż wprowadzał w życie ideę odsunięcia działań wojennych możliwie daleko od kraju, przy równoczesnym zapewnieniu sobie maksymalnych długo – i krótko-terminowych korzyści („zagospodarowanie” wojska, które w innej sytuacji trzeba byłoby opłacić ze skarbu, łupy wojenne, pozyskanie nowych kolonii dających w dłuższej perspektywie stałe dochody). Idea ta stała się jedną z zasad Imperium (Coward 132).

Z naszego punktu widzenia *Western Design* dostarcza dobrej okazji, by przyrzeć się sposobowi, w jaki wydawcy *newsbooks* starali się przedstawiać i komentować imperialne ambicje Republiki oraz aby zadać pytanie o rolę, jaką prasa mogła odegrać w działaniach propagandowych władz. Może temu służyć analiza doniesień publikowanych w jednym z najpopularniejszych i najlepiej ocenianych przez historyków *newsbooks*, londyńskim „Weekly Intelligencer of the Common wealth” (Frank 1961: 213). Jego wydawca, Richard Collings, słynął ze staranności w doborze materiału oraz dużej dbałości o wiarygodność. W przeciwieństwie do wielu innych redaktorów, informował czytelników, jeśli dane doniesienie nie miało jednoznacznego potwierdzenia. Co istotne, Collings także po 1653 roku zachowywał pewną niezależność w stosunku do władz. Jego dobór tematów oraz komentarze były z pewnością dość ostrożne, ale nie można mu zarzucić, żeby w początkach Protektoratu gazeta stała się kolejnym narzędziem propagandy rządowej (Frank 1961: 238).

Potwierdza to w pewnym stopniu już pierwszy raport informujący o wypłynięciu z Portsmouth w dniu Bożego Narodzenia 1654 roku angielskiej floty pod dowództwem Williama Penna i Roberta Vanablesa. Co prawda Collings stwierdził, że nie może wyjawiać dokąd miała ona płynąć i zapowiadał jedynie, że wiadomość ta zostanie podana w niedługim czasie, jednak w podsumowaniu tematów tygodnia, jako jeden z najważniejszych wymienił „wypłynięcie angielskiej floty pod dowództwem generała Pena w kierunku Indii Zachodnich” (Nelson i Seccombe 688.272, 26XII-2I 1655,1545). W kolejnych numerach nie pojawiały się żadne informacje na temat poczynąń flo-

ty lub tylko potwierdzenia, że znajduje się ona w drodze i że podróż przebiega bez jakichkolwiek zakłóceń (Nelson i Seccombe 688.274, 9-17 I 1655, 764 (sic!); 688.275, 16-23 I 1655, 158).

Pod koniec stycznia 1655 roku, w tym samym momencie co inne *news-books*, również wydawany przez Nedhama „Mercurius Politicus”, doniósł o tym, iż we Francji mówi się, że flota Williama Penna „ma zaatakować terytoria podległe królowi Hiszpanii” (Nelson i Seccombe 361.241, 18-25 I 1655, 5082). Z kolei u Collingsa niemal równocześnie pojawiła się informacja o lądowaniu floty na Barbados i rozpoczęciu tam dodatkowych zaciągów. Wydawca zastrzega od razu, że trudno uwierzyć, by okręty zdołały dotrzeć tak szybko na Karaiby, choć nie wyklucza, że przy pomyślnych wiatrach mogłoby to być możliwe. Równocześnie potwierdza jednak, że lada moment mogą rozpocząć się działania wojenne (Nelson i Seccombe 688.276, 23-30 I 1655, 163).

Z kolejnych numerów czytelnicy mogli ponownie uzyskać potwierdzenie, że flota zmierza do Indii Zachodnich oraz dowiedzieć się, że Francuzi podejrzewają, iż jej celem są północne wybrzeża Ameryki Południowej. Według doniesień opublikowanych w numerze z początków lutego jeden z angielskich statków na Atlantyku miał 10 stycznia spotkać flotę Penna tuż po tym, jak minęła ona Wyspy Kanaryjskie i kierowała się prosto do Indii Zachodnich, a jeśli można wierzyć informacjom pojawiającym się we Francji, miała ona płynąć na południe, gdzie znajdują się cenne kopalnie srebra i złota, których zajęcie nie powinno prowadzić do wybuchu konfliktu z Hiszpanami. W tym samym numerze pojawiła się też informacja o pogłoskach, iż Penn podjął bitwę z francuską flotą wracającą z Indii Zachodnich i zdobył wszystkie jej okręty; Collings podkreślił jednak, że nie otrzymał jeszcze żadnych listów, który potwierdzałyby taki przebieg wypadków (Nelson i Seccombe 688.278, 6-13 II 1655, 9).

Pod koniec lutego Collings ostatecznie potwierdził, że angielskie okręty rzeczywiście dotarły na Barbados, gdzie oczekiwały na dodatkowe zaopatrzenie i skąd „następnie ponownie wyruszą w morze by podjąć wielkie przedsięwzięcie, które zapowiada tak wiele radości” (Nelson i Seccombe 688.280, 20-27 II 1655, 231). Miesiąc później „Weekly Intelligencer” przedstawił kolejny raport na temat działań floty, z którego wynikało, że zatrzymała się ona także na Montserrat, skąd po dwudniowym postoju wyruszyła „ponownie by odkrywać tereny w Indiach” (Nelson i Seccombe 688.284, 20-27 III 1655, 438).

W kolejnych tygodniach doniesienia stały się rzadsze i podawały zazwyczaj wiadomości pochodzące z niesprecyzowanych bliżej źródeł. Collings

dość regularnie za to informował swoich czytelników o kolejnych działaniach floty angielskiej na Morzu Śródziemnym. Donosił o jej potyczkach z Francuzami, pokonaniu floty tureckiej i wzięciu do niewoli tureckich admirałów oraz o przedstawionym władzom Tunisu i Algieru żądaniu jej dowódcy, Roberta Blake'a, by zezwoliły Anglikom i Szkotom na swobodne prowadzenie handlu (Nelson i Seccombe 688.279, 13-20 II, s. 32 (sic!); 688.283, 13-20 III 1655, 237; 688.285, 27 III-3 IV 1655, 474).

W początkach kwietnia *newsbook* zaczął jednak snuć przypuszczenia, że flota Penna i Venablesa może nadal znajdować się na Barbados, przygotowując się do dalszych działań i oczekując na posiłki, a nawet donosił o niesprawdzonych doniesieniach, iż już dokonała ataku na bliżej niesprecyzowane tereny (Nelson i Seccombe 688.286, 3-10IV 1655, 433). W końcu Collings poinformował o wypłynięciu z Anglii kolejnych okrętów, które skierowały się na Zachód, by dołączyć do sił dowodzonych przez Penna. Wydarzenie to zostało przedstawione jako potwierdzenie szczególnej pozycji, jaką Anglią zaczyna zdobywać na arenie międzynarodowej:

Anglia nigdy, w żadnych czasach, nie wydawała się bardziej potężna niż obecnie. We wszystkich czterech stronach świata doświadczyć można dowodów jej wielkości: wysłała potężną flotę do Indii Zachodnich; Generał Blake wyruszył z Tunisu w Afryce do Algieru by tam domagać się satysfakcji od Turków i podjąć walkę z którymkolwiek z ich azjatyckich sprzymierzeńców, którzy mogą się tam pojawić, by udzielić im pomocy. Wyprawa się także nową flotę, by strzegła jej własnych wód i ukazała jej potęgę zazdrosnym sąsiadom, na wypadek gdyby którekolwiek z europejskich państw zdobyło się na tyle śmiałości by ją wyzwać (Nelson i Seccombe 688.287, 10-17IV 1655, 230).

Takie stwierdzenie było potwierdzeniem ambicji, jakie władze angielskie wiązały z planami działań w Indiach Zachodnich oraz zapowiedzią prawdopodobnego wybuchu wojny z Hiszpanią. Powodowało też zapewne, że czytelnicy z rosnącą niecierpliwością oczekiwali na kolejne, najlepiej już potwierdzone, doniesienia na temat sytuacji na Karaibach.

Te dotarły jednak dopiero po blisko miesiącu, w formie listów od służących we flocie Penna oficerów. Nie były zbyt optymistyczne. Wynikało z nich, że mimo sukcesów w prowadzeniu na Barbados dodatkowych za-

ciągów oraz mimo pomocy ze strony miejscowych osadników, pojawiły się poważne problemy z zaopatrzeniem i uzbrojeniem, a wszyscy z niecierpliwością oczekiwali na spóźnione dostawy (Nelson i Seccombe 688.291, 8-15V 1655, 2-3). Takie informacje, w połączeniu z przedłużającym się milczeniem wszelkich źródeł w kolejnych tygodniach, mogły z pewnością niepokoić, więc zrozumiała jest deklaracja Collingsa, który w czerwcu zapewniał, że nie szczędzi wysiłków, by uzyskać jakiekolwiek wieści oraz wspominał o powszechnym niecierpliwym oczekiwaniu na najnowsze raporty. Wyjaśniał swoim czytelnikom, że starał się dotrzeć do wiarygodnych informacji na temat wydarzeń w Indiach Zachodnich, jednak nie udało mu się znaleźć ich ani w listach do angielskich kupców ani w doniesieniach nadzwyczajnych z Francji, Hiszpanii i Holandii. Jak stwierdzał: „Nasze serca i myśli są tak zajęte tym, co dzieje się w Indiach Zachodnich, jak kiedyś tym, co działo się na mapie Anglii” (Nelson i Seccombe 688.295, 5-12 VI 1655, 22).

W pierwszych dniach lipca 1655 roku, w podsumowaniu tygodniowych doniesień, nie w treści numeru, „Weekly Intelligencer” poinformował w końcu o „wielkiej i okrutnej bitwie pomiędzy Anglikami i Hiszpanami pod murami San Domingo i w cięśninach pomiędzy Hispaniolą a Kubą” i zapowiedział podanie nazwisk blisko sześćdziesięciu oficerów obu stron, którzy mieli w niej zginąć (Nelson i Seccombe 688.299, 3-10VII 1655, 28).

W numerze z 24 lipca, czyli wydanym w tym samym czasie, gdy pewne już wieści o nieudanej próbie zdobycia Hispanioli dotarły do angielskich władz, Collings przekazał raport na ten temat wraz z informacją, iż wojska najprawdopodobniej pozostaną na wyspie próbując opanować znajdujące się na niej kopalnie srebra (Nelson i Seccombe 688.302, 24-31VII 1655, 35).

W kolejnym tygodniu potwierdził ponownie klęskę: „Wygląda na to, że opanowanie Hispanioli, Kuby i Meksyku może wymagać więcej czasu niż to sobie pierwotnie przedstawialiśmy, kiedy wydawało nam się, że można to osiągnąć na zasadach *Veni, Vidi, Vici*”, a następnie donosił o zdobyciu Jamajki (Nelson i Seccombe 688.303, 31 VII-7 VIII 1655, 31). Od tego momentu przekaz Collingsa uległ jednak pewnej zmianie, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę jego wcześniejszą staranność i determinację w zdobywaniu wiarygodnych informacji. Zaczął być bowiem w zdumiewająco wysokim stopniu zgodny z relacjami prezentowanymi przez inne *newsbooks*, w tym również tytuły, które znacznie później i mniej szczegółowo niż „Weekly Intelligencer” informowały o klęsce na Hispanioli, jak jawnie prorządowy

„Mercurius Politicus”. Pod datą 4 sierpnia Collings opisywał bowiem Jamajkę jako część Hispanioli. Przedstawiał położenie Jamajki porównując ją do wyspy Wright wobec Anglii, co miało sugerować czytelnikom, że nieudana próba zdobycia większej wyspy powinna być traktowana jedynie jako drobne potknięcie, a opanowanie Jamajki całkowicie je zaciera. Sugerował też, że przyczyną, dla której desant angielski pod Santo Domingo się nie udał było wyczerpanie żołnierzy długą podróżą morską, a w końcu w entuzjastycznym tonie prezentował bogactwa opanowanych terenów (Nelson i Seccombe 688.303, 31 VII–7 VIII 1655, 31).

Elementy te będą stale obecne w doniesieniach z Indii Zachodnich także w kolejnych tygodniach, przy czym prezentacja naturalnych zasobów Jamajki oraz perspektyw związanych z ich wykorzystaniem, które miały się przyczynić do wzbogacenia Anglii staną się jeszcze bardziej szczegółowe (Nelson i Seccombe 6.88305, 14–21 VIII 1655, 1). W początkach września Collings opublikował np. kilkustronicową listę owoców oraz gatunków drewna występujących na masową skalę na wyspie. Z zestawienia tego wynikało choćby, że bardzo powszechne są tam kakaowce, z których owoców produkuje się drogą i luksusową czekoladę (Nelson i Seccombe 688.308, 4–11 IX 1655, s. 26–25 (sic!)). Ten sam tekst w tym tygodniu opublikowały też m.in. „The Faithfull Scout” (Nelson i Seccombe 150. 243, 1-8 IX 1655, 1935) i „The Weekly Post” (Nelson i Seccombe 544.242, 4-12 IX 1655, 1938-1939), co potwierdza po raz kolejny, że różne czasopisma korzystały z tych samych źródeł.

W kolejnych numerach zaczną pojawiać się także nowe elementy: opisy okrucieństwa Hiszpanów wobec rdzennych mieszkańców wyspy, ewidentnie mające na celu uzasadnienie przejęcia kontroli nad nią przez Anglików i coraz liczniejsze doniesienia o angielskich planach osadniczych, podejmowanych już nie tylko przez żołnierzy, którym zlecono kolonizację wyspy, ale także inne osoby. Przynajmniej jedno z nich, mówiło o tym, że duża część marynarzy, którzy przyплыли do Anglii wraz z generałem Pennem, który wrócił, by osobiście zdać Cromwellowi relację z przebiegu wydarzeń, zamierza szybko wrócić na Jamajkę, zabierając tam także swoje rodziny (Nelson i Seccombe 688.306, 21-28 VIII 1655; 504.301, 10-17 IX 1655, 4629-30).

W numerach z drugiej połowy września 1655 roku, ostatnich, które ukazały się przed wprowadzeniem nowych zasad wydawania *newsbooks*, ograniczających rynek prasowy do szczytkowych rozmiarów, „Weekly

Intelligencer” prezentował tę samą linię. Trudno doszukać się krytycznych komentarzy o sytuacji na nowo podbitych terenach, a jedyną sugestią, iż obrót spraw był inny niż to planowały wcześniej władze była informacja o tym, że do Tower trafili Penn oraz Venables, który również wrócił do Anglii, a co istotniejsze – żywy, pomimo licznych doniesień o jego śmierci (Nelson i Seccombe 688.308, 18-25 IX 1655, 5). Informowano za to o udostępnieniu nowej usługi, pozwalającej na przesyłanie listów oraz innych przesyłek na tereny nowych plantacji w Indiach Zachodnich za pośrednictwem powstałego *Office of Adresses for West Indies*, które miało swoją siedzibę na Seething lane i którego usługi kosztowały 3 pensy. Za tę cenę można było wysłać list do dowolnego pozostającego pod angielską kontrolą miejsca na Karaibach (Nelson i Seccombe 688.308, 18-25 IX 1655, 39).

Co może wynikać z informacji na temat działań angielskich w Indiach Zachodnich przekazywanych przez „Weekly Intelligencer” w okresie pomiędzy grudniem 1654 a końcem września 1655 roku, a zwłaszcza ze sposobu ich prezentowania? Wbrew opinii niektórych badaczy (Greenspan: 77–78), władze nie widziały potrzeby, by utrzymywać swe plany w tajemnicy. Co prawda reszta wydawców nie informowała tak dokładnie jak Collings o tym dokąd udała się flota, która wypłynęła z Portsmouth w dniu Bożego Narodzenia, ale już w początkach stycznia w kolejnym tytule, pojawiły się wzmianki o *the great design* (wielkim przedsięwzięciu), w jakim miała ona wziąć udział (Nelson i Seccombe 150.209, 5-12 I 1654/5, 1667). Nic nie wskazuje też, by Collings poniósł jakiegokolwiek konsekwencje tak wczesnego wyjawienia wojennych projektów, a następnie dość szczegółowego informowania o kolejnych ruchach floty, nie zawsze prezentującego jej sytuację w optymistycznym świetle. Może to znaczyć, że w Whitehall uznano, że komentarze te można zignorować i będą one bez znaczenia po pojawieniu się kolejnych doniesień, informujących, jak liczono, o spektakularnym sukcesie, którym byłoby zdobycie Hispanioli. Nie można też wykluczyć, że władze nie miały nic przeciwko wcześniejszemu zasugerowaniu opinii publicznej, iż może ona oczekiwać wieści na temat ważnych wydarzeń w Indiach Zachodnich. Tak można choćby interpretować fakt, że, podobnie jak kilka lat wcześniej w przypadku tłumaczenia pracy Seldena, tak i teraz kilka tytułów (Nelson i Seccombe 544.226, 8-15 V 1655, 1803; 150.231, 8-15 VI 1655, 1847) zamieściło reklamy wydanej kilka lat wcześniej pracy *The English-American, or a New Survey of the West Indies*, której autor, Thomas Gage, był jednym

z doradców, z którymi konsultowano możliwości związane z podbojem terenów należących obecnie do Imperium Hiszpańskiego.

Z kolei istotna zmiana w sposobie prezentowania wydarzeń w Indiach Zachodnich, jaka dokonała się niemal z dnia na dzień w początkach sierpnia, tuż po tym, jak „Weekly Intelligencer” poinformował swoich czytelników o klęsce w Santo Domingo, może wskazywać, że mamy do czynienia z akcją władz, starających się zyskać kontrolę nad sposobem, w jaki sprawa była prezentowana opinii publicznej i ograniczyć straty związane z poważną szkodą dla wizerunku, którą była konieczność wycofania się z Hispanioli (cf. Greenspan: 8–9). Potwierdza to konsekwencja, z którą zaczęto kształtować obraz Jamajki jako miejsca zapewniającego nawet większe korzyści strategiczne w przyszłości, a przede wszystkim bardziej odpowiedniego do prowadzenia akcji kolonizacyjnej. Z kolei fakt, że różne tytuły przedrukowywały w zasadzie te same relacje może to skłaniać do przypuszczenia, iż władze próbowały ograniczać wydawcom *newsbooks* dostęp do niezależnych źródeł i zadbały o dostarczenie gotowego „serwisu prasowego”, który miał stanowić podstawę dalszych publikacji.

Fakt, że „Weekly Intelligencer” zaczął korzystać z tych samych materiałów i publikować te same teksty co inny nie związany z władzami tytuł, „The Faithfull Scout”, potwierdza, że działania te okazały się skuteczne. Utrudnia to jednak równocześnie udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy sposób w jaki *newsbooks* informowały o przebiegu Western Design miał bezpośrednie przełożenie na podjęcie decyzji o wprowadzeniu zakazu publikacji większości z nich.

Nie ulega wątpliwości, że władzom udało się wpłynąć na wydawców, nawet wykazujących tak dużą dozę samodzielności jak Collings, którzy byli skłonni następnie drukować informacje, na których upublicznieniu zależało rządzącym. Skoro jednak udało się skłonić wydawców do promowania kolonizacji Jamajki i potencjalnych dalszych podbojów, to czy likwidacja ich tytułów przynosiła jakiegokolwiek uzasadniające ją korzyści?

Zależność między rozwojem ambicji imperialnych władz angielskich, a ich obecnością we wczesnych publikacjach prasowych jest ewidentna, choć często trudna do jednoznacznej interpretacji i oceny. Sposób, w jaki *corantos*, a później *newsbooks* opisywały wydarzenia łączące się z budową, a w niektórych przypadkach utrwalaniem brytyjskiego panowania nad terenami, które stanowiły zrab Pierwszego Imperium Brytyjskiego zależał bowiem od róż-

norodnych czynników: od aktualnej sytuacji politycznej w kraju i Europie, przez nastawienie władz do inicjatyw mających na celu pozyskanie i kolonizację takich terenów, po aktualne stadium rozwoju rynku angielskiej prasy informacyjnej. W pierwszym etapie istnienia prasa koncentrowała się na przekazywaniu treści informacyjnych, co więcej początkowo jedynie w kontekście wydarzeń związanych z Wojną Trzydziestoletnią, a następnie z sytuacją wewnętrzną. Doniesienia z kolonii, na ich temat lub o działalności innych krajów, zaangażowanych już od pewnego czasu w tworzenie własnych imperiów, pojawiały się w niej tylko niejako „przy okazji”. Informacje te były jednak zapewne na tyle interesujące dla czytelnika, iż stopniowo ich liczba wzrosła.

To, że ewolucja podejścia prasy wobec doniesień tego typu zbiegła się z istotnymi zmianami w nastawieniu angielskich władz wobec idei budowy trwałej obecności na terenach pozaeuropejskich powoduje, iż w krytycznym momencie, jakim była pierwsza połowa lat pięćdziesiątych XVII wieku, po raz pierwszy prasa mogła odegrać istotną rolę w upowszechnieniu i promowaniu tej idei, a po klęsce wyprawy na Hiszpanię, jej obronie.

Jeśli zaś weźmie się pod uwagę istotne miejsce, jakie *corantos* i *newsbooks* zajmowały w systemie obiegu informacji w Anglii oraz kluczową rolę, którą odgrywały w kształtowaniu opinii publicznej, można założyć, że ich znaczenie dla upowszechnienia idei imperialnej oraz poszerzenia wiedzy siedemnastowiecznych Anglików na temat świata pozaeuropejskiego jest nie do przecenienia. Bez takich podstaw aktywizacja polityki imperialnej w czasach późnych Stuartów, która zapoczątkowała dalsze działania, prowadzące do powstania w XVIII wieku Imperium Brytyjskiego w kształcie, w jakim jest ono najlepiej rozpoznawalne, byłaby zapewne niemożliwa.

Information and propaganda. Early English newspapers and the First British Empire

Summary

The text aims to present the earliest English newspapers' efforts to inform about and comment upon the events related to England's imperial ambition in the first half of the 17th century. Due to time concurrence between the beginnings of the

English press and the emergence of the First British Empire, it is obvious that the two were interrelated. Newsbooks could have served as means of dissemination of news about new colonial initiatives, while people involved in colonial ventures were providing editors with topics to write about. However, the crucial moment when the press focused not only on informing, but also on propagating and promoting government's imperial ambitions was mid-1650s', especially the period of the English fleet's expedition to the West Indies, known as The Western Design. As the plan to capture Hispaniola from Spain and turn it into an English stronghold in the Carribean had collapsed the press got involved into a "damage control" campaign coordinated by the government. The analysis of the news items published in one of the most popular titles, "Weekly Intelligencer", proves that this campaign was quite successful, as even independent editors were eager to cooperate. Therefore, there are no arguments supporting the theory that their criticism could have been the reason for suppression of the press market in the late September 1655.

Grzegorz Zinkiewicz

Uniwersytet Łódzki, Łódź

Brytyjski socjalizm końca XIX wieku a kwestia Imperium: John Ruskin i William Morris

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie różnych postaw wobec ideologicznych i kulturowych założeń koncepcji Imperium Brytyjskiego w kontekście brytyjskiego socjalizmu końca XIX wieku. Obiektem mojego zainteresowania będzie przede wszystkim grupa przedstawicieli tego ruchu, która wywodziła się z kręgów „elity intelektualnej” społeczeństwa wiktoriańskiego, traktująca socjalizm jako antidotum na bolączki obserwowanej rzeczywistości lub jako pewnego rodzaju zwieńczenie wcześniejszych poglądów i przedsięwzięć. Za przykład mogą tu posłużyć dwaj „Wiktoriańscy Mędrcy”, których ugruntowana pozycja i działalność budziły szeroki odzew i spotykały się z powszechnym szacunkiem: John Ruskin i William Morris¹.

Pomimo pozornych podobieństw wynikających z przesłanek ogólnych i wspólnych celów, takich jak krytyka klasy średniej z punktu widzenia

¹ W tym artykule nie zamierzam ujmować prawdopodobnie najbardziej znanej grupy brytyjskich socjalistów wywodzących się z tzw. „elity intelektualnej”, tj. Towarzystwa Fabiańskiego. Chociaż jego członkowie często odnosili się zarówno do Morrisa, jak i Ruskina, to jednak z różnych względów, takich jak pozytywny stosunek Fabian do akcji parlamentarnej i negowanie rewolucji w przypadku Morrisa, czy propagowanie Marksizmu kosztem tradycji Chrześcijańskiej, jeżeli chodzi o Ruskina, obaj odnosili się z dużą rezerwą do działalności Towarzystwa i nigdy nie wstąpili w szereg jego członków.

intelektualisty adresującego swoje przesłanie do klasy pracującej, część przedstawicieli myśli socjalistycznej ustosunkowywała się przychylnie do samej koncepcji, jak również faktu istnienia „Imperium, nad którym nigdy nie zachodzi słońce”, podczas gdy inni widzieli w tymże Imperium jedynie ucieleśnienie agresywnej polityki partii rządzących, oraz kwintesencję wyzysku państw kolonialnych prowadzonego pod przykryciem ekonomicznych zasad leseferyzmu, dodatkowo wzmocnionego nowymi teoriami kolejnej fazy kapitalizmu jak darwinizm społeczny. Taki dualizm w obrębie pozornie jednolitego ruchu może wydawać się do pewnego stopnia zastanawiający, nawet jeżeli uznamy, że w społeczeństwie wiktoriańskim istniały już symptomy charakterystyczne dla epoki dzisiejszego późnego kapitalizmu w warstwie ekonomicznej, czy też tzw. „kondycji ponowoczesnej”² w odniesieniu do sumy zjawisk i postaw kulturowych składających się na pojęcie postmodernizmu. Innymi słowy, społeczeństwo tamtego okresu mogło już funkcjonować w obrębie rizomatycznej sieci³, zaś hierarchiczna struktura społeczna, wraz z towarzyszącym jej szeregiem konserwatywnych zasad i wartości, była jedynie próbą nadania określonego kształtu czemuś, co w istocie nie posiadało ani formy ani jednorodności.

Stosując rozumowanie dedukcyjne i zasady tradycyjnej logiki należałoby uznać, że socjalizm w Wielkiej Brytanii był w rzeczywistości jedynie zpleciem kontrastujących ze sobą prądów i teorii (zatem nie istniał w znaczeniu homogenicznego ruchu/formacji), lub też jego przedstawiciele nie posiadali wystarczającego przygotowania teoretycznego w tym zakresie, a zatem działali w oparciu o własne przemyślenia i interpretacje. W drugim przypadku, ich poglądy byłyby tylko z pozoru „socjalistyczne”. Natomiast postrzeganie socjalizmu w oparciu o rozumowanie indukcyjne i studium przypadku wydaje się prowadzić do bardziej spójnych wniosków, a podstaw ruchu można doszukiwać się w dwóch niezależnych źródłach tej doktryny: „socjalizmie oddolnym”, który wyrósł z konkretnych problemów klasy pracującej w Wielkiej Brytanii i „odgórnym”, tj. wywodzącym się z filozofii społecznej

2 Wyrażenie „kondycja ponowoczesna” zostało po raz pierwszy szczegółowo wyjaśnione przez Jean François Lyotarda w jego pracy *Kondycja ponowoczesna (La Condition postmoderne)*, wydanej w roku 1979.

3 Pojęcie rizomu lub kłącza w kontekście analizy socjologicznej było jednym z centralnych zagadnień w pracach Gillesa Deleuze’a i Feliksa Guattariego, w szczególności ich wspólnego projektu *Kapitalizm i schizofrenia* (1972–1980).

na Kontynencie Europejskim. Pomimo to, stosując ww. kategorie nadal nie da się wytłumaczyć postawy brytyjskich socjalistów odnośnie ich postrzegania Imperium – od bezkrytycznej apoteozy do całkowitej dezaprobaty.

Próbę wyjaśnienia tego zjawiska można podjąć w oparciu o poglądy wspomnianych dwóch czołowych przedstawicieli socjalizmu epoki wiktoriańskiej reprezentujących inne wersje ruchu: socjalizmu chrześcijańskiego Johna Ruskina i „idiosynkratycznego” Marksizmu Williama Morrisa. Równocześnie, chciałbym się odnieść do powszechnej opinii, że gloryfikacja Imperium Brytyjskiego przez Ruskina była wyłącznie „drogą na skróty” (Faulkner 4), którą wybrał on, ponieważ jego wcześniejsze przedsięwzięcia doprowadziły go w „ślepy zaułek”, ale także do osądu na temat Morrisa, który bezkrytycznie podąża za wytycznymi Marksizmu ze względu na niewystarczającą wiedzę filozoficzną i ekonomiczną⁴. Kontrast poglądów i postaw w odniesieniu do kwestii Imperium i jego zasadności wydaje się być zakorzeniony w samej drodze, jaką Ruskin i Morris pokonali, aby dojść do socjalizmu, ich odmiennemu sposobowi rozumowania i innemu układowi priorytetów. Innymi słowy, jak postaram się wykazać, apoteoza Imperium przez Ruskina była naturalnym następstwem jego poglądów społecznych i postulatów estetycznych, natomiast kategoryczne weto Morrisa to nie tylko wynik programowego antyimperializmu przenikającego myśl marksistowską.

Geneza socjalizmu, zarówno w przypadku Ruskina jak i Morrisa, różniła się znacząco od innych przedstawicieli jego głównego nurtu. W wydaniu brytyjskim ruch ten był w głównej mierze inicjatywą samych robotników, ukierunkowaną na konkretne problemy zazwyczaj wynikające z kryzysu ekonomicznego w danym okresie. Przykładem może być tu Czartyzm⁵.

⁴ U podstaw mechanicznego klasyfikowania Morrisa jako nieco ograniczonego naśladowcy Marksa leżały opinie Fryderyka Engelsa, ale również i samego Morrisa, który mając na uwadze dobro całego ruchu często marginalizował własne osądy, starając się dostosować do oficjalnych wytycznych głównego nurtu Marksizmu. Dopiero na przestrzeni ostatnich lat pojawiły się prace uwypuklające różnice między socjalizmem Morrisa a doktryną marksistowską, jak również traktujące socjalizm z punktu widzenia estetycznych założeń jego sztuki. Należy tu wspomnieć monografię Caroline Arscott *William Morris and Edward Burne-Jones: Interlacings* (2008).

⁵ Marks pomniejszył znaczenie wszystkich ruchów wczesno-socjalistycznych, włączając powstałe w Wielkiej Brytanii czartyzm i owenizm, określając je mianem „socjalizmu utopijnego”. Jednak Morris dokonywał wyraźnego rozróżnienia między nimi:

Natomiast socjalizm europejski wyrastał z założeń filozoficznych, szczególnie tradycji filozofii niemieckiej, oraz dziedzictwa Rewolucji Francuskiej. Pomimo sprzeciwu Marksa, wyrażonego w jego dziele *Ideologia niemiecka* (1846), od początku doktryna ta nosiła znamiona systemu, którego integralną częścią była krytyka panującej ideologii, a która z biegiem czasu sama stała się alternatywną formą warunkowania ideologicznego. W przeciwieństwie do nurtu brytyjskiego, socjalizm europejski wykraczał poza ramy państwowości i momentu dziejowego, w samym założeniu będąc ukierunkowanym na uniwersalność swojego przesłania wpisanego w konteksty globalne, nie zaś pojedyncze problemy poszczególnych narodów i formacji państwowych. Nie jest zatem rzeczą zaskakującą, że powstanie i ekspansja wielkich imperiów uważana była za przeszkodę w realizacji postulatów internacjonalizmu, mającego się szerzyć w oparciu o kwestie klasowe, nie zaś narodowościowo-państwowe. Tymczasem w samym sercu największego z tych imperiów, tj. w Wielkiej Brytanii, socjalizm przedmarksistowski nie tylko pozostawał prawie obojętny na sprawy kolonii, ale nigdy nawet nie objął swoim zasięgiem całości Zjednoczonego Królestwa. Uogólniając, socjalizm brytyjski stanowi przedmiot badania socjologicznego, natomiast europejski jest częścią szeroko rozumianej myśli humanistycznej.

Ruskin i Morris rozpoczęli swoją „krucjatę przeciwko epoce”⁶ nie tyle od krytyki społecznej, analizy historycznej, ani nawet głównego nurtu dziewiętnastowiecznej filozofii. Punkt wyjścia w ich przypadku stanowiła sztuka, rozumiana bezpośrednio jako wytwory artystyczne, jak i teoria sztuki, w szczególności estetyka. Dla obu najważniejszym, a przez pewien czas również jedynym kryterium było pojęcie piękna. Jednak już we wczesnych utworach, takich jak *Kamienie Wenecji* (1851) i *Malarze współcześni*

w jego mniemaniu czartyzm był jedynie oddolną inicjatywą ukierunkowaną na ocalenie kryzysu ekonomicznego lat 40. XIX wieku i nie miał w ogóle charakteru socjalistycznego (Morris 1886: 171), natomiast owenizm stanowił w pełni rozwinięty ruch protosocjalistyczny, bezpośrednio nawiązujący do naukowego socjalizmu Marksa (Morris 1998: 319).

⁶ To wyrażenie, najczęściej pojawiające się jako „krucjata i święta wojna przeciwko epoce” jest często cytowane w pracach na temat Morrisa i mu przypisywane. W rzeczywistości, nie zostało ono po raz pierwszy użyte przez niego, ale pochodzi z listu Edwarda Burne-Jonesa, datowanego na rok 1853.

(1843–1860)⁷, Ruskin zaobserwował korelację pomiędzy stanem sztuki a kondycją społeczną w danej chwili dziejowej. Bazując niemal wyłącznie na poszczególnych artefaktach/obiektach, w znacznej mierze pochodzących jedynie z dziedziny architektury, wysnuł on wniosek końcowy, mówiący o tym, że szczyt rozwoju społecznego przypadał na okres Średniowiecza. Dowodem miała być egalitarna, intuicyjna, organiczna sztuka wczesnego Gotyku. Ta teza, w konsekwencji, najsilniej przemówiła do Morrisa, który pomimo zauważalnych różnic w sposobie argumentacji oraz nacisku kładzionego na inne aspekty tamtej epoki, uznał Ruskina za swojego mentora w każdej innej kwestii⁸. Stan ten trwał nieprzerwanie aż do momentu, gdy w zaciszu czytelni Biblioteki Brytyjskiej rozpoczął on lekturę *Kapitału*, z którego to dzieła *notabene* niewiele był w stanie pojąć, ale które niemal od razu weszło do jego prywatnego kanonu „wielkich ksiąg ludzkości”⁹.

Aby zrozumieć, dlaczego Ruskin i Morris wybrali różne wersje socjalizmu, jak również prezentowali sprzeczne postawy co do faktu istnienia

⁷ Do tej pory nie pojawiły się w Polsce tłumaczenia tych utworów Ruskina, co jest zaskakujące ze względu na niekwestionowane ich znaczenie w kulturze europejskiej. Oprócz kilku esejów z różnego okresu w tłumaczeniu Jakuba Szczuki (m.in. fragmenty *Kamieni Wenecji*, *Współczesnych malarzy* i *Siedmiu lamp architektury*), jedynym znanym mi przekładem jest *Siedem lamp architektury* zamieszczonym w odcinkach w czasopiśmie *Architekt* (1903) i opracowanym przez redaktora naczelnego, Władysława Ekielskiego. Natomiast poszczególne fragmenty cytowane są obficie w różnych pracach i artykułach, zazwyczaj w tłumaczeniu autorskim.

⁸ Nawet w okresie socjalistycznym, gdy drogi Ruskina i Morrisa ostatecznie się rozeszły, podkreślał on [Morris] swój życiowy dług dla twórcy *Kamieni Wenecji*. To, z kolei, miało wpływ na całościowe postrzeganie ich wzajemnej relacji i stopnia zależności Morrisa od Ruskina. Na przykład John Batchelor uważa, że Morris pozostawał pod silnym wpływem swojego mentora nawet w okresie socjalistycznym, zaś jego utopia *Wieści znikąd* to po prostu transformacja ideałów Gildy Świętego Jerzego (Batchelor 1). Natomiast Tim Hilton w monografii *John Ruskin. The Later Years* (2000) przedstawia odmienny punkt widzenia. Według niego, znaczące różnice w światopoglądzie obu zarysowywały się od samego początku, a Morris był bliższy poglądom Thomasa Carlyle’a niż Ruskina. Zważywszy jednak na krytyczne opinie Morrisa o późnym Carlyle’u, mogło to dotyczyć jedynie wczesnej fazy twórczości autora *Sartora Resartusa*.

⁹ W zestawieniu przygotowanym dla czasopisma *Manchester Examiner* (1886), Morris wymienia *Kapitał* jako jedyne współczesne mu dzieło należące do jego kanonu „wielkich ksiąg”. Stawia je na równi z m.in. *Biblią*, *Opowieściami z tysiąca i jednej nocy*, sagami islandzkimi, *Iliadą*, *Odyseją* i mitami greckimi.

Imperium Brytyjskiego i jego legalnego statusu, należy jednak powrócić do czasu, gdy obaj wyrażali zbieżne opinie na temat wczesnego Średniowiecza. Jak zaznaczyłem, idealizacja tamtego okresu wynikała ze stanu sztuki gotyckiej, rzekomo przekładającej się również na stan społeczeństwa. W tym przypadku można zaobserwować inną metodę badawczą u Ruskina i Morrisa, a w dalszej kolejności różne wzorce i perspektywy wynikające ze sposobu rozumowania. Mianowicie, Ruskin działał w oparciu o negację, redukcję i polemikę; natomiast niemal wszystkie spostrzeżenia Morrisa pośrednio lub bezpośrednio testowane były w oparciu o kryterium piękna. W rezultacie, droga od estetyki i sztuki do krytyki społecznej, prowadząca do socjalizmu, jednocześnie była długim procesem ewolucji poglądów samego Ruskina¹⁰. W przypadku Morrisa, można mówić o analogu/zamienniku w obrębie wchiku, nie zaś tenoru, którym również w okresie socjalistycznym pozostawało dla niego piękno. Jeżeli istniała u niego jakakolwiek ewolucja, to dotyczyła ona jedynie ekspansji (ale nie zmiany znaczeniowej) tego pojęcia – od kategorii czysto estetycznych do społecznych. Rewolucyjny charakter miały za to wybory poszczególnych punktów odniesienia, chociaż, jak starałem się udowodnić w swojej pracy doktorskiej *William Morris: Pomiędzy sztuką a polityką*, mogły one od zawsze stanowić komponenty jego uniwersum. Zatem rewolucja jego światopoglądu była jedynie pozorną; dokonywała się ona poprzez odkrywanie i eksplorację już istniejących terenów, nie zaś tworzenie nowatorskich wynalazków lub przyswajanie koncepcji, które wcześniej były mu obce lub nieznane.

Mediewalizm w wersji wiktoriańskiej różnił się od tego z okresu romantycznego przede wszystkim punktem odniesienia. O ile Romantycy skupiali uwagę na tym, co egzotyczne, niewyjaśnione, wzbudzające zachwyt i/lub grozę, to pisarze i krytycy wiktoriańscy traktowali Średniowiecze jako epokę pozostającą w bezpośrednim związku ze współczesnych im czasami. Takie podejście objawiało się zarówno w treści, gdzie, na przykład, stworzo-

¹⁰ Utworem, w którym można zaobserwować przejście Ruskina od krytyki sztuki do tematyki społecznej jest opublikowany w roku 1862 *Unto This Last (Dla tego ostatniego)*, gdzie wspomnianymi w *Biblii* „ostatnimi [którzy] będą pierwszymi” mieli być niewykwalifikowani robotnicy z Epoki Wiktoriańskiej. Równocześnie dzieło to stanowi syntezę jego poglądów (Goldman 15), chociaż sam Morris uważał podjętą przez Ruskina problematykę za przynależną wcześniejszej fazie jego twórczości, tj. osadzoną przede wszystkim w zagadnieniach artystycznych.

na niemal od podstaw legenda o Robin Hoodzie miała na celu uzasadnienie dominującej pozycji rasy anglosaskiej (Barczewski 182) – szczerych i prostodusznych Anglosasów stawiano w opozycji do obłudnych, kunktatorskich Normanów – jak i w formie – monolog dramatyczny Roberta Browninga wpisywał się już w poetykę modernistyczną, pomimo że wygłaszany był zazwyczaj z perspektywy odległej historii. Te zabiegi pozwalały artystom z łatwością przechodzić od tematyki historycznej, nawet prehistorycznej, do specyfiki swojej epoki. Nie dziwi zatem fakt, że Ruskin opisując społeczeństwo i sztukę wczesnego Gotyku bezustannie odnosi się do czasów wiktoriańskich, a następną książkę, *Malarze współcześni*, osadza w swojej teraźniejszości. Podobnie Morris, chociaż w jego przypadku istnieje znaczny rozrzut czasowy – od czysto estetycznych studiów na temat gotyckich katedr północnej Francji w artykule *Cienie Amiens* (*The Shadows of Amiens*) napisanym dla „Oxford and Cambridge Magazine” (1856), poprzez tłumaczenia *Sag islandzkich* (1876), po bezpośrednią krytykę społeczeństwa wiktoriańskiego w zbiorze esejów/wykładów *Hopes and Fears for Art* (*Nadzieje i obawy odnośnie sztuki*), skompletowanym w roku 1883.

Imperium Brytyjskie, znajdujące się wówczas w szczytowej fazie rozwoju nie było dla tych twórców, często niesłusznie klasyfikowanych jako „eskapistyczni”, nieoznaczonym terytorium, lub pojęciem, które chociaż im znane, to jednak równie odległe ze względu na rodzaj i tematykę. To właśnie w wiktoriańskim mediewalizmie, a w szczególności jego odmiennych aspektach, można doszukiwać się genezy różnych wersji i socjalizmu i, w konsekwencji, kontrastu w postawie do Imperium u Ruskina i Morrisa. Ucieleśnieniem poglądów Ruskina, gdzie socjalizm chrześcijański¹¹ łączył się z zainteresowaniem „epoką romansu” była Gilda Świętego Jerzego (1878), ukształtowana na wzór średniowiecznych cechów rzemieślniczych, chociaż w tym przypadku rzemieślnikami byli artyści i intelektualiści. Tak jak w oryginale, na czele stał mistrz, a kolejne miejsca w hierarchicznej strukturze zajmowali bracia, czeladnicy i uczniowie. Gilda stanowiła twór

¹¹ W przypadku Ruskina „socjalizm chrześcijański” odnosił się nie tyle do nauk Jezusa z Nazaretu, co do chrześcijaństwa jako fundamentu cywilizacji zachodniej. Wiarę religijną *sensu stricto* utracił on w roku 1858, określanym przez niego jako rok „od-nawrócenia” („unconversion”). Mimo to, retoryka jego późniejszych utworów była w dużej mierze retoryką stosowaną w Biblii, a sam Ruskin często przyjmował pozę biblijnego proroka lub mędrca.

oparty na gradacji i ścisłej hierarchiczności, ale równocześnie podkreślający równoprawność wszystkich członków. Można tu z powodzeniem zastosować analogię do wielonarodowego i wielokulturowego Imperium, w którym kolonie, przynajmniej oficjalnie, posiadały równoprawny status, a funkcję mistrza pełniła Wielka Brytania. Istniał więc tam pewnego rodzaju egalitaryzm, ale również i hierarchiczność, podobnie jak w cechach. Takie połączenie odpowiadało wizji Średniowiecza u Ruskina, i możliwe, że jego apoteoza Imperium zakorzeniona była właśnie w tym paradoksalnym zestawieniu hegemonii i egalitaryzmu.

Inaczej wyglądało to u Morrisa. Od początku przeciwstawiał się on wartościowaniu w oparciu o jakąkolwiek hierarchię – społeczną, artystyczną (stawiał znak równości między sztuką wyższą a rzemiosłem) czy też intelektualną. Nadrzędne kryterium stanowiło pojęcie piękna, a o tym czy dany przedmiot jest piękny decydował projekt i jego wykonanie. Innymi słowy jakość wykonania – wysoka lub niska, a nie przynależność gatunkowa określała końcową wartość estetyczną. „Prostota wszędzie; tak samo w chacie jak i w pałacu” (22/5, 24), pisał Morris w eseju *Sztuki pomniejsze* (*The Lesser Arts*)¹². Jeżeli chodzi o Średniowiecze, to idealnym wzorcem było dla niego społeczeństwo wczesnochrześcijańskiej Islandii, oparte na wzajemnym poszanowaniu wszystkich członków, ich równości względem siebie, oraz pogardzie dla tchórzostwa, nieczystej gry i środków materialnych. Takie podejście pokrywało się z pojęciem równości klasowej w dziełach Marksa, nie zaś równością rozumianą jako dzielenie się majątkiem z biedniejszą częścią społeczeństwa, na przykład poprzez zbiórki pieniędzy lub akcje charytatywne, jak wyobrażali to sobie chrześcijańscy socjaliści. Morris uważał Imperium Brytyjskie za udoskonaloną formę wczesnokapitalistycznej wymiany towarowej, w wyniku której pogłębiały się różnice pomiędzy bogatymi a biednymi; w tym przypadku głównym udziałowcem powiększającym swój zysk kosztem innych miała być Wielka Brytania. Imperium było zatem z zasady hierarchiczne, klasowe i podzielone – zarówno w obrębie pojedynczych kolonii, jak i względem siebie nawzajem. Nie można było tu mówić o żadnej formie egalitaryzmu, chyba że za taki uznać pojedyncze gesty w stosunku do

¹² Spotkałem się również z cytatem „Stosuj te same zasady przy projektowaniu chaty, jakie zastosowałbyś przy budowie pałacu”; jednak nie jestem pewien, czy było to inne stwierdzenie Morrisa, czy też przekształcony cytat ze *Sztuk pomniejszych*.

najbiedniejszych jego części, na podobieństwo wspomnianych akcji charytatywnych na terenie Zjednoczonego Królestwa. Morris na początku swojej działalności socjalistycznej mógł postrzegać przyszłość jako przekształconą przeszłość średniowiecznej Islandii, jej egalitaryzm i zrodzone z niego szlachetność i bohaterstwo. Natomiast ukazywany w Sagach wielki przewrót, „Zmierzch Bogów”, nagła odmiana, znajdowały paralelne odzwierciedlenie w Marksistowskiej koncepcji rewolucji społecznej.

Pomimo że podczas agitacji socjalistycznej Ruskina i Morrisa sztuka pozostawała w cieniu krytyki społecznej, to jednak była ona wciąż dziedziną najlepiej przez nich poznaną. Przekonanie, że sztuka jest najczulszym probierzem kondycji społecznej, zaprowadziło autora *Fors Clavigera*¹³ ku nowemu obiektowi zainteresowania, tj. bezpośredniemu badaniu stanu społeczeństwa w wiktoriańskiej Anglii. Morris podzielał ów pogląd, chociaż w jego przypadku transformacja dokonała się gwałtowniej i w nieco innych okolicznościach. W pewnym momencie swojego życia uznał on, że sztuka nie jest w stanie zmienić układu społecznego w jego ojczystym kraju ani, tym bardziej, na świecie. Jego tłumaczenia opowieści skandynawskich spotkały się z raczej umiarkowanym odzewem nawet wśród krytyków literackich¹⁴, nie mówiąc o spodziewanym sukcesie masowym, który miałby przyczynić się do emulacji wartości ukazanych w sagach o Sigurdzie (Zygfrydzie) i walecznym rodzie Wölsungów.

Ostatecznie pogorszyły sytuację wydarzenia Kryzysu Bułgarskiego (1885–1888), zgodnie potępione przez niemal wszystkich artystów i intelektualistów w Wielkiej Brytanii, których sprzeciw pozostał jednakże „głosem wołającego na puszczy”: nie wywarli oni wpływu ani na oficjalną politykę rządów Benjamina Disraeliego i Williama Gladstone’a, ani na recepcję masakry bułgarskich Turków przez społeczeństwo wiktoriańskie. Mimo tego, bezpośrednim powodem zaangażowania politycznego Morrisa była, jak

¹³ *Fors Clavigera* to tytuł zbioru listów Ruskina adresowanych do członków klasy pracującej, napisanych przez niego w latach 70. XIX wieku. Obiektem ataku jest tu przede wszystkim obłuda klasy średniej, oraz krytyka stanu sztuki i społeczeństwa w okresie panowania królowej Wiktorii.

¹⁴ Na przykład Kenneth Rexroth określił tłumaczenia Morrisa „okropną stratą czasu”, a za główną przyczynę niepowodzenia uznał przepełniony archaizmami „dziwaczny język” (cyt. Aho 110). Była to jednakże świadoma strategia Morrisa, poprzez którą przeciwstawiał się korupcji i zniekształceniu współczesnego mu języka.

wspomniałem, lektura *Kapitału* Marksa, której towarzyszył spontaniczny akt „bezwartunkowej akceptacji” przypominający w swej intensywności religijną ekstazę¹⁵. W związku z powyższym kwestie artystyczne doprowadziły go do socjalizmu w dwójnasób: z jednej strony sztuka okazała się niewystarczającą do zmiany układu społecznego i sytuacji politycznej, z drugiej sam moment podjęcia działalności politycznej nosił znamiona „boskiego natchnienia”, charakteryzującego poezję romantyczną, a częste użycie przez Morrisa takich wyrażen jak „krucjata”, „święta wojna”, „nadzieja”¹⁶ w powiązaniu ze sztuką i socjalizmem tworzyło swoisty amalgamat religijno-artystyczny, gdzie polityka była tylko ostatecznym referentem.

Właśnie sztuka, a w szerszym znaczeniu kultura, miały okazać się również jednymi z najważniejszych kryteriów oceny samego faktu istnienia Imperium i jego zasadności. Ruskin przykładał coraz więcej uwagi do porównywania Wielkiej Brytanii i kolonii właśnie w oparciu o tworzone przez nie produkty artystyczne. Doszedł do przekonania, że „odtwórcza” i mechaniczna (choć formalnie nienaganna) sztuka Indii wynika ze spolegliwości zamieszkujących ten obszar ludów, zaś witalna, poszukująca, ekspansywna sztuka brytyjska jest odzwierciedleniem ducha tego narodu. Zatem hegemonia kulturalna Wielkiej Brytanii, sprawującej kontrolę nad niemal ¼ ludności świata, była nie tylko w pełni uzasadniona, ale powinna zacząć obejmować coraz to nowe obszary. Równocześnie przeświadczenie, że „prawdziwa sztuka ma miejsce jedynie w narodzie żołnierzy” (Ruskin 1884: 459–460) usankcjonowało nie tylko ekspansję kulturalną, ale również podbój militarny. Naturalnie, owym „narodem żołnierzy” mieli być przede wszystkim Anglicy. Pod koniec życia Ruskin już oficjalnie aprobował wojnę i dokonane w jej następstwie podboje, pisząc w *Sztuce Anglii* (*The Art of England*):

¹⁵ Podstawowym źródłem jest tu anegdota opowiedziana przez przyjaciela Morrisa, Croma (Cormella Price’a), który jakoby zastał go całkowicie pogrążonym w lekturze francuskiego przekładu *Kapitału*, do tego stopnia, że nie reagował on [Morris] nie tylko na jego słowa, ale na żadne inne bodźce (Lindsay 256).

¹⁶ Wyrażenia „krucjata” i „święta wojna” pojawiają się również we wcześniejszych pismach Morrisa, łącznie z okresem jego działalności w Bractwie Prerafaelitów. Natomiast „nadzieja” odgrywa kluczową rolę w jego esejach/wykładach z czasów agitacji socjalistycznej, np. w eseju *Użyteczna praca a bezużyteczny trud* (*Useful Work versus Useless Toil*), wydanym w roku 1889.

I sztuka zanikła w ich [Rzymian] rękach, i nie powstanie znowu, aż do dnia, gdy wraz z Gotyckim męstwem, powróci do umysłu Europy gorący zachwyt wojną samą w sobie i dla samej siebie (Ruskin, XVIII, 459–460).

Nie różnił się on zasadniczo w swoich poglądach od Thomasa Carlyle’a – innego wiktoriańskiego myśliciela, ani od wschodzącej gwiazdy angielskiej literatury, apologety Imperium – Rudyarda Kiplinga¹⁷.

Morris w o wiele większym stopniu zajmował się sztuką od strony praktycznej, i dlatego „militarystyczno-kulturowe” dywagacje Ruskina do niego nie przemawiały. Co więcej, dostrzegał on w sztuce niektórych kolonii przewagę nad rodzimą. Taki osąd dotyczył szczególnie jego ulubionej dziedziny, którą dzisiaj nazwano by „rzemiosłem artystycznym” lub „sztuką funkcjonalną”¹⁸. Jednym z niedościgłych wzorów było dla niego tkactwo z obszaru Persji, w szczególności dywany perskie, łączące ze sobą maestrie wykonania z bogactwem symboliki obrazu. Podobne zdanie wygłaszał o opanowaniu koloru i formy w rzemiośle artystycznym Indii, np. w eseju *Kilka uwag o wzornictwie* (*Some Hints on Pattern Designing*), napisanym w 1884. Nie znajdował on paraleli do tamtych artefaktów we współczesnym mu rękodzielnictwie, a te o podobnej wartości artystycznej wytworzone w Europie datowały się do okresu Średniowiecza. Zdaniem Morrisa, argument o ekspansji kulturalnej i hegemonii kulturowej na podstawie

¹⁷ Fakt, że wielu wiktoriańskich myślicieli rozpoczynało od krytyki społecznej a kończyło na gloryfikowaniu Imperium Brytyjskiego, może świadczyć o całkowitym fiasku ich poglądów. Imperium pozostawało dla nich jedynym pewnikiem świadczącym o trafnym doborze właściwej drogi przez przedstawicieli ich pokolenia. Jednocześnie, mogło to stanowić komentarz do coraz większych wątpliwości wkradających się w umysły samych wiktorian odnośnie istnienia Imperium. Wydaje się, że nie tylko kierowały nimi wyrzuty natury moralnej czy prawnej, ale również coraz większą trudność sprawiało dostosowywanie się do hierarchicznego modelu opartego na gradacji rasowej i kulturowej. Kult męskości, którego ucieleśnieniem byli „anglosaski wojownik” i „angielski dżentelmen”, przerastał możliwości przeciętnego człowieka i uwidaczniał się w niemal wszystkich płaszczyznach społecznych, w rezultacie prowadząc do kryzysu wartości i postaw. W takim ujęciu, model stworzony do podkreślenia słuszności hegemonii Wielkiej Brytanii w świecie stał się, paradoksalnie, „mentalnym aresztem” obejmującym swoim zasięgiem coraz większe kręgi społeczeństwa wiktoriańskiego.

¹⁸ Morris ironicznie określił ten rodzaj sztuki mianem „sztek pomniejszych”.

stanu sztuki w poszczególnych częściach Imperium był zarówno chybiony jak i z gruntu nieprawdziwy. Rzeczywista wojna, tak gloryfikowana przez późnego Ruskina toczyła się wyłącznie na polu ekonomii. Zazwyczaj nie wykraczała poza obszar transakcji handlowych, jednak dwie Wojny Burskie (1880–1881 i 1899–1902), podczas których Brytyjczycy fizycznie zaatakowali holenderskich osadników w Południowej Afryce wydają się świadczyć o trafności poglądu Morrisa: jedynym celem była tu eksploatacja gospodarcza bogatych w surowce obszarów, nie zaś „cywilizowanie barbarzyńców”, czy propagowanie brytyjskiego systemu wartości. Ponieważ nie zdawało to egzaminu w stosunku do stojących na podobnym poziomie cywilizacyjnym Burów, którzy również reprezentowali europejskie dziedzictwo kulturowe, zastosowano klasyczną zasadę Clausewitza: wojna jest jedynie kontynuacją polityki innymi środkami.

Sprzeczne postawy wobec Imperium Brytyjskiego zaobserwowane u dwóch przedstawicieli szeroko rozumianej myśli socjalistycznej, tj. Johna Ruskina i Williama Morrisa, jak starałem się udowodnić, były logicznym następstwem ich wcześniejszych poglądów i działalności. Dotyczyły one percepcji różnych aspektów wiktoriańskiego medializmu, innych wzorców społecznych, spojrzenia na sztukę i kulturę, oraz na kwestię zasadności i konieczności konfrontacji militarnej. Chociaż faktem jest, że w końcowej fazie swojej twórczości coraz trudniej przychodziło Ruskinowi wykazanie spójności jego myśli, a stosowane metody redukcji, polemiki i negacji w pewnym momencie zamiast doprowadzić do ostatecznego celu sprawiły, że stanął on na rozdrożu, to jednak afirmacja Imperium z pewnością nie była wspomnianą „drogą na skróty”. Co najwyżej mogła ona stanowić próbę unifikacji oddalających się od siebie wniosków, rodzaj epistemologicznej konkluzji w oparciu o konkretny, empiryczny dowód, jakim było przewodnictwo Wielkiej Brytanii na arenie światowej. W szerszym znaczeniu, Imperium stanowiło jedyny, pewny i namacalny punkt odniesienia, łączący w sobie jego poglądy na sztukę, odzwierciedlający przekonanie o konieczności hierarchizacji w obrębie z zasady egalitarnej społeczności, w rezultacie prowadząc do oksymoronicznego „socjalizmu warstwowego” – gdzie gradacja ze względu na klasę została zastąpiona szeregiem innych, często kompatybilnych z istniejącym stanem rzeczy w ramach tegoż Imperium.

Chociaż Morris, szczególnie w późniejszym okresie, starał się pozostawać w zgodzie z oryginalnymi postulatami Marksizmu, to jego sprzeciw wobec

samego faktu istnienia Imperium nie wynikał jedynie z marksistowskiej doktryny antyimperializmu. Zakorzeniony był w jego stosunku do społeczeństwa średniowiecznej Islandii, mającym być z zasady równoprawnym i opartym na wzajemnym poszanowaniu, podziwie dla sztuki kolonii, często przewyższającej roszczącą sobie prawo do wyłączności sztukę brytyjską, oraz niezgodzie na ekspansję imperialną prowadzoną w jakikolwiek sposób – ekonomiczny, polityczny czy militarny. W takim ujęciu, Marksizm stanowił jedynie potwierdzenie i bardziej naukowe uzasadnienie jego wcześniejszych poglądów, aczkolwiek geneza postawy Morrisa znajdowała się w innym punkcie i na innej płaszczyźnie. Swoistą próbą fuzji tych dwóch źródeł była jego utopia *Wieści znikąd*, gdzie przedstawia on wyidealizowany obraz Londynu po przewidywanej przez Marksa ostatniej fazie socjalizmu¹⁹, tj. po rozpadzie państwa, ale okoliczności i specyfika tego luźnego konglomeratu niezależnych społeczności tkwią w materii Morrisowskiego wszechświata.

British Socialism in the late 19th Century and the Question of Empire: John Ruskin and William Morris

Summary

The paper explores contradictory approaches of late 19th century British socialists towards the legitimacy of the British Empire. As an illustration, two prominent socialist agitators of the Victorian era, John Ruskin and William Morris, have been selected. The central problem concerns the possible reasons for the radically different perceptions of the same formation by the Victorian sages who otherwise shared similar views on art and society; namely Ruskin's apotheosis and Morris'

¹⁹ Jedyny przykład opisu świata, który miałby nastąpić po ostatecznym rozpadzie państwa przedstawiony przez Marksa można napotkać w jego odezwie zatytułowanej *Krytyka programu Gotajskiego* (1875). W porównaniu do *Wieści znikąd* jest to jednak wizja bardzo ogólnikowa: Marks nie podaje prawie żadnych konkretnych rozwiązań. Może to być zarazem dowodem na to, że krytyka marksistowska koncentrowała się na poszczególnych problemach osadzonych w rzeczywistości XIX wieku, natomiast Morris wykraczał poza specyfikę i *episteme* swoich czasów, kierując uniwersalne przesłanie do nadchodzących pokoleń.

negation. At the same time, the text casts doubt on the popular belief that Ruskin took a shortcut in the face of growing uncertainty about the plausibility of his aesthetic theory, while Morris' rejection of the Empire resulted from his programmatic anti-imperialism in accordance with the Marxist doctrine. The answer may actually lie in their former art-informed views and enterprises.

Monika Sosnowska

Uniwersytet Łódzki, Łódź

Definiowanie brytyjskości/inności na przykładzie dziewiętnastowiecznych *freak shows*

*Człowiek wynajdywał narzędzia sukcesywnie.
Ale od pradziejów był już człowiek narzędziem człowieka*

Stanisław Jerzy Lec

Cielesność stanowi jedyną dostępną formę przyjrzenia się człowieczej formie. Inna – duchowa, określana też jako psychiczna – pozostaje sferą domysłów, ale i nadziei, że choćby tylko duchem uwięzionym w cielesnej maszynie pozostała, jednak przetrwa zarówno czas spędzany (na życiu) w tej maszynie, jak i ową maszynę. Jeśli odrzucić powątpiewania w istnienie duszy, pozostaje jeszcze kolejny dylemat, mianowicie czy ciało i dusza podobne są jak dwie krople wody, czy też forma duchowa jest ulepiona z innej gliny. I skoro esencją człowieczeństwa miałyby być to, co niewidoczne dla oczu, ukryte wewnątrz, dlaczego tak łatwo ulec iluzji i czarowi pięknego ciała? Dlaczego też bez trudu przychodzi piętnowanie i „wytykanie placami” somatycznych deformacji lub aberracji (za jakie np. uznawano różniący się od białego kolor skóry wraz z nietypowymi rysami czy też budową ciała)? Jedną z odpowiedzi jest fascynacja odmiennością – czasem potworną, innym razem szokującą – lecz w każdym przypadku pozwalającą na to, by puścić wodze zbiorowej wyobraźni.

Ciało o zdumiewających rozmiarach, o monstualnym wyglądzie, o zastanawiających proporcjach, czy też wyróżniające się kolorem innym niż

biały, stanowi szczególne pole do popisu dla zachodniej wyobraźni kulturowej. Zrozumienie czy też próba racjonalnego wyjaśnienia niespotykanej fizjonomii należy do doświadczeń skomplikowanych i niełatwych, bowiem wymaga zrezygnowania z wyobrażeń o ludzkim ciele postrzeganym w kategoriach własnej tożsamości oraz przyjętych reprezentacji ciała jako spójnej całości. Somatyczne odmienności są z perspektywy kultury traktowane jako rodzaj społecznego spektaklu, który z jednej strony wywołuje fascynację, z drugiej zaś, generuje lęki. Te ostatnie przede wszystkim są wywoływane przez kontakt wzrokowy z przerażającą cielesną osobliwością. Podekscytowana innością społeczność rzuca spojrzenia, źródłami których są pierwotne skopofiliczne czy też epistemofiliczne popędy i pragnienia. Jednak, nieco paradoksalnie, rezultatem tych praktyk wzrokowych może być nawet pełna zażenowania awersja do przypatrywania się, żywiona przez gapiów. Znajdują się oni w zgoła odmiennej sytuacji społecznej. Ich tożsamość umacnia, ubezpiecza i ujednolica kulturowa zasada odrzucania albo nawet wypierania anomalii korporalnych ze świata widzialnego, dających się pojąć i objąć niewyszukaną siatką pojęciową. Zasada ta ponadto opiera się na wykluczeniu fizycznych symptomów tego, co można określić mianem niewłaściwej (nieakceptowanej) odmienności. Jednostki stygmatyzowane taką nazwą skazuje się na ambiwalentne i naznaczone społecznym lekceważeniem bytowanie na obrzeżach ludzkiej podmiotowości. Można pokusić się o stwierdzenie, że istoty etykietowane jako „wybryki natury” są ściśle związane z „ja” opartym na podobieństwie, „ja” przystającym lub nieprzystającym do normatywnego/idealnego „ja”.

Biorąc pod uwagę zachodni krąg kulturowy, należy stwierdzić, że każda epoka wykształciła „swojego innego”. Odmieńcy byli też odmiennie traktowani w zależności od „występowania” na danym obszarze społeczno-kulturowym. Trzeba tu uwzględnić specyfikę dawnych podziałów, kształtowanych przez historię, a tym samym zmieniające się granice państw. Warto też wspomnieć o najbardziej znanych z historii wyobrażeniach na temat ludzkich dziwolągów. I tak na przykład epoka kamienna miała swoich odmieńców, o których można dowiedzieć się z jaskiniowych malowideł przedstawiających cudaczno-przerażające postaci ludzkie. Z kolei starożytni niemalże oddawali cześć *lusus naturae*, ale i składali w ofierze przypadki ludzkich anomalii o zdeformowanych ciałach. Średniowieczne rozprawy pełne są opisów kaprysów natury przyoblekających się w ludzką postać,

raz zdumiewającą, innym razem monstrualnie przerażającą. Natomiast renesans wypracował swój sposób „oswajania” dziwolągów, mianowicie tworzone gabinety osobliwości, w których gromadzono kolekcje ludzkich oraz nie-ludzkich kuriozów. W epoce oświecenia istniały muzea, zawierające „żywe okazy patologiczne”. Dziewiętnasty wiek, zwłaszcza w późniejszej fazie, to okres rozkwitu pokazów cielesnych „odchyień” i „skrzywień”, które niejednemu, ówczesnemu, obrotnemu przedsiębiorcy (np. Amerykanin P.T. Barnum¹ i jego angielski odpowiednik – Tom Norman) przyniosły korzyści finansowe, oparte na zorganizowaniu masowej rozrywki pod postacią słynnych *freak shows*, czyli pokazów osobliwości. Status dziwoląga zmieniał się wraz z upływem czasu na skutek kontaktów między przedstawicielami odmiennych kultur, przemierzając długą drogę od skrajnych wyobrażeń o odmiencach jako sług szatana w kierunku bardziej naukowych interpretacji, w ramach których zostali oni objęci „naturalnym prawem wynaturzeń” jako inherentnej części każdej rasy.

Fascynującym zjawiskiem *freak show* zajmują się badacze zainteresowani następującymi jego aspektami: kulturowym, historycznym, genderowym, politycznym, etycznym, prawnym oraz filozoficznym. Analizy naukowo-badawcze często koncentrują się na połączeniu tych aspektów z kwestiami tożsamości i ludzkiej podmiotowości, za cel analiz obierając: „gwiazdy” tych pokazów, cieszące się popularnością porównywalną ze sławą dzisiejszych celebrytów (np. Tom Thumb²); przypadki „ofiar” wśród nieludsko

1 Phineas Taylor Barnum stanowi przykład połączenia impresario cyrkowego oraz sprawnie działającego dziewiętnastowiecznego przedsiębiorcy. Ten amerykański showman zasłynął z efektywne prowadzonej akcji marketingowej oraz reklamowej, pozwalającej osiągnąć pokaźne zyski zarówno z prowadzenia cyrku, jak i organizowania *freak show*ów. Równie skutecznie potrafił ucharakteryzować prezentowane przez siebie okazy osobliwości na jeszcze bardziej osobliwe. Z pomocą przyszła mu bujna wyobraźnia, umiejętne fingowanie opowieści (np. nadanie rozgłosu darwinowskiej koncepcji „brakującego ogniwa”, którym rzekomo miały być jego kurioza) oraz chłonna niesamowitych historii publiczność (Thomson 1997: 58–60). Barnum zjednywał sobie odbiorców przy pomocy sprytnej metody: „Powinno być trzęsienie ziemi a potem napięcie powinno narastać, czyli po pierwsze: »nie nudzić«” (Żuraw 364).

2 Właściwie nazywał się Charles Stratton, mierzył ok. 60 cm, zaś tożsamość Tomcia Palucha narzucono mu w wieku pięciu lat za sprawą wspomnianego już w artykule P.T. Barnuma (jego kuzyn), który wykreował chłopca na jedenastoletniego

traktowanych ludzi-eksponatów (np. Sara Bartman); sławnych przedsiębiorców, posiadaczy kolekcji dziwolągów; oraz znane miejsca przemysłu rozrywkowego zajmującego się wystawianiem na pokaz publiczny nadzwyczajnych somatyczności jako głównych atrakcji (np. Coney Island).

Jednak, jak pokazują powyższe analizy, prawie wszystkie przypadki pochodzą bądź z Wielkiej Brytanii, bądź ze Stanów Zjednoczonych. Stwarza to wrażenie, że pokazy dziwolągów – organizowane ku uciesze spragnionych wrażeń widzów oraz żądnych zysków właścicieli „okazów” – stanowią przede wszystkim, a nawet całkowicie, kulturowy fenomen anglo-amerykański. Choć tak mogłoby się wydawać, nie jest to wyłącznie zjawisko ograniczone do wyżej wspomnianego obszaru. Badania i publikacje poświęcone naukowym pomiarom ludzi fizycznie zdeformowanych lub zajmujące się pokazami kulturowych odmieńców, ujmują w obszernych analizach także inne części Europy. Okazuje się, że *freak shows* stanowiły mniej lub bardziej akceptowany składnik europejskiego przemysłu rozrywkowego, pełnego atrakcji wizualnych dla mas, przybywających do wesołych miasteczek, cyrków, czy też po to, by uczestniczyć w wodewilach. Należy jednak pamiętać, że ten rodzaj rozrywki proponowany w Europie, po części przypominał, a częściowo różnił się od podobnych atrakcji za oceanem.

Zwłaszcza dziewiętnasty wiek – okres imperialnego panowania Brytyjczyków – obfitował w organizowanie spektakli, gdzie głównymi aktorami byli przedstawiciele skolonizowanych terytoriów. Zdaniem Sadijah Qureshi, autorki *Peoples on Parade: Exhibitions, Empire, and Anthropology in Nineteenth-Century Britain*, praktyka pokazywania przywiezionych z dalekich krajów ewoluowała na terytorium Wielkiej Brytanii od początku dziewiętnastego wieku: z występów jednoosobowych lub niewielkiej grupy odmieńców, w kierunku przedstawień, mających na celu rekonstrukcję ich egzotycznego stylu życia z akcentem kładzionym na osobliwy, czy wręcz zwierzęcy taniec i niecywilizowane praktyki kulturowe. Obcy byli kategoryzowani jako istoty „ewidentnie odmienne, zdeformowane, dziwaczne, anomalne, oraz nawet patologiczne” (2011: 8). Ściągani coraz liczniej na kontynent reprezentanci

uzdolnionego odmieńca, potrafiącego wcielać się w znane postacie historyczne. Tom Thumb w ramach europejskich wypraw menażerii Barnuma, trafił do Anglii (tutaj przedstawiano go nie jako Amerykanina, lecz Anglika), gdzie miał okazję wystąpić nawet dwukrotnie przed królową Wiktorią, nie stroniącą od rozrywki, jaką były *freak shows* (Bogdan 1988: 152).

terytoriów skolonizowanych otrzymali ten sam stygmat społeczny, którym obarczono ludzkie kurioza, czyli ludzi zdeformowanych somatycznie. Z wytrwałością „zwierząt cyrkowych” odgrywali oni swoje role: szlachetnych dzikusów, zacofanych barbarzyńców, monstualnych ludzi pierwotnych albo nieucywilizowanych pogan. Realizowali też wiele fantazji zachodniej cywilizacji, bez możliwości wyboru, „tańcząc jak im (Europejczycy) zagrali”. Topos dziwoląga, który od czasów wypraw kolonizacyjnych rozpałał i drażnił zachodnią świadomość, zmaterializował się w dziewiętnastowiecznej Europie w postaci obcego, osiągalnego „na wyciągnięcie ręki”. Nasuwa się pytanie: czy współczesne pokazy cyrkowe z wiersza Wisławy Szymborskiej *Zwierzęta cyrkowe* nie zawierają czegoś z ówczesnych pokazów odmieńców?

Przytupują do taktu niedźwiedzie
skacze lew przez płonące obręcze,
małpa w żółtej tunice na rowerze jedzie,
trzaska bat i kołysze oczy zwierząt,
słoń obnosi karafkę na słowie,
tańczą psy i ostrożnie kroki mierzą.

Wstydzę się bardzo, ja - człowiek.

Żle się bawiono tego dnia:
nie szczędzono hucznych oklasków,
choć ręką dłuższa o bat
cień rzuciła ostry na piasku

(z tomu *Dlatego żyjemy*, 1952)

O ile Szymborska nie pozostaje obojętna na problem ludzkiego okrucieństwa w relacji człowiek–zwierzę³, na gruncie niepoetyckim w pracy

³ Rozróżnienie między istotą ludzką a zwierzęcą stanowi oddzielne zagadnienie, które jest tutaj jedynie zasygnalizowane. Warto jednak wspomnieć, że istnieje analogia pomiędzy kulturą potrzebą zapanowania nad zwierzęciem przez człowieka a koniecznością uzależnienia od jego władzy innych istot o niepewnym, liminalnym statusie w kulturze Zachodu np. odmieńców cielesnych. Każda z tych relacji wynikała z zamysłu u-porządkowania rzeczywistości według modelu hierarchicznego, a więc najwłaściwszym słowem będzie tu: pod-porządkowania.

Monstruarium, Anna Wieczorkiewicz stawia równie prowokacyjne pytanie natury etycznej:

„Dzicy” pokazywani za opłatą – podobnie jak szaleńcy czy egzotyczne zwierzęta – drażnili poczucie tożsamości. My jesteśmy ludźmi – a oni? Jak należy ich osadzić – czy są źli czy dobrzy? A raczej: czy są lepsi czy gorsi od nas? [...] Owe widowiska były przygodą intelektualną i estetyczną, ale i terenem, na którym dochodziło do rozpoznania własnej kultury (2010: 181).

Czy to instynkt identyfikacji każe ustanawiać kategorie kulturowe, które jednych wynoszą na piedestał, innych zaś strącają na samo dno? Czy postać dziwoląga – kogoś z innego świata, kogoś kogo pojawienie się burzy spokój widza i w pewien sposób rozsądza dotychczasowy model oglądu świata, miałyby paradoksalnie pozwolić na uporządkowanie rzeczywistości i wyznaczenie kierunku organizowania przestrzeni społeczno-kulturowej? Za przykład takiego podejścia może posłużyć dziewiętnastowieczne Imperium Brytyjskie, którego potęgę geograficzną uzupełniono o potęgę ideologiczną, zawierającą kluczowy element – definiowanie brytyjskości w oparciu o powierzchniowy kontakt i stronnictwą wiedzę o podbitych społecznościach i ich praktykach kulturowych. W narracjach na temat nie-europejskich kultur posługiwano się metodą fragmentaryzacji. Polegała ona na ignorowaniu, a przez to na wymazywaniu historii czy tradycji społeczności spoza „centrum świata” – Europy.

Jeśli potęgę geograficzną, a zatem określoną fizycznie granicami Imperium Brytyjskiego, mierzyć ilością kolonii, to potęga ideologiczna – niewidoczna na mapie świata – wyraża się w sposobie zaprojektowania „drabiny społecznościowej”, która obejmowałaby wszystkich poddanych korony brytyjskiej. Trafnie ten mechanizm opisał Ryszard Kapuściński:

Inny jest dla nas tajemnicą, której się lękamy, bo nie umiemy jej przeniknąć i odgadnąć ani też przewidzieć, co nam ona przyniesie. Zatem podstawowy odruch wobec Innego, wobec Innych to: podbić, skolonizować, opanować, uzależnić – to odruch wobec Innych nieustannie powtarzający się w całej historii świata. Na samą ideę równości z Innym umysł ludzki wpada bardzo późno, wiele tysięcy lat po tym, kiedy człowiek zaczął zostawiać ślady swojej obecności na ziemi (*Ten Inny* 2006: 80).

Ciekawe, że oprócz skolonizowania terytorium, ważniejsze dla utrzymania struktury imperialnej okazało się „skolonizowanie” obcych ciał.

Na potęgę Imperium, zwanym w dziewiętnastym wieku „Imperium, nad którym słońce nigdy nie zachodzi” (wówczas określenie to zostało spopularyzowane), składała się więc zarówno hegemonia wyznaczona przez światopogląd, jak i granice. O globalnym, jak na ówczesne czasy, charakterze Imperium Brytyjskiego zaświadczały mapy, na których jego terytorium przypominało niczym przykuwające wzrok większe różowe plamy lub mniejsze – plamki w tym samym kolorze. I rzeczywiście kolorem różowym na mapach globu znakowano posiadłości Imperium⁴. Nie istniałoby ono bez odpowiadającej potędze geograficznej, potęgi światopoglądowej. Ówczesna imperialna ideologia kładła nacisk na kreację „wyższego” Europejskiego, w tym w szczególności brytyjskiego „ja” w opozycji do „niższego” – podległego „ja”, i do dziś kładzie się cieniem na relacje pomiędzy różnorodnymi społecznościami, potomkami dawniej zdominowanych nie-Brytyjczyków. Ideologia powiązana była również w bardzo istotny sposób z różnymi formami rozrywki, umożliwiającymi zarówno zaspokojenie potrzeby zabawy, jak i wielowiekowej potrzeby identyfikacji z określoną grupą/społecznością. Leslie A. Fiedler sugeruje, że wiktoriańskie pokazy odmienców zyskały popularność ze względu na ich kataraktyczną oraz terapeutyczną funkcję (1978: 31). Nawet jeśli ewokowały uczucia niepokoju, zagrożenia, czy też lęku przed nieznanym, dawały też poczucie bycia normalnym – jednostką typową dla swojej społeczności.

W pracy *The Victorian Freak Show: The Significance of Disability and Physical Differences in 19th-Century* Lillian Craton zwraca uwagę na przemiany, jakie zaszły na poziomie społeczno-kulturowym w wiktoriańskiej Anglii. Autorka podkreśla, że w kontekście spopularyzowania pokazów osobliwości, szczególnego znaczenia nabiera zdobycie społecznego uznania przez klasę średnią. Właśnie ta klasa stanowiła główną grupę odbiorców omawianej rozrywki dla mas. Badaczka podaje, że klasa średnia,

⁴ Jak podaje strona internetowa Narodowego Muzeum Marynarki (National Maritime Museum) w Greenwich, barwa czerwona utożsamiana jest z Imperium Brytyjskim, w dziewiętnastym wieku praktyką stało się znakowanie jego granic na różowo jako „drukarski kompromis”. Chodziło o wygodę w czytaniu mapy (<http://www.rmg.co.uk/explore/sea-and-ships/facts/faqs/general/why-is-the-british-empire-coloured-pink-on-maps>, dostęp: 26.02.2012).

skoncentrowana na społecznym samookreśleniu – znalezieniu fundamentu swojego istnienia w społeczeństwie – odnalazła go w pojęciu normalności (2009: 206). Idealizowanie normalności sprzyjało piętnowaniu odmienności materializującą się jako anomalia cielesna.

Brytyjskość próbowano zatem skonstruować według opozycji: ja-inny. Punktem wyjścia okazało się ludzkie ciało, będące jednocześnie miejscem nadużyć (poddawanie go stygmatyzacji oraz wykluczeniu) oraz bezprawnego zawłaszczenia przez europejski system sygnifikacji. O ile jednak, by nakreślić kontury własnej (właściwej?) tożsamości somatycznej, niezbędne okazało się do tego celu „ciało obce”, o tyle istniało ono – paradoksalnie tylko jako „dawca” pozytywnych skojarzeń i symboli związanych z definowaniem brytyjskiego „ja”. Wszystko, co było potrzebne do skonstruowania dychotomii: ja (cieleśnie normalny) – inny (korporalny odmieniec), znajdowało się na zewnątrz. Dwie głowy, nadmierne owłosienie, ogromne narosłe, przesadnie mały bądź duży wzrost, niedorozwój, takie oto wyznaczniki cudaczności wystarczyły, by dana istota ludzka stała się atrakcją pokazu. Nie ma tu mowy o niuansach w wyglądzie, lecz o rzucających się w oczy wykrzywieniach anatomicznych. Kto raz ujrzał istotę należącą do kategorii *freak*, z pewnością obraz ten zachował w pamięci. Jak podaje Hanna Żuraw w artykule *Cyrk Barnuma. Medialne wizerunki osób niepełnosprawnych i chorych* (2009), kulturowe przekazy na temat odmienności mogły też umacniać złudne doświadczenie wyższości wobec innych pokracznych, niekompletnych istot, a nawet – podszyte odczuciem omnipotencji – mniemanie o własnej czystości gatunkowej czy rasowej. Każda forma komunikatu – wizualna czy werbalna – wydawała się na swój sposób utrzymywać dychotomię „ja-inny”:

Osoby odmienne, ludzie zdeformowani – z wrodzonymi amputacjami (sirenometelia, fokometelia), niskorośli, bliźnięta syjamskie – fascynowały i budziły chęć oglądania ich. Dawały w ten sposób poczucie własnej wartości ludziom wyglądającym typowo, wprowadzały w ich życie bodźce inne jakościowo i ilościowo – rozpraszały nudę codzienności. Nic więc dziwnego, że przedstawiali ich twórcy z różnych epok używając specyficznych środków przekazu. Raz były to rysunki naścienne, innym razem bestiariusze, malarstwo, przekaz słowny – mity, baśnie, powieści, czy też objazdowe menażerie (353–367).

Dziewiętnasty wiek obfitował w różnorakie formy przekazu wizualnego, czy to w obrębie kultury popularnej, czy też elitarnej. Ówczesne metropolie, w tym Londyn, stanowiły mekki oferujące poszukiwaczom wstrząsową dawkę wrażeń wizualnych, zaspokojenie ich pragnień w takich miejscach jak: teatry, muzea, ogrody wypoczynkowe oraz cyrki. Kulturowe zaangażowanie zmysłu wzroku napędzało popularność różnego rodzaju spektakli, stąd ludzkie kurioza podziwiać można było bezpośrednio na pokazach, a nie jak dawniej – głównie w formie reprezentacji obrazkowej (np. malarskiej) lub imaginacyjnej (np. opowieści podróżników).

Pokazy ludzi zaliczanych do kategorii *freak* kształtowały i przekształcały rzeczywistość o tyle, że byty-dziwolągi, które mogłyby stanowić zasadniczo przypadki dla medyków, zdominowały sferę rozrywki w stopniu nie tylko przekraczającym granice przyzwoitości, ale i godności. Częstość nie chodziło o zaspokojenie głodu wizualnego, lecz o doświadczenia akustyczne, a nawet dotykowe. Wsłuchiowano się więc w dźwięki wydawane przez ludzkie osobliwości o nienaturalnym wyglądzie w oczekiwaniu na podobne wrażenia słuchowe. Można domniemywać, że zamiast ludzkiej mowy – poukładanego i logicznego spłotu słów o rytmicznym, swojskim brzmieniu – spodziewano się egzotycznych, a nawet zwierzęcych odgłosów. Nieodosobnione były przypadki „przypadkowego” dotknięcia, choćby palcem, po to, by zakosztować dreszczyku niecodziennych emocji. Ciała innych traktowane były w kategoriach cielesności z naleciałościami innych kultur, a więc jako ciała wizualnie nieczyste – „zaszlamione” innym kolorem, kształtem, czyli barwą skóry oraz fizjonomiczną formą. W pejzażu analizy kategorii brytyjskości/inności odnaleźć można bez trudu element ciemienia, poniewierania i upokarzania ludzkich kuriozów. Według Rene Girarda: „Obłąd, deformacje typu genetycznego, przypadkowe okaleczenia, a nawet wszelkiego rodzaju kalectwa prowokują postawy prześladowcze” (1987: 29). Panowanie nad zdeformowaną cielesnością przy pomocy różnych praktyk dręczenia (np. wystawianie na pokaz publiczny lub nawet tresowanie) było niczym kontrolowanie zachowań niebezpiecznego monstrum, które jedynie poprzez ograniczenie jego wolności, nie stanowi zagrożenia dla zdrowia i życia społeczności dominującej. Niechybnie za taki proceder należy uznać trwającą ponad sto lat praktykę urządzania spektakli przy pomocy ludzkich anomalii cielesnych.

Wieczorkiewicz przypomina o zamyśle organizowania pokazów dziwo-
lągów na przykładzie ludzi funkcjonujących w zbiorowej świadomości jako
ludzie dzicy lub dzikusy. W opinii badaczki byli oni na kontynent europejski:

sprawdzeni razem z okazami botanicznymi, minerałami, egzotycznymi
zwierzętami, ewokowali wyobrażenia zamorskich obszarów, traktowani
jednocześnie jako swoisty wkład w konstruowanie europejskiej wiedzy
o świecie w jego całościowym geograficznym i aksjologicznym uporząd-
kowaniu, a granice między poszczególnymi kategoriami istnień mogły się
zacierać w procesie mentalnej kolonizacji (2010: 181).

Importowani do Anglii egzotyczni odmienicy z drugiego krańca ziemi, ni-
czym towar byli przywożeni w celach komercyjnych. Tylko, że ówczesnie nie
liczył się fakt, iż jest to *homo sapiens* „made in non-Europe”, ukształtowany
przez obcą kulturę i niekoniecznie nadający się, do tego, by być modelowa-
nym na nowo – na obraz i podobieństwo ówczesnych panów świata. A taki-
mi niezaprzeczalnie musieli czuć się obywatele potęgi imperialnej, jaką była
Wielka Brytania. Ucywilizowanie dzikusa nadal stanowiło element misji
spoglądającego z wyższością Zachodu. Na jednym biegunie znajdował się
idealny, prężący swe idealne proporcje człowiek witruwiański, element wi-
zji anatomicznego wzoru człowieka zaproponowanego przez Leonarda da
Vinci, na drugim biegunie istota – korporalny dewiant. Metaforycznie rzecz
ujmując: na antypodach nadal wydawał się zamieszkiwać człowiek, którego
nie można było określić, ani jako *homo erectus*, ani *homo sapiens*.

Obok dyskursu wiktoriańskiej kultury – która ulegała przemianom pod
wpływem gwałtownej industrializacji i towarzyszącej jej urbanizacji, a tak-
że rozwoju technologii wizualnych np. fotografii – nie do przecenienia są
osiągnięcia naukowców z tamtej epoki. Przy rozważaniach nad zjawiskiem
freak show niezbędne jest też zasygnalizowanie rewolucyjnych przemian
zachodzących w świecie nauki, mianowicie pojawienie się w dyskursie me-
dycznym teorii wyjaśniających zaistnienie deformacji korporalnych w świe-
cie podległym prawom natury. Właśnie owe prawa próbowano zdefiniować,
np. Darwin docenił moc przypadku, dowodząc że zarówno osobniki dosko-
nalsze, jak i te zwyrodniałe mają taką samą szansę przyjscia na świat. Po-
szukiwał też tzw. brakującego ogniwa, które miało uzupełnić lukę pomiędzy
człowiekiem a zwierzęciem.

Warto w tym miejscu przyjrzeć się nieco bliżej historii szczególnie istotnej postaci, Sary Bartman, będącej atrakcją pokazów dziwolągów w wiktoriańskim Londynie, stanowiących element imperialnej teorii wcielonej w praktykę. Wchodząc w rolę białego widza, który swym białym (w tym przypadku „biały” wcale nie oznacza „czysty” lub „nieskalany”) światopoglądem pragnął pojąć nie-biały świat i tenże pogląd na świat chciał uczynić globalnym paradygmatem, można spróbować zastanowić się nad konsekwencjami tej ówczesnej rozrywki, pozbawionej refleksji nad problematyką rasizmu, imperializmu czy też niepełnosprawności. Międzykulturowe relacje, których motorem był brytyjski imperializm, opierały się na opresji rasowej, uprzedmiotowieniu innego, a także wychodziły na przeciw epistemo-filicznemu popędowi oraz voyeurystycznym inklinacjom białych.

Yvette Abrahams w artykule pt. *Images of Sara Bartman: Sexuality, Race, and Gender in Early-Nineteenth-Century Britain* zwraca uwagę na sposoby definiowania brytyjskości przy użyciu do tego celu egzotycznie i anomalnie wyglądających ciał, w tym w szczególności takiej formy korporalnej, która ukazywałaby przedstawicieli odmiennych kultur jako typowe okazy dla określonego obszaru występowania (1998: 225). Dodatkowo Sara Bartman mogła symbolizować sukces imperialnych podbojów przy wykorzystaniu jej płci: niczym ląd czarna kobieta została zdobyta i zniewolona przez białego mężczyznę. Jak podaje autorka, Bartman urodziła się w plemieniu Khoikhoi na terenie dzisiejszej Afryki Południowej (prowincja Cape), około 1790 roku (222). W 1810 trafiła do Londynu wraz ze swoim pracodawcą Henrikiem Caesarem, który zaczął organizować *freak show* o charakterze parateatralnym z jej udziałem. Stała się atrakcją głównie ze względu na odmienną budowę ciała, zwaną steatopygią, czyli charakterystycznymi dla kobiet hotentockich wystającymi pośladkami, znacznie większymi w porównaniu z ich wielkością u europejskich kobiet⁵. Początkowo pokazy odbywały się w konwencji tresury i konieczności okiełznania „dzikiego zwierzęcia”, które miało wydawać niepokojące dźwięki, drapieżne ruchy i eksponować budowę ciała. Z czasem spektakle przybrały formę salonową, w której uczestniczyło wąskie grono widzów, a prezentowany egzotyczny okaz był nie tylko

⁵ Filmową historię Sary Bartman, zwanej hotentocką Wenus, przybliżył światu, urodzony w Tunezji reżyser, scenarzysta i aktor, Abdellatif Kechiche w filmie *Czarna Wenus* (2010), nie szczędząc drastycznych scen z pokazów *freaków*.

upokarzany poprzez tresurę, której podejmował się opiekun – biały człowiek, ale i pozbawiany godności, przez to, że każdy z członków publiczności mógł chwilowo przejąć kontrolę nad hotentocką Wenus, zmuszając ją do uległości. Skomplikowana i tragiczna historia tej kobiety, będącej przez pewien czas obiektem badań medycznych, zmusza Bartman do nadużywania alkoholu i świadczenia usług seksualnych. Bohaterka – ofiara popularnych praktyk rasistowskich – umiera w skrajnej kondycji fizycznej i psychicznej. Laura Callanan, badając wiktoriańskie dyskursy na temat rasy w książce *Deciphering Race: White Anxiety, Racial Conflict, and the Turn to Fiction in Mid-Victorian English Prose* (2006), zwraca uwagę, że Bartman jako ciało stała się „widowiskiem, aberracją, oraz towarem i jednocześnie była materiałem dowodowym do badań w zakresie globalnych ras” (149).

Zdaniem Rosemarie Garland Thomson, autorki *Freakery: Cultural Spectacles of the Extraordinary Body* (1996: 42), z dzisiejszego punktu widzenia trudno nie oceniać tradycyjnego *freak show* przez pryzmat dylematów moralnych. To, co współcześnie wydaje się wulgarną rozrywką i nadużyciem ludzkiej cielesności, wówczas nie podlegało tak jednoznacznej diagnozie. Raczej ówczesny *freak* stanowił produkt swoich czasów, odzwierciedlający poziom poznania oraz emocji, pozwalający na konfrontację poziomu wiedzy z instynktownymi pobudkami samookreślenia. Pokazy dziwolągów przy wykorzystaniu odczłowieczającego wymiaru spojrzenia były jedną z wielu praktyk kulturowych, które wpisują się w wizualne deanatomizowanie ciała innego.

Obcowanie z kulturowymi wizerunkami obcego pozwala na konstatację, że choć wszystkie ciała – jak u Bolesława Leśmiana – są „wkłęte w korowód istnienia”, część z nich jest „przeklęta” przez naturę, a w konsekwencji – przez kulturę (i *vice versa*). Wydaje się, że od figur innego nie sposób uciec: od dzieciństwa bowiem zasiedlają naszą wyobraźnię, „rosną” razem z nami, przeistaczają się z typowych straszydeł w reprezentantów innych grup społecznych, odmiennej płci, czy nacji. W obrazowy sposób nakreśla to zjawisko Zbigniew Benedyktowicz:

Specyficzny nastrój grozy związany z obcym powoduje, że od dziecka straszy się dziadem, babą, Cyganem, „bożym worem” – demoniczną istotą porywającą do swego wora dzieci. Czarni są nie tylko przedstawiciele obcych grup etnicznych. Czarnym i obcym jest sam diabeł, planetnicy, topielcy, czarownice, istoty demoniczne, dusze zmarłych w nienaturalny sposób (2000: 190).

Wymienione w cytacie imaginacyjne postaci mają istotną cechę wspólną – prowokują i rozbudzają te pokłady umysłu, które uruchamiają głęboko skrywane obawy dotyczące naszego istnienia. Wymyślając rozmaite istotowe formy, mogące niespodziewanie pojawić się i zagrozić naszemu życiu lub jego aktualnej formie (np. okaleczyć lub w inny sposób zdeformować ciało), kreujemy scenariusze na temat naszej śmierci lub upośledzenia jego aktualnej formy. Co ciekawe, wszystkie figury wyobraźni mają cechy antropomorficzne. Zatem wykrzywiając inność, wykrzywiamy siebie – swoje człowieczeństwo. Taka refleksja pojawia się *ad extremum*, lecz z nadzieją, że ten akt zniekształcania nie będzie trwał *ad infinitum*. Nie należy zapominać, że chyba najbardziej „Deformują nas formuły”, o czym trafnie przypomina swym aforyzmem Lec.

Defining Britishness/otherness on the example of freak shows in the 19th century

Summary

The article focuses on the social construction of Britishness and otherness on the example of British cultural practices known as freak shows – exhibitions of abnormal corporeality. They were popular entertainment of the late 1800s and early 1900s, especially in British but also in American culture. Somatic anomaly became not only a social stigma meaning monstrosity and oddity but it was also a defining category of non-Britishness and non-humanness. The author accentuates the significance of the sense of vision in fabricating and naming physical Otherness as negativity and deformity. The article demonstrates that the exhibition of extraordinary bodies within their particular historical, cultural and political context served a purpose to normalize sameness and establish identity of British middle and upper class of the discussed period. British colonizers represented the colonized in general as Others, yet another „othering” aspect of the Other was an exposition of their somatic freakishness, something that aroused fear and fascination. Bizarre bodies of the Others became additional territory to be subjugated and marked by means of exclusion and degradation.

Izabela Plesiewicz-Świerczyńska

Uniwersytet Łódzki, Łódź

Traktat brytyjsko-japoński (*Nichi-Ei Dōmei*) jako potwierdzenie stref wpływów Imperium Brytyjskiego i Japonii w Azji Południowo-Wschodniej na początku XX wieku

Na początku XX wieku zmarła królowa Wiktoria (1819–1901), za panowania której Wielka Brytania przeżywała największy rozkwit w swojej historii. W okresie jej rządów państwo ugruntowało swą pozycję jako czołowego mocarstwa światowego. Posiadało ono największe kolonie, pokrywające niemalże cały glob oraz silną armię. Królewska Marynarka Wojenna odgrywała rolę głównej siły obronnej kraju. Do tego rewolucja przemysłowa, która rozpoczęła się w XVIII wieku, spowodowała, że Wielka Brytania posiadała najbardziej produktywną gospodarkę na świecie (Freese 2016: 125–128).

Dominująca pozycja Wielkiej Brytanii na świecie sprawiła, że kraj ten prowadził politykę imperialną. Jako pierwszy ideę imperializmu wysunął premier Wielkiej Brytanii Benjamin Disraeli (1804–1881), który uzasadnił w ten sposób konieczność kontynuowania polityki kolonialnej ekspansji przez Zjednoczone Królestwo. Orędownicy brytyjskiego imperializmu utrzymywali, że ta doktryna uchroni Imperium przed zewnętrznymi zagrożeniami i zapewni mu wpływy ekonomiczne. W tym kontekście warto zacytować słowa brytyjskiego polityka i przedsiębiorcy Cecila Rhodesa (1853–1902), który w jednym ze swoich licznych wystąpień tymi słowami bronił forsowanej doktryny:

My, kolonialni politycy, musimy uzyskać nowe ziemie, aby osiedlić na nich nadwyżkę ludności, by znaleźć nowe rynki zbytu dla towarów produkowanych przez nią w fabrykach i kopalniach. Imperium, jak zawsze mówiłem, jest kwestią chleba i masła. Jeżeli chcecie uniknąć wojny domowej, musicie zostać imperialistami (Ziółek 1997: 145).

Decydując się na prowadzenie polityki imperialnej, Wielka Brytania miała na celu uzyskanie dominacji politycznej, gospodarczej, jak i kulturowej nad innymi państwami. Swym zasięgiem Imperium brytyjskie obejmowało m.in.: dominia, kolonie, protektoraty, terytoria mandatowe i inne terytoria zależne.

Sytuacja na arenie politycznej zmieniła się diametralnie pod koniec XIX wieku. Najpierw Rosjanie rozpoczęli rywalizację z Brytyjczykami zarówno na granicy z Indiami, jak i w Chinach. Oprócz tego Niemcy zjednoczeni przez Otto Bismarcka (1815–1898) w 1870 roku oraz ich sprawność przemysłowa wkrótce zaczęły przewyższać brytyjską w wielu dziedzinach. Pozwoliło to Niemcom zbudować potężną armię i rozpocząć morską rywalizację. Dlatego też brytyjska dyplomacja na Dalekim Wschodzie pod koniec XIX wieku była motywowana obawą przed ekspansjonizmem ówczesnych mocarstw. Japonia okazała się w tym przypadku potencjalnym sprzymierzeńcem. Jej bowiem również zagrażało Imperium Rosyjskie.

W przeciwieństwie do Imperium Brytyjskiego, Japonia, na przełomie XIX i XX wieku, nie była potęgą światową. Rządy pierwszych siogunów z rodu Tokugawa (jap. 徳川氏), którzy sprawowali rządy w latach 1603–1868, po długim okresie wojennych wstrząsów, zagwarantowały Japończykom wyczekiwaną stabilizację. Kraj zyskiwał na sile, bowiem oprócz tarć wewnętrznych i licznych w tym okresie klęsk żywiołowych¹ nic innego nie zakłócało życia mieszkańcom kraju samurajów. Na Wyspach Japońskich mogły wszechstronnie rozwijać się zarówno wymiana handlowa, rolnictwo jak i rodzime rzemiosło, a to szło w parze z postępem nauki i rozkwitem rodzimej japońskiej kultury (Sansom 1977: 143–160). Powodem ograniczania kontaktów ze światem zewnętrznym było zagrożenie wynikające z chęci podporządkowania przez inne kraje terytorium Japonii, a także obawa o decentralizację władzy.

¹ W 1703 roku Edo nawiedziło trzęsienie ziemi i pożar, skutkiem czego stolica ponownie, po niespełna półwieczu, uległa poważnemu zniszczeniu. Klęski żywiołowe będą zresztą gnębiły Japonię przez cały XVIII wiek.

Za czasów siogunów z rodu Tokugawa okres izolacjonizmu (jap. 鎖国, *sakoku*, „zamknięty kraj”) był najdłuższy w historii tego kraju, bowiem trwał prawie 200 lat. Izolacjonizm jest to ideologia, która zakłada brak ingerencji w sprawy innych państw i obronę interesów własnego kraju. Zgodnie z jej założeniami kraj nie wiąże się jakimikolwiek sojuszami z innymi państwami (Antoszewski, Herbut 1999: 189). Stąd też w Japonii panująca dynastia siogunów niepokoiła się rosnącymi wpływami ze strony Hiszpanii i Portugalii, które odbierała jako zagrożenie dla stabilności władzy. Rząd japoński postanowił odciąć się od wszelkich kontaktów ze światem zewnętrznym, ograniczając kontakty z cudzoziemcami do minimum. Ostateczne zamknięcie kraju nastąpiło w okresie panowania Tokugawy Hidetady (jap. 徳川 秀忠, 1579–1632), syna Ieyasu, który panował w latach 1606–1623². W 1611 roku wydał on dekret zabraniający wyznawania w Japonii wiary w Jezusa Chrystusa (Laver 2011: 61). Niepokornych, którzy pozostali przy chrześcijańskiej wierze, zabijano. Prześladowania chrześcijan stały się elementem polityki zamknięcia kraju, wdrażanej od roku 1623. To właśnie wtedy drugi siogun z rodu Tokugawa zaostrzył prawo i zakazał Japończykom opuszczania kraju, jak również zabronił wracać tym, którzy wyjechali z niego wcześniej.

Szczyt potęgi ród Tokugawa osiągnął w latach 1623–1651, za panowania Tokugawy Iemitsu (jap. 徳川家光, 1604–1651), który w 1635 roku ogłosił dekret o zamknięciu kraju *Sakoku-rei* (jap. 鎖国令), co oznacza „dekret o zamkniętym kraju” (Henshall 2004: 67–70). Politykę izolacji kraju, określaną terminem *kaikin* (jap. 海禁, „zakaz morski”), feudalny reżim uzasadniał chęcią utrzymania Japonii z dala od wszelkich wpływów, które mogłyby jej w jakikolwiek sposób zagrozić. Jedynymi Europejczykami, którzy przez ponad 200 lat mogli prowadzić wymianę handlową z izolowaną od reszty ówczesnego świata Japonią, byli Holendrzy. W roku 1623 Japonię zmuszeni byli opuścić Anglicy. Anachroniczny system władzy³, na którego straży stała dynastia Tokugawów, coraz bardziej nie przystawał do realiów kapitalistycznych przemian, jakim ulegało japońskie społeczeństwo⁴. Od 1760 roku

² Władzę synowi Ieyasu przekazał w 1605 roku, miał jednak nadal wpływ na rządy w kraju.

³ Zużycie się władzy widoczne stało się już w latach 30. XIX wieku, kiedy wybuchła klęska głodu w Japonii.

⁴ W okresie Edo w Japonii istniał podział na 4 warstwy społeczne zwane *shi-nō-kō-shō*: samurajów, chłopów, rzemieślników i artystów oraz kupców. Dwór cesarski

w Japonii regularnie wybuchały chłopskie rebelie. Izolacja pogłębiła trudności ekonomiczne zapóźnionej technicznie Japonii. Administracja państwowa była skorumpowana i nieuczciwa. Postępująca od lat 60. XIX wieku inflacja spowodowała wzrost cen wielu produktów, co było źródłem społecznego niezadowolenia. Do tego liczne próby nawiązania kontaktów z Japonią przed 1853 rokiem przez państwa zachodnie nie przynosiły rezultatów.

„Otwarcie” Japonii na Zachód po okresie izolacji, do którego przyczyniła się ekspedycja komodora amerykańskiej marynarki wojennej Matthew Calbrighta Perry’ego (1794–1858), jak również restauracja władzy cesarskiej w okresie Meiji (1868–1912) oraz liczne reformy przeprowadzone pod koniec XIX wieku sprawiły, że mało dotąd znacząca na tym obszarze świata Japonia, stała się państwem, które zdominowało Azję, siłą dorównując zachodnioeuropejskim mocarstwom (Beasley 2002: 156). Japońskie państwo przeszło niewiarygodnie szybką modernizację i industrializację (Wakabayashi 1986: 60). Do tego wygrana Japonii w wojnie japońsko-chińskiej (1894–1895) sprawiła, że kraj ten zaczął dążyć do umacniania swojej pozycji na świecie.

Kłęska poniesiona przez Chiny doprowadziła do rozpoczęcia polityki osłabiania tego państwa przez mocarstwa takie jak: Cesarstwo Rosyjskie, Francja, Wielka Brytania i Niemcy. Carska Rosja zaczęła domagać się od Chin koncesji w Mandżurii oraz usunięcia stacjonujących w rejonie Pekin-Tiencin (chiń. 天津; pinyin: Tiānjīn) obcych wojsk, co zaniepokoiło Japonię i stało się czynnikiem motywującym do wzmocnienia jej zbrojeń. Negocjacje pomiędzy Cesarstwem Rosyjskim a Chinami przyglądały się ówczesne mocarstwa, a szczególnie Wielka Brytania, która obawiała się, że Cesarstwo może wywierać na Państwie Środka zbyt duże ustępstwa. Wkrótce rokowania zostały przerwane, a wojska rosyjskie pozostały na terenach Mandżurii.

Tymczasem Wielka Brytania znalazła się na krawędzi wojny z czterema innymi wielkimi mocarstwami: USA, Cesarstwem Rosyjskim, Francją i Niemcami, ale w każdym z tych przypadków do wojny ostatecznie nie doszło. Konflikt ze Stanami Zjednoczonymi, który wybuchł w 1885 roku dotyczył sporu granicznego pomiędzy Wenezuelą a brytyjską Gujaną. Brytyjczycy odrzucili propozycję mediacji, co prezydent USA Grover Cleveland

z arystokracją dworską, mnisi oraz tzw. nieludzie (hinin, eta), znajdowali się poza tą klasyfikacją.

(1837–1908) uznał za naruszenie doktryny Monroe’a. Kryzys nasilił się po wybuchu wojny amerykańsko-hiszpańskiej, która trwała od 25 kwietnia do 12 sierpnia 1898 roku. W wyniku tego sporu Hiszpania utraciła większość swych posiadłości na Karaibach i na obszarze Pacyfiku, natomiast USA porzuciły dotychczasową politykę izolacjonizmu. Ostatecznie jednak zaangażowanie Wielkiej Brytanii w spory z mocarstwami europejskimi pozwoliły Amerykanom na przeforsowanie własnej wizji granicy gujańsko-wenezuelskiej. W przypadku sporu z Rosją o podział wpływów w Chinach, to rozwiązano go na drodze pokojowej, godząc się na oddanie caratowi kontroli nad Mandżurią.

Najpoważniejszy okazał się konflikt z Francją, który wybuchł w 1898 roku, w momencie, kiedy Francuzi dotarli do Faszody nad Nilem. Zostało to uznane przez Brytyjczyków za naruszenie ich strefy wpływów i w konsekwencji zagrozili oni Francji wojną. Spór z Niemcami był związany z II wojną burską, która wybuchła w 1899 roku. Do konfliktu zbrojnego brytyjsko-niemieckiego ostatecznie nie doszło, a wojna zakończyła się w 1902 roku wchłonięciem burskich republik przez brytyjską Afrykę Południową.

Napięta sytuacja międzynarodowa spowodowała, że zarówno Wielka Brytania, jak i Japonia zaczęły szukać sojuszników na wypadek wybuchu ewentualnego konfliktu zbrojnego. Rząd w Tokio na konferencji, która odbyła się w grudniu 1901 roku oznajmił, że jest gotów na sojusz z Londynem. W rozmowie z brytyjskim posłem MacDonaldem, japoński premier Katsura Tarō (jap. 桂 太郎, 1848–1913) potwierdził słowa cesarza Mutsuhito (jap. 睦仁, 1852–1912)⁵, który stwierdził, że: „jest gotów wziąć na siebie odpowiedzialność za zawarcie układu” (BDOW 1927: 106)⁶. Japoński dyplomata Ishii Kikujirō (石井 菊次郎, 1866–1945) zawiózł do Londynu japońską wersję traktatu. Część polityków brytyjskich, opowiadała się za kontynuacją polityki *splendid isolation* (wspaniałego odosobnienia), ponieważ uważali oni, że Wielka Brytania może utrzymać swą mocarstwową pozycję nie wiążąc się sojuszem z żadnym państwem. Z kolei politycy tacy jak Arthur Balfour (1848–1930) i Joseph Chamberlain (1836–1914) zdawali się dostrzegać, że okres izolacji Wielka Brytania ma już za sobą i aby do końca nie utracić

⁵ Cesarz Japonii nazwany pośmiertnie Meiji (jap. 明治天皇, Meiji-tennō).

⁶ Notatka Whiteheada’a z przebiegu rozmowy MacDonalda z Katsurą z 23 grudnia 1901 roku.

wpływu na bieżące wydarzenia polityczne, musi znaleźć odpowiedniego sojusznika. Nad podpisaniem sojuszu z Japonią najdłużej wahał się izolacjonista, premier Salisbury. Ostatecznie, do aliansu osobiście przekonał go sir Claude Macdonald (1852–1915).

Pierwszy anglo-japoński sojusz został sygnowany 30 stycznia 1902 roku w Londynie w Lansdowne House przez szefa dyplomacji Edwarda VII (1841–1910), lorda Lansdowne (1845–1927) oraz japońskiego ministra spraw zagranicznych Hayashiego Tadasu (jap. 林 董, 1850–1913). Jest on znany w historiografii jako traktat brytyjsko-japoński (ang. *Anglo-Japanese Alliance*, jap. 日英同盟協約, *Nichi-Ei Dōmei Kyōyaku*). Miał on szczególny charakter bowiem z jego wskazaniem Japonia zgodziła się na uznanie priorytetu interesów brytyjskich w Chinach, a Wielka Brytania interesów japońskich w Korei. Zarówno Japonia, jak i Wielka Brytania zobowiązały się w nim do poszanowania zasady otwartych drzwi⁷ oraz zachowania neutralności w razie konfliktu na wspomnianych terenach, a także udzielenia sobie wzajemnej pomocy wojskowej, ale tylko w przypadku, gdyby w konflikt zaangażowało się państwo trzecie. Kluczowy, III artykuł miał następującą treść:

gdyby w wypadku powyższym jakiekolwiek inne mocarstwo lub mocarstwa włączyły się do działań wojennych przeciwko aliantowi, druga Wysoka Układająca się strona przyjdzie temuż na pomoc i będzie prowadzić wojnę wspólnie oraz w porozumieniu z tymże zawrze pokój (BFSP 1905: 83–84).

Wiązało się to z niepodejmowaniem ewentualnej ingerencji zbrojnej przez Wielką Brytanię w spór pomiędzy Japonią a Rosją, a przystąpić miała do działań wojennych tylko w przypadku, gdyby po stronie Rosji opowiedziała się np. Francja. Dodatkowo w tajnym protokole do traktatu strony zgadzały się na otworzenie swych baz dla okrętów sojusznika i postanawiały utrzymać wspólnie na Pacyfiku flotę większą od sił jakiegokolwiek mocarstwa trzeciego.

Sojusz miał obowiązywać przez 5 lat i gwarantował zbrojną pomoc sojusznika w przypadku wojny koalicyjnej. Tekst dokumentu został opublikowany 11 lutego 1902 roku. Konsekwencją sygnowania przymierza było ogłoszenie w Izbie Gmin przez lorda Lansdowne końca polityki *splendid isolation*.

⁷ Amerykańska formuła polityczna „otwartych drzwi” była międzynarodowym porozumieniem, dającym rywalizującym ze sobą imperiom równe szanse w kwestii wymiany handlowej w Chinach.

Początkowo politycy brytyjscy obawiali się, czy sygnowanie traktatu nie spowoduje uwikłania armii brytyjskiej w ewentualną wojnę, która nie będzie jej dotyczyć. Dlatego też z ulgą przyjęto wiadomość, iż po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej (1904–1905), żadne inne mocarstwo nie postanowiło interweniować po stronie rosyjskiej (Corbett 2015: 78–94). Dla Brytyjczyków był to przełomowy moment w historii ich kraju w którym, podobnie jak prawie dwadzieścia lat wcześniej Japończycy, wybrali, kim będą ich sprzymierzeńcy, a z kim będą walczyć. Jak się po latach okazało, Brytyjczycy za kilkadziesiąt lat byli zmuszeni walczyć przeciwko Japonii, tym razem z USA jako nowym sojusznikiem.

Dla Japonii podpisanie sojuszu oznaczało podniesienie prestiżu na arenie międzynarodowej. Dzięki sygnowaniu traktatu poprawiła ona nie tylko stosunki z Londynem, ale także z Waszyngtonem. Ówczesna japońska prasa rozpisywała się na temat anglo-japońskiego sojuszu w następujący sposób: „my Japończycy, niechrześcijanie, współpracujemy z cywilizowanym narodem i stajemy się wiodącą siłą w utrzymaniu pokoju na Wschodzie” (Murashima 2000: 72–73). Kontynuacją aliansu brytyjsko-japońskiego było sygnowanie 12 sierpnia 1905 roku (jap. 第二回日英同盟協約, *Drugi japońsko-angielski układ o sojuszu*) oraz 13 lipca 1911 roku w Londynie (jap. 第三回日英同盟協約, *Trzeci japońsko-angielski układ o sojuszu*) osobnych dokumentów, w których strony zobowiązały się do poszerzenia obszaru obowiązywania traktatu o terytorium całej Azji Wschodniej a także Indie (Nish 1972: 108–120). Sojusznicy zobowiązywali się również do udzielenia wzajemnej pomocy wojskowej w przypadku wojny nawet z jednym państwem. Symbolicznym końcem obowiązywania traktatu brytyjsko-japońskiego był tzw. *Traktat czterech mocarstw* (jap. 四力国条約, *Yonkakoku Jōyaku*, ang. *Four Power Treaty*), który 13 grudnia 1921 roku przyjęły Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania i Japonia (Morinosuke 1980: 560–564) na konferencji waszyngtońskiej odbywającej się w latach 1921–1922⁸. Wskazane kraje zobowiązały się do zaprzestania ekspansji terytorialnej oraz do przeprowadzenia rozmów w razie kryzysu w rejonie Pacyfiku, zanim którekolwiek

⁸ Podczas dyplomatycznych spotkań trwających od listopada 1921 roku do lutego roku następnego delegaci USA, Wielkiej Brytanii, Chin, Japonii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Portugalii porozumieli się w kwestii ograniczenia zbrojenia i wspólnego działania na rzecz pokoju we wstrząsanej wówczas poważnymi konfliktami Azji.

z nich podjąć jakiekolwiek działania. Ponadto państwa, które sygnowały tę umowę, zadeklarowały, że będą wzajemnie szanować swoją własność i uprawnienia na Pacyfiku (Ciment 2015: 251).

Zapis traktatu brytyjsko-japońskiego potwierdzał, że Imperium Brytyjskie zachować miało neutralność wtedy, gdyby konflikt na Dalekim Wschodzie ograniczył się jedynie do starcia japońsko-rosyjskiego i musiałoby ono wystąpić zbrojnie z pomocą swojemu sojusznikowi, na wypadek gdyby u boku carskiej Rosji wystąpiła Francja. Balfour miał nadzieję, że wzmocni on pozycję jego kraju: „Ten ważny krok został podjęty, a jeśli Japończycy zaakceptują nasze propozycje, możemy walczyć o nasze istnienie w każdej części świata przeciwko Rosji i Francji” (Balfour 1901). Obu krajom zależało jednak na osłabieniu pozycji Cesarstwa Rosyjskiego i jego parcia na osłabione Chiny. Życzliwe stanowisko Brytyjskich polityków otworzyło dla Japończyków kasy banków londyńskich i umożliwiło przygotowanie do wojny rosyjsko-japońskiej, która postawiła Japonię na równi z innymi światowymi mocarstwami. Sygnowanie traktatu brytyjsko-japońskiego w 1902 roku stanowiło potwierdzenie postępującej degradacji sił, a także możliwości realnego kształtowania polityki azjatyckiej przez Brytyjczyków.

The Anglo-Japanese Alliance (Nichi-Ei Dōmei) as confirmation of the zones of influence of the British Empire and Japan in Southeast Asia in the early twentieth century

Summary

The first Anglo-Japanese Alliance was signed in London, on 30 January 1902, by Lord Lansdowne (British foreign secretary) and Hayashi Tadasu (Japanese minister in London). The alliance bound Britain and Japan to assist one another in safeguarding their respective interests in China and Korea. It was a diplomatic milestone that saw an end to Britain's splendid isolation. Directed against Russian expansionism in the Far East, it was a cornerstone of British and Japanese policy in Asia until after World War I. The alliance was renewed and expanded in scope twice, in 1905 and 1911. It was specifically terminated by the Four-Power Pacific Treaty (1921).

Maria Łukowska

Uniwersytet Łódzki, Łódź

Na podbój Imperium i świata Brytyjki jako prekursorki kultury podróży i turystyki

Mieliśmy Angielkę w Rosji, Angielkę w Tybecie, Angielkę w Ameryce oraz Angielkę w niemal każdej dziurze i zakątku planety. Jeśli nasze piękne rodaczki rozwiną tę manię podróżowania, największą rewelacją, jaką wydawcy będą nam mogli dostarczyć, będzie Angielka w Anglii

Not at Home, „Punch”, 21.06.1856, s. 258

(przekład I. Stąpor)

Dlaczego przyjęło się uważać, iż Brytyjki częściej niż kobiety innych narodowości oddawały się pasji podróży? Już ówczesna prasa uważała tę tendencję, upatrując jej przyczyn w stylu angielskiego życia codziennego. „Quarterly Review” w roku 1845 (Eastlake 1845: 98–137) szukał również powodów w charakterze samych kobiet, czytanych, myślących, wstających wczesnym rankiem, znajdujących upodobanie w prostych formach życia, wykształconych z wyrafinowaniem najwyższych klas i praktycznością najniższych.

Niewątpliwie sprzyjały tym upodobaniom również czynniki historyczno-ekonomiczne oraz społeczne w rozwijającej się dynamicznie Wielkiej Brytanii doby rewolucji przemysłowej i budowy Imperium kolonialnego. Szczególnie ten ostatni czynnik sprzyjał podróżowaniu kobiet do najdalszych zakątków Imperium, w których administracja kolonialna stanowić

mogła pomoc i wsparcie w organizowanych wozażach. „Duch kolonializmu” brytyjskiego ogarnął zatem nie tylko mężczyźn poszukujących awansu zawodowego i społecznego w kolonialnej administracji, ale i kobiety, którym Marie Dronsard przypisywała manię podróżowania i duch awanturńczy ogarniający wszystkich mieszkańców Wysp Brytyjskich (Dronsart 1894: 129). Wiele kobiet udawało się w podróż, towarzysząc swoim małżonkom w ich obowiązkach dyplomatycznych i administracyjno-kolonialnych. Na ile były to podróże z przymusu, wynikające z obowiązku pełnienia roli żony i matki, nie wiadomo. Część podróżujących z tych powodów kobiet pozostawiła ślad swoich wozaży w postaci dzienników podróży, czy listów, w których przejawia się pasja globtroterska. Są one znakomitym świadectwem zmian mentalności kobiet i dokumentem życia społecznego i te walory przeważają nad literaturoznawczymi.

Istotnym czynnikiem podróży kobiet poza granice swojego kraju była sytuacja polityczna, szczególnie podczas okresu protektoratu Cromwella (1649–1658). Przykładem takiej emigrantki politycznej i podróżniczki z przymusu była Ann Lady Fanshawe (1625–1680). Jej dwaj kolejni mężowie byli rojalistami. Pierwszy z nich – Sir Richard Fanshawe był sekretarzem ds. wojskowych księcia Karola, późniejszego Karola II. Po egzekucji Karola I wyemigrowali do Cannes i Paryża, a następnie do Holandii, Irlandii, Hiszpanii i Flandrii, gdzie dołączyli do króla na emigracji. Po restauracji Stuartów Richard wyjechał do Portugalii w celu zaaranżowania ślubu króla z Cateriną Braganza, a następnie był ambasadorem w Portugalii i Hiszpanii. Lady Ann towarzyszyła mężowi zarówno na wygnaniu, jak i później w misjach dyplomatycznych. W roku 1676 napisała rękopis *Pamiętników* poświęconych swojemu mężowi, adresowany do syna Richarda, uzupełniony licznymi opisami swoich wrażeń i przygód z podróży, w których zawarła odniesienia do kolorów, zapachów, ubiorów ludzi i ich zwyczajów (Fanshawe 1979). Ann wraz z mężem podróżowali w luksusie, podejmowani przez elity europejskie wielu krajów, co nieco zmniejszyło trudy podróży, zwłaszcza, że Lady Ann urodziła czternaścioro dzieci, z których niewiele przeżyło. Jej zachwyty nad Portugalią i Hiszpanią, które to kraje były jej prawdziwą miłością, nie podzielały inne Brytyjki podróżujące do tych krajów. Uderzała ją gościnność ludzi, radość życia i – o zgrozo – kuchnia tych krajów pełna oliwy, pomidorów, papryki i czosnku, które to produkty były przez jej rodaczki uznawane za obrzyd-

liwe. Pamiętniki Lady Ann ukazały się drukiem dopiero w 1829 roku (Fanshawe 1979).

Kolejną z podróżniczek, która sama wykonywała zadania istotne dla Korony brytyjskiej, była Aphra Behn (1640–1689), dramatopisarka okresu Restauracji Stuartów, jedna z pierwszych profesjonalnych pisarek tzw. triumwiratu kobiecego, obok Delarivier Manley i Elizy Heywood. Niewiele wiadomo o jej życiu, gdyż była prawdopodobnie szpiegiem brytyjskiej Korony. Dwadzieścia siedem lat jej życia pozostaje tajemnicą. W latach 60. siedemnastego stulecia była wysłannikiem politycznym Stuartów w Niderlandach, gdzie – z powodu ubóstwa – przypuszczalnie zajęła się literaturą, napisała ponad szesnaście dramatów i wydała je jako Pani Behn. Zmarła w biedzie, a jej dramaty odkryto dopiero w XX wieku. Uczyniła to Virginia Woolf w swojej pracy *Osobny pokój*. Podróż Aphry Behn do Surinamu w towarzystwie Bartholomew Johnsona z jego żoną i dziećmi, zaowocowała spotkaniem z przywódcą niewolników z Afryki. Pod wpływem tego spotkania powstało jej najważniejsze dzieło literackie *Oroonoko (Or the Royal Slave. A True History By Mrs A. Behn, London 1688)*. Aphra Behn sympatyzowała nie tylko z rojalistami, ale również z katolikami oraz torysami. W czasie drugiej wojny angielsko-niderlandzkiej w 1665 roku stała się szpiegiem politycznym Karola II w Antwerpii, występującym pod pseudonimami Ann Behn, Mrs Bean, Agent 160 i Astrea. Behn uważana jest za jednego z najważniejszych dramaturgów XVII stulecia w Anglii, a jej utwory prozatorskie uznawane za jedno z kluczowych dla rozwoju siedemnastowiecznej powieści angielskiej. W swoich utworach poruszała odważne i nieobecne wówczas na łamach literatury tematy związane z seksualnością z kobiecego punktu widzenia i dzięki temu stała się prekursorką współczesnej literatury genderowej a także otworzyła odrębny rozdział kobiet pisarek podróżujących po świecie w poszukiwaniu inspiracji literackich (Todd 1997: 4).

Mary Worthley Montagu (1689–1762) to następna arystokratka angielska, która łączyła w sobie odkrywanie świata dzięki służbie dyplomatycznej swojego męża Edwarda Wortleya Montagu w Turcji (1725), z pasją literacką i podróżniczą. Była pisarką epistolarną, autorką skandalizujących listów zawierających opowieści o wizytach w haremach Konstantynopoli. Stanowiły one pierwsze prawdziwe relacje z wizyt w tych miejscach (Hodgson 2004: 57). W ciągu swojego pobytu napisała 52 listy do swoich przyjaciół opisujące kulturę Orientu i panującą w haremach zmysłowość. W ówczesnym czasie

opisy uwodzicielskich zachowań kobiet w haremie typu: „Jestem pewna, że najzimniejszy i najbardziej pruderyjny mężczyzna na ziemi nie mógłby patrzeć na to, nie myśląc o tym, czego nie mogę wyrazić słowami” (Montagu 1837: II, 10). Poruszane w listach tematy uznawane były w Wielkiej Brytanii za skandalizujące, czy to odnoszące się do zachowania kobiet tureckich, które postrzegano jako posiadające o wiele więcej swobody niż jakiekolwiek kobiety na świecie, pozbawione trosk i oddające się wyłącznie przyjemnościom, czy to, opisujące jej własny gorset, który zaprezentowała kobietom w haremie, jako przedmiot uniemożliwiający jej wzięcie kąpieli (70). Napisała: „Zauważyłam, że uwierzyły, iż jestem zamknięta w tej maszynie i że nie jest w mojej mocy ją otworzyć, za co odpowiedzialnością obciążyły mojego męża” (70).

Lady Montagu korzystała z wszystkich oferowanych w Turcji atrakcji, jak np. palenie nargili. Zainteresowała się również ochroną zdrowia stosowaną w Imperium Osmańskim, a przede wszystkim szczepionkami przeciw ospie, na którą to chorobę sama w dzieciństwie zapadła. Propagowała w Anglii system szczepień przeciw ospie i sama zaszczepiła własne dzieci. Jej listy spotkały się z krytyką i oskarżeniem o fałszerstwo i przypisywanie ich autorstwa Horacemu Walpole’owi, który już wcześniej skalał się mistyfikacją literacką (*The Castle of Oranto* – 1765) (Hodgson 2004: 58). Niemniej jednak, wywarły one ogromny wpływ na rzeszę Brytyjek pragnących odwiedzić Orient w rodzącej się modzie na orientalizm i na Brytyjczyków zachęcających swoje żony do podróży w tamtym kierunku, a przede wszystkim do zwiedzania haremów, do których oni sami nie mieli wstępu.

Kolejny, istotny czynnik podróżowania Brytyjek poza granice swego kraju leżał w obyczajowości Wielkiej Brytanii doby georgiańskiej i wiktoriańskiej zbyt surowej dla kobiet wolnych duchem i niegodzących się na obyczajowe ograniczenia własnej egzystencji. Podróżniczki wieku XVIII i XIX wywodziły się z dwóch warstw społecznych: z bogaczącej się klasy średniej oraz pochodziły z arystokracji. Szczególnie wśród tej drugiej kategorii – arystokracji – podróż stała się jedyną alternatywą do skandalu obyczajowego we własnym kraju. Takie przyczyny leżały w podróży m. in. Lady Elisabeth Craven, Jane Digby, czy Mary Wortley Montagu do Europy, a także Mary Wollstonecraft i jej córki Mary Shelley.

Lady Elisabeth Craven (z domu Berkeley, margrabina von Brandenburg-Ansbach-Bayreuth, 1750–1828) żona Williama, szóstego barona Craven,

będąc nieszczęśliwą w małżeństwie była zamieszana w kilka skandali. Została wygnana przez męża hrabiego Cravena za cudzołóstwo i choć mąż nie pozostawał jej dłużny, skandalem było opisanie w londyńskiej prasie jej potajemnych schadzek w znanym domu rozpusty (Hodgson 2004: 21). Obracała się w kręgach ówczesnych brytyjskich intelektualistów. Była związana z Samuelem Johnsonem, Jamesem Boswellem i Horacem Walpolem, który publikował jej pierwsze prace literackie. Po ogłoszeniu separacji z mężem Elisabeth zamieszkała we Francji, często podróżując po kontynencie i odwiedzając Włochy, Austrię, Polskę, Rosję, Turcję i Grecję. Wynikiem tych podróży była opublikowana w roku 1789 praca *A Journey through the Crimea to Constantinople* (Craven 1914: lxxv), w której zawarła wiele niepochlebnych opinii o Turkach i ich państwie. Nawiązała romans z Cristianem Fryderykiem Karolem Aleksandrem von Brandenburg-Ansbach-Bayreuth, którego – po jego owdowieniu w 1791 roku – poślubiła w Lizbonie. Po śmierci Karola Aleksandra wyjechała do Neapolu i podróżowała po całym kontynencie. W 1814 roku wydała *Listy Wielce Honorowej Lady Craven do Najjaśniejszej Wysokości Margrabiego Ansbach, podczas jej podróży przez Francję, Niemcy i Rosję pisane w latach 1785-1786* [*Letters from the Right Honorable Lady Craven, to his serene highness the margrave of Ansbach, during her travels through France, Germany, and Russia in 1785 and 1786*] (druk, 1814) (Turner 576). Krótco po śmierci margrabiego widywano Lady Craven w towarzystwie Ludwika XVIII i Ferdynanda IV. Niewątpliwą zasługą Lady Craven dla kształtowania kultury podróży kobiet była zmiana mentalności społeczeństwa brytyjskiego, które poczęło postrzegać podróżnictwo kobiet jako pełnoprawne w stosunku do podróżnictwa mężczyzn.

Kolejną damą poszukującą wolności osobistej w podróżnictwie i zarazem ucieczki od ciasnego moralnie i obyczajowo kraju była Jane Digby, znana w literaturze podróżniczej jako Jane Elisabeth Digby, lady Ellenborough El Mezrab (1807–1881). Ta przepiękna brytyjska arystokratka była znana ze swego promiskuityzmu, licznych skandalizujących romansów i prawdopodobnie wielokrotnej bigamii (Lovell 1998). Po raz pierwszy wyszła za mąż za Edwarda Lawa, hrabiego Ellenborough, późniejszego wicekróla Indii, któremu nie była wierna. Wśród jej kochanków był kuzyn George Anson i austriacki polityk Felix Schwarzenberg. Jej mąż w roku 1830 przeprowadził w parlamencie głośny rozwód zakończony skandalem i wyjazdem Jane do Paryża (Hodgson 2004: 2). Po rozstaniu ze Schwarzenbergiem udała

się do Monachium, gdzie została kochanką króla Ludwiga I. Urodziła jednak dziecko baronowi von Venningen, który stał się jej mężem w sekrecie w roku 1832. Wkrótce jednak nawiązała romans z Grekiem Spirydonom Theotokym, co doprowadziło do rozvodu z Venningem i poślubienia Theotoky'ego, z którym wyjechała do Grecji. Tam nawiązała romans z królem Ottonem, rozwiodła się z nim i związała z albańskim generałem – partyzantem, któremu towarzyszyła w wyprawach. Opuściła go jednak i wyjechała do Syrii, gdzie poznała o 17 lat młodszego szejka Abdula Midjuelema El Mezraba, którego poślubiła w obrzędzie islamskim. Wybudowała dla siebie pałac w Damaszku, gdzie nawiązała bliską znajomość z brytyjskim konsulem Richardem Francisem Burtonem oraz Abd-al-Kadirem al. Jazairi, przywódcą algierskich powstańców przeciw Francji. Życie Jane stało się pożywką do napisania jej biografii przez Mary S. Lovell, a także kanwą dla filmu telewizyjny syryjskiej z 2001 r. *Sihr Al Sharq (Oriental Charm)*, w reżyserii Anwara Al Qawadri.

Dwie kolejne podróżniczki, które wywarły istotny wpływ na rodzący się w Wielkiej Brytanii romantyzm to matka i córka – Mary Wollstonecraft i Mary Shelley. Obie obdarzone talentem pisarskim i wolnym duchem wykraczającym poza ramy XVIII- i XIX-wiecznej obyczajowości brytyjskiej. Mary Wollstonecraft (1759–1797) pochodziła z rodziny burżuazyjnej, w której ojciec stosował przemoc wobec żony i dzieci. Być może ten fakt sprawił, iż od wczesnej młodości propagowała feminizm i równouprawnienie kobiet oraz niezależność finansową. Chcąc utrzymywać się z własnych środków założyła wraz z siostrami i przyjaciółką – artystką Fanny Blood szkołę w Islington a później w Newington Green. Pierwszą podróż odbyła do Lizbony. Po powrocie do Anglii w 1785 roku pracowała jako guwernantka z postanowieniem zarabiania na życie pisaniem. Z jej przemysłów powstał pamflet *Myśli o wykształceniu córek (Thoughts on the Education of Daughters: With Reflections on Female Conduct, in the More Important Duties of Life* – 1787). W roku 1787 jako guwernantka dzieci lorda Kingsborough wyjechała do Bristolu, aby wkrótce powrócić do Londynu i zaoferować wydawcy współpracę edytorsko-literacką. Wykonując tę pracę równolegle do zajęć nauczycielskich pomagała finansowo swemu rodzeństwu. W roku 1789 w Paryżu zastała ją rewolucja francuska. W latach 1790–1792 opublikowała swoje największe dzieła, w tym *Wołanie o prawa człowieka (Vindication of the Rights of Man: With Strictures on Political and Moral Subjects* – 1790),

Wołanie o prawa kobiety (*Vindication of the Rights of Woman: With Strictures on Political and Moral Subjects* – 1792). Kiedy w Londynie związała się z żonatym artystą Henrym Fuselim zbliżyła się zarówno do niego, jak i jego żony. Po zerwaniu tej relacji z inicjatywy żony artysty, zdecydowała się na wyjazd do Francji, uciekając przed upokorzeniem (Todd 2000: 197–198; Tomalin 1992: 151–152). Już po napisaniu *Wołania o prawa kobiety* poznała Gilberta Imlay’ego, amerykańskiego awanturnika, za którym wyruszyła do Skandynawii, by ratować jego statek z ładunkiem przemycanego srebra (Hodgson 2004: 39).

W 1796 roku opublikowała *Letters Written During A Short Residence In Sweden, Norway, And Denmark*, gdzie w inteligentny, spokojny i refleksyjny sposób opisała swoją drogę przez Skandynawię. Obrazu dopełniają jej osobiste listy, które ukazują samotność w podróży, liczne pułapki czyhające na wędrowców, jak i prawdziwą niepewność i strach w otoczeniu całkowicie innym aniżeli to, które znała z pobytu w Wielkiej Brytanii i Francji (Tomalin 1992: 245–270). Jej uwagi z pobytu w Skandynawii wykorzystał sto lat później Karl Baedeker. Po powrocie do Londynu Mary kontynuowała swoje pisanie. Wtedy poznała Williama Goodwina i znajomość ta przerodziła się w prawdziwą miłość zakończoną małżeństwem. Z tego związku narodziła się Mary Jane Godwin, późniejsza Mary Shelley. Mary Woolstonecraft zmarła 30 sierpnia 1797 r., na gorączkę połogową, po urodzeniu córki. Jej córka Mary Shelley, lub Mary Wollstonecraft Godwin (1797–1851) była równie niezależna jak matka. Jej rodzice obdarzyli ją inteligencją, do której dołączyło czytanie i zainteresowanie dla najnowszych osiągnięć naukowych oraz osobista odwaga (Aldiss 1989: 32). W roku 1814 w wieku 17 lat uciekła z domu z wybitnym angielskim poetą Percym Shelleyem, który był częstym gościem w domu jej ojca. Mimo iż Shelley był wówczas żonaty, Mary związała się z nim i w rok później urodziła mu syna, który wkrótce zmarł podobnie jak drugi. Pod naciskiem opinii publicznej Mary zdecydowała się na wyjazd z Shelleyem za granicę.

Wraz z przyrodnią siostrą Mary Claire Clairmont wyruszyli pieszo z Paryża do Szwajcarii mimo ciąży Mary. Trudów podróży dopełniła sytuacja polityczna, a szczególnie obecność na drogach żołnierzy rozbitej armii napoleońskiej oraz zwichnięta kostka Shelleya (Hodgson 2004: 14). Włochy przyciągały Shelleyów, ale i Byrona, który najbardziej je zmitologizował w swoich utworach oraz innych emigrantów dążących do wolności, której nie mieli we

własnym kraju (Bennett 1998: 115). Od chwili opuszczenia Francji zaczęli prowadzić wspólny dziennik, opublikowany w 1817 roku jako *History of Six Weeks' Tour* (Seymour 2000: 187). Do pracy dodano cztery listy, po dwa dla każdego z autorów opisujące pobyt w Genewie w 1816 roku.

Praca jest nacechowana młodzieńczą miłością i politycznym idealizmem. Jest naturalnym następstwem zaproponowanego przez matkę Mary gatunku dokumentu osobistego godzącego istotę podróży i pisarstwa zwanego „travelogue” (literatura podróżnicza) (Moskal 2003: 242). Ostatnią ukończoną książką Mary Shelley napisaną w formie listów i opublikowaną w 1844 roku były *Rambles in Germany and Italy in 1840, 1842 and 1843*, w których zawarła swoje wrażenia z podróży z synem Percy Florence i jego przyjaciółmi uniwersyteckimi. Po śmierci Shelleya, Mary powróciła do Anglii, gdzie pozostała do swojej śmierci w 1851 roku. Włochy pozostały jej wielką miłością, o której napisała: „Zwiedzając Włochy, stajemy się tym, za co mieszkańcy tego kraju są krytykowani – wielbicielami piękna przyrody, elegancji, sztuki, rozkosznego klimatu, wspomnień z przeszłości i uroków życia towarzyskiego, bez żadnych podtekstów” (Shelley 1996: 69).

Przed okowami obyczajowymi panującymi w Zjednoczonym Królestwie uciekała w podróż również Lola Montez czyli Elizabeth Rosanna Gilbert (1821–1861), hrabina Landsfeld. W przypadku tej Irlandki urodzonej w Grange, podróż oznaczała nie tylko odcięcie się od dotychczasowego życia, ale również zmianę tożsamości. Już w wieku dwóch lat wyjechała wraz z ojcem oficerem do Indii. Ze względu na nieokiełznany charakter, Eliza została wysłana do Anglii, gdzie uczyła się jedynie przez rok. W 1837 roku poznała swojego męża Thomasa Jamesa, z którym wyjechała do Kalkuty. Po rozpadzie małżeństwa, wyjechała do Londynu i tam została profesjonalną tancerką o nazwisku scenicznym Lola Montez (Maria Dolores de Porris y Montez), w której jednak rozpoznawano Panią James. Wtedy udała się na kontynent i w Paryżu, obok kariery scenicznej prowadziła życie kurtyzany. Poznała wówczas Franciszka Liszta, George Sand i związała się z Aleksandrem Dumasem ojcem. Skrzętnie budowała swój wizerunek córki wygnanego hiszpańskiego szlachcica i wdowy po straconym rebeliancie.

Z tą legendą objechała Niemcy, Polskę i Rosję, ponownie Niemcy, Francję, Belgię, Włochy, Szwajcarię, Stany Zjednoczone, Australię i Europę. Podczas tych podróży pozostawała w związkach z Franciszkiem Lisztem, Robertem Peelem. Od roku 1846 pozostawała w związku miłosnym z królem Bawarii

Ludwigiem I, który zadbał o jej zabezpieczenie materialne w postaci pensji i wydatków na rozrywki i urządzanie domów. Została nie tylko obywatelką Bawarii, ale prawie doprowadziła królestwo do bankructwa. Na wniosek rządu tego kraju musiała wyjechać do Szwajcarii. Jej powrót doprowadził do zamieszek w Bawarii i abdykacji Ludwiga I. W roku 1851 znów pojawiła się na scenie w Nowym Jorku. Przyciągnęła ogromną publiczność głównie męską, gdyż uważano powszechnie, iż dla kobiet nawet Nowego Świata jej towarzystwo mogłoby być ryzykowne obyczajowo. W roku 1855 wyjechała do Australii wraz z trupą aktorów, którą zgromadziła, mieszkając w Kalifornii. Rok później wróciła do Ameryki wraz z cyklem wykładów dotyczących religii, mody, urody i dobrych manier, kontynuując swoją działalność wykładowczą aż do swojej śmierci w 1861 roku. Występowała ostro przeciw abolicjonizmowi i atakowała ruch kobiecy. Tuż przed śmiercią, wraz z grupą kobiet przeprawiła się przez przesmyk panamski drogą lądową. Jej awanturnicze życie, aczkolwiek niewiecznione w utworach jej autorstwa, stało się kanwą powieści Leily Mackinlay, *Spider Dance*, filmu Maxa Ophulsa *Lola Montes* (1955) i popularnych piosenek.

Podróże Brytyjek za granicę mogły mieć zaiste całkowicie odmienne przyczyny. Do jednej z nich przyczyniał się wilgotny klimat Wielkiej Brytanii, który był szczególnie niekorzystny dla osób z chorobami płuc. Dlatego też Brytyjki częściej niż kobiety innych narodowości uciekały z wilgotnej zimnej Anglii i Szkocji na południe kontynentu, a nawet poza Europę w poszukiwaniu słońca i klimatu, który mógł przedłużyć życie. Jedną z nich była Lucie, Lady Duff Gordon (1821–1869), angielska pisarka, która walcząc z postępującą gruźlicą odwiedziła Egipt i Afrykę Południową. Przez kilka lat mieszkała niedaleko Przylądka Dobrej Nadziei, a owocem tego pobytu były *Letters from the Cape* (*Listy z Przylądka*). W latach 1862–1869 mieszkała w Luksorze, najgorętszym miejscu Egiptu. Jako dobrze wykształcona przyjaciółka Tennysona, Dickensa i Thakeray'a i w Egipcie poczyniła wiele obserwacji nadając im kształt literacki w postaci *Letters from Egypt* (*Listy z Egiptu*). Po krótkim pobycie w Anglii wróciła do Egiptu do Aleksandrii, która ją rozczarowała. Lucie Duff Gordon podczas swojego pobytu w Egipcie zaprzyjaźniła się z wieloma Egipcjanami i zaangażowała w miejscowe problemy, szczególnie zdrowotne. Rozdawała miejscowym swoje lekarstwa i porady medyczne. Stworzyła ośrodek kontaktów podróżujących po Egipcie kobiet, takich jak Katherine Pentherick i Marianna North (Wernecke 2013: 57–70).

Podczas pobytu w Egipcie pisała pisma krytyczne i recenzje prac literackich oraz tłumaczenia. Jej listy wydane w 1865 i 1875 roku stanowią świadectwo rozwoju infrastruktury tego kraju i warunków podróży. Zajmowały ją również zmiany zachodzące w gospodarce i kulturze Egiptu, co stanowi istotny przyczynek do rozwijającej się orientalistyki (Duff Gordon 1969).

Z kolei podróżą jako misją interesowały się inne kobiety, z których dwie wybrały za cel tej podróży Krym i to w czasie wojny krymskiej w 1854 roku. Pierwszą z nich była Florence Nightingale (1820–1910) angielska pielęgniarka, statystyk, działaczka społeczna i publicystka. Była twórczynią pierwszego świeckiego i profesjonalnego pielęgniarstwa. Urodziła się we Florencji, w bogatej i ustosunkowanej rodzinie, która odbywała długą podróż po Europie. W roku 1844 mimo dezaprobaty krewnych, podjęła decyzję, aby poświęcić swoje życie służbie innym ludziom podejmując się zadań, które do tej pory wykonywały prostytutki i ludzie z nizin społecznych. W 1847 roku podczas pobytu w Rzymie Nightingale spotkała Sidneya Herberta – polityka, brytyjskiego Sekretarza Wojny, z którym pozostała w serdecznej przyjaźni również podczas wojny krymskiej. Kontynuowała swoje podróże do Grecji i Egiptu, wrażenia z których sukcesywnie opisywała w swoim dzienniku. W tymże dzienniku zapisała, iż w Tebach została „powołana przez Boga” do służenia chorym. Później w 1850 roku zwiedzała luterąską społeczność parafialną w Kaisenwert nad Renem, aby obserwować pracę pastora Fliendera na rzecz chorych i wykluczonych. Swoje wrażenia zawarła w broszurze, którą opublikowała anonimowo *The Institution of Kaiserswerth on the Rhine, for the Practical Training of Deaconesses, etc.* w roku 1851, która była jej pierwszą drukowaną pracą (Nightingale 1851). W roku 1853 podjęła pracę podinspektora w Instytucie Opieki Chorych Dam w Londynie i uczyniła z tej instytucji wzorowy szpital swoich czasów, a także zdobyła wiedzę pielęgniarzką i medyczną. Podjęła się również szkolenia pielęgniarek, dbając o ich poziom moralny i wykształcenie zawodowe. W czasie wojny krymskiej, na prośbę Sydneya Herberta zorganizowała podstawy opieki nad rannymi żołnierzami pokonując liczne sprzeciwy brytyjskich lekarzy, urzędników i wojskowych. Stała na czele 38 pielęgniarek w szpitalu w Skutari (dzielnica Stambułu) i dzięki swym umiejętnościom poprawiła stan sanitarny brytyjskich szpitali polowych (*Kronika medycyny* 2006: 286). Pod koniec roku 1855 Nightingale powołała na Krymie specjalną fundację szkolenia pielęgniarek. Dzięki tej instytucji przy honorowym

Na podbój Imperium i świata. Brytyjki jako prekursorki kultury podróży i turystyki

wspierciu Sidneya Herberta i Jerzego księcia Cambridge powstała koncepcja „turystyki medycznej”, której sama stała się pionierką.

W swoich listach z 1856 roku Nightingale szczegółowo opisała warunki zdrowotne i fizyczne, informacje dietetyczne i inne ważne szczegóły dotyczące pacjentów, którymi się opiekowała w Imperium Osmańskim. Listy nie tylko przyczyniły się do poznania warunków medycznych poza granicami Zjednoczonego Królestwa, ale spowodowały obniżenie kosztów leczenia. Nazwana „kobietą z lampą” rozpowszechniła turystykę medyczną wśród innych Brytyjek. Oprócz swej działalności medycznej, zajmowała się również literaturą i ruchem na rzecz edukacji kobiet, co znalazło swoje odzwierciedlenie w jej pracy *Cassandra* (1852). Po wojnie ukazały się jej kolejne prace poświęcone idei pielęgniarstwa i jego organizacji. W 2010 roku wydano *Collected Works of Florence Nightingale* (Nightingale 2010).

Pochodząca z Jamajki Mary Seacole, ciemnoskóra córka szkockiego oficera i czarnej gospodyni pensjonatu, kontynuowała dzieło Florence. Matka Mary nauczyła ją leczenia wielu afrykańskich chorób i była znana jako „lekarka z Jamajki”. Pani Seacole tak opisała motywy swoich podróży w relacji zatytułowanej *Wonderful Adventures of Mrs. Seacole in Many Lands* (Seacole 1988). Pisała w nich:

Przez całe moje życie jakaś siła kazała mi działać, daleka byłam od bezczynności, nigdy nie brakowało mi chęci do podróży ani silnej woli do realizacji moich dążeń [...] Te cechy zawiodły mnie do wielu krajów i przysporzyły czasem dziwnych a czasem zabawnych przygód [...] Niektórzy nazywali mnie damskim Ulissesem. Sądzę, że uważali to za komplement, ale znając Greków, nie odbieram tego jako pochlebnej opinii (Seacole 1988: 2).

Gdy w 1854 roku wybuchła wojna krymska Mary wyjechała do Anglii, by przyłączyć się do grupy Sióstr Miłosierdzia organizowanej przez Florence Nightingale. Niestety nie przyjęto jej z powodu koloru skóry. Pojechała jednak na Krym na własny koszt i prowadziła w Balaklei British Hotel dla rannych i chorych żołnierzy. Była prawdopodobnie pierwszą kobietą – dostawcą żywności na froncie. Po zawarciu rozejmu w 1856 roku musiała wyprzedać wszystko ze znaczną stratą. Ci sami żołnierze, których ratowała, po wojnie złożyli swoje skromne środki, aby uratować ją z nędzy. *Punch* wystosował

apel do czytelników o zbiórkę po jednej gwinei dla tej powszechnie lubianej i szanowanej osoby (Hodgson 2004: 51–53).

Prawdziwie „turystką medyczną” okazała się brytyjska pielęgniarka i misjonarka Kate Marsden (1859–1931). Ta dzielna kobieta, pisarka i odkrywca, podążyła do Jakucka na Syberię, w celu odnalezienia zioła rzekomo leczącego trąd. Jako kolejna osoba realizowała ideały Florence Nightingale. Kontynuowała je podczas wojny rosyjsko-tureckiej w 1877–1878 roku w Bułgarii, gdzie wraz z innymi pielęgniarkami opiekowała się rannymi żołnierzami rosyjskimi. Tam spotkała się z dwoma pierwszymi przypadkami trądu w jej życiu. Aby pogłębić swoją wiedzę o tej chorobie odwiedziła Jerozolimę i Konstantynopol. Po krótkim pobycie w Londynie wyjechała do Nowej Zelandii, gdzie została nadinspektorem w Wellington Hospital, opiekując się Maorysami (Kate Marsden 2017). W 1890 roku, wspierana przez królową Wiktorię i carycę Marię Fiodorowną udała się na Syberię w poszukiwaniu nieznanego dotąd zioła leczącego trąd.

Do Moskwy przyjechała w grudniu 1890 roku wraz z przyjaciółką Anną Field i tam zaczęła przygotowywać do wyjazdu swoją garderobę oraz prowiant, wśród którego znalazło się 18 kilogramów „Christmas pudding”, czyli ciasta śliwkowego (Hodgson 2004: 47–48). Garderobę stanowił puchowy płaszcz, na który założyła barani kozuch i okrycie z reniferowej skóry, który to strój ograniczał ruchy. Doznała również ataku insektów. Mimo pogłębiającej się depresji Kate odwiedzała więzienia, które znajdowały się na jej drodze i rozdawała osadzonym broszury religijne. Dotarła do Irkucka, a następnie do Jakucka, gdzie udała się do miejscowego biskupa z zapytaniem o wskazane zioło. Po bezskutecznych poszukiwaniach wróciła do Jakucka, a wobec zbliżającej się zimy – do Moskwy (Mission of Mercy 2017). Do Anglii wróciła wiosną 1892 roku z przekonaniem, iż zioło, którego szukała może polepszyć stan zdrowotny trędowatych. Owocem tej wyprawy była relacja z podróży *On Sledge and Horseback to Outcast Siberian Lepers* (Marsden 1893).

Misją, aczkolwiek odmienną, kierowała się Marianne North (1830–1890). Ta angielska ilustratorka botaniczna i malarka roślin wychowywała się w zamożnej rodzinie posiadaczy ziemskich i intelektualistów. Wcześniej zaczęła interesować się malarstwem, początkowo akwarelistycznym. Po śmierci matki w 1855 roku zaopiekowała się ojcem i przez kolejne czternaście lat podróżowała wraz z nim po Europie i Ziemi Świętej. Po śmierci ojca, jako

czterdziestoletnia osoba, zaczęła realizować swoją największą pasję – podróż. W roku 1871 wyjechała do Stanów Zjednoczonych, a później na Jamajkę i do Brazylii. Przez dwa lata malowała florę Kalifornii, Japonii, Borneo, Jawy i Cejlonu, tworząc swoistą malarską kronikę podróży. W latach 1878–1879 przebywała w Indiach, poszukując i malując rośliny związane z hinduską literaturą. Następnie udała się do Australii i Nowej Zelandii za namową samego Darwina. Po powrocie do Londynu wystawiła swoje prace w Muzeum South Kensington i postanowiła zbudować własną galerię malarską. W Kew Gardens nazwaną The North Gallery, znajduje się ponad 800 jej prac. W Muzeum Brytyjskim pokazywane jest około jej 200 obrazów z Indii (Kielich 2013: 146–166). Pod koniec życia wydała swoje pamiętniki z podróży: *The Abundant Beauty: Adventurous Travels of Marianne North, Botanical Artist* oraz *Recollections of a Happy Life: Being the Autobiography of Marianne North*. Na jej cześć nazwano kilka gatunków roślin, m.in.: *Areca northiana*, *Crinum northianum*, *Kniphofia northiana*, *Nepenthes northiana* i *Northia* (Tooley 2011: 240–247).

Zasadniczą jednak grupę podróżujących Brytyjek stanowiły kobiety ogarnięte pasją podróży i chcące utrwalić jej przebieg w formie własnej relacji.

Pionierką Brytyjek podróżniczek zapisujących swoje wrażenia była Celia Finnes (1662–1741). W roku 1684 wyruszyła konno zwiedzać swój kraj i z krótkimi przerwami podróżowała nieprzerwanie do 1712 roku. Opracowała swoje *Zapiski (Notes)* w roku 1702 z przeznaczeniem do lektury dla rodziny. Zawarła w nich cenne spostrzeżenia na temat stanu dróg, infrastruktury podróży przez Brytanię i osiągnięć miejscowości, które zwiedzała, a które ulegały przemianom pod wpływem początków rewolucji przemysłowej. Interesowała się wszelkimi innowacjami, ciekawostkami w różnych miastach, produkcją manufakturową i rozwijającymi się kurortami. Uprawiała gatunek, który później Daniel Defoe zdefiniuje jako „turystyka ekonomiczna” (*economic tourism*). Ponadto opisała mnóstwo rezydencji mieszkalnych, tych ukończonych i budujących się w stylu barokowym i to dzięki jej opisom udało się ocalić wiele spośród dziedzictwa kulturowego Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej. W roku 1812 Robert Southey opublikował fragmenty z *Zapisków Finnes*, a w roku 1888 ukazała się pełna edycja jej dzieła pod tytułem *Through England on a Side Saddle* (Finnes 1888). W roku 1947 wydano naukowe opracowanie dzieła pod tytułem *The Journeys of Celia Finnes* pod redakcją Christophera Morrisa.

Kluczowe znaczenie dla zrozumienia podróżujących kobiet miała na pewno rodząca się pod wpływem twórczości Mary Shelley (Moskal 2003: 242–258) kobieca literatura podróżnicza (*women's travel writting*). Było to swoiste uzupełnienie tego typu literatury pisanej przez mężczyzn. Jeszcze w wieku XVIII kobieca literatura podróżnicza była rzadkim zjawiskiem, ale już na początku wieku XIX stała się powszechnym. Paradoksem był fakt, iż pisarstwo podróżnicze kobiet rozpowszechniły początkowo kobiety innych narodowości. Początek XIX wieku spowodował kobiece pisarstwo podróżnicze na masową skalę, chociaż tylko niektóre z dzieł uważano za profesjonalne. Autorki tych dzieł mogły liczyć na wydanie ich drukiem oraz na honorarium jako zaliczkę na następne podróże. Po roku 1845 nastąpiła taka podaż tego gatunku, iż np. *Quarterely Review* zaczął odmawiać przyjmowania prac kobiet, które z podróżowania uczyniły swoją profesję (Eastlake 1845: 99). W wielu wypadkach słabsze prace były wynikiem niewystarczającego wykształcenia piszących, w innych – braku odwagi ujawnienia swojego nazwiska. Dlatego często podpisywano je pseudonimami.

Podróżnictwu kobiet sprzyjały jednak takie okoliczności jak np. niższe koszty utrzymania w podróży i w innych krajach w porównaniu do Wielkiej Brytanii. Po drugie, możliwość napisania książki podróżniczej mogła stać się źródłem utrzymania dla samej kobiety w podróży, ale również jej rodziny. Pisarstwo to stawało się ponadto odrębną profesją nadającą sensu wielu kobiecym życiorysom. Było odrębne, gdyż zawierało obserwacje i opisy miejsc, ludzi i takich aspektów życia innych narodowości, które pomijali piszący mężczyźni. Kobiety inaczej postrzegały świat, wypełniały karty dzienników kolorami, zapachami, uwagami o urodzie, stroju i zachowaniach tubylców, czy wreszcie docierały do miejsc, do których mężczyźni nie mieli wstępu, jak np. haremy. Niekiedy, kobiety były zachęcane przez własnych mężów do podróżowania do krajów islamskich, w celu zwiedzania tych przybytków i opisywania (Hodgson 2004: 54).

Im bardziej zaskakująca i obfitująca w przygody była wyprawa, tym książka lepiej się sprzedawała. Podobna prawidłowość panowała w stosunku do sposobu opisu krajów i ludzi. Najlepiej sprzedawały się teksty zawierające złośliwe i kąśliwe uwagi o życiu ludzi w odległych krajach oraz „skandalizujące” fragmenty dotyczące np. nagości tubylców, elementów ich garderoby, zachowań i obyczaju. Brytyjskich podróżniczek parających się piśmiennictwem podróżniczym było tak wiele, iż zasadnym jest po-

dział geograficzny ich dokonań. Najwcześniejsze opracowania tego typu dotyczą Europy, po której podróż na przełomie XVIII i XIX wieku była nie lada wyzwaniem zważywszy na jakość dróg, brak infrastruktury podróży (karczmy, noclegi) i stan pojazdów oraz ograniczenia dotyczące strojów podróżnych czy obuwia. Europa była zatem poligonem treningowym do przedsięwziętych dalszych podróży na inne kontynenty. Najbliższym celem podróży była Francja. Lady Charlotte Bury (1775–1861), która w 1814 roku podróżowała po Francji, aby udać się do Włoch opisała nędzę francuskich karczm, gdzie nie mogła zaznać chwili prywatności, czemu dała upust w swoim *Dzienniku...* (Bury 1908: II, 264–295). Do Paryża i Francji podróżowały również Fanny Trollope, Eliza Fay i Emma Roberts, które z upodobaniem odwiedzały miejskie kostnice oraz Matilda Bethman-Edwards i Sydney Morgan.

Fanny Trollope (1779–1863), powieściopisarka i pisarka, publikowała pod własnym nazwiskiem. Pierwszym celem podróży były Stany Zjednoczone, gdzie zamieszkała wraz z dziećmi w 1827 roku w utopijno-socjalistycznej komunie w Nashoba, aż do jej upadku w 1832 roku. Napisała wówczas pierwszą pracę *Domestic Manners of the Americans* (Trollope 1949). Pisała jednak przede wszystkim książki podróżnicze, takie jak *Belgium and Western Germany in 1833* (1834), *Paris and the Parisians in 1835* (Trollope 1836), *Vienna and the Austrians* (1838). Pod koniec życia przeniosła się wraz z dziećmi do Włoch, tam zmarła w 1863 roku i została pochowana na angielskim cmentarzu we Florencji.

Lady Sydney Morgan (1781–1859) była irlandzką powieściopisarką najbardziej znaną jako autorka *The Wild Irish Girl* (Morgan 1879). Morgan była jedną z najgoręcej i najwnikliwiej dyskutowanych postaci literackich swego czasu, szczególnie ze względu na zainteresowania folklorem irlandzkim. Zdobyła rozgłos swoją kontrowersyjną powieścią *The Wild Irish Girl* (1806), która była bardziej polityczna niż literacka. Zasłynęła nią zarówno w środowisku katolickim, jak i protestanckim, pod swym literackim imieniem Glorvina. W roku 1817 opublikowała studium poświęcone Francji (Morgan 1817) po restauracji Burbonów, która została skrytykowana w *Quarterly Review* przez Johna Wilsona Crockera. W roku 1821 wydała podobną pracę poświęconą Włochom (Morgan 1821), która była wynikiem jej studiów historycznych nad tym krajem. Ich wyniki zawarła w pracy *Life and Times of Salvator Rosa* (Morgan 1824).

Do Włoch trafiły również inne pisarki podróży, jak Frances Milton Trollope (1780–1863), autorka *A Visit to Italy* (Trollope 1842) oraz Frances Minot Elliot (1820–1898), autorka historii społecznej Włoch, Hiszpanii i Francji (Elliot 1871). Między 1871 a 1882 rokiem napisała ona szereg książek podróżniczych dotyczących Włoch. Wśród nich znalazły się *Diary of an Idle Woman in Italy* (Elliot 1871), powieść *The Italians* (Elliot 1875) oraz *Diary of an Idle Woman in Sicily* (Trollope 1882). Wytknęła w nich grubiaństwo i arogancję angielskich podróżników zwiedzających miasta włoskie.

Największą jednak atrakcją cieszyły się opisy trudów podróży przez Alpy, które w pierwszej połowie XIX wieku stanowiły wielkie wyzwanie dla poszukujących wrażeń w Szwajcarii i Austrii. Tutaj wybierały się wytrawne podróżniczeki, a nawet alpejki takie jak Lucy Walker, która z ojcem i bratem zdobywała Alpy w 1858 roku. Siostry Pigeon, Anna (1832–1917) i Ellen, późniejsza Abbot (1836–1902). Alpinistki podjęły trudną wyprawę w Alpy w roku 1864 i do 1869 zdobywały kolejne szczyty. Przebyły Sesia Joch między Zermatt w Szwajcarii i Alagna we Włoszech jako pierwsze w historii. Ich sukces jako kobiet nie został doceniony i dopiero Giuseppe Farinetti z Włoskiego Klubu Alpejskiego przyznał im palmę pierwszeństwa (Williams 1973). Swoje wrażenia z wędrowki opisywały sukcesywnie w swoich dziennikach.

Matilda Betham Edwards (1836–1919) była nie tylko brytyjską powieściopisarką, pisarką dla dzieci, poetką i pisarką podróży, utrzymującą kontakty z ważnymi w swoich czasach poetami angielskimi (m.in. Charlesem Dickensem, Charlesem i Mary Lamb), ale również frankofilką. Matylda uczyła się języka niemieckiego i francuskiego za granicą i niezadowolona z życia, jakie prowadziła na wsi w domu siostry w Suffolk pisała do czasopism, takich jak *Household Words*. Po śmierci siostry przeniosła się do Londynu, gdzie opublikowała kilka powieści o życiu we Francji, opierając się na swojej wiedzy o prowincji francuskiej. Skupiła się na rozpowszechnianiu wiedzy o tym kraju, chcąc przyczynić się do lepszego porozumienia między Wielką Brytanią a Francją. Rząd francuski uczynił ją „Officier de l’instruction Publique de France”, czyli niejako honorowym ambasadorem Republiki Francuskiej i nagroził medalem podczas wystawy francusko-brytyjskiej w 1908 roku. Wśród jej wspomnień z podróży znalazły się *Through Spain to the Sahara* (1868), *A Year in Western France* (1879), *Edition of Arthur Young’s Travel in France* (1892), *Romance of a French Personage* (1892), *France of Today* (1892),

Na podbój Imperium i świata. Brytyjki jako prekursorki kultury podróży i turystyki

A Romance of Dijon (1894), *Anglo-French Reminiscences* (1900), *Literary Rambles in France* (1907), *In French Africa* (1912), *Twentieth Century France* (1917) (Rees 2006).

Z kolei Włochy i Szwajcaria stanowiły dla Angielek miejsce swoistych pielgrzymek, gdyż jedną z największych atrakcji literackich przebywających w Coppet koło Genewy była Madame de Staël, emigrantka polityczna i intelektualistka. Do niej udała się Margaret, lady Blessington (1789–1849), przyjaciółka Byrona i autorka *Conversations with Lord Byron*. W 1832 roku spotkała lorda Byrona i opublikowała swoje z nim *Rozmowy* w dwa lata później, które okazały się jedyną wartościową pracą w jej dorobku. Inne, głównie dzienniki podróży, zawierały również *The Idler in Italy* wydaną w 1839 roku (Blessington 2017). Była inteligentną kronikarką życia angielskiej socjety w Neapolu. W swojej relacji z podróży opisała wycieczkę na szczyt Wezuwiusza, do Grotta dei Cani, gdzie za pomocą trujących oparów uśmiercano psy, widziała zwłoki ostatniego króla Neapolu i zwiedzała dom wariatów. Lady Blessington po śmierci męża została kochanką męża swojej pasierbicy – Alfreda hrabiego d’Orsay i chcąc spłacić swoje i jego długi, zajęła się pisaniem relacji z podróży jako „leniwej” podróżniczki, w tym *The Idler in France* (1841), która nie przyniosła spodziewanego dochodu. Zmarła w Paryżu w 1849 roku.

Po południowo-wschodnim Tyrolu podróżowała Amelia Edwards (1831–1892), o wiele lepiej znana ze swych wypraw egiptologicznych. Swoje relacje z podróży po Dolomitach zawarła w pracy *Unfrequented Peaks and Unfrequented Valleys* wydanych w 1873 roku, a opisujących wyprawę odbytą rok wcześniej (Edwards 1873). Była pierwszą kobietą która dotarła do Sasso Bianco. Inne Brytyjki nie podejmowały podróży do Austrii i Niemiec, uznając te kraje za nieciekawe, poza kurortami, takimi jak Marienbad, Baden-Baden i Kissingen. O wiele bardziej egzotyczne, aczkolwiek niebezpieczne, były dla Brytyjek Hiszpania i Portugalia. „Odkryła” je dla Wielkiej Brytanii wspomniana już lady Ann Fanshawe (Fanshawe 2017). Półwysep pirenejski odkrywała również Frances Elliot (1820–1898), brytyjska pisarka, autorka pierwszych opisów z zakresu historii społecznej, dotyczących Włoch, Hiszpanii, Francji i Turcji (Elliot 1871, 1882) oraz literatury podróżniczej, dotyczącej tych krajów. Elliot udzielała się artystycznie w gronie znanych osobistości z dziedziny literatury, jak Charles Dickens, Anthony Trollope i Wilkie Collins. Ten ostatni zadedykował jej swoją powieść z 1874 roku *Poor Miss*

Finch. Napisała trzy powieści oraz była autorką esejów krytycznych, plotkarskich i skandalicznych skeczów publikowanych na łamach *The Art. Journal Bentley's Miscellany* i *The New Monthly Magazine* (Sternlieb 2002). Jej małżeństwo z Johnem Edwardem Geilsem w 1838 roku zakończyło się skandalem nie z jej winy. Jednak ostracyzm, którego doświadczyła ze strony arystokracji brytyjskiej zmusił ją do opuszczenia kraju i wyjazdu do Włoch, gdzie spędziła większość życia. Napisała w roku 1896 powieść *Roman Gossips* (Eliot 1896) w dużym stopniu autobiograficzną. Frances umarła w roku 1898 i została pochowana w Rzymie na cmentarzu protestanckim.

Skandynawia stanowiła największe wyzwanie dla kobiet – podróżniczek, a to ze względu na panujący tam klimat. Oprócz Mary Woolstonecraft podróżowała tam lady Frances Anne Londonderry (1800–1865) wraz z mężem i synem, zwiedzając Danię i Szwecję w drodze do St. Petersburga. Lady Londonderry prowadziła dziennik, w którym oprócz opisów codziennych czynności znalazły się wrażenia ze Sztokholmu. Nie ceniła w nim zbytnio ani zwiedzanych tam obiektów, ani mieszkańców, wypowiadając się krytycznie zwłaszcza o urodzie kobiet (Vane-Tempest-Stewart 1958).

Krym i Kaukaz jako „przedsionek” Bliskiego Wschodu, był celem kobiet ogarniętych modą na „orientalizm”. Krym znany był już z relacji wojennych Florence Nightingale i Mary Seacole pełniących swoją misję. Prawdziwe jednak wyzwanie stanowił Bliski Wschód. Tu kobiety posiadały ogromną przewagę nad mężczyznami, będąc dopuszczane do haremów i mogąc obserwować życie odalisek. Pierwszą kobietą, która zgłębiała tajemnice haremów Konstantynopola i łaźnie Adrianopolu była wspomniana już Mary Worthley Montagu, która dzięki pobytowi w Turcji rozpowszechniła wiedzę o szczepionce przeciw ospie, sama unikając śmierci i stosując ją wobec swoich dzieci. Zaraz po niej zwiedzała te przybytki Lady Craven, która poddała w wątpliwość prawdziwość relacji swojej poprzedniczki i przypisując autorstwo jej listów Horacemu Walpole. Zwiedzanie haremów stało się nagminną rozrywką angielskich dam, podsycaną przez ciekawość ich mężów.

Lady Hester Stanhope (1776–1839) niejako „odkryła” Bliski Wschód dla Brytyjek. Ta awanturniczka i podróżniczka brytyjska, siostrzenica premiera Williama Pitta Młodsze, w roku 1806, po śmierci wuja, otrzymała pensję państwową. Ceniąca sobie wolność i niezależność rozpoczęła swoje podróże w roku 1810 rejsiem po Morzu Śródziemnym. Pod koniec roku 1811 jej statek rozbił się u brzegów Rodos. Ponieważ w katastrofie straciła cały majątek,

musiała nosić tureckie ubranie męskie, czym wywołała skandal w Wielkiej Brytanii. Strój orientalny pozostał wizytówką lady Stanhope, podobnie jak szabla u pasa. W ciągu dwóch lat odwiedziła Konstantynopol, Palestynę, Liban i Syrię. Na zdobytej przez nią średniowiecznej mapie i zapiskach z syryjskiego monasteru odnalazła wzmianki o ukrytym skarbie w Aszkalon niedaleko Gazy. Na jej prośbę w roku 1815 władze otomańskie wyraziły zgodę na prowadzone przez nią pierwsze w nowoczesnej historii wykopaliska archeologiczne. Zgodę uzyskała łatwo, gdyż w tym czasie znał ją już cały Bliski Wschód. Zarówno jej ubiór (męski strój arabski i odkryta twarz), jak i środek lokomocji – koń, na którym nie wolno było wjeżdżać do miasta, nie zdołały jej powstrzymać. Odwrotnie, co zaskakujące, wywoływała zarówno swym wyglądem, jak i zachowaniem, wyrazy entuzjazmu i głębokiego szacunku wśród rodzimej ludności Damaszku i Palmyry.

Być może pomogła jej w tej podróży legenda królowej Palmyry, Zenobii, która panowała tam w III w. n.e. i najechała Arabię i Egipt. Lady Hester utożsamiała się z nią całkowicie. Dzięki swej odwadze zaskarbiła sobie przychyłność i pomoc lokalnych władców i była traktowana jako królowa pustyni. Emir Beshyr podarował jej rasową klacz arabską w dowód podziwu dla jej umiejętności jeździeckich. Zmarła w wieku 63 lat w Libanie w jednym z klasztorów, samotna i zrujnowana, oszukiwana przez służących i awanturników, gdyż rząd angielski odebrał jej pensję po wuju (Stanhope, online, 2017). W roku 1846 Charles Meryon wydał pamiętniki opisujące podróże lady Stanhope *Memoirs of the Lady Hester Stanhope* (Meryon 1846) oraz *Travels of Lady Hester Stanhope* (Stanhope 1846).

Sam Konstantynopol stał się obiektem zachwyty Emmeline (1806–1855) i Victorii Worthley, które przebywały w nim podczas wojny krymskiej. Dla Victorii, późniejszej Lady Melby (1837–1912), pobyt na Bliskim Wschodzie był prelude do podróży do Nowego Świata. Poetka i pisarka, zasłynęła jednak swoim dziennikiem podróży *Travels in the United States, etc. During 1849 and 1850* (Stuart-Wortley 1851). Emmeline po owdowieniu w roku 1844, jako zamożna wiktoriańska dama, wraz z córką podróżowała po Bliskim Wschodzie w poszukiwaniu źródeł i początków chrześcijaństwa. W roku 1855 lady Emmeline zmarła na dyzenterię między Antiochią a Bejrutem. Jej córka Victoria Welby zapisywała w swoim dzienniku wrażenia z podróży głównie po Syrii. Po śmierci matki wróciła do Anglii, gdzie prowadziła bogate życie intelektualne przyjażniąc się m.in. z Karolem Darwinem i Johnem

Stuartem Millem. Jej dziennik podróży do Nowego Świata ukazał się w roku 1852 pod tytułem *A Young Traveller's Journal of a Tour in North and South America During the Year 1850* (Welby 1852).

Podróżniczką, która łączyła misję pomocy innym z własną pasją do malarstwa oraz z ciekawością dla Bliskiego Wschodu była Emily Ann Beaufort, Smyth, Lady Strangford (1826–1887), brytyjska malarka, pisarka i pielęgniarka. Jej dokonania podróżnicze zostały docenione i uszanowane zwłaszcza w Bułgarii, gdzie nazywano ulice jej imieniem i wystawiono pomnik (Monument... 2017). W Płowdivie i Radilowie otwarto poświęconą jej wystawę. Podczas powstania kwietniowego w Bułgarii w 1876 roku powołała szpitale polowe. Za tę działalność oraz utworzenie szpitala w Kairze została odznaczona przez królową Wiktorię medalem Królewskiego Czerwonego Krzyża. W roku 1856 wyruszyła wraz ze swą starszą siostrą w swą pierwszą podróż do Egiptu, z której to przywiozła dedykowaną siostrze książkę *Egyptian Sepulchres and Syrian Shrines* (Beaufort 1874). Zawierała ona opisy jej pobytu w Syrii, Libanie, Azji Mniejszej i Egipcie i była bogato ilustrowana przez autorkę. Praca była tak poczytna, że wydawano ją wielokrotnie. W roku 1859 i 1860 odbyła podróż do Smyrny, na Rodos, do Mersin, Trypolisu, Bejrutu Baalbek, do Aten, Attiki, w góry Pentelicus, do Konstantynopolu i Belgradu, opisując wszystkie te miejsca w swoim dzienniku. W roku 1864 opublikowała swą drugą książkę podróżniczą *Eastern Shores of the Adriatic* (Beaufort 1864). Po śmierci męża w 1869 roku Lady Strangford poświęciła się karierze pielęgniarki w University College Hospital w Londynie. Jej doświadczenia posłużyły do napisania podręcznika dla pielęgniarek (Beaufort 1874). W roku 1876 zainteresowała się zbrodniami, które miały miejsce w Bułgarii w wojnie z Imperium Osmańskim. Udała się tam w roku 1876 wraz z ośmioma lekarzami i ośmioma pielęgniarkami, aby wspomóc Bułgarski Chłopski Ruch Wyzwoleńczy. Zbudowała szpital w Bataku, Padilovie, Panagiuriszte, Perusztitsa, Petrich i Karlovie. Strangford wydała jeszcze *A Selection from the Writings of Viscount Strangford on Political, Geographical and Social Subjects* (Strangford 1869). Umarła na pokładzie SS Lusitania w roku 1887, podczas podróży po Morzu Śródziemnym. W sofijskim Muzeum Historii Naturalnej znajduje się herbarium pozostawione przez Lady Strangford (Baigent 2004).

Krym, Syria i Palestyna stały się celem podróży Isabel Lady Burton (1831–1896) małżonki odkrywcy i pisarza Sir Richarda Francisa Burtona.

Podczas wojny krymskiej lady Isabel starała się trzykrotnie o przyjęcie do służby pielęgniarskiej „ruchu Nightingale”. Jako alternatywę, powołała ruch katolickich kobiet i rodzin zwany Stella Club który otoczył opieką żony i dzieci walczących w tej wojnie żołnierzy, niejednokrotnie żyjące w nędzy. Żyjąc w cieniu swego męża, jednego z najwybitniejszych wiktoriańskich intelektualistów, była jego asystentką i podporą. To on zachęcił ją do pisarstwa, szczególnie pisarstwa podróżniczego, zawierającego jej wrażenia z podróży do Syrii i Palestyny. Uważano nawet, iż on sam był autorem niektórych jej prac. W latach 1870–1871 mieszkała z mężem, brytyjskim konsulem, w Damaszku. W swoich wspomnieniach *The Inner Life of Syria, Palestine and the Holy Land* (Burton 1875) zawarła obserwacje z hammamów i brzydotę kobiet bez makijażu, ubrań i często włosów. Porównała je nawet do wiedźm z Makbeta. Z drugiej strony, uznała chusty i woale za doskonały kamuflaż, który przydać mogłby się do ukrywania brzydoty niektórych Europejek. Podczas podróży pozostawała niebywale krytyczna w stosunku do kobiet podróżujących po Bliskim Wschodzie, zarówno autochtonek, jak i Europejek nieznających tamtejszych obyczajów. Jako żona ambasadora otoczona eskortą nigdy nie była narażona na dyskredytację swojej osoby ze strony tamtejszych mężczyzn i z upodobaniem opisywała przygody innych podróżniczek, które z powodu samotnych wędrówek narażały się na upokorzenia ze strony mężczyzn. Pod koniec życia zaczęła pracować nad pamiętnikami i przy pomocy W. H. Wilkinsa wydała je w roku 1897 jako *The Romance of Isabel Burton. The Story on Her Life* (Burton 1868). Zmarła w roku 1895 i została pochowana u boku męża w kościele katolickim św. Marii Magdaleny w Londynie.

Pisarką podróżniczą zauroczoną Bliskim Wschodem była Anne Izabela Noel Blunt, 15. Baronessa Wenworth (1837–1917). W rok po ślubie z poetą Wilfridem Bluntem podróżowali po Arabii i Bliskim Wschodzie, kupując konie od plemion Beduinów i Egipcjanina Ali Paszy Szerifa. Sprowadzali je do Anglii, zakładając pierwszą hodowlę koni arabskich. Lady Anne była wnuczką po kądzieli Lorda Byrona i jego żony Annabell. Nie tylko utalentowana w znajomości języków (francuskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego i arabskiego), gry na skrzypcach i – jako uczennica Johna Ruskina – w sztukach plastycznych, od dzieciństwa żywiła wielką miłość do koni i podróży. Nieszczęśliwa w małżeństwie i rodzicielstwie, odnalazła wspólny język z mężem w miłości do Bliskiego Wschodu. Prace, które wydała w 1879

Bedouin Tribes of the Euphrates (Blunt 1879) oraz w 1881 *A Pilgrimage to Nejd* (Blunt 1881), zostały zredagowane przez jej męża. Dlatego prawdziwy jej głos można odnaleźć w opublikowanych dziennikach Lady Anne Blunt *Journals and Correspondence* (Blunt 1986). Już w roku 1871 Bluntowie natknęli się w Bejrucie na grupy turystów, którzy korzystali z usług pierwszego biura podróży Thomasa Cooka. Ann porównała ich wówczas do szarańczy, nazywanej przez miejscowych „Cookii”. Po separacji z mężem w roku 1906 spędzała kilka miesięcy w roku w posiadłości Sheyk Obeyd koło Kairu, gdzie Bluntowie posiadali sad i hodowlę koni. W roku 1915 Lady Anne opuściła Anglię na zawsze osiadając w Sheyk Obeyd. Zmarła w roku 1917 pozostawiając jako najważniejsze dziedzictwo hodowlę koni rasy arabskiej w Anglii, z której eksportowała konie do Stanów Zjednoczonych, Australii, Hiszpanii, Rosji i Polski (ogier Skowronek z Janowa Podlaskiego).

Wędrówki po Persji stały się udziałem Isabelli Bird (1831–1904), jako jedne z najpóźniejszych jej wypraw po wyprawach do Ameryki, Australii i Azji Południowo-Wschodniej. W roku 1899 wraz z brytyjską misją wojskową Bird podróżowała po Persji, Kurdystanie i Turcji, Syrii, Iranie i Iraku. Umożliwiła jej ona prowadzenie badań tego regionu. Owocem tej wyprawy była wydana w roku 1891 książka podróżnicza *Journeys in Persja and Kurdistan* (Bird 1891). Ta doświadczona podróżniczka odbywająca jedną z ostatnich swoich wypraw podróżowała głównie sama. Niezależna, niechętnie godziła się na towarzystwo mężczyzn w podróży, godząc się niekiedy na nie, gdyż – jak pisała „Żadna kobieta nie powinna podróżować po Persji sama” (166). I chociaż zasłaniała twarz w publicznych miejscach, była narażona na obelgi i zniewagi nawet w dużych miastach. To nie powstrzymało tubylczej ludności od poszukiwań u niej pomocy medycznej. Mimo, iż rozdzielala hojnie zapasy leków, okradziono ją kilkakrotnie z pieniędzy, zwierząt i podstawowego wyposażenia. Niewygody podróży i przykre doświadczenia nie zmieniły jednak jej zachwyty nad Azją Środkową.

Prawdziwym wyzwaniem dla podróżujących kobiet był Egipt, gdzie dopiero w 1856 roku wybudowano linię kolejową z Kairu do Asuanu, natomiast Kanał Sueski uruchomiono dopiero w 1863. Często Egipt był przystankiem w drodze do Indii i na Cejlon. Niestety nie był on miejscem bezpiecznym ze względu na dużą przestępczość i częste epidemie. Jedną z pierwszych Angielek, które odbyły tę podróż w drodze do Indii była Eliza Fay (1755–1816). W swoim dzienniku podróży o charakterze epistolarnym zamieściła uwagę, iż

tematami rozmów z podróżnikami lub rezydentami w Egipcie były „uwięzienia i wszelkiego rodzaju masakry” (Fay 1925). W swoim dziele *Original Letters from India; A containing narrative of a journey through Egypt* (1925) ujawniła wielki talent narracyjny i umiejętność kąśliwego komentowania sytuacji, których była świadkiem. Wykazała się również talentem językowym, opanowując francuski, portugalski i hindustani. Podróż do Indii odbyła trzykrotnie.

Emma Roberts (1794–1840), poetka i aktorka, wyprawiła się do Egiptu w poszukiwaniu materiału do książki, którą napisała w 1841 roku. Były to *Notes of a Overland Journey through France and Egypt to Bombay* (Roberts 1841). Emma Roberts, w przeciwieństwie do innych podróżników, miała szczęście, iż nie stała się przedmiotem napaści ze strony Egipcjan. Bezpiecznie dotarła z Kairu do Suez. Wśród podróżniczek do Egiptu w latach czterdziestych XIX wieku należy wymienić Mary Georgianę Damer (1798–1848) i jej *Diary of a Tour in Grece, Turkey, Egypt and the Holy Land* (Damer 1841) oraz Isabellę Frances Romer (1798–1852), angielską powieściopisarkę, biografistkę, a przede wszystkim autorkę relacji podróżniczych, m.in. *A Pilgrimage to the Temples and Tombs of Egypt, Nubia and Palestine in 1845-6* (Romer 1846). Była ona autorką opowiadań umiejscowionych we wschodniej Europie i Bliskim Wschodzie, jak *The Bird of Passage, Or Flying Glimpses of Many Lands* (Romer 1849), w których wykorzystała swoje doświadczenia z podróży. Kolejną podróżniczką epoki georgiańskiej po Egipcie była Sophia Lane Poole (1804–1891), erudytką, angielską orientalistką, siostrą Edwarda Williama Lane’a, badaczka Egiptu. W roku 1842 dołączyła do niego wraz z synami i zajęła się głównie społeczeństwem pod kątem segregacji płciowej w tym kraju (Baigent 2004). Podobnie do brata zaadoptowała męski strój orientalny oraz zwyczaje, aby być akceptowana przez lokalną społeczność. Wynikiem jej badań była epistolarna książka podróżniczo-socjologiczna *The Englishwoman in Egypt: Letters from Cairo written during a residence there in 1842* (Poole 1844). To, co naprawdę urzekło jej wydawców, to nie historia, ekonomia i statystyka w niej zawarta, ale opisy tej przestrzeni Kairu, która była dla mężczyzn niedostępna, czyli haremów. Sophia opisała szczegółowo życie w tych przybytkach, stroje, biżuterię i makijaż kobiet, ich zachowania i obyczaje. Udało się jej nawet zwiedzić zabytki, do których chrześcijanie i kobiety nie mieli wstępu. Zauważyła również, iż Egipcjanie byli równie ciekawi wyglądu Europejki, jak oni – widoku kobiet egipskich, na co nie było raczej szans.

Piramidy egipskie stały się obiektem podziwu przez Florence Nightingale w 1850 roku oraz towarzyszącej jej Rosamond Hill, gdy zatrzymały się w Egipcie w drodze do Australii na początku lat 70-tych XIX wieku. Egipt, obok Afryki Południowej, stawał się również krajem, z którym wiązano nadzieje na wyzdrowienie. Wśród takich podróżnych była Lucie Lady Duff Gordon (1821–1869), angielska pisarka, która podczas swoich podróży zdrowotnych do Egiptu i Afryki Południowej napisała *Letters from Egypt* (Duff Gordon 1865) i *Letters from the Cap* (Duff Gordon 1921). Osiadła w Luksorze, gdzie uczyła się arabskiego i pisała listy, początkowo nie przeznaczone do publikacji, na temat arabskiej kultury, religii i zwyczajów. Charakteryzowały się one ogromną tolerancją, poczuciem humoru i osobistymi wtrętami, które ukazywały jej dystans do siebie. Były typowymi podróżniczymi opowieściami orientalistycznymi swoich czasów, świadectwem rozwijającej się infrastruktury transportowej w Egipcie, w tym żeglugi parowej, budowy Kanału Sueskiego, rozwijającej się ekonomii i polityki. Oprócz nich opublikowała kilka tłumaczeń literatury pięknej i recenzji literatury podróżniczej (m.in. *Eastern Life* Harriet Martineau). Stała się ona jedną z głównych bohatererek powieści Kate Pullinger *The Mistress of Nothing* (Godron... 1885: 220–221). Zmarła w Kairze w 1869 roku i została pochowana na tamtejszym cmentarzu angielskim.

Podróżniczką, która mimo przeciwności podróżowała po Egipcie była Harriet Martineau (1802–1876). Abolicjonistka, dziennikarka, ekonomistka, feministka, filozofka, myślicielka polityczna i pisarka, była także prekursorką socjologii. Harriet postawiła na wykształcenie i rozwój intelektualny. Już w wieku 19 lat zaczęła pisać anonimowo do *Monthly Repository*, a już w 1830 roku jej eseje uzyskały aż trzy nagrody Unitarian Association. W 1847 roku odbyła podróż po Synaju, w wyniku której powstała poważna książka podróżnicza *Eastern Life. Present and Past* (Martineau 1848). Autorka zawarła w niej liczne uwagi na temat religii, obyczajów, historii i archeologii Bliskiego Wschodu. Odbyła podróż po Nilu dahabią, nie zważając na robactwo kłębiące się w łodzi (Martineau 1877). Harriet Martineau pozostawiła bogatą spuściznę literacko-naukową, wśród której znalazła się również literatura podróżnicza.

Podróże do czarnej Afryki uznawano powszechnie za niewłaściwe dla kobiety. Dlatego też przed 1859 rokiem dotarło tam niewiele podróżniczek. Najważniejszymi z nich były Katherine Petherick i Florence Baker oraz

Anna Maria Falconbridge, Mary Kingsley i Elisabeth Marsh. Katherine Petherick (1827–1877) wyruszyła do Afryki w roku 1861 towarzysząc mężowi Johnowi (1813–1882), który w Sudanie pełnił obowiązki konsula brytyjskiego. Podróżując z Kairu do Chartumu, małżonkowie napotkali wiele przeciwności, którym towarzyszył lęk przed malarią atakującą Europejczyków. Swoje wrażenia z wyprawy opisali w książce *Travels in Central Africa and Exploration of the Western Nile Tributaries*. Wydali ją w roku 1869, z inicjatywy Katherine i w celu obrony dobrego imienia Johna podejrzewanego o udział w handlu niewolnikami (Petherick 1869). Podróż była trudna szczególnie dla Katherine, która próbowała zaadaptować swój strój do wymogów upału i jazdy na wielbłądzie. Nosiła tureckie buty i spodnie, na które zakładała spódnicę i halkę. Żeglując po Nilu, dla wsparcia wyprawy Johna Hanninga Speke i Jamesa Augustusa Granta do źródeł Nilu, w 1862 zderzyli się z łodzią napełnioną niewolnikami, których uwolnili narażając się zarówno arabskim, jak i europejskim kupcom, co mogło stać się powodem plotki o udziale Johna w tym procederze. Ciekawy jest opis stroju Katherine z tej wyprawy: „Krótka, grubo tkana bawełniana halka, skórzane getry, mocne buty, sukienny żakiet, skórzane rękawiczki i słomiany kapelusz. U pasa miałam przypięty pięciopalcowy rewolwer ukryty w woreczku” (27–28).

W tym samym roku Katherine zachorowała na malarię i dyzenterię. Gazety angielskie doniosły nawet o śmierci małżonków, o czym oni sami dowiedzieli się dopiero rok później. W drodze powrotnej do Chartumu zmagali się z nawrotami malarii i z tyfusem. W Asuanie jednakże odzyskali zdrowie. Niejako równolegle do Pethericków podróżowali po Afryce Samuel i Florence Bakerowie, aczkolwiek podczas podróży do Afryki nie byli jeszcze małżeństwem. Florence Barbara, Maria Finnian (von Sas) pochodziła z Rumunii i po masakrze w Transylwanii podczas Wiosny Ludów została w wieku osiemnastu lat sprzedana jako niewolnica. Samuel Baker kupił ją w bałkańskim mieście Vidin w 1859 roku. W latach 1861–1864 Bakerowie pragnąc zbadać źródła Nilu dotarli do źródeł Nilu Błękitnego, a w połowie 1862 roku – do Chartumu. Tam Samuel przekazał informację o istnieniu jeziora, które później nazwano Albert Nyanza. Wyprawa do źródeł Białego Nilu była jeszcze bardziej spektakularna, gdyż przebiegała w atmosferze konfliktu z afrykańskimi handlarzami niewolników. Mimo tego oraz ciężkiej choroby Florence, dotarli na miejsce w roku 1864, a w rok później powrócili do Londynu, gdzie Samuel ożenił się potajemnie z Florence.

W swoich książkach: *The Albert N'yanz* (Baker 1866) i *The Nile Tributaries of Abyssinia* (Baker 1867) Florence występowała jako współautorka. Royal Geographic Society przyczyniło się do nobilitacji małżonków, którzy jako Lord and Lady Baker powrócili do Afryki Centralnej w 1870 roku. W roku 1873 powrócili na stałe do Anglii.

Afryka Zachodnia, odkryta przez Portugalczyków w wieku XV stała się areną eksploracji przez Brytyjki już od końca XVIII wieku. W roku 1791 Anna Maria Falconbridge (1769–1816) towarzyszyła swemu mężowi chirurgowi w misji medycznej niosącej pomoc niewolnikom na statkach w Sierra Leone. Anna była pierwszą Angielką, która opisała swoje przeżycia w Afryce, o tyle kontrowersyjną, iż popierała niewolnictwo. Małżonkowie Falconbridge dwukrotnie odwiedzili Sierra Leone w 1791 i 1792 roku. Podczas drugiej wyprawy jej małżonek zmarł. Po powrocie do Anglii opublikowała relację podróżniczą *Narrative of Two Voyages to the River Sierra Leone During the Years 1791-2-3* (Falconbridge 1794), która była pierwszym opisem Sierra Leone dokonany przez Angielkę. O wiele lat później Mary Henrietta Kingsley (1862–1900), angielska pisarka i podróżniczka, wyruszyła do Afryki Zachodniej zachęcona dokonaniem wielkich odkrywców (Richarda Burtona, Paula Du Chaillu i Pierre'a da Brazza). W 1893 roku na pokładzie statku Lagos udała się do Nigerii i do Angoli. Następnie ruszyła na północ przez Wolne Państwo Kongo, Kongo francuskie i Kamerun do Kalabru, skąd statkiem wróciła do Liverpoolu (Kingsley 1897).

Mary Kingsley była pierwszą brytyjską podróżniczką epoki wiktoriańskiej, która podróżowała po Afryce bez mężczyzny, podejmując jako pierwsza kobieta wyzwania i narażając się na niebezpieczeństwa. Wśród nich było zamieszkanie wśród lokalnych plemion i korzystanie z ich doświadczeń podczas poruszania się w dżungli. Wyjeżdżała do Afryki Zachodniej dwukrotnie w 1893 i 1894 roku z krótką przerwą na pobyt w Anglii, gdzie zabezpieczyła swoje przywiezione zbiory i uczyła się pielęgniarstwa (Frank 1986: 27–38). Kingsley była postrzegana jako „kobieta nowego rodzaju” (*New Woman*), choć odżegnywała się od ruchu feministycznego. W roku 1899 opublikowała swoją następną książkę *West African Studies* (Kingsley 1899). Przez następne lata pobytu w Anglii podróżowała po kraju, wygłaszając odczyty o życiu codziennym plemion Afryki Zachodniej. Stała się również pierwszą kobietą, która otrzymała członkostwo Izby Handlowej Manchesteru i Liverpoolu. Podczas II wojny burskiej Kingsley służyła jako pielęgniarka w Ca-

petown w szpitalu Simon's Town. Zmarła tam na tyfus 3 czerwca 1900 roku i zgodnie z jej wolą została pochowana w morzu.

Indie były jedną z najstarszych kolonii brytyjskich. Już w 1765 roku Brytyjczycy ustanowili tam swoje rządy przy pomocy wojska i administracji. Do formacji tych wstępowali niezamożni Brytyjczycy, w celu uzyskania dochodów i podniesienia standardu życia. Z czasem Indie stały się celem swoistego „eksportu” młodych kobiet z Wielkiej Brytanii jako żon dla głównie męskiej administracji. Jedną z pierwszych podróżniczek do Indii, która zauważyła to zjawisko była Maria Graham (1785–1842), późniejsza Lady Calcott. Jej pobyt w Indiach w latach 1809–1811 zaowocował dziennikiem podróży *Journal of a Residence in India* (Graham 1812), w którym opisała nie tylko kraj, ludzi i ich obyczaje, ale ostro skrytykowała swoje rodaczki, które przybywały do tego kraju w celu zamążpójścia i zdobycia bogactwa. Nie zachowywały się one jak damy, izolując się od tubylczej ludności i pozostając obojętnymi na wiedzę o kraju i ludziach, wśród których przyszło im żyć. Niechęć Brytyjczyków i Brytyjek oraz Hindusów, szczególnie Sikhów miała być obopólna.

Skrajnie przeciwną postawę niż typowe Brytyjki miała reprezentować Fanny Parkes (1794–1875) żona pisarza Charlesa Crawforda Parkesa, pracującego w East India Company i autorka opisu podróży *Wandering of a Pilgrim in Search of the Picturesque, During four and twenty years in the East; with relations of life in the Zenana* (Pearlby 1850). Podczas pobytu w Indiach w latach 1809–1811 z dezaprobatą wyrażała się o zachowaniach przebywających tam Angielek, uznając je za wywyższanie się i pogardę dla rdzennych mieszkańców Indii. Było to spowodowane również izolacją społeczeństwa kastowego od kontaktów z Brytyjczykami. Fanny jednakże podczas swojego pobytu w Indiach wykazywała ciekawość w stosunku do rodzimej kultury i chęć nauki języka hindi. Podróżowała z mężem po całych Indiach opisując wrażenia z kontaktu z kulturą indyjską. Interesowała ją polityka wobec kolonii, wewnętrzne problemy indyjskiego społeczeństwa, szkolnictwo i zwyczaje muzułmanów. Ponadto interesowała się historią teologii hinduistycznej oraz rolą metodyzmu w życiu wyższych kast Indii. Ostro krytykowała europejską obojętność dla kultury indyjskiej. W swoich pamiętnikach opisała Delhi, naturalne piękno indyjskiego krajobrazu, w Benares skupiła się na zaklinaczach węzów, świątyniach i młynach cukrowych. Jej pamiętniki zawierają słownik pojęć indyjskich oraz tłumaczenia hinduskich przysłów i porzekadeł.

W roku 2002 jej dzienniki podróży zostały ponownie odkryte przez Williama Dalrymple i powtórnie wydane pod tytułem *Begums, Thugs & White Mughals. The Journals of Fanny Parkes* (Dalrymple 2002: 63, 165). Jej praca jest unikalna ze względu na talent obserwacji, plastyczność opisu, wrażliwość kulturową, inteligencję i otwartość na inność. To sprawiło, że Parkes była wyjątkiem wśród pisarzy podróżników wieku XIX, aroganckich wobec ludów skolonizowanych, o czym świadczą niemal wszystkie anglojęzyczne materiały tego okresu. Jej wyjątkowość polegała również na współczesnym stylu pisarskim, mimo iż swe dzienniki pisała 175 lat temu oraz na rozległości poruszanych zagadnień dotyczących europejskiego życia w Indiach i ich kultury na początku wieku XIX.

Dwie pozostałe podróżniczki brytyjskie – Isabella Fane i Emily Eden przebywały w Indiach w tym samym czasie co Parkesowie, ale w przeciwieństwie do nich interesowało je bardziej życie brytyjskich kolonizatorów aniżeli rodzima kultura tego kraju. Isabella Fane (1804–1886) należała do klasy uprzywilejowanej wśród kolonizatorów jako nieślubna córka głównodowodzącego wojsk w Indiach Henry’ego Fane’a. W swoich złośliwych listach kpiła z angielskiej socjety w Indiach nie szczędząc kąśliwych uwag na temat każdej osoby, którą opisywała. Ten rodzaj arogancji był wynikiem jej wysokiej pozycji społecznej w kolonii, posiadania ogromnego domu w Kalkucie, służby, ale również zamiłowania do makabry i wszelkich wynaturzeń (Pemble 1989). Isabella opisywała życie Brytyjczyków w trudnych warunkach klimatycznych Indii oraz ich okresowe migracje do gorzystych terenów, gdzie chłodniejszy klimat pozwalał wytrzymać największe upały. Jej opisy dalekie były od sielskich obrazów życia brytyjskich kolonizatorów, których pozycja społeczna w Indiach wielokrotnie przewyższała ich sytuację w Wielkiej Brytanii. Gdy jej ojciec przeszedł na emeryturę i utracił pozycję jaką zajmował, Isabella, która nie identyfikowała się z Indiami przeniosła się do Europy i zamieszkała we Francji. Tam też zmarła w roku 1886.

Emily Eden (1797–1869) była drugą z przedstawicielek Brytyjczyków imperialnych. Ta angielska poetka i pisarka, opisująca obrazy z życia angielskiego początków wieku XIX, wraz z siostrą Fanny podróżowała po Indiach, dokąd wyjechały do brata George’a Edena, pierwszego księcia Auckland. Był on generalnym gubernatorem Indii w latach 1835–1842. Emily sukcesywnie opisywała swój pobyt w Indiach, wydany później, w roku 1867 w zbiorowym tomie

Up to the Country: Letters written to Her Sister from the Upper Provinces of India (Eden 1983). Emily była pisarką. Jej sposób przedstawiania rzeczywistości, humorystyczny i inteligentny, przypominał styl Jane Austen, która była jej ulubioną autorką. Opisując środowisko angielskich kolonizatorów, w przeciwieństwie do Isabelli Fane, zauważała ich niestosowne zachowanie w stosunku do rodzimej ludności, co wywoływało napięcia. Gdy stała się obiektem obserwacji sikhijskich mężczyzn, tak wyraziła swoją irytację: „Biedne, głupie istoty żyją w całkowitej nieświadomości, jakim doskonałym tworem jest Angielka. Pogardzają nami w najlepszym razie, co jest błędem” (116).

Simla, w którym przebywała Emily Eden, uznawana była za siedlisko rozwiązłości obyczajowej, gdyż wielka liczba kobiet przebywała tam bez mężów, a oficerów bez żon. Tam właśnie Emily spotkała znaną później awanturnicę europejską Lolę Montez, wtedy jeszcze Elizę James, młodzieńką mężatkę, która już w Simli wzbudzała ożywione zainteresowanie mężczyzn. Listy Emily Eden zostały opublikowane przez Violet Dickinson, bliską przyjaciółkę Virginii Woolf.

Kobiet mieszkających w Indiach w II połowie XIX wieku było znacznie więcej niż tych, które po nich podróżowały. W grupie pierwszej znajdowały się Brytyjki ze względu na komfort kolonii, zaś w drugiej lokowały się podróżniczki z innych krajów. Wśród Brytyjek pomieszkujących w Indiach były wspomniana już malarka botaniczna Marianne North i Constance Gordon Cumming (1837–1924), która była pisarką literatury podróżniczej oraz malarką. Urodziła się w zamożnej rodzinie Sir Williama Gordona – Cumminga i otrzymała staranne wykształcenie. Oprócz tego samodzielnie uczyła się malarstwa m.in. u Sir Edwina Landseera, ulubionego malarza królowej Wiktorii. Constance była podróżniczką, pisarką książek podróżniczych i malarką akwarelistką. W roku 1879 podróżowała głównie po Azji i Oceanii, Australii, Nowej Zelandii, Chinach, Japonii i Ameryce, malując liczne akwarele, wśród których był obraz czynnego wulkanu na Hawajach (1883).

W roku 1884 wyruszyła z Simli w Indiach do Tybetu. Owocem tej wyprawy była książka *In the Himalayas and on the Indian Plains* (Gordon Cumming 1884). W książce tej pojawiają się uwagi nad erotycznymi rzeźbami w świątyniach hindusitycznych, które dla Angielki epoki wiktoriańskiej musiały być szokujące. Pisała: „Wchodząc [do świątyni], nie można było nie odnieść wstrząsającego wrażenia, że czci się tam przyziemnego i zmysłowego diabła” (75). A po kilku miesiącach pobytu stwierdziła: „W szybkości,

z jaką przyzwyczajają się do wszystkich tych pogańskich parafenalii jest coś zaskakującego” (526).

Dzięki jej liczny podróżom powstały nie tylko wspaniałe zbiory jej malarstwa ilustrujące odwiedzone przez nią zakątki świata, które zgromadzono w Honolulu Museum of Art, The Oakland Museum of California i Yosemite Museum, ale również książki, z których najpoczytniejszymi były opublikowane w latach 1882-83 *Fire Fountains: The Kingdom of Hawaii* (Gordon Cumming 1883), *At Home in Fiji* (Gordon Cumming 1883) oraz *A Lady's Cruise on a French Man-of-War* (Gordon Cumming 1882). Ponadto opublikowała w 1884 zbiór listów pt. *Granite Crags* (Gordon Cumming 1884). Pisarstwo podróżnicze Constance Cumming stało się obiektem ataków i kpiny ze strony męskich autorów książek podróżniczych epoki, którzy zarzucali jej, iż atakuje tradycyjną rolę społeczną kobiety epoki wiktoriańskiej, podróżując sama i bez okresowego celu. Henry Adams ocenił jej książki jako zbiór nieciekawych anegdot. Jednakże jej dokonania malarskie zyskały powszechne uznanie.

Laurence Hope, a właściwie Adela Florence Nicolson z domu Cory (1865–1904), była angielską poetką piszącą pod pseudonimem. Jej ojciec, pułkownik Artur Cory był oficerem armii brytyjskiej w Lahore w Indiach i redagował gazetę *The Civil and Military Gazette*, w której zatrudniał Rudyarda Kiplinga. Adela wyjechała z krewnymi do Indii w roku 1881. Jej dwie siostry Annie Sophie Cory i Isabel Cory były równie uzdolnione artystycznie, pierwsza z nich pisała popularne powieści pod pseudonimem Victoria Cross, a Isabel była asystentką ojca – redaktora *Sind Gazette*. Adela uchodziła za osobę ekscentryczną, nieprzystosowaną do swojej epoki. Nie chesała włosów i przyjmowała gości boso. W roku 1889 spotkała miłość swego życia, dwukrotnie od niej starszego pułkownika armii bengalskiej Malcolma Nicolsona, z którym wyjechała na północno-zachodnią granicę Indii. Aby swobodnie podróżować musiała się niekiedy przebierać za patańskiego chłopca. Jej twórczość obrazuje zamiłowanie do pełnego przygód, swobodnego życia bez jakichkolwiek ograniczeń. W poezji, którą tworzyła wykorzystywała symbolikę i wyobrażenia poetów Indii i Persji. Była najbardziej romantyczną poetką epoki edwardiańskiej, która ukazywała nieodwzajemnioną miłość, utratę i śmierć kończącą niespełnione związki. Choć nie pozostawiła żadnych listów ani pamiętników pisali o niej inni, m.in. Lesley Blanch w *Under A Lilac-Bleeding* i Violet Jacob w swoich *Diaries and Letters from India*. Po śmierci męża w 1904 roku popadła w depresję, do której miała skłonności przez całe życie i popełniła samo-

Na podbój Imperium i świata. Brytyjki jako prekursorki kultury podróży i turystyki

bójstwo. Jej syn Malcolm junior wydał jej poezję pod tytułem *Selected Poems* w roku 1922 (Blanch 1963: 184–208).

Australia i Oceania uchodziły za najdalsze krańce ziemi, do których docierały tylko nieliczne podróżniczeki, z reguły towarzyszące swoim mężom w ich misjach włoskowych, żeglarskich i dyplomatycznych. Pierwszą relacją z Australii autorstwa kobiety była książka Mary Anne Parker (1765–1848), angielskiej podróżniczeki i pisarki, *A Voyage Round the World* z roku 1795 (Parker 1795). Podróżowała ona na pokładzie fregaty „Gordon” do Nowej Południowej Walii z mężem kapitanem Johnem Parkerem. Statek dostarczał niezbędnych towarów do nowopowstałej osady Port Jackson. Podróż ta była uważana za najbardziej niebezpieczną z możliwych. Mary Anne nie skupiała się jednak na niedogodnościach tej pięciomiesięcznej podróży. Z niezrównaną swadą i poczuciem humoru opisywała Teneryfę, Przylądek Dobrej Nadziei i Port Jackson, spotykając tam nowych ludzi, podziwiając krajobrazy i lokalne obyczaje. Rozkoszowała się także świeżym jedzeniem. Jedną trzecią książki poświęciła Port Jackson i okolicom wyrażając podziw dla paternalistycznej polityki gubernatora osady Phillipsa. Zaciekała ją lokalna fauna i flora oraz Aborygeni, z którymi wchodziła w ożywione kontakty, chwając ich naturalny optymizm i – o dziwo – widząc w nich humanistyczne wartości. Jest to nie tylko pierwszy opis Australii dokonany przez kobietę, ale i sprawozdanie z działalności Port Jackson dokonane przez cywilnego mieszkańca osady i dlatego stanowi ożywczy wkład do wiedzy o tym kraju. Napisanie książki stało się dla Mary Anne niejako koniecznością, gdyż po śmierci męża w 1794 roku popadła w kłopoty finansowe, a w wydaniu pracy pomogła jej cała rodzina finansując pierwszy nakład. Książka została bardzo dobrze przyjęta, ale kłopoty finansowe się nie skończyły i Mary Anne trafiła do więzienia za długi, a niedostatek towarzyszył jej do śmierci w 1848 roku (Deirdre 2004).

Autorką kolejnej książki podróżniczej dotyczącej Nowej Południowej Walii była Louise Anne Meredith (1812–1895), znana niekiedy jako Louisa Anne Twamley, angielska pisarka i ilustratorka. Była ona autorką *Notes and Sketches of New South Wales* (Meredith 1844), książki podróżniczej opublikowanej w 1844 roku oraz *My Home in Tasmania during a Residence of Nine Years* wydanej w 1852 (Meredith 1852). Ona również towarzyszyła swojemu mężowi w podróży do Australii po to, aby tam zamieszkać. Meredithowie wyjechali do Australii w 1839 roku, aby po roku osiedlić się na Tasmanii.

Napisane i wydane przez Louise książki są zwieńczeniem jedenastoletniego pobytu w tym kraju. Przez większość lat Louisa mieszkała w obrębie swej posiadłości w Swansea. W roku 1860 opublikowała *Some of My Bush Friends in Tasmania* (Meredith 1860). Od 1861 Louise zaczęła malować głównie rodzimą faunę i florę, a inspiracji do tego dostarczyła jej wizyta w Wiktorii w 1856. Opublikowała jeszcze w 1880 *Over the Straits* (Meredith, Meredith 1961) oraz *Tasmanian Friends and Foes, Feathered, Furred and Finned* (Meredith 1881). W 1891 wróciła do Londynu, aby doglądać wydania publikacji *Last Series, Bush Friends in Tasmania* (Meredith 1891). Jednakże wszelkie korzyści jakie uzyskała z wydawnictw wkrótce utraciła na skutek kryzysu ekonomicznego, który dotknął Australię. Na domiar złego pod koniec życia utraciła wzrok. Oprócz książek podróżniczo-wspomnieniowych była autorką dwóch powieści: *Phoebe's Mother* (1869), drukowanej w odcinkach oraz *Ebba and Nelly, Or Seeking Goodly Pearls* (1882). Przez całe dorosłe życie interesowała się polityką, głównie ruchem chartystów i publikowała anonimowo artykuły na ten temat. Po śmierci męża otrzymała dożywotnią roczną pensję od rządu Tasmanii w wysokości 100 funtów szterlingów. Wszystkie swoje książki własnoręcznie ilustrowała (O'Neill 1974: 239–240).

W 1852 roku do Australii dotarła Ellen Clacy (1820–brak danych), niezamężna młoda Angielka, która wraz z bratem wyruszyła w roku 1852 po to, aby zdobyć majątek na złotodajnych polach w Bendigo. Bardzo szybko zaadaptowała się do twardych warunków pionierskiego życia, pokazując jak dzielna jest kobieta. Gotowała, rozpałała ogień, płukała złoto, a także pisała swój dziennik *A Lady's Visit to the Gold Diggings of Australia* (Clacy 1853), który opublikowała w roku 1853. Okazał się on wielkim sukcesem wydawniczym, finansowym i literackim. Opisała w nim bogacące się Melbourne, drożyznę wywołaną naporem poszukiwaczy złota oraz życie na polach złotonośnych. Dziennik pełen był anegdot napisanych z punktu widzenia kobiety oraz uwag na temat podrzędnej jakości sprzedawanych towarów i usług, w tym hotelowych, gdzie panował brud, zaduch i hałas. Jej opisy życia w Melbourne i okolicach, mężczyźni ogarniętych gorączką złota i licznych niebezpieczeństw szczególnie dla kobiety były niezwykle frapujące. Po wydaniu książki, pisała głównie powieści (Clacy 2015).

Florence (1828/9–1919) i Rosamund Hill (1825–1902) to kolejne eksploratorki Australii. O Rosamund już wspomniano w odniesieniu do podróży do Egiptu. Obie były autorkami książki *What We Saw in Australia* (Hill, Hill

1875). Siostry słynęły w Anglii ze swej działalności społecznej i charytatywnej szczególnie w stosunku do więźniów, skazanych i osadzonych. Walczyły również o reformę systemu penitencjarnego w Wielkiej Brytanii. Ta sama idea przyświecała im w wyprawie do Australii. Udały się tam w roku 1873 z Wenecji, zwiedzając Egipt. Udały się następnie do Adelajdy. Podczas półrocznego pobytu w Australii odwiedzały więzienia, sierocińce, zakłady poprawcze i gospodarstwa rolne, kopalnie i przytułki dla biedoty. Ukazały w swojej książce odmienny, mało atrakcyjny obraz życia w tym kraju, co zahamowało turystyczne wyjazdy do tego kraju na dziesięciolecie (Swain 2017).

O ile Australia była nieokiełznana i niebezpieczna, o tyle Azja południowo-wschodnia stanowiła prawdziwe wyzwanie dla podróżujących kobiet. Wśród Brytyjek przeważały te, które towarzyszyły mężom, bądź same podejmowały tam pracę, zmuszone koniecznością życiową. Anna Leonowens, a właściwie Anna Harriet Emma Edwards Leon Owens (1831–1915) była Angielką urodzoną w Indiach, pisarką książek podróżniczych, wychowawcą i działaczką społeczną. Wyjechała z mężem do Syjamu z powodu jego choroby. Po śmierci męża była zmuszona udzielać lekcji, aby utrzymać siebie i dwoje dzieci. W roku 1862 otrzymała intratną propozycję od króla Syjamu Mongkuta, aby uczyła wszystkie jego dzieci i żony w stylu zachodnioeuropejskim. Po wysłaniu córki do szkoły w Anglii wraz z synem Louistem wyruszyła do Bangkoku na służbę na dworze królewskim, gdzie przebywała blisko sześć lat. Podczas swej pracy uzyskała nie tylko ogromny szacunek jako nauczycielka i sekretarka króla, ale również wpływy polityczne. Zdaniem króla była „trudną kobietą, trudniejszą niż większość”. W roku 1868 zakończyła swoją misję, wyjeżdżając do Londynu dla poratowania zdrowia. Swoje wspomnienia i doświadczenia z pobytu na dworze króla Syjamu opisała w książce *The English Governess at the Siamese Court* (Leonowens 1870) wydanej w 1870 roku. W roku 1869 osiadła w Nowym Yorku, gdzie otworzyła ekskluzywną szkołę dla dziewcząt i pisała reportaże podróżnicze do *Atlantic Monthly*. Jej książka z 1870 roku ukazywała krytyczny obraz życia dworskiego i stała się sensacją. Była feministką a jej poglądy odzwierciedliły się w krytycznym opisie roli kobiet w Syjamie, mimo okcydentalistycznych dążeń króla. Potępiała służebną rolę żon i ich niewolnictwo seksualne. Swoje poglądy zmanifestowała w sequele swojej książki *Romance of the Harem* z 1873 roku. W latach 80-tych XIX wieku Leonowens podróżowała do Rosji, aby osiąść w Halifaxie w Nowej Szkocji w Kanadzie. Zmarła w Kanadzie w 1915 roku. Anna stała się bohaterką powieści *Anna and*

The King z 1944 roku autorstwa Margaret Landon i musicalu *The King and I* z 1951 Rodgersa i Hammersteina (Morgan 2009).

Z powodu złego stanu zdrowia podjęła podróż na antypody również Isabella Bird (1831–1904), XIX-wieczna badaczka, przyrodnik i pisarka. Była pierwszą kobietą – członkinią Królewskiego Towarzystwa Geograficznego. Podróżowała do Australii, Ameryki (Góry Skaliste) i Azji (Indie, Tybet, Malesja, Japonia, Chiny, Wietnam). W roku 1872 wyruszyła do Australii w celu leczenia bólu pleców, bezsenności i nerwów. Australia jednak nie przypadła jej do gustu i dlatego udała się na Hawaje, gdzie pozostała pół roku. Tam jej stan zdrowia tak się poprawił, iż jeździła konno w słońcu i deszczu, przemierzała potoki, góry i rwące rzeki urzeczona pięknem przyrody i krajobrazu. Efektem jej pobytu na Hawajach była książka *The Hawaiian Archipelago* z 1875 roku (Bird 1875). Zatrzymywała się w prywatnych domach u gościnnych Hawajczyków, którzy często nie brali od niej pieniędzy jako kobiety podróżującej bez męża (102). Celem podróży była ocena działających na tym obszarze misji i misjonarzy, które często odwiedzała. Isabella zakochała się w tym rejonie świata. Odwiedziwszy Japonię w styczniu 1878 roku pojechała do Sajgonu i Singapuru oraz do Malakki, gdzie badała tereny dzisiejszej Malezji. W 1883 roku opublikowała książkę *The Golden Chersonese and the Way Thither* (Bird 1883), w której opisała klimat, faunę i florę, obyczaje ludzi i ich gospodarkę. Nie stroniła również od ciekawych anegdot i przygód, jakie spotkały ją w tych krajach.

Odmienne zdanie na temat Dalekiego Wschodu, a zwłaszcza Malezji miała Emily Innes (1843–1927), żona sędziego, która przeżyła w domu swoich przyjaciół napad chińskiego gangu, morderstwo pana domu i zranienie jego żony. W swojej książce *The Charonese With the Gilding Off* z roku 1885 ubolewała nad życiem Europejczyków w Malezji (Innes 1885). Z kolei wspomniana już podróżniczka Marianne North była w Oceanii dwukrotnie. Pierwszy raz w 1876 roku, podróżując dookoła świata. Zwiedziła wówczas Jawę i Cejlon. Po raz drugi zawitała tam w 1880 roku, kiedy to spędziła sześć tygodni w Sarawak, wędrując po dżungli i malując rośliny, a następnie pojechała do Australii, do Brisbane, Perth i Melbourne, gdzie przebywała głównie w damskim towarzystwie. Zwiedziła również Tasmanię, Nową Zelandię i Hawaje. Korzystała z usług firmy transportowej Cobbe and Co., która specjalizowała się w organizacji transportu samotnych kobiet, otaczając je wszechstronną opieką (Hodgson 2004: 148–149). W latach 70-tych i 80-tych XIX wieku tę część świata odwiedziła wspomniana już Constance Gordon

Cumming, która udała się na Fidżi towarzysząc żonie ówczesnego gubernatora. Zwiedziła również Australię, Nową Zelandię, Taiti i Hawaje.

Z kolei w połowie lat 80-tych podróżowała po Wschodnim Archipelagu (Indonezja) Anna Forbes (1858–1922), towarzysząc swojemu mężowi przyrodnikowi Henry'emu, zachwycając się architekturą, klimatem i tropikalną roślinnością. Anna była zszokowana modą Holenderek w hotelu w Dżakarcie, które nosiły rozpuszczone włosy i ubierały się w sarongi, a na bose nogi wkładały klapki. Chociaż sama przekonała się do takiego stroju, zachowała w sobie wiktoriańską sztywność i całkowitą odporność na nowe obyczaje. Dała temu wyraz w książce *Insulinde: Experience of a Naturalist's Wife in the Eastern Archipelago* wydanej w 1887 roku (Forbes 1887). Forbesowie zwiedzili holenderskie Indie Wschodnie, Surabaja, Macassar, Nową Gwineę i wyspy Banda, Amboina i archipelag Tanimbar. Podróż okazała się tak wyczerpująca, że Anna zachorowała na malarię podczas nieobecności męża i omal nie umarła. Po okradzeniu mieszkania małżonków przez tubylców, ustalono, iż wyczerpana fizycznie i psychicznie Anna wróci do Anglii, co też się stało, a Indie Wschodnie na długo uzyskały piętno miejsca nie do życia i podróży (Hodgson 2004: 149–151).

W przeciwieństwie do pani Forbes, Anna „Annie” Allnutt Brassey (1839–1887), angielska podróżniczka i pisarka, wybrała się nie tylko w tamte rejony świata. W roku 1860 poślubiła Thomasa Brasseya, baroneta i parlamentarzystę. Rodzina wraz z pięciorgiem dzieci wybrała się w podróż dookoła świata w roku 1886, swoim własnym jachtem *Sunbeam*, którego figura dziobowa znajduje się aktualnie w Muzeum Morskim w Greenwich. Lady Annie wraz z mężem odbywali liczne podróże w przerwach obrad Parlamentu, podczas których odwiedzili Arktykę, Karaiby, Amerykę Południową i Północną. Ich wynikiem było pięć książek wyjątkowo pięknie wydanych oraz kolekcja okazów przyrodniczych z różnych stron świata. Podróż dookoła świata okazała się ostatnią jej podróżą w życiu, gdyż cierpiała na chroniczny bronchit. Małżonkowie odwiedzili Morze Śródziemne, Morze Czerwone do Adenu, potem Bombaj, Cejlon, Rangoon, Singapur, Borneo, Sarawak, Macassar, zachodnią Australię, Adelajdę, Melbourne i Sydney, a wrócili przez Ocean Indyjski. 14 września 1887 r. odbył się morski pogrzeb Lady Annie, a ostatnią książkę dokończył mąż i przyjaciółka. Ukazała się pod tytułem *The Last Voyage 1886-1888* wydana w 1889 roku (Brassey 1889). Lady Annie była autorką innych pięciu książek podróżniczych: *The Flight of the "Meteor"*,

1869-71, (1872), *A Cruise in the "Eothen"*, 1872, (1873), *A Voyage in the 'Sunbeam', our home on the ocean for eleven months*, (1878) [w USA: *Around the World in the Yacht 'Sunbeam', our home on the ocean for eleven months* (1878)], *Sunshine and Storm in the East, or Cruises to Cyprus and Constantinople* (1880), *In the Trades, the Tropics, & the Roaring Forties* (1885).

Chiny stanowiły prawdziwe wyzwanie dla podróżujących kobiet, gdyż dopiero od 1842 roku na mocy traktatu chińsko-angielskiego w Nankinie, kobiety spoza Azji mogły wychodzić na ląd w pięciu wybranych portach tego kraju. Ponadto, istniał zakaz samodzielnego poruszania się kobiet po ulicach tych miast. Podróżnikom pozostawał męski lokalny strój, aby uchronić je przed obelgami i poniżaniem przez Chińczyków lub poruszanie się w zamkniętych lektykach. Trzy przywołane tu podróżniczki: Constance Gordon Cumming, Annie Brassey i Isabella Bird, które odwiedziły Chiny w latach 70-tych XIX wieku mogły już się poruszać swobodnie po miastach portowych Kanton, Szanghaj, Xiamen, Ningbo i Fuzhou. Nieustraszona Isabella Bird podróżowała jak zwykle sama, mając za towarzystwo jedynie tłumacza, z którym zwiedziła Japonię i Koreę. Jechała głównie konno i zatrzymywała się w prywatnych domach, gdzie pojęcie prywatności rozumiano zgoła inaczej niż w Europie. Jej książka podróżnicza z tej wyprawy *Unbeaten Track in Japan* (Bird 1881) wydana w 1880 roku (pierwsze wydanie), stanowi doskonały przewodnik dla turystów podróżujących w trudnych warunkach. W latach 1894-97 zwiedzała Koreę i chociaż kraj ten ją rozczarował napisała o nim dwutomowe dzieło *Korea and Her Neighbours* (Bird 1898) wydane w 1898 roku. Wyprawa do Chin i Tybetu dla sześćdziesięcioletniej kobiety była niezwykle męcząca. Mimo, iż podróżowała w chińskim męskim stroju, poruszanie się wśród ogólnej niechęci do cudzoziemców było trudne. Robiła wiele zdjęć, które na bieżąco wywoływała. Mimo jej pasji do podróży w trudnych warunkach, jej ostatnia książka *The Yangtze Valley and Beyond* wydana w 1899 roku (Bird 1899) ukazuje zmęczenie i pogłębiającą się śmiertelną chorobę. Pomimo niej, planowała udać się do Chin w roku 1902, ale w dwa lata później zmarła.

Wśród kobiet, które postanowiły dotrzeć do Tybetu była wicekrólowa Indii Charlotte Canning (1817-1861), brytyjska artystka akwarelistka, której 350 prac znajduje się w Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie. Jako dama dworu królowej Wiktorii, a później wicekrólowa Indii, często podróżowała po całym kraju aż dotarła na granicę z Tybetem w 1860 roku. Regularnie

pisywała do królowej listy, opisując w nich piękno kraju i życie ludzi. Przesyłała swoje akwarele dzieciom królowej i prowadziła regularny dziennik podróży, opublikowany dopiero w 1987 roku przez Michaela Josepha jako *A Glimpse of the Burning Plain: Leaves from the Indian Journals of Charlotte Canning* (Allen 1987). Krótco po tej podróży Lady Charlotte zmarła na malarię i została pochowana w Kalkucie. Oprócz niej również Isabella Bird dotarła w końcu lat 80-tych XIX wieku do Małego Tybetu, do Leh, ale dopiero angielska misjonarka Annie Royale Taylor (1855–1922) odwiedziła właściwy Tybet w roku 1892 i nawet pozwolono jej tam zamieszkać.

W trakcie pobytu w Lhasie w latach 1892–1893 prowadziła dziennik podróży, który zaintrygował badacza i podróżnika Williama Careya w roku 1899, który odwiedził ją w targowym mieście Yatund (Yadong). W roku 1902 wydał przepisany przez siebie dziennik pod tytułem *Adventure in Tibet. Including the Diary of Miss Annie R. Taylor's Remarkable Journey from Tai – Chau to Ta – Chien – Lu Through the Heart of Forbidden Land* (Carey 1902). Redagując dziennik Annie Taylor, Carey odkrył kobietę ogarniętą tak wielką religijną i misyjną pasją, która z narażeniem życia podążyła do Lhasy – stolicy buddyzmu i duchowości. Od roku 1884 Annie działała w przygranicznej Chińskiej Misji Lądowej. W międzynarodowym towarzystwie tybetańsko-chińsko-indyjskim natrafili na niewyobrażalne przeszkody, jak sroga zima, na którą nie byli przygotowani, dwukrotna przeprawa przez Huang Ho w nadmuchanych skórach zwierzęcych i aresztowanie Annie pod zarzutem szpiegostwa. Po powrocie w 1894 roku napisała ona broszurkę z tej wyprawy *The Origin of the Tibetan Pioneer Mission* (Taylor 1894), która jednakże nie oddawała ani kolorytu podróży ani dramatycznych przeżyć.

Kanada i Stany Zjednoczone – młode kolonie brytyjskie – stanowiły miejsce częstych wyjazdów kobiet, które samotne i ubogie w Wielkiej Brytanii poszukiwały możliwości zamążpójścia i wizji lepszego życia. Tym bardziej, iż jedna kobieta przypadała tam na dwunastu mężczyzn. Były wśród nich również prawdziwe podróżniczki przyciągane urodą i nieznajomością tych krajów. Wśród nich była Anna Brownell Jameson (1794–1860), brytyjska pisarka książek podróżniczych. Za swoją pierwszą, opublikowaną jako dziennik guwernantki, dostała gitarę. W roku 1825 poślubiła Roberta Jamesona, z którym wkrótce się rozstała ze względu na jego pracę za oceanem. Pierwszą poważną książką Anny była *The Characteristics of Women* wydana w 1832 roku, w której analizowała bohaterki Szekspira.

Książka ujawniła jej oryginalny talent pisarski, wszechstronne wykształcenie i feminizm. W roku 1836 wyjechała do Kanady, aby rozwieść się z mężem, prokuratorem królewskim górnej Kanady (Ontario). W dwa lata później opisała ten przyjazd w książce *Winter Studies and Summer Rambles in Canada* (Jameson 1838), gdzie opisała Toronto: „Mówią, że to ładne miejsce. Mnie, cudzoziemce wydaje się nędzne i melancholijne [...] w najbardziej niegustownym, wulgarnym stylu, jaki sobie można wyobrazić; wszędzie leży śnieg na trzy stopy [...] Nie oczekiwałam wiele, ale na to nie byłam przygotowana” (I i II).

Przebywała przeważnie w wyzębionym domu studiując literaturą i tłumacząc dzieło o Goethem, podczas gdy atrament zamarzał jej w kałamarzu. Pobyt ten wspominała tak przykro, że nie ukoił jej nawet widok Niagary, którą była rozczarowana. Dopiero letni widok wodospadu skłonił ją do opisanego jego subtelnej piękna. Zwiedziła Buffalo, Detroit, Hamilton, Paris, Woodstock, London i Chatham, a następnie wybrała się parowcem do Sault Ste. Marie, aby spotkać rdzennych mieszkańców tych ziem. Do spotkania doszło na wyspie Mackinaw i Mantoulin. Nie była jednak przygotowana na „naturalism” zachowań i ubiorów tubylców: „Kiedy te dzikie i na wpół nagie odrażająco pomalowane postaci przybliżyły się skacząc, waląc w bębny, wrzeszcząc, machając pałkami, tomahawkami i oszczepami wydawało się, że diabelskie maski wpadły do raju” (III).

Przez cały okres podróży, który odbywała canoe otoczona była wielkim szacunkiem ze strony towarzyszących jej mężczyzn, co skłoniło ją do przekonania, że Kanada jest najlepszym celem dla znużonych światem podróżników. Po powrocie do Anglii Anna Jameson napisała również *Sketches in Canada and Rambles Among the Red Men* (Jameson 1852).

Anna Hopkins, a właściwie Frances Anne Hopkins (1838–1919), angielska malarka, była również urzeczona dzikim pięknem Kanady. Jej mąż, któremu towarzyszyła był sekretarzem gubernatora Hudson’s Bay Company, która to instytucja zatrudniała nie tylko mężczyzn, ale również kobiety – urzędniczki. Charakter pracy męża, który handlował skórami futerkowymi, zmuszał małżeństwo do częstych podróży, które odbywali głównie canoe. Podczas tych podróży intensywnie malowała krajobrazy, tworząc z nich swoisty „dziennik” pobytu w tym kraju. Do Anglii powróciła w 1870 roku. Była członkinią North British Academy of Art, a wiele jej prac znajduje się w zbiorach National Library and Archives of Canada (Hodgson 2004: 172).

Autorką interesujących listów opisujących życie w Kanadzie była Letitia MacTravis Hargrave (1813–1853), żona Jamesa Hargrave’a dyrektora handlowego Hudson’s Bay Company. Hargrave’owie mieszkali na terenie fabryki od roku 1840 do 1851, po czym przenieśli się do Sault Ste. Marie w Ontario, gdzie Letitia zmarła na cholerę w 1854 roku. Przez cały okres pobytu w Kanadzie pisała pogodne i ciekawe listy, w których opisywała funkcjonowanie firmy oraz miejscowe społeczeństwo, obyczajowość, niekiedy kontrowersyjną i stan zdrowia wszystkich swoich znajomych. Wraz z pięciorgiem dzieci odbyła dwukrotnie podróż do Wielkiej Brytanii w 1846 i 1851 roku. Jej listy zostały opublikowane w roku 1946 pod redakcją Margaret Arnett MacLeod (Hargrave 1947).

W roku 1854 do Kanady zawitała Isabella Bird rozpoczynając swoje wielkie podróże od tego kraju. Przybyła wraz z kuzynem do Halifaxu, zwiedziła Nową Szkocję, Wyspę Księcia Edwarda, Nowy Brunswik, Ontario i Quebec, aby podążyć do Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone, które wcześniej zostały zasiedlone przez Europejczyków niż Kanada, przyciągnęły znacznie więcej podróżniczek. Pierwsza z nich Frances Fanny Trollope (1779–1863) była powieściopisarką i podróżniczką. Jej pierwsza książka *Domestic Manners of Americans* (Trollope 1832) jest najbardziej znaną jej pracą. Książka ta została wydana pod koniec jej czteroletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych (1827–1831) i stanowiła zjadliwy opis amerykańskich obyczajów, który na dziesięciolecie ukształtował obraz podróżników do tego kraju. W swojej książce krytykowała niewolnictwo, prostactwo Amerykanów i wszechobecny brud w Cincinnati, spowodowany wyrzucaniem nieczystości wprost na ulicę i karmieniem wolno chodzących świń po tym mieście. Próbowала wdrożyć w Stanach ambitne przedsięwzięcia w rodzaju muzeum czy restauracji, których miejscowa ludność nie doceniła. Po powrocie do Anglii w roku 1831 próbowała pisaniem o obyczajach Amerykanów spłacić długi zaciągnięte na tamtejsze przedsięwzięcia, ale jej się to nie udało. Napisała kolejne książki dotyczące głównie Europy, a wśród nich: *Belgium and Western Germany* (Trollope 1833), *Paris and the Parisians* (Trollope 1835), *Vienna and the Austrians* (Trollope 1838). Poza literaturą podróżniczą pisała również poczytne powieści, z których jedna stanowiła społeczny protest przeciw niewolnictwu w Stanach Zjednoczonych i stała się traktatem abolicyjnym, który zainspirował amerykańską pisarkę Harriet Beecher Stowe do napisania *Uncle Tom’s Cabin* (*Chata Wujka Toma*) (1852).

Była to praca *The Life and Adventures of Jonathan Jefferson's Withlaw* (Trollope 1836). Oprócz niej napisała około 100 powieści. Po śmierci córki i męża przeniosła się do Florencji, gdzie zmarła w roku 1863.

Inna abolicjonistka, która podróżowała po Stanach Zjednoczonych, to wspomniana już Harriet Martineau, autorka trzytomowej rozprawy *Society in America* (1839). Wyjechała do Stanów Zjednoczonych w 1834 roku i tam przyłączyła się do abolicjonistów. Podróżowała głównie dyliżansami, w których spała, gdyż w obskurnych karczmach przydrożnych częściej poszukiwała miejsca do mycia niż do spania w brudnej pościeli i w przeciągach. W swojej podróży spotkała księgarza, który obiecał jej, iż wyda wszystko, co napisze o Ameryce. I chociaż początkowo odżegnywała się od tego pomysłu, napisała dwa potężne dzieła *Retrospect of Western Travel* (Martineau 1838) oraz *Society of America* (Martineau 1839), które spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem. Ta ostatnia pozycja dotyczyła polityki, niewolnictwa i problemów społecznych, chociaż więcej informacji o jej podróży zawierała powieść *Respect*, jak również informacje o więzieniach i cmentarzach oraz o losie ludzi upośledzonych.

Emmeline Worthley, a właściwie Emmeline Charlotte Elizabeth Stuart-Worthley (1806–1855), angielska poetka i pisarka, najbardziej jest znana z powieści podróżniczej *Travels in the United States Turing 1849 and 1850*. (Stuart-Wortley 1851). Wraz z dwunastoletnią córką podróżowała po Stanach Zjednoczonych obserwując, mniej krytycznie niż jej poprzedniczki, życie codzienne tego kraju. Popłynęły do Nowego Jorku w maju 1849 r. i wyruszyły na wędrowkę po Wschodnim Wybrzeżu od Niagary po Nowy Orlean, aby później odwiedzić Meksyk i Peru. W swojej książce zawarła tzw. „podróżnicze plotki”, szczególnie z życia socjety Cambridge i Massachusetts. Poznała również wiele podróżniczek amerykańskich, które wydawały jej się bardziej nieustraszone od częściej podróżujących Angielek. Miasto Waszyngton jej nie zachwyciło: „Miasto Waszyngton byłoby piękne, gdyby było zbudowane, ale ponieważ nie jest, nie potrafię wiele o nim powiedzieć” (56). Towarzyszącą jej córką Victoria napisała własną książkę podróżniczą w roku 1852, pod tytułem *Young Traveller's Journal of a Tour in North and South America* (Welby 1852).

Isabella Bird, która z Kanady udała się do Stanów Zjednoczonych w swoją najbardziej pamiętną podróż w latach 1873–1874, po pobycie w Kolorado napisała książkę podróżniczą *A Lady's Life in the Rocky Mountains* (Bird 1879–1880). Z Sandwich Island przyjechała do San Francisco, a następnie

w Góry Skaliste, gdzie było niewiele kobiet i zachowywały się one tak, jak mężczyźni. Zimą spędziła prowadząc dom dla myśliwych. W grudniu wyjechała jednak dalej.

Do Nowego Świata dotarła również osławiona w Europie Lola Montez czyli Eliza James. W roku 1851 pojawiła się w Nowym Jorku. W Kalifornii skonstruowała trupę teatralną i z nią wyruszyła do Australii, ale po roku wróciła do Stanów Zjednoczonych, gdzie zaczęła wykładać wiedzę o modzie, urodzie i wykwintnych manierach. W roku 1859 wyjechała do Anglii, gdzie wygłaszała pogadanki o Stanach Zjednoczonych, atakując abolicjonistów i ruch kobiecy. Po powrocie do Stanów zmarła w 1861 roku. Lola Montez odwiedziła również Amerykę Południową, pokonując przesmyk panamski w męskim ubraniu i z pejcem, który służył jej do obrony przed natarczywymi mężczyznami. Zawitały tam również Emmeline i Victoria Worthley. Wszystkie zatrzymały się w hotelu Mary Seacole w Cruces. Mimo, iż przejechały cały Meksyk do Mexico City i z powrotem, a następnie do Hawany i do Peru, podróż ta nie zostawiła wiele śladów w ich twórczości.

Najwcześniej, bo w latach 1663–1667, do Ameryki Południowej dotarła wspomniana już dramatopisarka i szpieg Karola II Aphra Behn, która podążyła do swojego ojca zatrudnionego w Surinamie. To dla króla napisała *Orinoko Or the Royal Slave* opartą na własnych przeżyciach w tym kraju, która stanowiła sprawozdanie z rywalizacji angielsko – holenderskiej o założenie kolonii w tym kraju. Brytyjkami, które dotarły w wieku XIX do Ameryki Południowej były ponadto Maria Dundas Graham i Isabel Burton.

Maria Dundas Graham (1785–1842) była angielską pisarką książek podróżniczych i powieści dla dzieci, a także ilustratorką. Wraz z mężem Thomasem Grahamem, oficerem marynarki, wyjechała najpierw do Cape Town, a w roku 1821 wyjechała do Chile. Z Indii pochodzi jej książka podróżnicza *Journal of a Residence in India* (Callcott 1812). Wyłynęli z Plymouth do Rio de Janeiro. Thomas miał chronić brytyjski handel w Ameryce Południowej. To dało Marii okazję do poznania warunków społecznych i politycznych na wybrzeżu Brazylii. W trakcie podróży w roku 1822 jej mąż zmarł zanim statek dotarł do Valparaíso. Maria, pomimo pomocy ze strony oficerów marynarki, postanowiła utrzymać się sama. Wynajęła domek na przedmieściu, gdzie chciała odbyć żałobę i poratować zdrowie. W roku 1823 rozpoczęła podróż powrotną do Anglii, zatrzymując się w Brazylii, gdzie jej stan zdrowia znacznie się pogorszył. Wystarała się o posadę tutorki córki króla Portugalii Marii da Glorii,

a następnie powróciła do Anglii. Przywiozła z podróży rękopisy: *A Journal of a Residence in Chile During the Year 1822, The Voyage from Chile to Brazil in 1823, Journal of a Voyage to Brazil and Residence There, During Part of the Years 1821, 1822, 1823*, które były przez nią osobiście ilustrowane. Jej prace zostały wydane w 1993 roku jako *The Captain's Wife: The South American Journals of Maria Graham, 1821–1823* przez Elizabeth Mavor (Graham 1993).

Galerię podróżniczek brytyjskich podróżujących za Atlantyk do Ameryki Południowej zamyka znana już z podróży na Bliski Wschód Isabela Lady Burton. Burtonowie mieszkali w Brazylii w latach 1865–1867 podczas pełnienia przez Richarda funkcji konsula w tym kraju. Najpierw mieszkali w Santos a później w Sao Paulo. W roku 1867 wybrali się w podróż w głąb kraju, na dwa miesiące z minimalną ilością bagażu. Z podróży napisała wspomnienia *The Romance of Isabel Lady Burton: The Story on Her Life* (Burton 1897), w których zawarła opis stanu, w jakim się znalazła: „Schowałam się w kabinie dla pań, bo wstydziłam się swojego ubioru [...] a ludzie się na mnie gapili. Buty miałam w strzępach, sukienka została przycięta ze czterdzieści razy, kapelusz był podarty, a twarz miałam czerwoną z mahoniowym odcieniem i spuchniętą od nadmiaru słońca” (340). Mimo zwichniętej nogi i opisanego przez siebie wyglądu nie przestała wielbić koźcowiczego trybu życia, dając temu wyraz w budowie grobowca dla siebie i Richarda w formie beduińskiego namiotu.

Kobietami brytyjskimi podbijającymi Imperium i świat kierowały różne pobudki. Przede wszystkim była to ich sytuacja prawna, obyczajowa i ekonomiczna. Kobiety, które w okresie XVII – i na początku XIX wieku nie dziedziczyły majątku, w najlepszym razie mogły liczyć na dożywocie zapisane przez bogatych krewnych. Miały również ograniczone możliwości zarobkowania i to dopiero w XIX wieku. Jedyną możliwością zadbania o swój byt było zamążpójście, często – w przypadku małżeństw aranżowanych – nieszczeńliwe lub niespełnione. Te z kobiet, które buntowały się przeciwko takim obyczajom i brały swoje życie uczuciowe w swoje ręce, narażały się na skandal obyczajowy, co z kolei stawało się częstym powodem do podróżowania, a nawet banicji. Często powodem podróżowania kobiet była służba publiczna ich współmałżonków lub ich samych. Na pewno jednak podróżowanie po rozrastającym się Imperium Brytyjskim było opłacalne z punktu widzenia ekonomicznego. Bogacząca się Wielka Brytania w okresie rewolucji przemysłowej z jednej strony zapewniała wzrost fortun nowej klasy społecznej – burżuazji, a z drugiej – pogłębiała

społeczne różnice i dysproporcje. Wyjazd do kolonii stanowił szansę na lepsze życie na wyższym poziomie, za znacznie mniejsze pieniądze niż w Wielkiej Brytanii. Brytyjki w podróży czuły się znacznie bardziej wolne niż w purytańskiej Anglii georgiańskiej i wiktoriańskiej. Były ciekawe świata i nowych doświadczeń, dlatego tak wiele z nich uczyniło podróżowanie swoją profesją, z której czerpać można było zyski poprzez opisywanie wrażeń z dalekich krajów. Piśmiennictwo podróżnicze kobiet stało się z czasem podgatunkiem niezwykle popularnego od pierwszej połowy XIX wieku reportażu podróżniczego, za którego twórcę uznano Charlesa Dickensa i jego reportaże z podróży po Ameryce. W warunkach Wielkiej Brytanii był to gatunek tak popularny, jak użyteczny ze względu na swoje walory poznawcze dla przyszłych pracowników administracji imperialnej, przedsiębiorców i polityków.

Kobiece piśmiennictwo podróżnicze było dopełnieniem męskiego reportażu, ale od niego o wiele ciekawsze i pełniejsze. Po pierwsze, ogląd rzeczywistości dokonywany przez kobiety był odmienny. Dostrzegały one to, na co mężczyźni nie zwracali uwagi i co było nieważne z ich punktu widzenia. Opisywały kolory, zapachy dalekich miejsc, urodę kobiet, ich ubiory i makijaż oraz obyczaje, nie wspominając już o miejscach, do których mężczyźni nie mieli dostępu. Po drugie, częstokroć w różnych rejonach świata (Bliski Wschód, Chiny) kobiety przywdziewały męskie stroje, co umożliwiło im funkcjonowanie w dwóch obszarach genderowych. Te doświadczenia niezwykle wzbogacały ich reportaże, sprawiając, iż stawały się one bardziej poczytne zarówno wśród męskich, jak przede wszystkim kobiecych czytelników. Ta zasługa była podstawowym i nadrzędnym wkładem Brytyjek w szeroko pojętą kulturę podróży. Drugą z nich była niewyobrażalna przemyślność kobiet w dostosowywaniu swojego ubioru, wyglądu i obuwia do warunków, w których się znajdowały. Często wymyślały zupełnie nowe rozwiązania, które miały je chronić od zimna, słoty i umożliwić swobodę poruszania się. Adaptowały przy tym często i bez uprzedzeń męskie i kobiece stroje etniczne. Ta potrzeba stała się zaczynem rozwoju przemysłu tekstylnego i obuwniczego dla podróżników w XIX wieku, a nawet wykorzystywania nowych materiałów dla strojów podróżnych, jak tweed czy jersey.

Zwiększająca się mobilność kobiet brytyjskich wymusiła niejako powstanie nowych usług – obsługi turystycznej podróżujących, zwłaszcza kobiet. W roku 1841 powstało pierwsze przedsiębiorstwo turystyczne w Wielkiej

Brytanii Thomasa Cooka¹. Początkowo, była to misja pobożnego pastora, który organizując wycieczki po kraju miał odciągnąć robotników miast przemysłowych od pijaństwa i spędzania wolnego czasu w pubach, a zainteresować ich dziedzictwem własnego kraju. Ale już jego synowi Johnowi Masonowi Cookowi udało się namówić, ojca na komercjalizację przedsiębiorstwa i wyjścia na przeciw rosnącym potrzebom podróżujących Brytyjczyków, w tym kobiet. Od 1864 roku oferowało ono wycieczki po Europie, a od 1871 r., kiedy dołączył do niego syn, stworzono Thomas Cook and Son Company – zaczęto obsługiwać turystycznie przez swoich agentów całe Imperium Brytyjskie i cały świat.

To Conquest the Empire and the World. British Women as the Precursor of the Tourism Culture

Summary

British women were the first of all other nationalities to travel around the world. Among the reasons were their legal status, customs and manners, as well as economic situation. The women, as the citizens of the country where, after the Industrial Revolution, the costs of living were the highest in Europe, could still afford to cover their expenses, and tried to find the alternative ways to lead their existence. Moreover, the Georgian and Victorian mores forced them into exile. The travels to the successively enlarged British Empire were easier for British women than for their counterparts in other nations. They could always find the help and care partly from the imperial administration in foreign countries. Due to this, they could easily cover the cost of living in these countries. Some of them contributed to the creation of the new profession based on traveling. Describing their adventures within the literary genre of travel writing, they developed the unique kind of women's travel writing, which is now a part of world's heritage. The pioneering enterprises in travel undertaken by British women underpin much of the travel and tourism culture, marking in turn the beginning of professional travel offices. Their travelogues expanded the knowledge of the British Empire as well as the world.

¹ Brendon Piers, *Thomas Cook. 150 Years of Popular Tourism*, London: Martin Secker & Warburg Limited, 1991.

Przemysław Deles

Zamek Królewski, Warszawa

Na obrzeżach Imperium barbarzyńców? Brytyjczycy podróżujący po ziemiach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego w latach 1813–1915

W okresie od wkroczenia na ziemie polskie armii rosyjskiej postępującej za wojskami napoleońskimi aż po moment wycofania się Rosjan z Warszawy przed nadciągającymi oddziałami niemieckimi podczas I wojny światowej, niemal setka przybyszów z Wysp Brytyjskich stworzyła teksty, w których odniosła się do swoich doświadczeń z wizyt na terenach zaboru rosyjskiego¹.

Na początku omawianego okresu można mówić o całej fali przyjezdnych, którzy przybywali przyciągani pragnieniem zobaczenia ziem polskich wsławionych wydarzeniami doby panowania Stanisława Augusta i wojen napoleońskich lub chęcią wykorzystania możliwości, jakie dawała nowa sytuacja w regionie. Wśród nich znalazł się generał Robert Wilson, uczestnik walk z wojskami napoleońskimi w Rosji, Polsce, Niemczech i na Półwyspie Iberyjskim, Robert Pinkerton, założyciel warszawskiego Towarzystwa Biblijnego, a także podpułkownik John Johnson, wracający z Indii do Londynu. Wśród powstałych wówczas relacji szczególnie bogata w szczegóły jest relacja Richarda Bryana Smitha, ziemianina z Lancashire, członka Society of

¹ Artykuł rozwija niektóre wątki pracy doktorskiej autora stworzonej pod kierunkiem profesora Wojciecha Tygielskiego, obronionej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 2012 roku.

Antiquaries i Royal Society of Literature oraz duńskiego Kongelige nordiske oldskriftselskab w Kopenhadze (Burke 1249).

Lata dwudzieste to przede wszystkim relacje skupione na postaci wielkiego księcia Konstantego, między innymi pióra słynnego brytyjskiego ambasadora w Konstantynopolu Stratforda Canninga (Lane-Pool 383), Arthura Wellesleya, czyli sławnego księcia Wellington, słynnego inżyniera sir Johna Rennie'ego oraz popularnego w swoim czasie dramaturga Johna Palgrave'a Simpsona (Palgrave Simpson 45–54), nie wspominając licznych relacji anonimowych (H.D.T. 464–467; Field Officer 467–472; *The first of Constantines* 590–599; *The Grand Duke and His Princess* 256–258). Wyjątki od tej reguły stanowią książki *Dates and distances*, autorstwa nieznanego dżentelmena z Kentu (*Dates and distances* 227–231) oraz *St. Petersburg. A Journal of Travels to and from that Capital* Augustusa Bozziego-Granville'a (Bozzi-Granville „St. Petersburg” 538–579), a także artykuł autorstwa tajemniczego „Wać Pana Angielskiego” w *The New Monthly Magazine and Universal Register* (194–196). Z kolei Augustus Bozzi-Granville z biegiem lat zmienił nieco perspektywę i opisując w swej autobiografii pobyt w Warszawie, poświęcił Konstantemu nieco uwagi (*Autobiography* 411–412).

Żadna z badanych relacji nie odnosi się do okresu powstania listopadowego, natomiast z czasów międzypowstaniowych pochodzi kilkanaście tekstów, które można podzielić na następujące podgrupy – relacje popowstaniowe z lat 1833–1837 oraz relacje z lat 1845–1859.

Do relacji popowstaniowych zaliczają się: artykuł „The Lion's Mouth” z *The New Monthly Magazine* z 1833 roku (445–447), książka *Sketches of Germany and the Germans* (118–134) podróżnika ukrywającego się pod pseudonimem Edmund Spencer (Halkett, Laing 2403), poświęcona jego podróży po Niemczech i Polsce, oraz publikacje dwóch arystokratów brytyjskich, Charlesa Stewarta-Vane'a, markiza Londonderry i Charlesa Stuarta, odpowiednio: *Recollections of a Tour in the North of Europe in 1836-1837* (16–29) i *Journal of residence in Northern Persia and the adjacent Provinces of Turkey* (384–394).

Warszawa lat 40. i 50. XIX wieku była wzmiankowana i opisywana przez kilku autorów, między innymi przez jednego z najwybitniejszych przedstawicieli kręgów żydowskich XIX wieku w Wielkiej Brytanii – Mosesa Montefiore (349–355), dość ważnego protestanckiego działacza religijnego tej epoki – Alexandra M'Caule'a (72–74), jeńca wojennego okresu wojny

krymskiej – Alfreda Royera (181–189), i przedstawiciela znanej rodziny arystokratycznej o dużym znaczeniu politycznym – Ferdinanda St. Johna (206–212). W tym czasie powstały również aż cztery teksty napisane przez kobiety – Mary Leonorę Woulfie Sheil (1–15), baronową Georgianę Bloomfield (335–341), Charlotte Marię Pepys (60–65) oraz *The Englishwoman in Russia* (297–298), dzieło anonimowej Angielki, która spędziła w Imperium Rosyjskim dziesięć lat. Inne anonimowe relacje powstałe w tym czasie to artykuły opublikowane w *Chamber's Journal of Popular Literature Science and Arts*, odpowiednio w latach 1859 i 1860: „Three Years in Poland” oraz „At St. Petersburg. In Two Chapters – Chapter I”.

Lata 60. XIX wieku zostały zdominowane przez powstanie styczniowe, które przyniosło aż 15 tekstów, przede wszystkim autorstwa korespondentów prasowych i polityków. Należą do nich Henry Sutherland Edwards („Polish captivity” i „The private history of a Polish insurrection from official and unofficial sources”), a także inne tuzy dziennikarstwa angielskiego: Edward Dicey („A week in Russian Poland”), Eneas Sweetland Dallas („The Polish Mystery – The National Government”) czy mniej znany Charles Henry Pearson („The Insurrection in Poland. By a Recent Traveller. Re-published from the *Spectator*”), profesorowie Uniwersytetu w Cambridge – William George Clark („Poland”) i przedstawiciel słynnej rodziny Birkbecków, William Lloyd, politycy i dyplomaci – Mountstuart Elphinstone Grant Duff (238–271), William Forsyth (3–40) i słynny podróżnik Laurence Oliphant („Letter from Poland. From Cracow to Warsaw”). Atmosferę Warszawy okresu popowstaniowego uwiecznili Charles Dodgson, lepiej znany jako Lewis Carroll („The Russian journal”) i jego towarzysz w tej podróży, Henry Parry Liddon („The Russian journal—II”). Publikacją przybliżającą wydarzenia lat poprzedzających powstanie są listy George’a Mitchella („Letters addressed to Earl Russell”).

Kolejne relacje powstające od początku lat 70. XIX wieku aż po 1905 rok dokumentowały następną epokę w historii miasta – okres szybkiego rozwoju, rosnącej roli gospodarczej w ramach Imperium Rosyjskiego oraz towarzyszących temu procesowi skutków społeczno-ekonomicznych.

Na wyróżnienie w tym okresie zasługują teksty wpływowego prawnika i statystyka Leone’a Leviego (75–77), radykalnego dziennikarza, pisarza i polityka Arthura Arnolda (1–15), astronoma Elizabeth Brown (125–126), polityków George’a Hume’a (211–213) i Richarda Temple’a (120–121), podróżnika

i tłumacza Edwarda Harpera Parkera (515–516), dyplomaty Thomasa Michella (204–213), popularnych pisarzy, specjalizujących się w tematyce podróźniczej, Augustusa Hare’a („Studies in Russia” 483–491, „The story of my life” 390, 401) i Harry’ego De Windta („From Pekin to Calais” 645–647, „Through savage Europe” 289–300), wojskowego Aleksandra Le Messurier (12–15), wybitnego chirurga Roberta Jonesa (513–519), słynnego twórcy hymnów religijnych i jednego z bardziej znaczących duchownych i myślicieli anglikańskich epoki Aethelstana Rileya (właśc. John Athelstan Laurie Riley) (103), posła i działacza antyimigracyjnego Williama Edena Evansa-Gordona (134–154), znanego i wpływowego dziennikarza Jamesa Bakera (22–28), podróżnika, pisarza i malarza Arnolda Henry’ego Savage’a Landora (1–11) oraz biskupów anglikańskich Herberta Bury’ego (10–11, 29–31, 77, 328–333) i Thomasa Wilkinsona (425).

Wydarzenia rewolucji 1905–1907 znalazły odzwierciedlenie w książkach – *The Dawn in Russia or Scenes in the Russian Revolution* znanego dziennikarza Henry’ego W. Nevinsona (282–300) i *Red Russia* Jamesa Fostera Fräsera (36–78).

Ostatnie lata panowania rosyjskiego znalazły szersze omówienie w dziełach dziennikarza Roberta John Barretta (71, 76, 78–82, 102, 106, 143, 148, 151, 217, 227–228, 232, 239–251) oraz Irlandczyków – krytyka literackiego Josepha Maunsella Hone’a i architekta Page’a Lawrence’a Dickinsona (1–10). Przyjaciel Oscara Wilde’a, Robert Harborough Sherard zaledwie wzmiankował Warszawę w swojej książce *The French My Friends* (28). Bardzo ciekawą i obszerną relację z pobytu w Polsce pt. *Sketches in Poland*, pozostawiła Angielka o inicjałach G.E.S., ukrywająca się pod pseudonimem Frances Delanoy Little.

Ziemie Królestwa Polskiego jako scena dla przechodzącego frontu wschodniego podczas I wojny światowej zostały przedstawione przez generała Alfreda Knoxa („With the Russian Army 1914–1917”), uznanego historyka i brytyjskiego obserwatora przy armii rosyjskiej, Bernarda Paresa („Day by Day with the Russian Army 1914–15”), słynną pielęgniarkę Czerwonego Krzyża, Violetę Thurstan (109–178) oraz korespondentów wojennych – Granville’a Fortescue (15–166), Roberta Scotlanda Liddella („On the Russian Front”) i Juliusa Westa (99–119). Należy w tym miejscu wspomnieć Fredericka Arthura McKenzie’ego, Kanadyjczyka szkockiego pochodzenia, który przeniósł się do Londynu i pracował dla brytyjskiego *Daily Mail* (285–305).

Popularny przewodnik po Rosji, Polsce i Finlandii, publikowany przez wydawnictwo Johna Murraya w latach 1865–1893, zaznaczał, że niezależnie od rodzaju motywacji Warszawę można było odwiedzić, jadąc do i z Petersburga (48) i poświęcił sporo miejsca nie tylko Królestwu, ale również guberniom zachodnim Rosji. Było to wynikiem korzystnego położenia stolicy Królestwa na szlakach komunikacyjnych łączących obydwie rosyjskie stolice z krajami zachodniej i południowej Europy. Nie tylko zresztą te miasta:

Najkrótsza droga do Baku prowadziła do Moskwy, a później tak zwanym „Ekspresem naftowym”, który jeździ co wtorek, do samego Baku. Niestety, nie zdołałem dotrzeć do Moskwy na czas i dlatego zdecydowałem się na podróż przez Rosję drugą najlepszą trasą, via Kijów, Rostów i nad Morze Kaspijskie. Na kilka godzin zatrzymałem się w Warszawie

– pisał w 1901 roku jeden z podróżnych (Savage Landor 5). Trasą tą jeżdżono również do i z Persji, Azji Środkowej, a nawet Indii (Bassett 3). Oczywiście istniały inne możliwości podróży, popularna była trasa morzem, często łączona z podróżą przez Skandynawię (Alexander VII), inna opcja zakładała przemieszczanie się wzdłuż południowych wybrzeży Morza Północnego i Bałtyku przez Hamburg, Gdańsk (lub Berlin) i Rygę do Petersburga i ewentualnie dalej (Wheeler 229–232). Wśród zainteresowanych południową Rosją i Azją Centralną oraz Zakaukaziem dosyć popularna była trasa przez Austrię, Czechy, Morawy, Galicję (Kraków, Lwów, Brody) w kierunku Kijowa i Odessy (Keppel 173). Niemniej trasa przez Warszawę należała do najważniejszych. Często podróżni wybierali jedną z wymienionych tras, a wracali inną (Ritchie 1). Takie rozwiązanie sugerował wspomniany już przewodnik. Podróż przez Warszawę okazywała się często wygodniejsza niż krótsza, z punktu widzenia podróżnych udających się z Wielkiej Brytanii do Petersburga, trasa prowadząca przez kraje nadmorskie z Hamburga przez Gdańsk do Rygi i dalej nad Nową (Lane-Pool 354).

Zdarzały się oczywiście odstępstwa. Mary Holderness podróżowała w 1815 roku niejako w poprzek powyższych tras. Angielka chciała poznać ziemię Nowej Rosji, więc wybrała drogę prowadzącą z Rygi przez „Polskę” (3, 6, 8, 33, 108, 116, 139, 199, 306), czyli przez Dyneburg, Połock, Mohylew, Homel, Kijów, Humań do Odessy.

Wspomniane wyżej przewodniki publikowane przez wydawnictwo Johna Murraya cieszyły się tak ogromnym prestiżem, że decydowały o popularności całych miast, a niekorzystna opinia w nich zawarta mogła doprowadzić do upadku hotelu lub zmiany tras turystycznych (Gretton I–II). Kolejne wydania przewodnika po Rosji, Polsce i Finlandii znalazły się nawet w Bibliotece Królewskiej w Windsorze, przekazywane jako dary przez autora, o czym świadczy dedykacja dla Królowej Wiktorii w egzemplarzu (o sygnaturze 1075918.a II.32 A.) wydania z 1888 roku (Michell „Handbook” 1887, 1888), z której dowiadujemy się, że władczyni przyjęła w darze egzemplarze wcześniejszych wydań „Przewodnika po Rosji, Polsce i Finlandii”.

Powstająca w ciągu XIX wieku sieć kolejowa wzmocniła znacząco rolę ziem Królestwa Polskiego i jego stolicy na mapie turystycznej (Savage Landor 6). W 1864 roku jeden z podróżnych napisał: „zwykłym sposobem podróży z Krakowa do Warszawy jest, oczywiście, kolej” (Clark 247). Jednakże zdaniem Antoniego Mączaka:

W praktyce turyści zagraniczni byli skłonni przeceniać rozwój kolejnictwa odwiedzanych krajów: szlaki ich podróży wiodące od jednego do drugiego wielkiego miasta, nie omijając stolic, prowadziły trasami, na których szyny położono najwcześniej. Tak było również w rozległym Imperium Rosyjskim, gdzie mało kto odwiedzał więcej miast niż Petersburg, Moskwę, Warszawę (257).

Trasa przez Warszawę była tak popularna, że pewien podróżny dokumentujący swoją drogę z Bliskiego Wschodu do Anglii oświadczył, iż „Z Niżnego Nowogrodu pojechałem koleją do Moskwy, a stamtąd do Warszawy. Nie mam zamiaru opisywania trasy tak dobrze znanej” (Stack 228). Drogę tę sugerowali swoim czytelnikom niektórzy z autorów omawianych relacji, np. Henry Sutherland Edwards proponował podróżnym jazdę do Moskwy „droga napoleońska, przez Warszawę i Smoleńsk” („Russians at home” 245). Nie oznacza to oczywiście, że była to jedyna opcja, na jaką się decydowano. W 1862 Henry Moor podróżował z Berlina do Petersburga koleją przez Prusy i Litwę via Kowno i Wilno (Moor 2–11, 201–230).

Położenie na drodze w kierunku szeroko rozumianego Wschodu, w połączeniu z usytuowaniem na obszarze podlegającym władzy carów rosyjskich,

rzutowało w znacznym stopniu na sposób, w jaki pisano o ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Podróżnicy, którzy odwiedzali Rosję w okresie po wojnach napoleońskich, a przed powstaniem listopadowym, widzieli w Rosji wybawiciela Europy spod jarzma Napoleona, kraj, który miał zadanie (prawo) ucywilizowania Polaków, ale zarazem, paradoksalnie, kraj pozostający na marginesie cywilizowanego świata.

Dobrze oddają ten stan niektóre relacje. „Ze wszystkich miejsc na ziemi dlaczego jedziesz właśnie do Rosji? Dlaczego nie wybrałeś utartej ścieżki do Paryża, Szwajcarii czy Włoch? ? Czemu Rosja, o której nic nie wiadomo?” – pytali Rayforda Ramble’a jego przyjaciele. Ten zaś odpowiadał, że pojechał tam właśnie z powyższych powodów. Ruszył do kraju, który miał szansę stać się wielkim narodem, kraju którego armie pokonały Napoleona. Pojechał zobaczyć ruiny Moskwy (11). W podobnym tonie pisał w tym okresie Robert Johnston:

Z politycznego punktu widzenia, prawdopodobnie nigdy nie było okresu, w którym sprawy Północy, a szczególnie Rosji, cieszyłyby się większym zainteresowaniem niż obecnie. Każdy Brytyjczyk musi czuć dumę z powodu wspaniałego przymierza Rosji z jego krajem. Długo były oba państwa uwikłane w świętą i uświęconą wojnę i długo będzie je łączyć braterstwo w duchu pokoju! (XI)

Rosję oceniano w Wielkiej Brytanii pozytywnie, jako pogromcę Napoleona, aż do lat 30. XIX wieku, kiedy pojawiły się coraz wyraźniejsze sygnały świadczące o narastającej rusofobii, będącej efektem coraz silniejszej rywalizacji mocarstw w Azji Środkowej i wydarzeń politycznych, takich jak stłumienie powstania listopadowego (Sakowicz 2005: 272–273; Sakowicz 2006). Imperium Rosyjskie zaczęto traktować jako kraj rządzący się innymi prawami niż reszta Europy, świat w jakiś sposób obcy, traktowany „z góry”. Wygląd Wrocławia, pierwszego miasta odwiedzonego przez Georgianę Bloomfield po opuszczeniu Imperium Rosyjskiego i Królestwa Polskiego, nasunął jej następującą refleksję: „jest to naprawdę piękne i malownicze miasto. Ciężko opisać zmianę w wyglądzie wszystkiego, jaka następuje niemal natychmiast po przekroczeniu granicy rosyjskiej. Tak uderzające jest poczucie komfortu i cywilizacji” (Vol. II 1). Rosja to kraj, gdzie zdaniem Augustusa Hare’a „orientalny mistycyzm” górował nad „europejską cywilizacją”, a podróżny

przyzwyczajony do swobody czuł obawę przed tyranią władzy („Studies in Russia” 2, 4, 13). Do tego poglądu odniósł się inny podróżny, Edward Stack, który w *Six months in Persia* przekonywał, że mówienie o Rosji jako „pół-orientalnej czy, zaiste, bardziej barbarzyńskiej niż Turcja” jest nieprawdziwe (229). Każdy kto wjeżdżał do niej z „rzeczywiście wschodniego kraju” miał mnóstwo powodów, aby to stwierdzić (229).

Na podział Europa – Rosja nakładał się podział na Europę Wschodnią i Zachodnią. Łódź w książce *Alien immigrant* to „Manchester wschodniej Europy” (Evans-Gordon 143). James Holman pisał w 1825 roku z kolei o Europie w dwojaki sposób. Widział w niej kontynent zaczynający się na Uralu: „przekraczałem góry Uralu, które oddzielają Europę od Azji” (Vol. I 391), ale także Europę Zachodnią – „mógłbym się zaokrętować w Konstantynopolu i powrócić do Europy przez Austrie i Grecję” (Vol. II 109–110).

Zabór, podobnie jak całe Imperium Rosyjskie, pozostawał na uboczu głównych szlaków turystycznych Europy, jakimi przemierzali się Brytyjczycy. Mimo że i na ten kierunek przygotowywano programy zwiedzania („Notes and Announcements” 420–421), to jednak nigdy wyjazdy na wschód nie przyjęły formy masowej, jak na zachodzie kontynentu. William Henry Hall oznajmił w latach sześćdziesiątych:

W kwestii polskiej geografii, byłem zaznajomiony z nazwami dwóch miast, Warszawy i Krakowa oraz jednej rzeki, Wisły, ale w kwestii czy jedno z wymienionych czy obydwie miasta były położone nad tą rzeką, nie byłem całkiem pewny. O ile więcej nazw byłbyś w stanie wymienić czytelniku, po całym tym rozgłosie towarzyszącym Polsce? (20)

Przy ograniczonej liczbie tytułów dotyczących ziem Polskich dostępnych na rynku, podróżnicy czytali sobie nawzajem, obserwowali i komentowali swoje obserwacje. W początkach omawianego okresu cytowano przede wszystkim osiemnastowieczną pracę Williama Coxe’a. Wspominał o nim George Burnett (105–106), w okresie późniejszym odwoływał się do niego, jako źródła do okresu rozbiorów Henry Sutherland Edwards (lata 60.), traktując publikację jako źródło wiedzy z okresu rozbiorów. Sam Sutherland Edwards nawiązywał z kolei do Nathaniela Wraxalla wizytującego Polskę w XVIII w. („The Polish Captivity” Vol. I 140–141, 148, 150–152, 260–261, 289–290). Niewiele mówią o swoich lekturach podróżni z okresu poprze-

dzającego powstanie listopadowe, aczkolwiek z kontekstu wynika, że Robert Johnston, Rayford Ramble i Augustus Bozzi-Granville zdobyli (przed podróżą lub w jej trakcie), znaczną wiedzę. Zwłaszcza ten ostatni stworzył dzieło, które musiało cieszyć się popularnością, sądząc m. in. z wpływu, jaki wywarło na późniejsze relacje. Wiele wskazuje na to, że z Granville'a korzystał szeroko, nie weryfikując go, autor przewodnika wydawnictwa Johna Murraya po Północnej Europie z 1839 roku w partiach poświęconych Warszawie. Świadczą o tym układ tekstu i podobne sformułowania. Do Granville'a odnosił się wielokrotnie Rayford Ramble, bardzo go krytykując, na stronach wydanej dopiero w 1836 roku książki, zwalczając pewne jego koncepcje i podważając obserwacje (Ramble 20, 68, 100, 164–165, 168). Do Granville'a odwoływał się Augustus Hare w wydanych w 1885 roku, *Studies in Russia* (358). Z kolei na Roberta Johnstona powoływał się Robert Lyall, podróżujący po Imperium i Królestwie w latach dwudziestych (52). Lyalla natomiast cytował Ramble (19).

Autorzy nastawieni na głębsze badanie problematyki polskiej, poszerzali swoją wiedzę na miejscu. Tak było zwłaszcza z politykami i korespondentami prasowymi podczas powstania styczniowego. Jeden z nich, Laurence Oliphant pisał: „I made a careful study of this at the time, which I recorded in the pages of *Blackwood's Magazine*” („Episodes” 202).

Mountstuart E. Grant Duff narzekał na brak porządnych wydawnictw poświęconych tematyce polskiej (Vol. 1. 261). Powstanie styczniowe dało asumpt do powstania „kilku *livres de corcontance*”, jak je nazwał. Najlepszą z tych publikacji miały być *Polish Experiences* Williama Henry'ego Bullocka Halla. Reprezentowała punkt widzenia powstańców, więc wypadało z nią porównywać dzieło Augustina O'Briena reprezentujące „interes zwycięzców”. Dyplomata wymienił również tekst, cytowany tu już, Williama George'a Clarka, dwa artykuły w *Spectatorze* (autorstwa Charlesa Henry'ego Pearsona wydane później łącznie jako *The Insurrection in Poland*) i *National Review* (zapewne chodzi o artykuł *Poland as it is*) oraz cykl opublikowany w *Blackwood's Magazine* (chodzi o artykuły Oliphanta z cyklu *Letters from Poland*). Teksty te nie wyczerpywały jednak kwestii. Duff podkreślał potrzebę stworzenia wydawnictwa źródłowego zawierającego wszystkie dokumenty dotyczące zarówno strony rosyjskiej, jak i polskiej, pozwalające zrozumieć problem wzajemnych relacji i genezę kolejnych powstań (Vol. 1. 261–262).

Narzekania Granta Duffa miały o tyle uzasadnienie, że korespondentów w ten rejon wysyłały tylko największe gazety, jak „Times” i to wyłącznie w związku z najważniejszymi wydarzeniami, takimi jak demonstracje w 1861 roku czy powstania. Zasadniczym źródłem informacji były „telegramy Reutera, oparte o oficjalne informacje rosyjskie, okazyjne listy z Polski oraz prasę zaboru rosyjskiego i austriackiego”, jak pisała Iwona Sakowicz („Polacy i Duńczycy” 94–95). Wiele artykułów zostało zainspirowanych lub przygotowanych przez czynniki związane z rządem brytyjskim lub rosyjskim oraz kręgi emigracyjne. Swoją rolę odegrały także przewodniki. W okresie tym jedynymi przewodnikami wydawanymi w Wielkiej Brytanii były *Handbooki* Johna Murraya. Wspierano się ponadto przewodnikami francuskimi. Nie można też zapomnieć o przekazie ustnym w postaci informacji uzyskanych od rosyjskich czy polskich towarzyszy podróży lub gospodarzy w Petersburgu, Wilnie, Warszawie. Wobec Bozziego-Granville’a rolę „przewodnika” po Warszawie odgrywał generał George Fanshawe, który zrobił dużą karierę w carskiej służbie (Bozzi-Granville „St. Petersburg” 566).

Wkrótce po wizycie Granta Duffa wytknięte braki próbował uzupełnić Henry Sutherland Edwards. Był do tej pracy dobrze przygotowany. Wielokrotnie odwoływał się do dzieł Adama Mickiewicza („The Polish Captivity” Vol. I. 4, 146), Karola Szajnochy (pisanego czasem jako Shaichova) („The Polish Captivity” Vol. I. 36, 70–72, 122, 139, 142, 146, 214, 218, 225, 226, 244, 247, 255–256, 267, 285, 311, 320), Joachima Lelewela, któremu poświęcił nawet rozdział w jednej ze swych publikacji (5, 71, 72, 73, 122, 123, 125, 136, 150, 166, 238, 258, 269–271, 275–277, 279, 291). Sądząc z odwołań, zbierał informacje w tłumaczeniu francuskim (72). Czytał Waleriana Krasińskiego *Panslawizm i germanizm* (295). Wśród jego lektur znalazły się nawet pamflety antypolskie (138), dzieła publicystów i historyków, takich jak Wolter, Thomas Carlyle („History of Frederick II” 1858–1865) (129, 131, 241, 293), Richard Cobden („Russia, by a Manchester Manufacturer” 1836) (114, 129, 131, 275), Pierre-Joseph Proudhon („La Propriete c’est le Vol, czyli Qu’est-ce que la propriété? Recherche sur le principe du droit et du gouvernement”, opublikowany w 1840 roku i artykuł *Dieu cest le Mai*, który ukazał się w „Le Peuple” 6 maja 1849 roku) (131). Sięgał do artykułów w *Encyclopedic ties Gens du Monde*, którą bardzo w tym względzie chwalił – na niekorzyść *Encyclopedia Britannica* (77–78) – i opublikowanej korespondencji rządów bry-

tyjskiego z rosyjskim (133). Odwoływał się do doświadczeń warszawskich George'a Mitchella, więc zapewne znał jego *Letters addressed to Earl Russell: respecting the late events at Warsaw, and in Poland* (56). Opisując Warszawę, sięgał do *Opisania Warszawy* Łukasza Gołębiewskiego (79). Dodać trzeba, że Edwards nie był biernym odbiorcą, ale aktywnym czytelnikiem, krytycznie podchodzącym do wszelkich źródeł informacji, czemu wielokrotnie dawał wyraz na kartach swych książek.

Wielu autorów relacji znalazło się w Warszawie albo przypadkiem, jak anonimowy autor *Dates and Distances*, albo przybyli tu w związku z określonymi sprawami czy potrzebami, przykładem są książę Wellington czy anonimowi oficerowie w latach 20. Ich relacje są o tyle ciekawe, że powstały niejako przy okazji. Warszawa jako miasto nie była zasadniczym celem ich podróży, więc, o czym pouczają nas lektury ich tekstów, nie przygotowywali się do wizyty w sposób szczególny, na przykład przez lekturę odpowiednich książek. Byli przygotowani merytorycznie do czekających ich na miejscu zadań, np. spotkań z lokalnymi reprezentantami władzy. Na terenie miasta znajdowali się pod opieką lokalnej władzy i to jej przedstawiciele prezentowali im bezpośrednio miasto. Ważniejszymi przybyszami, przedstawicielami rządu, dyplomatami, wojskowymi, niektórymi dziennikarzami, zajmowała się administracja państwowa. Anonimowy wojskowy ukrywający się pod określeniem *A Field Officer*, poruszał się po mieście samodzielnie i był traktowany specjalnie przez wielkiego księcia Konstantego i jego administrację. Zapraszano go do Belwederu, odbył półgodzinne prywatne spotkanie z księżną łowicką. W Petersburgu, jak podkreślał, „obydwaj, ja i mój brat, spotkaliśmy się z podobną troską” ze strony wielkich książąt Mikołaja i Michała (472). Nadworny lekarz carski, słynny William Crichton zapewniał go, że wrota École de Genie miały być dla niego zawsze otwarte (567). Książę Wellington był oficjalnym wysłannikiem rządu, co decydowało o charakterze jego spotkań z carem i wielkim księciem Konstantym. Podobnie było z markizem Londonderry i Bloomfieldami. Na cześć tego pierwszego Iwan Paskiewicz urządził wielkie manewry wojskowe na obszarze między Warszawą a Laskami. Sądząc z opisu zachwyconego markiza, była to jedna z tzw. „małych wojen” odgrywających ważną rolę w propagandzie popowstaniowej i polityce upokarzania miasta (Moczulska 115–124). Pod stałą opieką administracji i armii był Alfred Royer, jako jeńiec wojenny. Jego pobyt w Warszawie ograniczył się do wizyty u zastępcy namiestnika,

hrabiego Theodora von Rüdigera, zameldowania się u „starego generała”, wyznaczonego do opieki nad Anglikami oraz u władz policyjnych w celu otrzymania paszportu (Royer 186–187). Arcybiskup Yorku wraz z towarzyszącym mu Athelstanem Rileyem, autorem relacji z pobytu, zostali przyjęci przez generała gubernatora księcia Imeretyńskiego oraz zastępcę gubernatora, który sprawdził, czy gościom zapewniono salonkę w pociągu do Berlina. W tajemnicy przez duchownymi opłacono im również podróż pierwszą klasą (Riley 153–154).

Od momentu powstania w 1832 roku opiekę nad poddanymi Jego Królewskiej Mości, sprawował także konsulat brytyjski w Warszawie (Kieniewicz 183–205). Charles Stuart wspominał, że Konsul Charles John Barnett, stary przyjaciel jego przełożonego Henry’ego Ellisa, był w zażyłych stosunkach z namiestnikiem (889). W efekcie Paskiewicz zaprosił Stuarta i Ellisa do siebie na obiad [na którym Stuart poznał generałów: Wincentego Krasińskiego, Nikołaja Gołowina i Aleksandra Rożnieckiego] (889). Później konsul obwiał obu dyplomatów po mieście. „Dotarliśmy do Warszawy, gdzie zostaliśmy najuprzejmiej przyjęci przez, nieżyjącego obecnie, wspaniałego generała Du Platta, wówczas konsula generalnego w tym mieście”(6). Konsul generalny Edgar Stanton i jego zastępcą William Arthur White opiekowali się również Williamem Forsythem i Montstuartem Grantem Duffem, których oprowadzili po mieście i zapoznali z aktualną sytuacją polityczną (Forsyth 21–22; Grant Duff 249–250). White doczekał się nawet biografii pióra Henry’ego Sutherlanda Edwardsa, w której ten zaprezentował ciekawą listę znajomych odwiedzających dyplomatę w Warszawie, wśród nich autorów tekstów wzmiankowanych w niniejszym artykule:

Pan White przyjmował także wizyty wielu swoich starych przyjaciół z Cambridge, lorda Strathedena i Campbella, pana W. H. Clarka ([pełnił funkcję] *public orator* [uniwersytetu w Cambridge]), doktora Birkbecka, [piastującego funkcję] *Downing Professor of Law*, jak również pana Edwarda Diceya i pana W. H. Halla, który następnie opublikował interesujące relacje z tego co widzieli w powstańczej Polsce pod tytułem *Polish Experiences* („Sir William White” 44).

William George Clark i William Henry Bullock Hall opisali swoje wizyty, a szczególnie usatysfakcjonowany był Edward Dicey, czemu dał wyraz

w swej relacji (91). Dodać trzeba, że za przewodnika po mieście nie służyli mu urzędnicy konsulatu, a anonimowy „przyjaciel”, Polak znający perfekcyjnie rosyjski, poznany zapewne w pociągu (329). W podobnej sytuacji znalazł się William George Clark (287). Jeszcze ciekawsze znajomości zawarł w pociągu z Berlina do Warszawy Richard Temple:

Jechałem do Warszawy bezpośrednim pociągami w towarzystwie przyjacielskiego rosyjskiego generała i jego żony, a także polskiego księcia, który, gdy nasi rosyjscy towarzysze nie słuchali, sporo mi powiedział o rosyjskiej Polsce, której Warszawa jest stolicą (119).

Edmund Spencer przyjechał do Królestwa w towarzystwie przyjaciela – uczestnika powstania listopadowego, poruszającego się incognito (109, 122–123). Nieokreślonych polskich przyjaciół, którzy gościli ją nawet w święta, miała również anonimowa Angielka („The Englishwoman in Russia” 297). Anonimowi bohaterowie artykułu *The Lion’s Mouth* (1833), podróżujący na własną rękę, poznali w Warszawie rodzinę, która zalała ich opowieściami o sytuacji Polaków (446).

Wspomniane okoliczności ukazują interesujące zjawisko, z którego wielu pisarzy zdawało sobie sprawę. Byli cudzoziemcami spoza lokalnego układu, traktowanymi trochę jak arbitrzy, sędziowie, osoby nietykalne, wobec których można było bezpiecznie prezentować swoje stanowisko bez narażania się na nieprzyjemności, mające potencjalnie wpływ na opinię publiczną, jednym słowem ludzie, których głos mógł coś znaczyć. Zwrócił na to uwagę już Robert Wilson, wg którego Anglicy byli obdarzani w tym względzie większym zaufaniem niż przedstawiciele innych narodowości (282–283).

Charles Henry Pearson przyjaźnił się z kolei z Mountstuartem Grantem Duffem, o którym sporo napisał w swoich wspomnieniach („Memorials” 107). Wykorzystał tę znajomość, wybierając się do Polski. Poprosił Granta Duffa o list polecający do konsula w Warszawie. Nie pojechał jednak bezpośrednio do Warszawy, lecz najpierw spędził nieco czasu w Krakowie, gdzie zawarł znajomość z M. Koźmianem [chodzi zapewne o Stanisława Koźmiana, członka Wydziału Rządu Narodowego dla Galicji – przyp. aut.] i hrabią Parrowskim [nie udało się zidentyfikować tej osoby – przyp. aut.], za którego namową zdecydował się w końcu pojechać do Warszawy (109). Obaj

panowie byli jego głównym źródłem wiedzy o Polsce. W samej Warszawie za przewodników służyli mu konsul Stanton, Zamoyscy, Tadeusz Lubomirski i anonimowy, „życzliwy” *laquis de place*, który zdaniem Pearsona był rosyjskim szpiegiem (109–112).

Sam Grant Duff mógł się poszczycić imponującą listą informatorów. Znaleźli się na niej Adam Czartoryski (238), wspomniany William Henry Bullock Hall (240–241), wielu oficjeli rosyjskich związanych w ten lub inny sposób ze sprawą polską (trwało powstanie styczniowe) (244), między innymi Michał Gorczakow, Borys Murawiew (246), Fiodor Berg (250), major Michał Nikołajewicz Annenkow (250–251), a także Józef i August Zamoyscy, Michał Górski i konsul francuski „M. de Valbezan” [właśc. – Eugeniusz Valbezan] (251) oraz margrabia Aleksander Wielopolski i jego syn [Zygmunt – przyp. aut.] (251–252). Komentując spotkania z tymi ostatnimi, Grant Duff stwierdził, że „zamknęły one długą serię ważnych rozmów, jakie przeprowadziłem z osobami reprezentującymi różne opinie na temat polskiej insurekcji” (252).

W okresie powstania styczniowego niechętnie wymieniano nazwiska Polaków stanowiących źródło informacji. Napisał o tym William Ansell Day, przytaczając we wstępie do swej książki długą listę informatorów, na której nie ma praktycznie Polaków. Tłumaczył, że z oczywistych powodów nie powinien był podawać, z jakich źródeł czerpał swoją wiedzę o wydarzeniach (VI). Z jednym wyjątkiem: „dodałbym jednakże, że wiele informacji przekazał mi hrabia Józef Zamoyski, wartościowych zarówno ze względu na ich autentyczność, jak i ze względu na fakt, że opinie hrabiego były bardzo wyważone” (VI). Listę rosyjskich informatorów podał bez żadnych oporów (VI–VII). Swoją wiedzą, kontaktami i opieką wspomogli go również dyplomaci brytyjscy rezydujący w Rosji – ambasador lord Francis Napier, sekretarz ambasady John Lumley i Thomas Michell (autor cytowanego już przewodnika i jednej z cytowanych relacji), pierwszy attaché tejże placówki, a w Warszawie, wspominani i chwaleni również przez pozostałych podróżnych, konsul generalny pułkownik Edward Stanton i jego zastępca pan William Arthur White (V).

Zebrany materiał nie zawiera na pewno kompletu relacji z pobytu na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim, jakie pozostawili Brytyjczycy i Irlandczycy w omawianym okresie, ale stanowią zdaniem autora grupę reprezentatywną i wydaje się, że odzwierciedlają pewne tendencje w zakre-

się częstotliwości przyjazdów mieszkańców Wysp Brytyjskich nad Wisłę. Wskazuje na to fakt, że są dosyć równomiernie rozłożone w czasie, przynajmniej jeśli chodzi o okres panowania rosyjskiego, z wyjątkiem pewnych momentów, kiedy następuje ich znaczące zagęszczenie, zwłaszcza podczas powstania styczniowego, co tłumaczy się wzrostem zainteresowania Polską, a przerwy między relacjonowanymi wizytami nie przekraczają 6–8 lat. Ponadto są dziełem przedstawicieli środowisk opiniotwórczych Wielkiej Brytanii owego okresu, reprezentujących wyższą i średnią klasę. Analiza relacji wskazuje, że przyjezdni w większości wypadków nie mieli szerszej wiedzy na temat ziem polskich i nie mieli często skąd jej czerpać. Sytuacja poprawiała się z czasem, ale spojrzenie większości autorów obarczone było nadal wieloma stereotypami. Dla wielu z nich ta część kontynentu była zwyczajnie pół-orientalnym obszarem położonym między Europą i Azją, co w czasach usankcjonowanego rasizmu oznaczało, że nie traktowali ziem tzw. „rosyjskiej Polski” jako pełnoprawnego członka wspólnoty narodów cywilizowanych.

On the periphery of a Barbarian Empire? British travellers in the Duchy of Warsaw and the Kingdom of Poland in the years 1813–1915

Summary

From the time the Russian army entered the Polish territory in pursuit of Napoleon's retreating forces, up to the period when the Russians withdrew from Warsaw in the wake of advancing German troops during the First World War, more than one hundred travellers from the British Isles documented their experiences in Poland under the Russian Partition in books and articles. These visitors included Arthur Wellesley, 1st Duke of Wellington, and Charles Dodgson—better known as Lewis Carroll. At the beginning of the period in question, most travellers were poorly prepared for visiting Poland. Because of the limited number of publications available on the market, the travellers were forced to read each other's accounts, and they commented on their fellow travellers' observations. With time, the situation improved greatly, but still the image of the Poles and their country was saddled with

stereotypes. Poland was seen as being a partly barbaric country belonging to the semi-oriental peripheries of Europe that lay on the border with Asia. The material presented in this text by no means includes all the accounts written by the British and Irish travellers to Poland at a time when it was under the Russian partition; however, it is believed to be a valid introduction to a more in-depth study of travellers' descriptions of their experiences in Poland.

Lost Empire

*And then there was no more Empire all of a sudden.
Its victories were air, its dominions dirt:
Burma, Canada, Egypt, Africa, India, the Sudan.
The map that had seeped its stain on a schoolboy's shirt
like red ink on a blotter, battles, long sieges.
Dhows and feluccas, hill stations, outposts, flags
fluttering down in the dusk, their golden aegis
went out with the sun, the last gleam on a great crag,
with tiger-eyed turbaned Sikhs, pennons of the Raj
to a sobbing bugle. I see it all come about
again, the tasselled cortege, the clop of the tossing team
with funeral pom-poms, the sergeant major's shout,
the stamp of boots, then the volley; there is no greater theme
than this chasm-deep surrendering of power
the whited eyes and robes of surrendering hordes,
red tunics, and the great names Sind, Turkistan, Cawnpore,
dust-dervishes and the Saharan silence afterwards.*

Derek Walcott

PRACE CYTOWANE

Monografie i inne publikacje zwarte

- Alexander, J. E., *Travels to the seat of war in the East: through Russia and the Crimea, in 1829 etc.* London: Henry Colburn and Richard Bentley, 1830.
- Allen, Ch., *A Glimpse of the Burning Plain: Leaves from the Indian Journals of Charlotte Canning.* Allen, Ch., Michael, J. (red.). London: Michael Joseph Ltd., 1987.
- Anderson, M., *Women and the Politics of Travel, 1870-1914.* Madison NJ: Fairleigh Dickinson University Press, 2006.
- Antoszewski, A., Herbut, R., *Leksykon politologii.* Wrocław: atla 2, 1999.
- Arnold, A., *Through Persia by caravan.* London: Tinsley Brothers, 1877.
- Arscott, C., *William Morris and Edward Burne-Jones: Interlacings.* New Haven and London: Yale University Press, 2008.
- Arystoteles, *Polityka.* Tłum. L. Piotrowicz. Warszawa: PWN, 1964.
- Ashcroft, B., Griffiths G., Tiffin H., *The Empire writes back: theory and practice in post-colonial literatures.* London: Routledge, 1989.
- Baker, J., *Report on technical and commercial education in East Prussia, Poland, Galicia, Silesia and Bohemia.* London: Wyman and Sons, Ltd., 1900.
- Balfour to Lansdowne, 12 Dec. 1901, (1901), Balfour papers, Add MSS. 49727.
- Barrett, R. J., *Russia's new era. Being notes, impressions and experiences etc.* London: The Financier and Bullionist, Limited, 1908.

- Bassett, J., *Persia: the land of the imams. A narrative of travel and residence, 1871-1885*. New York: Charles Scribners's' Sons, 1886.
- Batchelor, J., *John Ruskin. No Wealth but Life*. London: Chatto and Windus, 2000.
- Beasley, E., *The Victorian Reinvention of Race: New Races and the Problem of Groupings in the Human Sciences*. New York: Routledge, 2010.
- Beasley, W. G., *The Perry Mission to Japan, 1853-1854*. T. 1. Hove: Psychology Press, 2002.
- Beaufort, E. A., Viscountess Strangford, *Hospital Training for Ladies: An Appeal to the Hospital Boards in England*. London: Harrison & Sons, 1874.
- Benedyktowicz, Z., *Portrety obcego. Od stereotypu do symbolu*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000.
- Bennett, B. T., *Mary Wollstonecraft Shelley: An Introduction*. Baltimore: Johns Hopkins UP, 1998.
- Bidwell, S. A., *Dzieje Wielkiej Brytanii w XX wieku: od światowego imperium do „małego państwa” na obrzeżach Europy*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”, 2008.
- Bielski, L., Trąba, M., *Tablice historyczne*. Bielsko-Biała: PPU “Park”, 1999.
- Bird, I. L., *Unbeaten Tracks in Japan etc.* Two volumes. New York: G.P. Putnam, 1881.
- Birkbeck, W. L., *A letter to Viscount Palmerston, K.G. M.P. On The Present Condition Of Poland, Founded Partly On Personal Observation*. By W. Ll. Birkbeck, Esq. London, Cambridge: Macmillan and Co., 1864.
- Blanch, L., *Laurence Hope – A shadow in the Sunlight. Under a Lilac-Bleeding Star: Travels and Travellers*. London: John Murray, 1963.
- Bloomfield, G., *Reminiscences of Court and Diplomatic Life*. Vol. I–II. London: Kegan Paul, Trench, & Co., 1883.
- Blunt, Lady Anne, *Journals and Correspondence 1878-1917*. Archer, R., Fleming, J. (red.). Norton: Alexander Heriot & Co Ltd., 1986.
- Boehmer, E., *Colonial and postcolonial literature*. Oxford: Oxford UP, 1995.
- Bogdan, R., *Freak Show: Presenting Human Oddities for Amusement and Profit*. Chicago: University of Chicago Press, 1988.
- Bozzi-Granville, A., *St. Petersburg. A Journal of Travels to and from that Capital etc.* Vol. II. London: Henry Colburn, 1829.
- British and Foreign State Papers, 1901-1902*. Vol. XCV. London: His Majesty's Stationery Office, Harrison and Sons, 1905.

- British Documents on the Origins of the War*. Vol. II. *The Anglo-Japanese Alliance and the Franco-British Entente*. London: His Majesty's Stationery Office, 1927.
- Brown, E., *In pursuit of a shadow*. London: Trübner & Co., 1888.
- Brown, L., *Victorian News and Newspapers*. Oxford: Clarendon Press, 1985.
- Buchholtz, M. (red.), *Studia postkolonialne w literaturoznawstwie i kulturoznawstwie anglojęzycznym*. Toruń: Adam Marszałek, 2009.
- Bullock, H., William, H., *Polish experiences during the insurrection of 1863-4*. London: Macmillan and Co., 1864.
- Burke, J., *A genealogical and heraldic dictionary of the landed gentry of Great Britain & Ireland*. Vol. II. London: Henry Coburn, 1847.
- Burnett, G., *View of the present state of Poland*. London: Longman, Hurts, Rees, and Orme, 1807.
- Bury, Lady Charlotte, *A Diary of a Lady Waiting: Being a Diary Illustrative of Times of George the Fourth [etc.]*. Vol. 1-2. London: John Lane, 1908.
- Callanan, L., *Deciphering Race: White Anxiety, Racial Conflict, and the Turn to Fiction in Mid-Victorian English Prose*. Ohio: Ohio State University Press, 2006.
- Canny, N., *The Origins of the Empire: An Introduction* [w:] *The Origins of Empire*, edited by Nicholas Canny. Oxford: Oxford University Press, 1998.
- Carey, W., *Adventure in Tibet. Including the Diary of Miss Annie R. Taylor's Remarkable Journey etc.* London: Hoddert & Stoughton, 1902.
- Carroll, L., *The Russian journal: and other selections from the works of Lewis Carroll*. New York: E.P. Dutton & Co., 1935.
- Chamberlain, M. E., Canning, Stratford, Viscount Stratford de Redcliffe (1786-1880). *Oxford Dictionary of National Biography*. Mathew, H. C. G., Harrison, B. (red.). Oxford: OUP, 2004.
- Ciment, J., *Encyclopedia of the Jazz Age: From the End of World War I to the Great Crash*. T. 1-2. New York-London: Routledge, 2015.
- Clark, W. G., "Poland". *Vacation tourists and notes of travel in 1860* [1861, 1862-3]. Vol. 3. London: Macmillan and Co., 1864.
- Coleman, D., *Parker, Mary Ann (1765/6-1848)*. *Oxford Dictionary of National Biography*. Oxford: OUP, 2004.
- Corbett, J., *Maritime Operations in the Russo-Japanese War, 1904-1905*. T. 1. Maryland: Naval Institute Press, 2015.

- Coward, B., *The Cromwellian Protectorate*. Manchester: Manchester University Press, 2002.
- Craton, L., *The Victorian Freak Show: The Significance of Disability and Physical Differences in 19th-Century*. Amherst & New York: Cambria Press, 2009.
- Dabydeen, D., *Disappearance* [1988]. London: Vintage, 1999.
- Dabydeen, D., *Our lady of Demerara* [2004]. Leeds: Peepal Tree Press, 2009.
- Dabydeen, D., *Turner. New and selected poems* [1995]. Leeds: Peepal Tree Press, 2002.
- Dates and distances showing what may be done in a tour of sixteen months through various parts of Europe as performed in the years 1829 and 1830* [Anonymous Author]. London: John Murray, 1831.
- Day, W. A., *The Russian Government in Poland. With a Narrative of The Polish Insurrection of 1863*. Vol. VI–VII. London: Longmans, Green, Reader, & Dyer, 1867.
- De Windt, H., *From Peking to Calais by land*. London: Chapman and Hall, 1889.
- De Windt, H., *Through savage Europe. Being the narrative of a journey (undertaken as special correspondent of the "Westminster Gazette") etc.* London: T. Fisher Unwin, 1907.
- Delanoy, L. F., *Sketches in Poland*. London: Andrew Melrose, 1914.
- Deleuze, G., Guattari F., *A Thousand Plateaus*. Minneapolis: University of Minnesota Press, 1987.
- Dronsart, M., *Les Grandes voyageuses*. Paris: Hachette, 1894.
- Duff, G., Lady Lucie, *Letters from Egypt 1862-1869*. London: Routledge & Kegan Paul PLC, 1969.
- Dziewanowski, K., *Brzemie białego człowieka*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 1996.
- Edwards, A., *Untrodden Peaks and Unfrequented Valleys etc.* London: Longman's, Green, and Co., 1873.
- Elliott, J. H., *Empires of the Atlantic World. Britain and Spain in America 1492-1830*. New Haven–London: Yale University Press, 2006.
- Elton, G. E., *The Tudor Revolution in Government*. Cambridge: Cambridge University Press, 1953.
- Evans-Gordon, W. E., *The alien immigrant*. London: William Heinemann, 1903.

- Fanon, F., *Wyklęty lud ziemi*. Tłum. H. Tygielska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985.
- Fanshawe, Lady Ann, *The Memoirs of Ann, lady Halkett and Ann, lady Fanshawe*. Oksford: Oxford University Press, 1979.
- Fay, E., *Original Letters from India: Containing a Narrative Journey Through Egypt etc.* [1925]. New York: NYRB, 2010.
- Ferguson, N., *Imperium: Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat*. Tłum. B. Wilga. Wołomin: Wydawnictwo Sprawy Polityczne, 2007.
- Fiedler, L.A., *Freaks: Myths and Images of the Secret Self*. New York: Simon and Schuster, 1978.
- Forsyth, W., *The great fair of Nijni Novogorod, and how we got there*. London: W. Clowes & Sons, 1865.
- Fortescue, G. R., *Russia, the Balkans and the Dardanelles*. London: Andrew Melrose, 1915.
- Frank, J., *Cromwell's Press agent: A critical Biography of Marchamont Nedham, 1620-1678*. Lanham MD: University Press of America, 1982.
- Frank, J., *The Beginnings of the English Newspaper, 1620-1660*. Cambridge MA: Harvard University Press, 1961.
- Frank, K., *A Voyageur Out: The Life of Mary Kingsley*. Boston: Houghton Mifflin Company, 1986.
- Fraser, J. F., *Red Russia*. London, Paris, New York: Cassell and Company, Limited, 1907.
- Freakery: Cultural Spectacles of the Extraordinary Body*. New York: NYU Press, 1996.
- Freese, B., *Coal: A Human History*. New York: Basic Books, 2016.
- Frickey, P. M., *Critical Perspectives on Jean Rhys*. Lynne Rienner Publishers, 1990.
- Gage, T., *The English-American his travail by sea and land etc.* [1648]. London: A. Clark, 1677.
- Garlicka, A., *Wielka Brytania a Bałkany: 1935-1939*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2001.
- Gilbert, S. M., Gubar, S., *The madwoman in the attic. The woman writer and the nineteenth-century literary imagination*. New Haven: Yale UP, 1979.
- Gleason, J. H., *The genesis of russophobia in Great Britain. A study of the interaction of policy and opinion*. Cambridge: Harvard University Press, 1950.

- Goldman, L., *From Art to Politics: John Ruskin and William Morris*. London: The William Morris Society, 2005.
- Gordon, L., *Dictionary of National Biography*. London: Smith, Elder & Co., 1885.
- Graham, M., *The Captain's Wife: The South American Journals of Maria Graham, 1821-1823*. Mavor, E. (red.). London: Weidenfeld & Nicholson, 1993.
- Grant, D., Mountstuart, E., *Notes from a diary 1851-1872*. Vol. 1-2. London: John Murray, 1897.
- Greenspan, N., *Selling Cromwell's Wars. Media, Empire and Godly Warfare, 1650-1658*. London: Pickering & Chatto, 2012.
- Gretton, J. R., Introduction. *A bibliography of Murray's Handbooks. for Travellers and Biographies etc.* Dereham: Dereham Books, 1993.
- Halkett, S., Laing, J., *A dictionary of the anonymous and pseudonymous literature of Great Britain etc.* Vol. 3. Edinburgh: William Paterson, 1885.
- Harborough, S. R., *My Friends the French, with discursive allusions to other people*. London: T. Werner Laurie, 1909.
- Hare, A. J., *Studies in Russia*. London: Smith, Elder, & Co., 1885.
- Hare, A. J., *The Story of My Life*. Vol. 5. London: George Allen, 1900.
- Henshall, K. G., *Historia Japonii*. Warszawa: Bellona, 2004.
- Hilton, T., *John Ruskin. The Later Years*. New Haven and London: Yale U.P., 2000.
- Hodgson, B., *Krynolinę zostaw w Kairze. O pierwszych podróżniczkach*. Tłum. I. Stapor, Warszawa: „Twój Styl”, 2004.
- Holderness, M., *New Russia: journey from Riga to the Crimea etc.* London: Sherwood, Jones and Co., 1823.
- Holman, J., *Travels Through Russia, Siberia, Poland, Austria, Saxony, Prussia, Hanover, &C.&C.* Vol. I-II. London: Geo. B. Whittaker, 1825.
- Hone, J. M., Dickinson, P. L., *Persia in revolution. With notes of Travel in the Caucasus*. London: Fisher Unwin, 1910.
- Howell, P. A., *The Judicial Committee of the Privy Council 1833-1876. Its Origins, Structure and Development*. Cambridge: Cambridge University Press, 1979.
- Hume, G., *Thirty-five years in Russia*. London: Simpkin, Marshall, Hamilton, Kent & Co., 1914.
- Ingman, T., *The English Legal Process*. 13th ed. Oxford: Oxford University Press, 2011.

- Johnson, J., *A Journey from India to England, through Persia, Georgia, Russia, Poland and Prussia in the year 1817*. London: Longman, Hurst, Rees, Orme, and Brown, 1818.
- Johnston, R., *Travels through part of the Russian Empire and the country of Poland etc.* London: J. J. Stockdale, 1815.
- Kania, K., *Wielka Brytania 1918-1939 w świetle polskich źródeł dyplomatycznych*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2007.
- Kapuściński, R., *Ten Inny*. Kraków: Znak, 2006.
- Keppel, G., *Personal narrative of a journey from India to England etc.* Vol. II. London: Henry Colburn, 1827.
- Kielich, W., *Podróżniczki: w gorsecie i krynolinie przez dzikie ostępy*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2013.
- Knox, A., *With the Russian Army 1914-1917. Being chiefly extracts from the diary of a military attaché*. London: Hutchison & Co., 1921.
- Korporowicz, Ł. J., *Prawo rzymskie w orzecznictwie Izby Lordów w latach 1876-2009*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016.
- Krajka, W., *Izolacja i etos. Studium o twórczości Josepha Conrada*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988.
- Kronika medycyny*, red. H. Schott. Warszawa: Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media Horyzont, 2002.
- Lane-Poole, S., *The life of the Right Honourable Stratford Canning Viscount Stratford de Redcliffe*. Vol. I. London: Longmans, Green, and Co., 1888.
- Laver, M. S., *The Sakoku Edicts and the Politics of Tokugawa Hegemony*. New York: Cambria Press, 2011.
- Le Messurier, A., *From London to Bokhara and a ride through Persia*. London: Richard Bentley and Son, 1889.
- Levy-Peck, L., *Consuming Splendor: Society and Culture in Seventeenth Century England*. Cambridge: Cambridge University Press, 2005.
- Liddell, R. S., *On the Russian Front*. London: Simpkin, Marshall, Hamilton, Kent & Co., Limited, 1916.
- Liddon, H. P., *The Russian journal—II: a record kept by Henry Parry Liddon of a tour taken with C. L. Dodgson in the summer of 1867*. New York: Lewis Carroll Society of North America, 1979.
- Lindsay, J., *William Morris. Dreamer of Dreams*. London: Nine Elms Press, 1991.
- Lomba, A., *Kolonializm/Postkolonializm*. Tłum. N. Bloch. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2011.

- Lovell, M. S., *A Scandalous Life: A Biography of Jane Digby*. London: Fourth Estate, 1998.
- Lyall, R., *Travels in Russia, the Krimea, the Caucasus, and Georgia*. Vol. 2. London: T. Cadell, 1825.
- Lyotard, J. F., *Kondycja ponowoczesna*. Tłum. M. Kowalska, J. Migasiński. Warszawa: Fundacja Aletheia, 1997.
- Mackail, J. W., *The Life of William Morris* (I, II). New York: Dover Publications, 1995.
- Marks, K., Engels, F., *Ideologia niemiecka* [1845]. Tłum. K. Bleszyński, S. Filmus. *Dzieła*. T. 3. Warszawa: Książka i Wiedza, 1961.
- Marks, K., *Krytyka Programu Gotajskiego* [1875]. Tłum. A. Bal. Warszawa: Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej Uniwersytetu Warszawskiego, 2007.
- Marr, A., *The Making of Modern Britain. From Queen Victoria to VE Day*. London: Macmillan, 2010.
- Marsden, K., *On Sledge and Horseback to Outcast Siberian Lepers*. London 1893. [Reprint] Cambridge: Cambridge University Press, 2012.
- Martineau, H., *Society in America*. London: Saunders and Otley, 1839.
- Mazurczak, W., *Kolonializm i wojna: brytyjskie imperium kolonialne w czasie II wojny światowej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1999.
- Mączak, A., *Peregrynacje, wojaże, turystyka*. Warszawa: Książka i Wiedza, 2001.
- McKenzie, F. A., *From Tokyo to Tiflis: uncensored letters from the war*. London: Hurst and Blackett, 1905.
- Mellown, E. W., "Characters and Themes in the Novels of Jean Rhys." *Critical Perspectives on Jean Rhys*. Washington, USA: Three Continents Press, 1990.
- Meredith, L. A., *Last Series Bush Friends in Tasmania etc*. London: MacMillan, 1891.
- Michell, T., *Handbook for Travellers in Russia, Poland, and Finland etc*. London, Paris, St. Petersburg, New York: John Murray, 1887, 1888.
- Michell, T., *Russian pictures drawn with pen and pencil*. London: The Religious Tract Society, 1889.
- Michell, T., *A Handbook for Travellers in Russia, Poland, and Finland. New edition, revised. With map and plans*. London, Paris, St. Petersburg: John Murray, 1865.

- Miles, R., *Racism*. London: Routledge, 1989.
- Mitchell, G., *Letters addressed to Earl Russell: respecting the late events at Warsaw, and in Poland*. London: Bickers and Bush, 1862.
- Montagu, Lady M. W., *The Letters and Works of Lady Mary Wortley Montagu*. Vol. 1–3. London: R. Bentley, 1837.
- Montefiore, M., *Diaries of sir Moses and lady Montefiore comprising their life and work recorded in their diaries from 1812 to 1883*. Vol. I. London: Griffith, Farran, Okeden & Welsh, 1890.
- Monteskiusz, *O duchu praw*. Tłum. T. Boy-Żeleński. T. I. Warszawa: PWN, 1957.
- Moor, H., *A visit to Russia in the autumn of 1862*. London: Chapman and Hall, 1863.
- Morgan, Lady [Sydney], *France. By Lady Morgan etc.* Philadelphia: M. Thomas, 1817.
- Morgan, Lady [Sydney], *Italy*. New York: C. S. Van Winkle; Philadelphia: M. Carey and sons, 1821.
- Morgan, Lady [Sydney], *Life and times of Salvator Rosa*. London: H. Colburn, 1824.
- Morgan, Lady [Sydney], *The wild Irish girl: a national tale*. New York: P. J. Kenedy, Excelsior Catholic Publishing House, 1879.
- Morgan, S., *Bombay Anna: The Real Story and Remarkable Adventure of The King and Governess*. Oakland: University of California Press, 2009.
- Morinosuke, K., *The Diplomacy of Japan 1894–1922*. Tōkyō: Kajima Institute of International Peace, 1980.
- Morris, W., *Journals of Travel in Iceland: 1871, 1873*. Morris, M. (red.). *The Collected Works of William Morris* (VIII). London: Longmans, Green, and Co., 1911.
- Morris, W., *News from Nowhere and Other Writings*. Wilmer, C. (red.). London: Penguin Books, 1998.
- Morris, W., *The Collected Works of William Morris*. Morris, M. (red.). London: Longmans, Green, and Co., 1911.
- Morris, W., *William Morris: Artist, Writer, Socialist*. Morris, M., Shaw, G. B. (red.). Oxford: Basil Blackwell, 1936.
- Moskal, J., *Travel writing. The Cambridge Companion to Mary Shelley*. Cambridge: Ester Schor, 2003.
- Naipaul, V.S., *Miguel Street* [1959]. London: Heinemann, 1984.

- Nelson, C., Seccombe M., *British Newspapers and Periodicals, 1641-1700*. New York: The Modern Language Association of America, 1987.
- Nevinson, H. W., *The dawn in Russia or scenes in the Russian revolution*. London, New York: Harper & Brothers, 1906.
- Nightingale, F., *Collected Works of Florence Nightingale*. Ontario: Wilfrid Laurier Univ. Press, 2010.
- Nightingale, F., *The institution of Kaiserswerth on the Rhine: for the practical training of deaconesses etc.* London: London Ragged Colonial Training School, 1851.
- Nish, I. H., *Alliance in Decline: A Study in Anglo-Japanese Relations 1908-23*. London: The Athlone Press, 1972.
- Norbrook, D., *Writing the English Republic. Poetry, Rhetoric and Politics, 1627-1660*. Cambridge: Cambridge University Press, 2000.
- Oliphant, L., *Episodes in a life of adventure or moss from a rolling stone*. New York: Harper & Brothers, Franklin Square, 1887.
- Pares, B., *Day by Day with the Russian Army 1914-15*. Boston and New York: Houghton Mifflin Company, 1915.
- Parker, M. A., *A Voyage Round the World*. Ed. Gavin Fry [1795]. Sydney: Horden House & Australian Maritime Museum, 1991.
- Parlby, F. P., Dalrymple, W., *Begums, thugs and white mughals etc.* London: Eland Books, 2002.
- Partington, M., *Introduction to English Legal System*. 4th ed. Oxford: Oxford University Press, 2008.
- Patek, A., *Wielka Brytania wobec Izraela w okresie pierwszej wojny arabsko-izraelskiej, maj 1948 - styczeń 1949*. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Iagellonica, 2002.
- Pearson, Ch. H., *Memorials by himself, his wife, and his friends*. New York, Bombay: Longmans, Green, and Co., 1900.
- Pearson, Ch. H., *The Insurrection in Poland. By a Recent Traveller. Re-published from the „Spectator”*. London: John Campbell, 1863.
- Pepys, Ch. M., *A journey on a plank from Kiev to Eaux-Bonnes, 1859*. Vol. I. London: Hurst and Blackett, Publishers, 1860.
- Piers, B., *Thomas Cook. 150 Years of Popular Tourism*. London: Martin Secker & Warburg Limited, 1991.
- Pincus, S.C.A., *Protestantism and Patriotism. Ideologies and the Making of English Foreign Policy, 1650-1668*. Cambridge: Cambridge University Press, 2000.

- Pinkerton, R., *Extracts of letters on his Tour in Russia, Poland, and Germany*. London: printed by Tilling and Hughes for British and Foreign Bible Society, 1817.
- Pinkerton, R., *From the Rev. R. Pinkerton. Warsaw, Aug. 27, 1814*. Summary Account of the British and Foreign Bible Society with Extracts of Correspondence. Vol. III. London: printed by Tilling and Hughes for British and Foreign Bible Society, 1815.
- Polit, J., *Lew i Smok: Wielka Brytania a kryzys chiński, 1925-1928*. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Jagellonica, 2006.
- Porter, A. (red.), *The Oxford History of the British Empire: The Nineteenth Century*. Vol. III. Oxford, New York: Oxford University Press, 1999.
- Potter, H., *An Historical Introduction to English Law and Its Institutions*. London: Sweet & Maxwell, 1943.
- Qureshi, S., *Peoples on Parade: Exhibitions, Empire, and Anthropology in Nineteenth-Century Britain*. Chicago: Chicago Press, 2011.
- Ramble, R., *Opinions and sketches, in Russia and Poland*. London: John Macrone, 1836.
- Raymond, J., *Pamphlets and Pamphleteering in Early Modern Britain*. Cambridge: Cambridge University Press, 2003.
- Raymond, J., *The Invention of the Newspaper. English Newsbooks 1641-1649*. Oxford: Oxford University Press, 2005.
- Rees, J., *Mathilda Betham-Edwards: Novelist, Travel Writer and Francophile*. Hastings: Hastings Press, 2006.
- Rhys, J., *After Leaving Mr. Mackenzie*. New York: W.W. Norton & Company, 1997.
- Rhys, J., *Quartet*. New York: W.W. Norton & Company, 1997.
- Rhys, J., *Smile, Please*. New York: W.W. Norton & Company, 1996.
- Rhys, J., *Voyage in the Dark*. New York: W.W. Norton & Company, 1998.
- Rhys, J., *Wide Sargasso Sea*. New York: W.W. Norton & Company, 1966.
- Riley, A., *Birkbeck and the Russian Church, Essays and Articles Written 1888-1915 etc*. Vol. 1. London: The Society For Promoting Christian Knowledge, 1917.
- Ritchie, L., *A journey to St. Petersburg and Moscow through Courland and Livonia*. London: Longman, Rees, Orme, Green, and Longamn, 1836.
- Royer, A., *The English Prisoners in Russia. A Personal Narrative of the First Lieutenant of H.M.S. Tiger etc*. London: Chapman and Hall, 1854.

- Ruskin, J., *Niewinne oko. Szkice o sztuce*. Tłum. J. Szczuka. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2011.
- Ruskin, J., *The Art of England: Lectures Given in Oxford*, New York: J. Wiley & Sons, 1884.
- Ruskin, J., *The Genius of John Ruskin*. Rosenberg, J. (red.). London: George Allen, 1963.
- Russian Journey of lady Londonderry 1836-37*. Seaman, W.A.L., Sewell, J. R. (red.). London: History Book Club, 1973.
- Sansom, G.B., *Japan, A Short Cultural History*. Tōkyō: Charles E. Tuttle Company, 1977.
- Savage L., Arnold H., *Across Coveted Land or A Journey from Flushing (Holland) to Calcutta, Overland*. Vol. I. New York: Charles Scribners Sons, 1903.
- Seacole, M., *Wonderful Adventures of Mrs. Seacole in Many Lands* [1857]. New York: Oxford University Press, 1988.
- Selden, J., *Of the Dominion or Ownership of the Sea. Two Books etc*. London: William Du-Gard, 1652.
- Seymour, M., *Mary Shelley*. London: Faber and Faber, 2000.
- Shelley, M., *History of Six Weeks' Tour, Letters from Geneva I and II & Rambles in Germany and Italy*. Vol. 8. Moskal, J., Pickering, W. (oprac.) [1844, 1917]. London: William Pickering, 1996.
- Smith, R. B., *Notes Made During A Tour In Denmark, Holstein, Mecklenburg-Schwerin, Pomerania etc*. London: C. & J. Riverton, 1827.
- Smith, S., *British Imperialism 1750-1970*. Cambridge: Cambridge University Press, 1998.
- Spencer, E., *Sketches of Germany and the Germans with a Glance at Poland, Hungary, & Switzerland, in 1834, 1835, and 1836*. Vol. I. London: Whittaker & Co., 1836.
- Spencer, J. R., *Jackson's Machinery of Justice*. Cambridge: Cambridge University Press, 1989.
- Spivak, G. Ch., *Strategie postkolonialne*. Harasyn, S. (red.). Tłum. A. Gorny. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2011.
- St John, F., *Rambles in Germany, France, Italy and Russia, in search of sport*. London: Longman, Brown, Green, and Longmans, 1853.
- Stack, E., *Six months in Persia*. Vol. II. London: Sampson Low, Marston, Searle, & Rivington, 1882.

- Startt, J. D., *Journalists for Empire. The Imperial Debate in the Edwardian Stately Press, 1903-1913*. New York: Greenwood Press, 1991.
- Sternlieb, L. R., *The Female Narrator in the British Novel: Hidden Agendas*. London: Palgrave, 2002.
- Stewart-Vane, Ch., *Recollections of a Tour in the North of Europe in 1836-1837*. Vol II. London: Richard Bentley, 1838.
- Stuart, Ch., *Journal of residence in Northern Persia and the adjacent Provinces of Turkey*. London: Richard Bentley, 1854.
- Sutherland Edwards, H., *Polish captivity*. London: W. H. Allen, 1863.
- Sutherland Edwards, H., *Sir William White, K C B , K C M G, for Six Years Ambassador at Constantinople etc*. London: John Murray, 1902.
- Sutherland Edwards, H., *The private history of a Polish insurrection from official and unofficial sources*. London: Saunders, Otley, and Co., 1865.
- Sutherland Edwards, H., *The Russians at home and the Russians abroad*. London: W. H. Allen and Co., 1879.
- Sutherland Edwards, H., *The Russians at home*. London: W. H. Allen and Co., 1861.
- Swinfen, D. B., *Imperial Appeal. The Debate on the Appeal to the Privy Council, 1833-1986*. Manchester: Manchester University Press, 1987.
- Szymborska, W., *Wiersze wybrane*. Kraków: Wydawnictwo a5, 2010.
- Taylor, A. R., *The Origin of the Tibetan Pioneer Mission etc*. London: Morgan & Scott, 1894.
- Taylor, S. A. G., *The Western design: an account of Cromwell's expedition to the Caribbean*. Kingston: Institute of Jamaica and the Jamaica Historical Society, 1965.
- Temple, R., *The Story of my life*. Vol. II. London, Paris, Melbourne: Casell and Company, 1896.
- The Englishwoman in Russia: Impressions of the Society and Manners of the Russians at home. By a Lady, ten years resident in that country*. [Variously attributed to Mrs. Andrew Neilson and to Sophia Lane Poole]. London: John Murray, 1855.
- The Oxford English Dictionary. Second edition* [on CD-ROM]. J. Simpson [editor]. Oxford: Oxford University Press, 2009.
- Thompson-Barrow, Ch., *Bringing Justice Home. The Road to Final Appellate and Regional Court Establishment*. London: Commonwealth Secretariat, 2008.

- Thomson, G. R., *Extraordinary Bodies: Figuring Physical Disability in American Culture and Literature*. New York: Columbia University Press, 1997.
- Thurstan, V., *Field Hospital and Flying Column Being the Journal of an English Nursing Sister in Belgium & Russia*. London and New York: G. P. Putnam's Sons, 1915.
- Todd, J., *The Secret Life of Aphra Behn*. New Brunswick, N. J.: Rutgers University Press, 1997.
- Todd, J., *Mary Wollstonecraft: A Revolutionary Life*. London: Weidenfeld and Nicholson, 2000.
- Tomalin, C., *The Life and Death of Mary Wollstonecraft*. Rev. ed. 1974. New York: Penguin, 1992.
- Trollope, F. M., *Vienna and the Austrians; with some account of a journey through Swabia, Bavaria, the Tyrol, and the Salzbourg*. London: R. Bentley, 1838.
- Van Caenegem, R. Ch., *The Birth of the English Common Law*. Cambridge: Cambridge University Press, 1988.
- Vane-Tempest-Stewart, E., *The Life of Frances Anne Marchioness of Londonderry and Her husband Charles etc.* London: Macmillan, 1958.
- Wakabayashi, B. T., *Anti-Foreignism and Western Learning in Early-Modern Japan. The New Theses of 1825*. Cambridge: Harvard University Press, 1986.
- Walker, E. A., *The British Empire. Its Structure and Spirit*. Oxford: Oxford University Press, 1947.
- Wernecke, K., *Across the Empire: British Women's Travel Writing and Women's Place in The British Imperia Project During the Second half of the Nineteen Century*. A Thesis Submitted to the Faculty of Dorothy F. Schmidt College of Arts and Letter in Partial Fulfillment of the Requirements for the Degree of Master of Arts. Boca Raton: Florida Atlantic University, 2013.
- West, J., *Soldiers of the Tsar. And other sketches and studies of the Russia of to-day*. London: The Iris Publishing Company, 1915.
- Wheeler, D., *Memoirs of the Life and Gospel Labours of the late Daniel Wheeler etc.* London: Charles Gilpin, 1842.
- Wieczorkiewicz, A., *Monstruarium*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2010.
- Wilson, L., "Women Must Have Spunks": *Jean Rhys's West Indian Outcasts. Critical Perspectives on Jean Rhys*. Washington, USA: Three Continents Press, 1990.
- Wilson, R., *Brief remarks on the character and composition of the Russian Army and the sketch of the campaigns in Poland in the years 1806 and 1807*.

- London: C. Roworth, 1810.
- Wilson, R., *Private diary travels, personal services, and public events, during mission and employment with the European Armies etc.* Vol. I. London: John Murray, 1861. Vol. II. London: John Murray, 1862.
- Witness summons. *Oxford Dictionary of Law*. Oxford: Oxford University Press, 2003.
- The works of John Ruskin*. Cook, T., Wedderburn, A. (red.). London: George Allen, 1903–1912.
- Woulfie Sheil, M. L., Sheil J., *Glimpses of Life and Manners in Persia with notes on Russia, Koords, Toorkmans, Nestorians, Khiva, and Persia*. London: John Murray, 1856.
- Zięba, R. (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2009.
- Ziółek, P., *Idea imperium*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997.

Eseje i artykuły

- Abrahams Y., Images of Sara Bartman: Sexuality, Race, and Gender in Early-Nineteenth-Century Britain [w:] *Nation, Empire, Colony: Historicizing Gender and Race*. Chaudhuri, N., McAuley, B., Pierson, R.R. (red.). Bloomington: Indiana University Press, 1998, s. 220–236.
- Achebe, Ch., An Image of Africa. *The Massachusetts review*, vol. 18, nr 4 (winter 1977), s. 782–794.
- Aho, G., William Morris and Iceland. *Kairos*, 1.2 (1982), s. 102–133.
- Aldiss, B. W., O pochodzeniu gatunków: Mary Shelley [w:] Mary Woolstonecraft Shelley, *Frankenstein*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1989.
- Armitage, D., The Cromwellian Protectorate and the Language of the Empire. *The Historical Journal*, vol. 35, nr 3, 1992, s. 531–555.
- Barczewski, S., Nations Make Their Own Gods and Heroes. *Journal of Victorian Culture*, 2.2 (1997), s. 179–207.
- Burszta, W. J., Wielokulturowość – nowy globalny folklorizm [w:] *Kiczosfery współczesności*. Burszta, W.J., Sekuła, E.A. (red.). Warszawa: Academica Wydawnictwo SWPS, 2008, s. 57–66.
- Cichoń, I., New maps in V.S. Naipaul's *Half a life* and *Magic seeds* [w:] *Empty treasure chests dumped from departed ships*. Sikorska, L. (red.). Frankfurt am Main: Peter Lang, 2011, s. 67–85.

- Craven, Lady Elisabeth, *A Journey Through the Crimea to Constantino-ple* [w:] Eadem, *The Beautiful Lady Craven: The Original Memoirs [etc.]* (1790-1828), vol. 2. London, 1914.
- D'Amato, P., When Britannia Waived the Rules. Empire: The Rise and De-mise of the British World Order and the Lessons for Global Power. *Inter-national Socialist Review*, 32 (2003).
- Faulkner, P., Ruskin and the British Empire. *Journal of William Morris Stu-dies*, 14.1 (2000), s. 54–66.
- Foucault, M., What is an author? [w:] *Theories of authorship. A reader*. Cau-ghie, J. (red.). London: Routledge & Paul, 1981, s. 282–291.
- Gajek, M., Polityka jako ćwiczenie cnót obywatelskich: republikańskie rozu-mienie polityki [w:] *Koncepcje polityki*. Wesołowski, W. (red.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009, s. 65–97.
- Girard, R., Stereotyp prześladowań [w:] Girard, R., *Kozioł ofiarny*. Tłum. M. Goszczyńska. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1987, s. 29–34.
- Gładziuk, N., Polityka jako współżycie z wrogiem: rodowody koncep-cji liberalnej [w:] *Koncepcje polityki*. Wesołowski, W. (red.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009, s. 27–64.
- Halberda, J., Porównanie angielskich Wielkich Kart Swobód z 1215 r. oraz 1297 r. *Studenckie Zeszyty Prawnicze TBSP UJ*, 1 (2000), s. 73–102.
- Halberda, J., Ryty procesowe a prawo do sądu w dawnym common law [w:] *Społeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee*. Przygodzki, J., Ptak, M. (red.). Warszawa: Kolonia Limited, 2010, s. 193–205.
- Heywood, A., Gustav Holst, William Morris and the Socialist Movement. *Journal of William Morris Studies*, 11.4 (1996), s. 39–47.
- Kalinowska, A., Zjednoczone Prowincje w angielskich doniesieniach praso-wych w pierwszej połowie lat 50. XVII w. [w:] *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych*, Karpinski, A. i in. (red.). Warszawa: DiG, 2010, s. 49–59.
- Keith, K., The Interplay with the Judicial Committee of the Privy Council [w:] *The Judicial House of Lords 1876-2009*. Bloom-Cooper, L., Dickson, B., Drewry, G. (red.). Oxford: Oxford University Press, 2009.
- Litzenberg, K., William Morris and Scandinavian Literature: A Bibliograp-hical Essay. *Scandinavian Studies and Notes*, 13.7 (1935), s. 93–105.
- Livingston, W. S., Abolition of Appeals from Canadian Courts to the Privy Council. *Harvard Law Journal*, 64 (1950), s. 104–112.

- Magna Carta [w:] *Source Problems in English History*. White A. B., Notestein W. (red.). New York and London: Harper & Brothers Publishers 1915, s. 380–396.
- Marino, S., Memories of identity: Conrad, Achebe and Naipaul. *Anglistica*, vol. 2, no. 2 (1998), s. 217–239.
- Mstowska, J., Mroczny blask pochodni cywilizacji – kolonizacja Afryki ukazana w *Placówce postępu i Jądrze ciemności* Josepha Conrada [w:] *Studia postkolonialne w literaturoznawstwie i kulturoznawstwie anglojęzycznym*. Buchholtz, M. (red.). Toruń: Adam Marszałek, 2009, s. 83–93.
- Murashima, S., The Opening of the Twentieth Century and the Anglo-Japanese Alliance, 1902-1923 [w:] *The History of Anglo-Japanese Relations*. Kibata, Y., Nish, I. (red.). vol. I. London and New York: Basingstoke, 2000, s. 159–196.
- Naipaul, V. S., Conrad's Darkness [w:] *The Return of Eva Peron*. Harmondsworth: Penguin Books, 1980, s. 199–219.
- Rankin, G., The Judicial Committee of the Privy Council. *Cambridge Law Journal*, 7 (1939–1941), s. 2–22.
- Sakowicz, I., Petersburg w prasie angielskiej drugiej połowy XIX wieku (1855-1881) [w:] *Okno na Europę: zagadnienia kulturowej tożsamości Petersburga i jego rola w historii powszechnej*. Apanowicz, F., Opacki, Z. (red.). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2006, s. 172–183.
- Sakowicz, I., Polacy i Duńczycy w dyplomacji palmerstońskiej w opiniach „The Times” [w:] *Polska-Dania w cięgu wieków*. Szymański, J. (red.). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2004, s. 89–105.
- Sakowicz, I., Russia and the Russians: opinions of the British press during the reign of Alexander II (dailies and weeklies). *Journal of European Studies*. 35/3 (2005), s. 272–273.
- Sikorska, L., David Dabydeen. The man behind the literary success [w:] *Empty treasure chests dumped from departed ships*. Sikorska, L. (red.). Frankfurt am Main: Peter Lang, 2011, s. 13–21.
- Sussman, H., The Study of Victorian Masculinities. *Victorian Literature and Culture* 20 (1992), s. 366–377.
- Tooley, O., Marianne North. Dzielna podróżniczka i malarka roślin [w:] *Wielcy odkrywcy*. Hanbury-Tenison, R. (red.). Olsznica: BOSZ, 2011, s. 240–247.
- Watts, C., ‘A bloody racist’: About Achebe's view of Conrad [w:] *Yearbook of English studies* 13 (1983), s. 196–209.

- Wiszniowska-Majchrzyk, M., Between the heritage of modernism and post-modern condition [w:] *Studies in 20th century literary/cultural Britain*. Warszawa: UKSW, 2011, s. 369–389.
- Wiszniowska-Majchrzyk, M., The Post- postmodern condition. From English literature to literatures in English - The case of V.S. Naipaul [w:] „Zobaczyć świat w ziarenku piasku...” o przyjaźni, pamięci i wyobraźni. Borkowska, E., Nitka, M. (red.). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2006, s. 45–56.
- Żuraw, H., Cyrk Barnuma. Medialne wizerunki osób niepełnosprawnych i chorych [w:] *W kręgu niepełnosprawności: Teoretyczne i praktyczne poszukiwania w pedagogice specjalnej*. Konopska, L., Żółkowska, T. (red.). Szczecin: Wydawnictwo PG, 2009, s. 353–367.

Źródła prasowe

- At St. Petersburg. In Two Chapters – Chapter I. *Chambers's Journal of Popular Literature, Science and Arts*, XIII (1860), s. 377–381.
- Dicey, E., A week in Russian Poland. *MacMillan's Magazine*, IX (1864), s. 84–96.
- Eastlake, A. E., Lady travelers. *Quarterly Review*, 151 (1845), s. 908–137.
- Eastlake, Lady Elisabeth, Lady Travellers. *Quarterly Review*, 101 (1845).
- Field Officer, Recollections of a visit to Warsaw in 1828 by a Field Officer. *The United Service Magazine*, II (1831).
- H.D.T., Notes on Warsaw by H. D. T [1823]. *The United Service Magazine*. I (1831).
- Jones, R., A Visit to Asylums in St. Petersburg, Moscow, Nijni Novgorod, and Warsaw. *The Journal of Mental Science*. 36 (1890).
- Kieniewicz, S., Dwa konsulaty warszawskie wobec powstania styczniowego. *Przegląd Historyczny*. LIV/2 (1963).
- Levi, L., On Russia, her Industries, Commerce and Means of Communication. *Journal of the Society of Arts and Institutions in Union, and Official Record of Annual International Exhibitions*. XXI (1873).
- M'Caul, A., Journey of the Rev. Dr. M'Caul to Berlin and Warsaw. *Christian Guardian and Church of England Magazine*. XII (1845).
- Moczulska, A., Warszawskie „małe wojny” Paskiewicza. *Kronika Zamkowa*. 1 (1995), s. 115–124.

- Notes and Announcements. *Annals of Ophthalmology*. VI/1 (1897), s. 420–421.
- Palgrave Simpson, J., Reminiscences of Warsaw. *The Train*. III (1857), s. 45–54.
- Parker, E. H., The Russian Character. *Fortnightly Review*. 98 (585) (1915).
- Poland as it is. *National Review*. XVII (1863), s. 366–384.
- Ruskin, J., Johna Ruskina “Siedem lamp architektury”. Tłum. i oprac. W. Ekielski. *Architekt*, 4 (1903), s. 41–47.
- Sweetland, D. E., The Polish Mystery – The National Government. *Once A Week An Illustrated Miscellany of Literature, Art, Science, & Popular Information*. IX (1863), s. 613–615.
- The first of Constantines. A personal reminiscence. *Temple Bar. A London Magazine*. VIII (1863), s. 590–599.
- The Grand Duke and His Princess. *Atkinson’s Casket of Literature, Wit and Sentiment. Variety’s Space of Life*. 1 (1836), s. 256–258.
- Three Years in Poland. *Chamber’s Journal of Popular Literature Science and Arts*. XII (1859), s. 221–224.
- Wac Pan Angielski, *Observations made on a Tour in Poland and Russia. The New Monthly Magazine and Universal Register*. VII (1817).
- Wilkinson, T., An English Bishop’s Experience in Russia. From a Letter to the “Guardian” by Bishop Wilkinson. *The Church Standard*. 89 (1905).

Corantos i Newsbooks

W przypadku *corantos* podano numer z *English Short Title Catalogue* (ESTC), zaś w przypadku *newbooks* numer według Nelson i Seccombe. Cytując *newsbooks*, w tekście podano kolejno: numer według Nelson i Seccombe, datę ukazania się danego numeru oraz paginację.

A Continuation of certain special and Remarkable passages. Nelson i Seccombe no. 61.01-24.

A little true forraine news: better than a great deale of domestick spurious false newes, published daily without feare or wit, to the shame of the nation, and beyond the liberty of Paris pasquils. Vnto which is added a letter vvritten by the lievtenant of the Tower, t the Parliament, in defence of himselfe, and may give satisfaction to all men. London 1642, ESTC no. R9246.

A Perfect diurnall. Nelson i Seccombe no. 504.001-324

Mercurius Civicus. Nelson i Seccombe no. 298.001-183.
Mercurius Politicus. Nelson i Seccombe no. 361.001-615.
Perfect Account. Nelson i Seccombe no. 496.001-246
Perfect Diurnall. Nelson i Seccombe no. 503.001-302
The Faithfull Scout. Nelson i Seccombe no. 150.001-246.
The Moderate Intelligencer. Nelson i Seccombe no. 419.001-237.
The Weekly Post. Nelson i Seccombe no. 544.174-243.
Weekly Intelligencer. Nelson i Seccombe no. 688.001-310.

Akty prawne

Appellate Jurisdiction Act 1876, 39 & 40 Vict., ch. 59.
Constitutional Reform Act 2005 (ch. 4).
Judicial Committee (Appellate Jurisdiction) Rules Order 2009, Statutory Instruments 2009 no 224.
Judicial Committee (Appellate Jurisdiction) Rules Order 2013, Statutory Instruments 2013 no 246.
Judicial Committee Act 1833, 3 & 4 Will. 4, ch. 41.
Judicial Committee Act 1843, 6 & 7 Vict., ch. 38.
Judicial Committee Act 1844, 7 & 8 Vict., ch. 69.
Judicial Committee Act 1915, 5 & 6 Geo. 5, ch. 92.
Judicial Pensions and Retirement Act 1993 (ch. 8).
Privy Council Registrar Act 1853, 16 & 17 Vict., ch. 85.
Statute of Westminster 1931, 22 Geo. 5, ch. 4.

Źródła internetowe

[Duff Gordon, Lucy Lady], *Letters from the Cape by Lady Lucie Duff Gordon*, ed. By John Purves, London, Humphrey Milford, 1921, <https://archive.org/details/lettersfromcape00duffuoft> [dostęp: 16.06.2017]
Anglo-Japanese Alliance, 30 January 1902, <http://www.firstworldwar.com/source/anglojapanesealliance1902.htm> [dostęp: 15.06.2017]
Baigent, E., Poole, Sophia Lane (1804–1891) [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford: Oxford University Press, 2004, <http://www.oxford-dnb.com/view/article/22522> [dostęp: 10.06.2017]

- Baigent, E., Smythe [née Beaufort], Emily Anne, Viscountess Strangford (bap. 1826, d. 1887) [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*. Oxford: Oxford University Press, 2004, <http://www.oxforddnb.com/abstract/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-25963?rskey=HOHiC7&result=1> [dostęp: 1.09.2018]
- Baker, S. W., *Albert Nyanza, Great Basin Of The Nile, with maps, illustrations and portreits*, By Samuel White Baker, Ma, F.R.G.S.in two volumes, London, Macmillan and Co., 1866, <https://archive.org/details/in.ernet.dli.2015.47355> [dostęp: 10.06.2017]
- Baker, S. W., *The Nile tributaries of Abyssinia, and the sword hunters of the Hamran Arabs*, By Samuel White Baker, Ma, F.R.G.S., London, Macmillan and Co., 1867, <https://archive.org/details/niletributarieso00bakerich> [dostęp: 20.06.2017]
- Strangford, V., *A Selection from the Writtings of Viscount Strangford on Political, Geographical and Social Subjects*, Edited by the Viscountess Strangford, in two volumes. London: Richard Bentley, 1869, <https://books.google.pl/books?id=rBBMAAAAcAAJ&printsec=frontcover&dq=A+Selection+from+the+Writings+of+Viscount+Strangford+on+Political,+Geographical+and+Social+Subjects&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwimwvmj343UAhVCiywKHYLYDuQQ6AEIJTAA#v=onepage&q=A%20Selection%20from%20the%20Writings%20of%20Viscount%20Strangford%20on%20Political%2C%20Geographical%20and%20Social%20Subjects&f=false> [dostęp: 18.01.2017]
- Beaufort, E. A., *Eastern Shores of the Adriatic in 1863, with a visit to Montenegro, by Viscountess Strangford, Author of Egyptian sepulchres and Syrian shrines*. London: Richard Bentley, 1864, <https://archive.org/details/easternshoresad00stragoog> [dostęp: 17.03.2017]
- Beaufort, E. A., *Viscountess Emily Anne Beaufort Smyth Strangford Journal, 1859-1860*, http://library.duke.edu/digitalcollections/womenstraveldiaries_wtddy06001/ [dostęp: 10.06.2017]
- Beaufort, E. A., *Egyptian sepulchres and Syrian shrines, including a visit to Palmyra* by Emily A. Beaufort (Viscountess Strangford) Author of the Eastern Shores of Adriatic. London: Macmillan, 1874, <https://archive.org/details/egyptiansepulch02stragoog> [dostęp: 11.03.2017]
- Bird, I. L. (Isabella Lucy), *A lady's life in the Rocky Mountains*, London: John Murray, <https://archive.org/details/inrockyladyslife00birdrich> [dostęp: 17.01.2017]

- Bird, I. L., *Journeys in Persia and Kurdistan: including a summer in the Upper Karun region and a visit to the Nestorian rayahs*, By Mrs Bishop (Bird, Isabella L. (Isabella Lucy), Honorary Fellow of the Royal Scottish Geographical Society, author of "the Six Months of the Sandwich Islands", "Unbeaten Tracks in Japan" etc, New York: G. P. Putnam's Sons, London: John Murray, 1891, <https://archive.org/details/journeysinpersia01birdiala> [dostęp: 10.08.2017]
- Bird, I. L., *Korea and her neighbors; a narrative of travel, with an account of the recent vicissitudes and present position of the country*, by Bird, Isabella L., New York, Chicago [etc.] F.H. Revell Co., 1898, <https://archive.org/details/details/koreaherneighbor00bird> [dostęp: 21.12.2017]
- Bird, I. L., *The Golden Chersonese and the Way Thither by Isabella Lucy Bird*, London: G. P. Putnam's sons, 1883, <https://archive.org/details/goldencher-sones02birdgoog> [dostęp: 22.12.2017]
- Bird, I. L., *The Hawaiian archipelago. : Six months among the palm groves, coral reefs, & volcanoes of the Sandwich Islands* by Bird, Isabella L. (Isabella Lucy), London: John Murray, 1875, <https://archive.org/details/Hawaiianarchip00BirdA> [dostęp: 20.12.2017]
- Bird, I. L., *The Yangtze Valley and Beyond: An Account of Journeys in China*, by Isabella Lucy Bird, London: J. Murray, 1899, <https://archive.org/details/yangtzevalleyan00birdgoog> [dostęp: 21.12.2017]
- Blessington Margaret (Power), countess of, [in] *Short Bibliographical Dictionary of English Literature*, by John W. Cousin, London: by: J.M. DENT & SONS. LTD AND IN NEW YORK By E.P. DUTTON & CO, <http://www.gutenberg.org/files/13240/13240-h/13240-h.htm> [dostęp: 20.03.2017]
- Blunt Lady Anne, *A pilgrimage to Nejd, the cradle of the Arab race. A visit to the court of the Arab emir, and "our Persian campaign". By Lady Anne Blunt. With map, portraits, and illustrations from the author's drawings*, J. Murray, London 1881, <https://catalog.hathitrust.org/Record/008559531> [dostęp: 5.03.2017]
- Blunt Lady Anne, *Bedouin Tribes of the Euphrates by Lady Anne Blunt, Edited with the Preface and Some Account of the Arabs and Their Horses by W. S. B., Maps and Skeches by the Author*, Harper and Brothers Publishers, New York 1879, <https://archive.org/details/bedouintribesofe00blunrich> [dostęp: 5.03.2017]

- Brassey, Annie, *The last voyage by Brassey, Annie*, London Longmans, Green, 1889, <https://archive.org/details/lastvoyagebyanni00brasuoft> [dostęp: 27.12.2017]
- Burton Lady Isabel, W. H. Wilkins, *The Romance of Isabel Lady Burton. The Story on Her Life*, Hutchinson, London 1868, <http://digital.library.upenn.edu/women/burton/romance/romance.html> [dostęp: 10.03.2017]
- Burton, Isabel, Lady, *The romance of Isabel, Lady Burton : the story of her life*, by Burton, Isabel, Lady, Wilkins, W. H. (William Henry), New York: Dodd, Mead 1916, c1897 (pierwsze wydanie 1897) <https://archive.org/details/romanceofisabell00burt2> [dostęp: 12.12.2017]
- Burton, Lady Isabel, *The Inner Life of Syria, Palestine and the Holy Land: from my private journal by Isabel Burton with photographs and coloured plates in two volumes*, H. King, London 1875, <https://archive.org/details/innerlifeofsyria02burt> [dostęp: 10.03.2017]
- Callcott Maria Graham, *Journal of a residence in India, by Maria Graham Callcott*. Edinburgh: Printed by George Ramsay and Company for Archibald Constable and Company, Edinburgh; and Longman, Hurst, Rees, Orme, and Brown, London, 1813 (pierwsze wydanie 1812) <https://archive.org/details/journalaresiden00callgoogook> [dostęp: 11.12.2017]
- Callcott, M. G., *Journal of a residence in Chile, during the year 1822. And a voyage from Chile to Brazil in 1823* by Callcott, Maria, Lady, 1785-1842; Yates, William, fl. 1824; Reyes, Judas Tadeo de, 1756-1827. Londyn: Printed for Longman, Hurst, Rees, Orme, Brown, and Green, and John Murray, 1824 <https://archive.org/details/journalofresiden01call> [dostęp: 11.12.2017]
- Callcott, M. G., *Journal of a residence in India*, by Maria Graham Callcott, George Ramsay and Company, for Archibald Constable and Company, Edinburgh; and Longman, Hurst, Rees, Orme, and Brown, London, 1813 (pierwsze wydanie 1812), <https://archive.org/details/journalaresiden00callgoogook> [dostęp: 11.12.2017]
- Clacy, Mrs Charles (Ellen), *A Lady's Visit to the Gold Diggings of Australia in 1852-53 by Mrs Charles (Ellen) Clacy*, London, Hurst and Blackett, 1853, <http://www.gutenberg.org/files/4054/4054-h/4054-h.htm> [dostęp: 22.01.2018]
- D'Costa, J., "Jean Rhys (1890-1979)". Dance, Daryl Cumber, ed. *Fifty Caribbean Writers: A Bio-Bibliographical Critical Sourcebook*. New York: Greenwood Press, 1986. Questia. <http://www.questia.com/PM.qst?a=o&d=26281287> [dostęp: 15.01.2009]

- Damer, Mary Georgiana Emma Seymour Dawson Damer, G . L. Dawson Hon.. Mary Georgina Emma Dawson Damer, *Diary of a Tour in Grece, Turkey, Egypt and the Holy Land by the Hon. Mrs.G.I. Dawson Damerin Two Volumes*, London, Henry Colburn Publisher, 1841, <https://archive.org/details/diaryatouringre00damegoog> [dostęp: 11.06.2017]
- Duff Gordon, Lucy Lady, *Letters from Egypt 1863-1865 by Lucy Duff Gordon*, <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=hvd.32044011312220;view=lup;seq=13> [dostęp: 16.06.2017]
- Eden Emily, 'Up the country': letters written to her sister from the upper provinces of India, by Eden, Emily, Claridge, Elizabeth; Thompson, Edward John, London : Virago, 1983, (pierwsze wydanie 1867) <https://archive.org/details/upcountryletter01edengoo> [dostęp: 30.03.2017]
- Ellen Clacy: a female point of view, <http://www.sbs.com.au/gold/story.php?storyid=115> [dostęp: 2.01.2015]
- Elliot, Frances Milton, *Diary of an Idle Woman in Italy*, Publisher: Chapman & Hall, 1871, <https://archive.org/details/diaryanidlewoma04elligoo> [dostęp: 20.03.2017]
- Elliot, Frances Milton, *Diary of an Idle Woman in Sicily*, Publisher: Bernhard Tauchnitz, Leipzig, 1882, <https://archive.org/details/diaryofidlewoman00elliiala> [dostęp: 20.03.2017]
- Elliot, Frances Milton, *The Italians* Publisher: Bernhard Tauchnitz, Leipzig, 1875, <https://archive.org/details/italiansanovel00elligoo> [dostęp: 20.03.2017]
- Elliot, Frances Minto, *Roman Gossip*, J. Murray, 1896, <https://archive.org/details/romangossip00goog> [dostęp: 29.03.2017]
- Falconbridge, Anna Maria, *Two voyages to Sierra Leone during the Years 1791—2—3, in a series of letters, By Anna Maria Falconbridge To which is added a letter from the author To Henry Thornton, Esq. M.P. And Chairman of the Court of Directors of the Sierra Leone Company If I can hold a torch to others, 'Tis all I want—*—, The Second Edition, London, Printed for the Author, and sold by different booksellers throughout the Kingdom. 1794, <http://www.sierra-leone.org/Books/Two%20Voyages%20to%20Sierra%20Leone%20during%20the%20years%201791-2-3.pdf> [dostęp: 2.08.2017]
- Fanshawe, Lady Ann, *Memoirs of Lady Fanshawe, wife of Sir Richard Fanshawe, bart., ambassador from Charles the Second to the courts of Portugal and Madrid*, <http://gutenberg.Org/etext/6064> [dostęp: 13.03.2017]

- Fiennes, Celia: *Through England on a Side Saddle in the time of William & Mary on A Vision of Britain through Time*, http://www.visionofbritain.org.uk/text/contents_page.jsp?t_id=Fiennes [dostęp: 1.05.2017]
- Finnes Celia, *Through England on a Side Saddle in the Time of William and Mary, Being the Diary of Celia Fiennes* by Celia Fiennes (1662-1741) with an introduction by Emily Wingfield Griffiths (1828-1917) London: Field and Tuer, The Leadenhall Press, 1888, <http://digital.library.upenn.edu/women/fiennes/saddle/saddle.html> [dostęp: 1.05.2017]
- Forbes, Anna, *Insulinde; experiences of a naturalist's wife in the Eastern Archipelago*, by Forbes, Anna, Edinburgh, London: W. Blackwood and Sons, 1887, <https://archive.org/details/insulindeexperie00forb> [dostęp: 22.12.2017]
- Gordon Cumming, C. F. (Constance Frederica), *A lady's cruise in a French man-of-war* by Gordon Cumming, C. F. (Constance Frederica), Edinburgh; London : William Blackwood and Sons, 1882, <https://archive.org/details/ladyscruiseinfre00gord> [dostęp: 23.03.2017]
- Gordon Cumming, C. F. (Constance Frederica), *Fire fountains: the kingdom of Hawaii, its volcanoes, and the history of its missions*, Edinburgh: W. Blackwood, 1883, <https://archive.org/details/afj6723.0001.001.umich.edu> [dostęp: 13.03.2017]
- Gordon Cumming, C. F. (Constance Frederica), *Granite Crags* by Gordon Cumming, C. F. (Constance Frederica), Edinburgh, London, W. Blackwood and sons, 1884. <https://www.loc.gov/item/rc01000849> [dostęp: 23.03.2017]
- Gordon Cumming, Constance Frederica, *In the Himalayas and on the Indian plains* by Gordon Cumming, C. F. (Constance Frederica), London, Chatto and Windus, 1884, <https://archive.org/details/inhimalayasando00cummgoog> [dostęp: 15.03.2017]
- Gordon Cumming, Constance Frederica, *At Home in Fiji* by Constance Frederica Gordon Cumming, A. C. Armstrong, 1883, <https://archive.org/details/athomeinfiji00cummgoog> [dostęp: 23.03.2017]
- Graham Maria, *Journal of a Voyage to Brazil And Residence There During Part of the Years 1821, 1822, 1823* by Graham, Maria, <http://www.gnu.org/licenses/gpl.html> [dostęp: 23.03.2017]
- Graham, Maria Calcott, *Journal of a residence in India*, Archibald Constable, et. Al., Edynburgh, 1812 (first edition; Idem, *Journal of a residence in India* by Maria Graham, Publisher Printed by George Ramsay and

- Company, for Archibald Constable and Company, Edinburgh; and Longman, Hurst, Rees, Orme, and Brown, London, 1813, <https://archive.org/details/journalaresiden00callgoog> [dostęp: 2.02.2018]
- Graham, Maria Callcott, *Illustrating by endgravings*, Second edition, Printed by George Ramsay and Company, for Archibald Constable and Company, Edinburgh; and Longman, Hurst, Rees, Orme, and Brown, London, 1813, <https://archive.org/details/journalaresiden00callgoog> [dostęp: 1.08.2017]
- Hargrave, Letitia, *The Letters of Letitia Hargrave*, wyd. The letters of Letitia Hargrave / edited with introduction and notes by Margaret Arnett Macleod, Toronto: Champlain Society, 1947, <https://trove.nla.gov.au/work/10219377?selectedversion=NBD10207482> [dostęp: 13.03.2017]
- Harrison, N. R., *Jean Rhys and the Novel as Women's Text*, <https://www.uncpress.org/book/9780807856420/jean-rhys-and-the-novel-as-womens-text/> [dostęp: 5.03.2018]
- Hill, NC: University of North Carolina Press, 1988. Questia. <http://www.questia.com/PM.qst?a=o&d=99455284> [dostęp: 15.01.2009]
- Hill, Rosamond Davenport, Hill, Florence Davenport, *What we saw in Australia*, by Hill, Rosamond Davenport, Hill, Florence Davenport, London: Macmillan and Co., 1875. <https://archive.org/details/whatwesawin-austr00hilliala> [dostęp: 20.12.2017]
- <http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/4558>. 17 September 2010 [dostęp: 17.09.2010]
- Imperial Conference 1926. *Inter-Imperial Relations Committee. Report, Proceedings and Memoranda E* (I.R./26), Series, http://www.foundingdocs.gov.au/resources/transcripts/cth11_doc_1926.pdf [dostęp: 5.03.2018]
- In 1949 the association we know today – The Commonwealth – came into being*. <http://thecommonwealth.org/our-history> [dostęp: 13.02.2014]
- Innes, Emily, *The Chersonese with the gilding off: volumes one and two* by Emily Innes, London: Richard Bentley and Son, 1885, <https://archive.org/details/chersonesewithg00innegoog> [dostęp: 20.12.2017]
- Jameson, Anna, *Sketches in Canada, and rambles among the red men* by Jameson, Mrs. (Anna), London : Longman, Brown, Green and Longmans, 1852, <https://archive.org/details/sketchesincanada00jameuoft> [dostęp: 13.03.2017]
- Jameson, Anna, *Winter studies and summer rambles in Canada* by Jameson, Mrs. (Anna), in Tree volumes, London : Saunders and Otley, 1838, https://archive.org/details/cihm_35747 [dostęp: 21.12.2017]

- Kate Marsden. A remarkable career, <http://trove.nla.gov.au/newspaper/article/44123025> [dostęp: 6.01.2017]
- Kingsley, Mary Henrietta, *Travels in West Africa. Congo Francais, Corisco and Cameroons*. London: Macmillan 1897, <https://archive.org/details/travelsinwestafr00kingrich> [dostęp: 1.08.2017]
- Kingsley, Mary Henrietta, *West African Studies*, London and New York Macmillan, 1899; *West African Studies*, by Mary H. Kingsley, author of "Travels In West Africa" with illustrations and maps, London Macmillan And Co., Limited New York: The Macmillan Company, 1899, Richard Clay And Sons, Limited, London And Bungay, <http://www.gutenberg.org/files/38870/38870.txt> [dostęp: 11.08.2017]
- Landlow, G. P., *Introduction to John Ruskin*. <http://victorianweb.org> [dostęp: 14.07.2016]
- Leonowens, Anna Harriette, *The English Governess at the Siamese court: by Leonowens, Anna Harriette*, Boston: Fields, Osgood, & co., 1870, <https://archive.org/details/englishgoverness00leon> [dostęp: 28.12.2017]
- Martineau Harriet, *Eastern Life. Present and Past by Harriet Martineau*, Complete in One Volume, Lea and Blanchard, Philadelphia, 1848, <https://archive.org/details/easternlifepres02martgoog> [dostęp: 7.03.2017]
- Martineau Harriet, *Harriet Martineau's Biography*, ed. Maria Weston Chapman, Boston, James R. Osgood & Co., 1877, 2 vols., <http://oll.libertyfund.org/titles/martineau-harriet-martineaus-autobiography-2-vols> [dostęp: 10.06.2017]
- Martineau, Harriet, *Retrospect of western travel by Martineau, Harriet*, in three volumes, New York: Charles Lohman, 1838, <http://oll.libertyfund.org/titles/martineau-retrospect-of-western-travel-3-vols> [dostęp: 10.12.2017]
- Meredith Charles, Meredith Louisa Anne, *Over the Straits: A Visit to Victoria, by Charles Meredith, Louisa Anne Meredith*, London: Chapman and Hall, 1961, <https://archive.org/details/overstraitssavis00meregoog> [dostęp: 20.12.2017]
- Meredith Charles, Mrs., *My Home in Tasmania: During a Residence of Nine Years, by Charles Meredith*, London: John Murray, 1852, <https://archive.org/details/myhomeintasmani03meregoog> [dostęp: 20.12.2017]
- Meredith Charles, Mrs., *Some of my bush friends in Tasmania; native flowers, berries, and insects, drawn from life, illustrated in verse, and briefly described*, London, Day & Son, 1860, <http://onlinebooks.library.upenn.edu/webbin/book//lookupid?key=ha100406233> [dostęp: 20.12.2017]

- Meredith, Charles, Mrs., *Notes and sketches of New South Wales : during a residence in that colony from 1839 to 1844* by Meredith, Charles, Mrs., London: J. Murray, 1844, <https://archive.org/details/notesandsketche-00meregoog> [dostęp: 30.03.2017]
- Meredith, Charles, Mrs., *Tasmanian friends and foes : feathered, furred, and finned; a family chronicle of country life, nature history, and veritable adventure* by Meredith, Charles, Mrs., London, Marcus Word, 1881, <https://archive.org/details/b2810786x> [dostęp: 21.12.2017]
- Meryon Charles L., *Memoirs of the Lady Hester Stanhope: As related by Herself in Conversations with Her Physician; Comprising Her Opinions and Anecdotes of Some of the Most Remarkable Persons of Her Time*, 3 vo., H. Colburn, London 1846, <https://archive.org/details/memoirsladyhest-01stangoog> [dostęp: 17.03.2017]
- Mission of Mercy, <http://www.thelongridersguild.com/marsden.htm> [dostęp: 7.01.2017]
- Monroe Doctrine; December 2 1823 http://avalon.law.yale.edu/19th_century/monroe.asp [dostęp: 17.03.2017]
- Monument of Vicomtesse Lady Emily Strangford, http://visit.guide-bulgaria.com/a/1303/monument_of_vicomtesse_lady_emily_strangford.htm [dostęp: 16.03.2017]
- Naipaul, V. S., *Nobel Lecture*, 2001. <http://nobelprize.org/cgi-bin/print?from=literature=laureates/2001/naipaul-lecture-e.h...> [dostęp: 29.01.2006]
- O cesarzu Meiji i modernizacji Japonii, <http://www.p Polonia-jp.jp/index.php/wywiady/item/1039-o-cesarzu-meiji-i-modernizacji-japonii-rozmowa-z-prof-ewa-palasz-rutkowska> [dostęp: 16.11.2017]
- O'Neill Sally, *Meredith Louise Ann (1812-1895)*, *Australian Dictionary of Biography*, Volume 5, Melbourne University Press, 1974, pp. 239-240, <http://www.adb.online.anu.edu.au/biogs/A050526b.htm> [dostęp: 20.12.2017]
- Open Door Policy 1899-1900, <https://history.state.gov/milestones/1899-1913/hay-and-china> [dostęp: 12.03.2017]
- Parker, Mary Anne, *A Voyage Round the World in Gordon Man of War: Captain John Parker, Performed and Written by His Widow for the Advantage of Numerous Family, dedicated, by permission to Her Royal Highness The Princess of Wales*, London: John Nichols, Red-Lion-Passage, Fleet Street, 1795. <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=yale.39002009612731;view=1up;seq=5> [dostęp: 30.03.2017]

- Pearlby, (Parkes) Fanny, *Wanderings of a pilgrim, in search of the picturesque, during four-and-twenty years in the East; with revelations of life in the Zenana*, by Parlby, Fanny (Parkes), London, P. Richatdson, 1850, <https://archive.org/details/wanderingsofpilg01parluoft> [dostęp: 11.08.2017]
- Pemble, John, *Miss Fane in India*, Allan Sutton Publishing, 1989, <https://books.google.pl/books?id=54s7DwAAQBAJ&pg=PT30&lpg=PT30&dq=Isabella+Fane&source=bl&ots=SEeLNi0Lfc&sig=Ep6yNTF92RAqDchPNn5PzsmbTpQ&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwjzqK6Zx6rYAhWOYaQKHcMaCo84ChDoAQhiMAk#v=onepage&q=Isabella%20Fane&f=false> [dostęp: 30.03.2017]
- Pentherick John and Katherine Harriet, *Travels in Central Africa and Exploration of the Westerm Nile Tributaires*, Tinsly, London 1869, by Pethe-
rick, Mrs. (Katherine Harriet Edlman) joint author; Gray, John Edward,
Günther, Albert C. L. G. (Albert Carl Ludwig Gotthilf), <https://archive.org/details/travelsincentra00nggoog> [dostęp: 23.06.2017]
- Poole, Sophia Lane, *The Englishwoman in Egypt: Letters from Cairo written during a residence there in 1842 with E. W. Lane Esq., by His sister, in two volumes*, London, Charles Knight and Co., 1844, <https://archive.org/details/englishwomanine00cogoo> [dostęp: 10.06.2017]
- Practice Direction of the Judicial Committee of the Privy Council, <https://www.jcpc.uk/procedures/practice-directions.html> [dostęp: 21.02.2017]
- Privy Council Has Fourth Sitting in Bahamas. *The Bahama Journal*, <http://jonesbahamas.com/privy-council-has-fourth-sitting-in-the-bahamas> [dostęp: 21.02.2017]
- Roberts Emma, *Notes of a Overland Journey through France and Egypt to Bombay by the Late Emma Roberst with a Memoir*, WM. H. Allen and Co., London 1841, <https://archive.org/details/notesofoverlandj00robeuoft> [dostęp: 10.03.2017]
- Romer Isabella Frances, *A Pilgimage to the Temples and Tombs of Egypt, Nubia and Palestine in 1845-6 by Mrs Romer in two volumes*, London, Richard Bentley, 1846, <https://archive.org/details/pilgrimagetotemp01rome> [dostęp: 11.06.2017]
- Romer Isabella Frances, *The Bird of Passage, or Flying Glimpses of Many Lands by Mrs. Romer*, Paris, A. and W. Calignani and Co., 1849, https://books.google.pl/books?id=axFMAAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false [dostęp: 10.06.2017]

- Samotna królowa pustyni*, „National Geographic, <http://www.national-geographic.pl/traveler/wywiady/samotna-krolowa-pustyni> [dostęp: 17.03.2017]
- Savory, E., *Jean Rhys*. Cambridge, England: Cambridge University Press, 1999. Questia. <http://www.questia.com/PM.qst?a=o&d=105191601> [dostęp: 15.01.2009]
- Stanhope Hester, Lady, *Travels of Lady Hester Stanhope; Forming the Completion of Her Memoires Narrated by Her Phisician in Three Volumes*, H. Colburn, London 1846, <https://archive.org/details/travelsofladyhes-01stan> [dostęp: 17.03.2017]
- Stankiewicz, A., *Geneza wybuchu I wojny światowej*, 2014. http://www.konflikty.pl/a,1948,Pozna_nowozytnosc,Geneza_wybuchu_I_wojny_swiatowej.html [dostęp: 20.01.2014]
- Stuart-Wortley, Emmeline, *Travels in the United States, etc., during 1849 and 1850*, by Stuart-Wortley, Emmeline, Lady, New York, Harper & Brothers, 1851. <https://archive.org/details/travelsinuniteds1851stua> [dostęp: 22.12.2017]
- Swain, Shurlee, *Florence and Rosamond Davenport Hill and the Development of Boarding Out in England and Australia: a study in cultural transmission*, <http://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1080/09612025.2014.906833?journalCode=rwhr20> [dostęp: 28.12.2017]
- The secret memoirs of Count Tadasu Hayashi, G. C. V. O., <https://archive.org/details/secretmemoirsofc00haya> [dostęp: 19.01.2018]
- Thomas, S., *The Worliding of Jean Rhys*. Westport, CT: Greenwood Press, 1999. Questia. <http://www.questia.com/PM.qst?a=o&d=27094747> [dostęp: 15.01.2009]
- Treaty Between the United States of America, the British Empire, France, and Japan, December 13, 1921, http://avalon.law.yale.edu/20th_century/tr1921.asp [dostęp: 24.06.2017]
- Trollope, Frances Milton, *Belgium and western Germany in 1833* by Trollope, Frances Milton, Philadelphia, Carey. Lea, & Blanchard, 1834, <https://archive.org/details/belgiumwesternge00trol> [dostęp: 27.12.2017]
- Trollope, Frances Milton, *A visit to Italy by Mrs. Trollope*, London : R. Bentley, 1842, <https://catalog.hathitrust.org/Record/001024807> [dostęp: 20.03.2017]
- Trollope, Frances Milton, *Domestic manners of the Americans*, by Trollope, Frances Milton, London: Whittaker, Treacher, 1832, <https://archive.org/details/domesticmannerso00troliala> [dostęp: 27.12.2017]

- Trollope, Frances Milton, *Domestic Manners of the Americans*, New York 1949 (pierwsze wydanie 1832), http://www.gutenberg.org/ebooks/10345?msg=welcome_stranger [dostęp: 12.01.2017]
- Trollope, Frances Milton, *Paris and the Parisians in 1835*, Vol. 1-2, London 1836, <http://www.gutenberg.org/files/38997/38997-h/38997-h.htm> [dostęp: 12.01.2017]
- Trollope, Frances Milton, *Paris and the Parisians in 1835*, by Trollope, Frances Milton, New York, Harper, 1836, <https://archive.org/details/parisparisiansin00trol> [dostęp: 28.12.2017]
- Trollope, Frances Milton, *The Life and Adventures of Jonathan Jefferson Whitlaw*, by Frances Milton Trollope, Baudry's European library, 1836, <https://archive.org/details/lifeandadventur08trolgoog> [dostęp: 22.12.2017]
- Turner, Katherine, Elizabeth, margravine of Brandenburg-Ansbach-Bayreuth (other married name Elizabeth Craven, Lady Craven) (1750–1828), *Oxford Dictionary of National Biography* (online ed.). Oxford University Press. doi: 10.1093/ref:odnb/576 [dostęp: 13.04.2017]
- Vetch, R. H., Wilson, Sir Robert Thomas (1777–1849). *Oxford Dictionary of National Biography*. Ed. H. C. G. Matthew and B. Harrison. Oxford: OUP, 2004 <http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/29686> [dostęp: 17.09.2010]
- Welby, Victoria, *A Young Traveller's Journal of a Tour in North and South America During the Year 1850*, T. Bosworth, London 1852, <https://archive.org/details/ayoungtraveller00welbgoog> [dostęp: 11.03.2017]
- Williams Cicely, *Women on the rope - The feminina share in mountains adventure*, Allen & Unwin, 1973, http://www.alpinejournal.org.uk/Contents/Contents_1976_files/AJ%201976%2090-100%20Williams%20Women.pdf, p.93 [dostęp: 20.03.2017]
- Zabus, C., The Empire writes back to and from the centre [w:] *Bulletin de l'Association des Germanistes de l'Université Catholique de Louvain*. No. 27, Juin 1997, <http://www.limag.refer.org/Cours/Documents/PresAshcroftZabus.htm> [dostęp: 26.10.2012]

INDEKS NAZWISK

A

Abrahams, Yvette 121, 209
Achebe, Chinua 21–24, 26, 28, 29, 36,
37, 209, 211
Ali, Mir Jafar 20
al. Jazairi, Abd-al.-Kadir 138
Al Qawadri, Anwar 138
Annenkow, Michaił Nikołajewicz 190
Anson, George 137
Armitage, David 82, 87, 88, 209
Arnold, Arthur 179, 195
Arystoteles 48, 195
Austen, Jane 161

B

Baedeker, Karl 139
Baker, Florence 156, 157
Baker, James 180, 195
Baker, Samuel 157
Balfour, Arthur 70, 129, 132, 195
Ballantyne, Robert 27
Barnum, Phineas Taylor 113, 114, 118,
212
Barrett, Robert John 180, 195

Bartman, Sara 114, 121, 122, 209
Beaufort Smyth, Emily Ann, Lady
Strangford 152, 196, 215
Behn, Aphra 135, 173, 208
Benedyktowicz, Zbigniew 122, 196
Berg, Fiodor 190
Bethman-Edwards, Matilda 147
Bhabha, Homi K. 30
Bidwell, Sybilla 58–60, 196
Bird, Isabella 154, 166, 168, 169, 171,
172, 196, 215, 216, 223
Birkbeck, William Lloyd 179, 196, 205
Bismarck, Otto 126
Blake, Robert 87, 90
Blanch, Lesley 162, 163, 196
Blood, Fanny 138
Bloomfield, Georgiana 179, 183, 196
Blunt, Anne Izabela 153, 154, 196, 216
Blunt, Wilfrid 153
Bogart, Humphrey 31
Boswell, James 137
Bozzi-Granville, Augustus 178, 185, 186,
196
Brassey, Annie 167, 168, 217

Brassey, Thomas 167
Brougham, Henry (Lord) 68
Brown, Elizabeth 179, 197
Browning, Robert 103
Burnett, George 184, 197
Burton, Isabel 152, 153, 173, 174, 217
Burton, Richard Francis 138, 152, 158
Bury, Charlotte 147, 197
Bury, Herbert 180
Byron, George 139, 149, 153

C

Caesar, Henrik 121
Callanan, Laura 122, 197
Canning, Charlotte 168, 195
Canning, Stratford 178
Carey, William 169, 197
Carlyle, Thomas 101, 107, 186
Chamberlain, Austen 55
Chamberlain, Joseph 69, 129
Chamberlain, Neville 58, 59
Churchill, Winston 54, 55, 60
Clacy, Ellen 164, 217, 218
Clairmont, Mary Claire 139
Clark, William George 179, 182, 185, 188, 189, 197, 199
Clausewitz, Carl von 108
Clive, Robert 20
Cobden, Richard 186
Coetzee, John Maxwell 36
Collings, Richard 88–94
Collins, Wilkie 149
Conrad, Joseph 21–29, 37, 201, 211
Cook, John 176
Cook, Thomas 154, 176, 209
Cory, Annie Sophie 162
Cory, Artur 162
Cory, Isabel 162
Craton, Lillian 117, 198
Craven, Elisabeth 136, 137, 150, 210, 225
Crichton, William 187

Crocker, John Wilson 147
Cromwell, Oliver 92, 134
Cross, Victoria 162
Curzon, George 55
Czartoryski, Adam 190

D

Dabydeen, David 21, 28, 32–34, 37, 198, 211
Dallas, Eneas Sweetland 179
Damer, Mary Georgiana 155, 218
Darlymple, William 160
Darwin, Charles 120, 145, 151
da Vinci, Leonardo 120
Day, William Ansell 190, 198
D'Costa, Jean 42, 43, 217
Defoe, Daniel 20, 145
Desai, Kiran 36
de Valbezan, M. (właściwie Eugeniusz Valbezan) 190
De Windt, Harry 180, 198
Dicey, Edward 179, 188, 212
Dickens, Charles 141, 148, 149, 175
Dickinson, Page Lawrence 180, 200
Dickinson, Violet 161
Digby, Jane 136, 137, 202
Disraeli, Benjamin 105, 125
Dodgson, Charles (Lewis Carroll) 179, 191, 201
d'Orsay, Alfred, hrabia 149
Dronsart, Marie 134, 198
Duggan, Francis 5
Dumas, Aleksander ojciec 140
Dziewanowski, Kazimierz 12, 198

E

Eden, Emily 160, 161, 218
Eden, George 160
Edwards, Amelia 149, 198
Edwards, Henry Sutherland 179, 182, 184, 186, 188, 207

Edward VII 130
 Elliot, Frances Minto 148, 149, 218
 Elliot, John H. 88, 198
 Ellis, Henry 188
 El Mezrab, Abdul Midjuelem 137, 138
 Evans-Gordon, William Eden 180, 184,
 198

F

Falconbridge, Anna Maria 157, 158, 218
 Fane, Henry 160
 Fane, Isabella 160, 161
 Fanon, Frantz 13, 199
 Fanshawe, Ann 134, 135, 149, 199, 218
 Fanshawe, Richard 134, 218
 Farinetti, Giuseppe 148
 Fay, Eliza 147, 154, 155, 199
 Ferdynand IV 137
 Ferguson, Niall 10, 199
 Fiedler, Leslie A. 117, 199
 Field, Anna 144
 Finnes, Celia 145, 219
 Fiodorowna Romanowa, Maria (caryca)
 144
 Fliender, Teodor 142
 Florence, Percy 140
 Forbes, Anna 167, 219
 Forsyth, William 179, 188, 199
 Fortescue, Granville 180, 199
 Foucault, Michel 24, 210
 Frances Anne, Marchioness of London-
 derry 150, 208
 Fraser, James Foster 180, 199
 Fuseli, Henry 139

G

Gage, Thomas 93, 199
 Garlicka, Anna 57, 58, 199
 Geils, John Edward 150
 George, Lloyd 53–55
 Gilbert, Elizabeth Rosanna 140

Girard, Rene 119, 210
 Gladstone, William 105
 Gładziuk, Nina 48–51, 210
 Gołębiewski, Łukasz 187
 Gołowin, Nikołaj 188
 Goodwin, Stanley Arthur 87
 Goodwin, William 139
 Gorczakow, Michaił 190
 Gordimer, Nadine 36
 Gordon–Cumming, Constance 161, 162,
 166, 168, 219
 Gordon–Cumming, William 161
 Gordon, Duff 141, 142, 156, 214, 218
 Górski, Michał 190
 Graham, Maria 159, 173, 174, 200, 217,
 219
 Graham, Thomas 173
 Grant Duff, Mountstuart Elphinstone
 179, 185, 186, 188–190, 200
 Grant, James Augustus 157
 Greene, Graham 27
 Greenwood, Arthur 59

H

Hall, William Henry 184, 185, 188, 190
 Hare, Augustus 180, 183, 185, 200
 Hargrave, James 171
 Hargrave, MacTravis Letitia 171, 220
 Harmsworth, Alfred 81
 Henryk II Plantagenet 10
 Herbert, Sidney 142, 143
 Heywood, Eliza 135
 Hill, Florence 164, 220
 Hill, Rosamond 156, 220
 Hill, Rosamund 164
 Hitler 22
 Hogarth, William 34
 Hoggart, H. Rider 27
 Holderness, Mary 181, 200
 Holman, James 184, 200
 Hone, Joseph Maunsell 180, 200

Indeks nazwisk

Hope, Laurence 162, 196
Hopkins, Anna 170
Howell, Peter A. 68, 200
Hulme, Keri 28, 36
Hume, George 179, 200

I

Imlay, Gilbert 139
Innes, Emily 166, 220
Ishiguro, Kazuo 28, 36

J

Jacob, Violet 162
Jameson, Brownell Anna 169, 170, 220
Jameson, Robert 169
James, Thomas 140
Jerzy V, król 55
John, Ferdinand St. 179
Johnson, John 177, 201
Johnson, Samuel 137
Johnston, Robert 183, 185, 201
Jones, Robert 180, 212

K

Kania, Krzysztof 53–55, 201
Kapuściński, Ryszard 116, 201
Karol II 134, 135, 173
Karol I, król 83, 134
Karol V Habsburg 9
Kikujirō, Ishii 129
Kingsley, Mary 157, 158, 199, 221
Kipling, Rudyard 11, 12, 27, 28, 107, 162
Knox, Alfred 180, 201
Konstanty, wielki książę 178, 187
Kozmian, Stanisław 189
Krasiński, Walerian 186
Krasiński, Wincenty 188

L

Lamb, Charles 148
Lamb, Mary 148

Lamming, George 28
Landon, Margaret 166
Landor, Arnold Henry Savage 180–182
Landseer, Edwin 161
Lane, Edward William 155
Lansdowne, lord 130, 132, 195
Law, Edward 137
Lawrence, David Herbert 27
Lec, Stanisław Jerzy 111, 123
Le Messurier, Aleksander 180, 201
Leonowens, Anna 165, 221
Levi, Leone 179, 212
Liddell, Robert Scotland 180, 201
Liddon, Henry Parry 179, 201
Liszt, Franciszek 140
Little, Frances Delanoy 180
Lovell, Mary 137, 138, 202
Lubomirski, Tadeusz 190
Ludwig I 138, 141
Ludwik XVIII 137
Lumley, John 190
Lyll, Robert 185, 202

M

Macdonald, Claude 130
MacLeod, Margaret Arnett 171
Madame de Staël 149
Makepeace Thakeray, William 141
Manley, Delarivier 135
Margaret, Lady Blessington 149, 216
Marks, Karol 99, 100, 104, 106, 109, 202
Marsden, Kate 144, 202, 221
Marsh, Elisabeth 157
Martineau, Harriet 156, 172, 202, 221
Mavor, Elizabeth 174, 200
Mączak, Antoni 182, 202
M'Caul, Alexander 178, 212
McKenzie, Frederick Arthur 180, 202
Meredith, Charles 163, 164, 202, 221, 222

Meredith, Louise Anne 163, 164, 202, 221, 222
 Meryon, Charles 151, 222
 Michael, Joseph 169, 195
 Michell, Thomas 180, 182, 190, 202
 Miles, Robert 11, 203
 Mill, John Stuart 152
 Mitchell, George 179, 187, 203
 Montagu, Edward Wortley 135
 Montagu, Mary Worthley 135, 136, 150, 203
 Montefiore, Moses 178, 203
 Monteskiusz 48, 49, 51, 203
 Montez, Lola 140, 161, 173
 Moor, Henry 182, 203
 Morgan, Sydney 147, 203
 Morris, Christopher 145
 Morris, William 7, 12, 97, 99–109, 146, 195, 200–203, 209, 210
 Mo, Timothy 28
 Murawiew, Borys 190
 Murray, John 181, 182, 185, 186
 Mutsuhito, cesarz 129

N

Naipaul, Vidiadhar Surajprasad 21, 28–33, 36, 37, 40, 203, 209, 211, 212, 222
 Namier, Louis (właściwie Ludwik Bernstein-Niemirowski) 54
 Napier, Francis 190
 Napoleon 183
 Nedham, Marchamont 87, 89, 199
 Nevinson, Henry W. 180, 204
 Nicolson, Malcolm 162
 Nightingale, Florence 142–144, 150, 153, 156, 204
 Norbrook, David 87, 204
 Norman, Tom 113
 North, Marianna 141, 144, 145, 161, 166, 211

O

O'Brien, Augustin 185
 Oliphant, Laurence 179, 185, 204
 Ondaatje, Michael 28, 36
 Orwell, George 27

P

Pares, Bernard 180, 204
 Parker, Edward Harper 180, 213
 Parker, John 163
 Parker, Mary Anne 163, 197, 204, 222
 Parkes, Charles Crawford 159, 160
 Parkes, Fanny 159, 160, 223
 Partington, Martin 65, 78, 79, 204
 Paskiewicz, Iwan 187, 188, 212
 Pearson, Charles Henry 179, 185, 189, 190, 204
 Peel, Robert 140
 Penn, William 88–90, 92, 93
 Pentherick, Katherine 141, 157, 223
 Pepys, Charlotte Maria 179, 204
 Perrin, Alice 27
 Perry, Matthew Calbright 128, 196
 Petherick, Katherine 156, 157, 223
 Pigeon, Anna 148
 Pigeon, Ellen 148
 Pinkerton, Robert 177, 205
 Pitt, William Młodszy 150
 Pizystrat 50
 Poole, Sophia 155, 201, 207, 214, 223
 Praver, Ruth 36
 Proudhon, Pierre Joseph 186
 Pullinger, Kate 156

Q

Qureshi, Sadiya 114, 205

R

Ramble, Rayford 183, 185, 205
 Rankin, George 67, 71, 78, 211
 Raymond, Joad 82, 83, 205

Indeks nazwisk

Rennie, John 178
Reuter, Paul Julius 186
Rhodes, Cecil 125
Rhys, Jean 7, 39–45, 199, 202, 205,
208, 217, 220, 224
Riley, Aethelstan 180
Riley, Athelstan 180, 188, 205
Roberts, Emma 147, 155, 223
Royer, Alfred 179, 187, 188, 205
Rożniecki, Aleksander 188
Rüdiger, Theodor von 188
Rushdi, Salman 19, 28
Ruskin, John 7, 12, 32, 97, 99–110, 153,
196, 200, 206, 209, 210, 213, 221

S

Sand, George 140
Sapiecha, Eustachy Kajetan 53
Schwarzenberg, Felix 137
Schweitzer, Albert 22
Seacole, Mary 143, 150, 173, 206
Selden, John 87, 93, 206
Sheil, Mary Leonora Woulfe 179, 209
Shelley, Mary 136, 138–140, 146, 203,
206, 209
Shelley, Percy 139, 140
Sherard, Robert Harborough 180
Simpson, John Palgrave 178, 207, 213
Smith, Richard Bryan 177, 206
Southey, Robert 145
Soyinka, Wole 28
Speke, John Hanning 157
Spencer, Edmund 178, 189, 206
Spencer, John R. 73, 78, 79, 206
Spivak, Gayatri Chakravorty 14, 206
Stack, Edward 182, 184, 206
Stanhope, Hester 150, 151, 222, 224
Stanisław August 177
Stanton, Edgar 188, 190
Stevenson, Robert Louis 27
Stowe, Harriet 171

Stratton, Charles 113
Stuarci 67, 84, 95, 134, 135
Stuart, Charles 178, 188, 207
Szymborska, Wisława 115, 207

T

Tadasu, Hayashi 130, 132, 224
Tagore, Rabindranath 28
Tarō, Katsura 129
Taylor, Annie Royale 169, 207
Temple, Richard 179, 189, 207
Tennyson, Alfred 141
Theotoky, Spiridon 138
Thomson, Rosemarie Garland 113, 122,
208
Thorowgood, Edmund 84
Thumb, Tom 113, 114
Thurstan, Violetta 180, 208
Tokugawa, Hidetada 127
Tokugawa, Iemitsu 127
Trollope, Anthony 149
Trollope, Fanny 147
Trollope, Frances Fanny 171
Trollope, Frances Milton 148, 208, 224,
225
Tudorowie 67
Turner, Joseph Mallord William 32
Tutuola, Amos 28
Twamley, Louisa Anne 163

V

Vanables, Robert 88
Vane, Charles Stewart 150, 178, 207, 208
Von Brandenburg-Ansbach-Bayreuth,
Cristian Fryderyk Karol Aleksander
136, 137, 225
Von Venningen, Karl 138

W

Walcott, Derek 193
Walpole, Horacy 136, 137, 150

Wellesley, Arthur (książe Wellington) 178, 191
Wernecke, Katie 141, 208
West, Julius 180, 208
White, William Arthur 188, 190
Wieczorkiewicz, Anna 116, 120, 208
Wielopolski, Aleksander 190
Wielopolski, Zygmunt 190
Wiktoria, królowa 24, 105, 114, 125, 144, 152, 161, 168, 182
Wilde, Oscar 180
Wilkinson, Thomas 180, 213
Wilson, Robert 177, 189, 208, 209

Wolter 186
Wood, Edward F., hrabia Halifax 58
Woolf, Virginia 135, 161
Wordsworth, William 31
Worthley, Emmeline 151, 172, 173
Worthley, Victoria 151, 173
Wraxall, Nathaniel 184

Z

Zamoyski, August 190
Zamoyski, Józef 190
Zdobychca, William 35
Żuraw, Hanna 113, 118, 212

Chociaż po raz pierwszy określenie „imperium, nad którym nigdy nie zachodzi słońce” (*the empire on which the sun never sets*) zastosował Karol V Habsburg w odniesieniu do początków hiszpańskiej ekspansji kolonialnej, to odżyło ono w XIX wieku, gdy używano go głównie w kontekście brytyjskiego imperium – największego w nowożytnej historii świata. U szczytu swojej potęgi zajmowało ono około 36 milionów kilometrów kwadratowych, czyli mniej więcej jedną czwartą powierzchni naszej planety. Na jego obszarze, obejmującym ziemie leżące na wszystkich kontynentach, żył co piąty mieszkaniec naszego globu. [...] Imperium odegrało zasadniczą rolę w ukształtowaniu współczesnego świata, formułując wstępne warunki do określenia zasad demokracji i współpracy międzynarodowej, a nawet zagadnień związanych z wielokulturowością.

Z artykułu *Uwag kilka na temat brytyjskiego imperium wczoraj i dziś*
prof. zw. dr hab. Krystyny Kujawińskiej Courtney
Uniwersytet Łódzki

Publikacja ma charakter naukowy, a interdyscyplinarność jest jej niezaprzeczalną zaletą. Łączenie w książce refleksji literaturoznawców, historyków i kulturoznawców dało w efekcie pracę złożoną, ciekawą, różnorodnie omawiającą badane zjawisko, a przez to atrakcyjną poznawczo dla czytelników reprezentujących odmienne zainteresowania, perspektywy oraz dziedziny akademickie.

Z recenzji prof. nadzw. dr hab. Aleksandry Budrewicz
Uniwersytet Pedagogiczny
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

 **WYDAWNICTWO**
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

 wydawnictwo.uni.lodz.pl

 ksiegarnia@uni.lodz.pl

 (42) 665 58 63

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-8142-295-6

